

I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny

Pamięć – tożsamość – kategorie językowo-kulturowe



————— TOM 3 —————

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny

**Pamięć – tożsamość – kategorie
językowo-kulturowe**

————— TOM 3 —————

I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny

Pamięć – tożsamość – kategorie językowo-kulturowe

REDAKCJA NAUKOWA

Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska

Marta Nowosad-Bakalarczyk

Przemysław Łozowski



TOM 3

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin 2022



Dofinansowano ze środków budżetu państwa
Program: Doskonała nauka
I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny
DNK/SP/462229/2020
Dofinansowanie: 129 400 zł
Całkowita wartość: 149 400 zł

Recenzenci

dr hab. Marzena Marczevska, prof. UJK (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)
prof. dr hab. Kazimierz Ożóg (Uniwersytet Rzeszowski)
prof. dr hab. Kristina Rutkovska (Uniwersytet Wileński)

Redakcja językowa

Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska
Marta Nowosad-Bakalarczyk
Alena Rudenka

Redakcja techniczna

Agnieszka Muchowska

Projekt okładki i stron tytułowych

Krzysztof Trojnar

Skład

Marcin Wachowicz

Grafika na okładce: Narodowe Archiwum Cyfrowe
Fotografia Profesora Jerzego Bartmińskiego z zasobów własnych Profesora

© Wydawnictwo UMCS, Lublin 2022

ISBN 978-83-227-9612-2

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
ul. Idziego Radziszewskiego 11, 20-031 Lublin
tel. 81 537 53 04
www.wydawnictwo.umcs.eu
e-mail: sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl

Dział Handlowy
tel./faks 81 537 53 02
Księgarnia internetowa: www.wydawnictwo.umcs.eu
e-mail: wydawnictwo@umcs.eu

Druk i oprawa
„Elpil”, ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce

*Tom dedykowany pamięci
Profesora Jerzego Bartmińskiego,
badacza współczesnej polszczyzny*



Spis treści

MARTA WÓJCICKA (LUBLIN, POLSKA) Język jako miejsce pamięci i pamiętania wspólnoty	9
WOJCIECH CHLEBDA (OPOLE, POLSKA) Pamięć ujęzykowiona	19
ANNA PAJDCZIŃSKA (LUBLIN, POLSKA) Polszczyzna o pamięci	37
† ОЛЬГА Е. ФРОЛОВА (МОСКВА, РОССИЯ) Память и забвение как механизмы создания и осознания идентичности	51
AMIR KAPETANOVIĆ (ZAGRZEB, CHORWACJA) (Nie)pamięć zbiorowa: aksjologiczne konotacje historyzmów	63
ZOFIA SAWANIEWSKA-MOCHOWA (WARSZAWA, POLSKA) Egodokumenty jako źródła do etnolingwistycznych badań nad pamięcią	69
IDA STRIA (WARSZAWA, POLSKA) Tożsamość w języku esperanto a językowy obraz świata pojęć SPRAWIEDLIWOŚĆ, RÓWNOŚĆ ORAZ TOLERANCJA	81

MARZENA MARCZEWSKA (KIELCE, POLSKA) Dane etymologiczne w rekonstrukcji językowego obrazu <i>DRZEW</i> (na wybranych przykładach)	95
ТАТЬЯНА ОЛИФЕРЧИК (МИНСК, БЕЛАРУСЬ) Соматический код в белорусской топонимической картине мира	107
TOMASZ JELONEK (KRAKÓW, POLSKA) Kategoria pamięci zakrzepla w mikrotoponimach	117

АННА КРЕЧМЕР (ВЕНА, АВСТРИЯ)

О реконструкции мирозерцания Православной Славии на пороге
Нового времени (подход от текста) 131

ДИМКА SAVOVA (SOFIA, BULGARIA)

Pojęcie ożywionego subiekту czynności i stanu w języку булгарским 145

JOANNA SZADURA (LUBLIN, POLSKA)

Czas w przestrzeni języка – o komplementarności językowych
wykładników czasu i przestrzeni w polszczyźnie 157

MARTA NOWOSAD-BAKALARCZYK (LUBLIN, POLSKA)

Полюсьове уjmowanie świata w polszczyźnie (na przykładzie oceniania
i oceny ilości rzeczy i zdarzeń) 175

НИКОЛАЙ И. ЗУБОВ (ОДЕССА, УКРАИНА)

На вкус и цвет товарища нет? Фрагмент межъязыковых
параллелей в глагольной матрице чувственных восприятий человека 195

ЕЛИЗАВЕТА БОРИСОВА (ЕКАТЕРИНБУРГ, РОССИЯ)

Корреляция значений ‘медлительный человек’ и ‘неопрятный человек’
в русских народных говорах 203

Noty o autorach 213

Marta Wójcicka

UMCS Lublin, Polska

Orcid: 0000-0002-9846-9776

e-mail: marta.wojcicka@mail.umcs.pl

Język jako miejsce pamięci i pamiętania wspólnoty

Streszczenie: Celem artykułu jest analiza relacji język a pamięć i pamiętanie w świetle teorii miejsc pamięci. W pierwszej części dokonano rozróżnienia między statycznym obrazem przeszłości (pamięcią) utrwalonym w tekście kultury a dynamicznym pamiętaniem. W drugiej części na podstawie relacji świadków przeszłości – ocalałych z Holocaustu – ukazano język jako miejsce pamięci (*langue*) i pamiętania (*parole*).

Słowa kluczowe: język; pamięć zbiorowa; komunikatywna, kulturowa; pamiętanie; miejsce pamięci

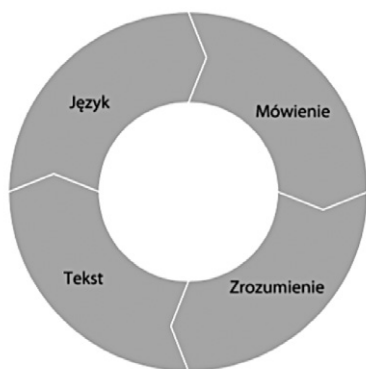
Związki pamięci, także zbiorowej, z językiem podkreślane są na gruncie etnolingwistyki i lingwistyki pamięcioznawczej (Czachur 2018; Wójcicka 2014, 2018; Chlebda 2012, 2018, 2019a, 2019b, 2019c; Marcol 2020). „Pamięć istnieje w języku i poprzez język” – pisał Wojciech Chlebda (2012: 110), a

[b]adanie pamięci jest możliwe o tyle, o ile jest badaniem języka, jakiego użyto po to, by treść pamięci uzewnętrznić, a jest skuteczne w takiej mierze, w jakiej uwzględniamy fakt, że werbalizacja może nieść z sobą (i niesie nieuchronnie) także skróty, konwencjonalizację, stereotypizację i im podobne deformacje treści wyjściowych (Chlebda 2012: 115).

Na wstępie należy dokonać – kierując się inspiracjami płynącymi z prac Tadeusza Milewskiego – rozróżnienia między pamięcią zbiorową a zbiorowym pamiętaniem (zob. Czachur, Wójcicka 2020). Pamięć zbiorowa to „obrazy przeszłości aktywowane w procesie komunikacji społecznej w celu zaspokojenia kulturowych i politycznych potrzeb teraźniejszości” (Czachur 2018: 11). Pamięć społeczna rozumiana jest jako uwarunkowany kulturowo zespół wyobrażeń o przeszłości, wynegocjowany w aktach komunikacji w ramach określonej wspólnoty między różnymi grupami interesów i pokoleniami w celu utrzymania spójnej narracji tożsamościowej (Nowak 2011: 13). Jednocześnie w pamięcioznawstwie podkreślany jest procesualny charakter pamięci, zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej, jej dynamiczność i zmienność.

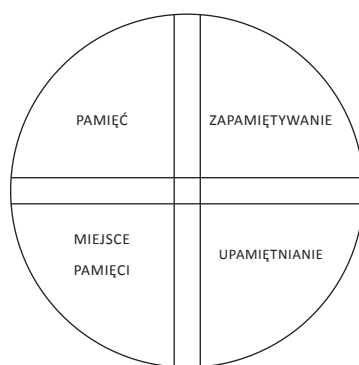
Podobnie jak strukturaliści odróżniali język jako system i mowę jako jego realizację, tak też można dokonać dyferencjacji między pamięcią, rozumianą jako statyczny obraz przeszłości utrwalony w języku (w postaci reprodukowanego tekstu werbalnego) lub w innym multimodalnym tekście kultury (pomniku, nagrobku itp.), oraz pamiętaniem ujmowanym jako dynamiczna komunikacja, w której obraz ten (pamięć) ulega (re)interpretacji przez kolejne pokolenia zgodnie z aktualnymi potrzebami i światopoglądem grupy społecznej (zob. Czachur, Wójcicka 2020). Posiłkując się terminologią zaproponowaną przez Paula Connertona (2012), pamięć można traktować jako wynik, efekt praktyki zapisu (utwalenie obrazu przeszłości w tekście kultury), natomiast pamiętanie (którego warunkiem jest komunikacja) jest praktyką wcielania, tj. celebrowania, składania kwiatów, wspominania lub zapominania i obalenia.

Jak już wspomniano, w ujęciu Waldemara Czachura i Marty Wójcickiej (2020) dokonano odróżnienia pamięci od pamiętania, tak jak można odróżnić język (*langue*) od mówienia (komunikowania: *parole*). W nawiązaniu do koncepcji języka autorstwa Tadeusza Milewskiego przedstawiono cztery fazy pamiętania zbiorowego rozumianego jako dynamiczny proces, uwarunkowany czynnikami kulturowymi i językowymi, którego celem jest przywołanie doświadczeń i przeżyć indywidualnych lub relacjonowanie pamięci swojej lub obcej. Uwzględniając wypracowane przez Milewskiego cztery warunkujące się fazy komunikowania oraz przesłanki Chlebdy, że pamięć (indywidualna i zbiorowa) powstaje w wyniku pamiętania zdarzeń oraz mówienia o pamięci zdarzeń, wyszliśmy z założenia, że proces pamiętania, podobnie jak mowa, jest zjawiskiem kompleksowym i społecznym (zob. Czachur, Wójcicka 2020):



II. 2. Cztery fazy pamiętania zbiorowego

Źródło: Milewski 1965: 8



II. 1: Cztery fazy mowy według T. Milewskiego

Źródło: opracowanie M. Wójcickiej i W. Czachura

Miejsca pamięci¹ zostały tu potraktowane jako pochodne aktów upamiętniania, czyli komunikowania o pamięci, bowiem jak podkreśla Jan Assmann, „pamięć żyje w komunikacji i dzięki niej; jeśli komunikacja zostaje zerwana albo zmienia się lub znikają ramy odniesień, następuje zapomnienie. Pamiętamy tylko to, co komunikujemy i co możemy ulokować w ramach odniesień pamięci społecznej” (Assmann 2008: 53), a komunikację wspierają i organizują miejsca pamięci, definiowane przez twórcę tego terminu – Pierre’a Norę – jako „punkty krystalizacji narodowego dziedzictwa, wszelkie materialne bądź idealne jednostki znaczeniowe, które wola ludzi albo praca czasu przekształciła w symboliczną część składową pamięciowego dziedzictwa jakiejś wspólnoty” (Nora 1997: 2226). Zdaniem Hahna i Traby miejsca pamięci to:

zarówno realne, jak też wyimaginowane fenomeny historyczne: zdarzenia i miejsca topograficzne, (wyobrażone i rzeczywiste) postaci, artefakty, symbole. Ich badacza interesuje istotna dla procesów konstituowania się i stabilizowania tożsamości obecność przeszłości w teraźniejszości, ponieważ w przypadku miejsc pamięci przedmiotem analizy jest złożona historia pamięci, a nie tylko istniejąca tu i teraz kultura pamięci (Hahn, Traba 2015: 18).

Jeśli pamięć, podobnie jak język, to społecznie podzielany (pamiętany) system norm, a miejsca pamięci są ich ukonkretnieniem, to zwornikiem pomiędzy tym, co abstrakcyjne, schematyczne, ideacyjne, a tym, co konkretne, namacalne i performatywne, jest zarówno indywidualne mówienie o doświadczonych zdarzeniach (indywidualna pamięć zdarzeń), czyli praktyki zapamiętywania, jak i zbiorowe mówienie, czyli praktyki upamiętniania wybranych zdarzeń z przeszłości (pamięć zbiorowa). Rozróżnienie to wydaje się szczególnie istotne w przypadku konieczności zmiany tożsamości etnicznej/narodowej, której eksponentem jest język. Sytuację taką obrazuje zapisana przez Agatę Tuszyńską relacja ocalałej z Holocaustu Zofii Zajczyk²:

Nazywa się Zuzia. Moja laleczka. Moja córeczka.

Opowiem. Bardzo dużo lat... To nie to, że ja nic nie mówiłam, zawsze coś mówiłam. Wiem, że są ludzie, którzy nic nie mówią, ja coś mówiłam. Tylko że nigdy nie mówiłam wszystkiego od początku do końca. Kawalkami. I też tylko tak... ludziom bliskim. [...] Jak przyjechałam do kraju, miałam jedenaście lat. Kiedy coś powiedziałam, cokolwiek, że moja mama mówiła tak, że u nas było tak i tak, albo że kiedyś, jak jechaliśmy pociągiem, to było tak i tak, to tutaj nikt nie mógł tego słuchać. I od razu mówili: „Cicho, cicho, nie mów, nie mów”. Moja ciocia była dobra i kochana, była dentystką, była wspaniała, ale nie chciała nic słyszeć. [...] Nie chciała rozmawiać ze mną po polsku. A ja strasznie chciałam. Nie umiałam na

¹ Do tej pory w pamięcioznawczej literaturze przedmiotu jako miejsca pamięci wskazywano zatem zdarzenia i miejsca topograficzne (wyobrażone i rzeczywiste) postaci, artefakty oraz pojedyncze symbole kulturowe.

² Wypowiedź ta, opatrzona niezwykłymi rysunkami Iwony Chmielewskiej, opublikowana została w formie picturebooka pod tytułem *Mama zawsze wraca* (Warszawa 2020).

początku po hebrajsku. A ona mówiła, że napisane jest na ulicach „Jehudi, daber iwrit”, znaczy, że Żydzi powinni mówić po hebrajsku. Bardzo szybko się nauczyłam. Zrozumiałam, że jak chcę tu być i żeby dzieci mnie lubiły, żeby w klasie nikt się na mnie krzywo nie patrzył, żeby mi było dobrze i żebym miała koleżanki i kolegów, to muszę być wesola i muszę umieć po hebrajsku. [...] Wiedziałam, że nie mogę powiedzieć nikomu, jak było, co się stało, gdzie jest mój ojciec, jak bili mamę, gdzie ja się chowałam. Nie wolno było o tym mówić. [...] I od razu zmieniłam sobie imię na Jael, i nikomu nie chciałam powiedzieć, jak mnie nazywali w Polsce. Jak poszłam do kibucu, to mnie wszyscy pytali, skąd jestem, a ja mówiłam, że z Jerozolimy. A w Jerozolimie mówiłam: z kibucu. I tak to było dużo lat. I dopiero jak pojechałam do Polski... (2020, bs).

Już w tym krótkim fragmencie widać wyraźnie, jaką rolę odgrywa język (tu: mówienie i niemówienie) w procesie kreowania nowej tożsamości po wojnie. Jaką rolę odgrywa grupa społeczna w (nie)podtrzymywaniu pamięci indywidualnej i zbiorowej. Jakie znaczenie dla pamięci i pamiętania ma miejsce (Zosia mówi: *dopiero jak pojechałam do Polski...* – w domyśle: zaczęłam mówić), rozumiane zarówno topograficznie, jak i metaforycznie.

Ze względu na ujętykowanie pamięci zbiorowej (Chlebda 2012) proponuję, by spojrzeć na język (zarówno *langue*, jak i *parole*) zarówno jako na miejsce pamięci, jak i na miejsce pamiętania, tj. miejsce, w którym przechowywane są wspomnienia (wytwory – teksty językowe), jak w muzeum/archiwum (język jako miejsce pamięci biernej), oraz miejsce, w którym i dzięki któremu się wspomina (język jako miejsce pamięci czynnej). Jak pisze Aleida Assmann, język jest medium magazynowania i przekazu kultury (Assmann 2013: 60), określam go zatem jako miejsce pamięci (funkcja magazynowania) oraz miejsce pamiętania (funkcja przekazywania).

Język (*langue*) jako miejsce pamięci

Funkcja magazynowania związana jest z językiem (*langue*, miejsce pamięci), który stanowi repertuar form i znaczeń, umożliwia zatem ujęcie niematerialnych wspomnień (jednostkowych i zbiorowych) w formę językową:

podstawową formą materializacji naszej wiedzy o dziejach i zawartości pamięci jest język jako repertuar form i znaczeń oraz tworzone w tym języku teksty i dyskursy. Tak rozumiany język wnosi do relacji o dziejach i o treści pamięci bogaty arsenał matryc, w które te relacje wlewają się, jak płynny gips wlewa się w sztywne formy odlewnicze: to gotowe leksykony, stereotypia językowa, rezerwuary usługnych metafor, gatunkowe wzorce wypowiedzi, schematy narracyjne i inne wcześniej wspomniane matryce. Ta gotowość form może sprawiać, że to nie narrator będzie panem swojej wypowiedzi, ale że to język pociągnie narratora za sobą, dyktując mu czy narzucając formy i związane z nimi sensy, a więc i w efekcie obrazy przeszłości (Chlebda 2019c: 65–66).

Język (*langue*) modeluje pamięć, wyraża i kształtuje ją (Wójcicka 2018: 70–71), ponieważ współdecyduje nie tylko o formie, ale również przy pomocy tej formy o treści pamięci. Język podsuwa mówiącym gotowe (narracyjne) wzorce postrzegania, selekcji i orzekania o przeszłości, te zaś uaktywniają się każdorazowo mniej lub bardziej świadomie w procesie mówienia.

Ze względu na tę magazynującą funkcję można potraktować język jako miejsce pamięci magazynującej wówczas, gdy znaki i nośniki (teksty zapisane) zachowują zobiektywizowaną wiedzę kulturową. Dzięki językowi i w języku odlewa się bowiem pamięć zbiorowości, w nim jest wytwarzana i w nim się odzwierciedla.

Język – zapamiętany, ale nie używany przez wiele lat – staje się magazynem wspomnień sprzed lat, utrwalonych w formach, które narratorka poznała w dzieciństwie. Powrót do przeszłości jest jednocześnie powrotem do ówczesnego języka. Co prawda Zosia po wielu latach mówi więc o przeszłości, ale warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób mówi, np.:

Potem pamiętam przeprowadzki, aryjskie papiery i tatę odnalezionego, którego się bałam, bo cały był brudny od węgla i nie miał dobrego wyglądu. „Boże, jak ona urosła” – mówił, chciał mnie wziąć na ręce, ale nie pozwoliłam. Potem Niemcy go zabrali, a mamę zbili gumową pałką, aż wypłynęło jej oko.

Zosia, której zabroniono praktyk wspomniania i upamiętania, ubiera swoje wspomnienia w styl sprawozdawczy. Mówi o zdarzeniach, relacjonuje fakty, a niewiele mówi o swoich emocjach. O najbardziej tragicznych wydarzeniach wypowiada się w sposób – wydawałoby się – chłodny, jakby była od nich oddzielona. Język – jako miejsce pamięci – mediuje zatem między przeszłością a teraźniejszością, między „wcześniej” a „teraz” oraz między „ja” z przeszłości – a „ja” dziś. Jest elementem stałym, który tworzy (jak np. nazwa własna, tekst) i dystrybuuje obraz przeszłości. Język dostarcza środków do mówienia o przeszłości. Brak praktyk pamięci (czyli komunikowania) w przypadku Zosi skutkuje tym, że przeszłość ta została nieprzepracowana. Zosi brakuje środków do wyrażania emocji. Braki te w analizowanym picturebooku są uzupełniane przez elementy wizualne: ciemne kartki papieru przypominającego pergamin, na którym „zapisane” są wspomnienia Zosi, duże odstępy na stronach między fragmentami wypowiedzi – sygnalizują milczenie, emocje niemożliwe do wypowiedzenia (np. w opowieści o śmierci mamy).

Język (*parole*) jako miejsce pamiętania

Język jest miejscem pamiętania, czyli pamięci funkcjonalnej, gdy wiąże członków danej grupy, jest ucieleśniony, „jest integralną częścią siebie, aby objęci nią uczestnicy danej kultury mogli się z nią [pamięcią] identyfikować i odczuwać

przynależność do niej” (Assmann 2013: 61). Język ucieleśniony, używany pełni funkcje tożsamościowe, jest świadectwem przynależności etnicznej:

Do dzieci mówiło się [w domu] po polsku. To mnie też uratowało częściowo. Ja pamiętam, że ci Nowosińscy mieli dwie krowy – pasłam krowy, przy torze kolejowym, [to] mówili, że przyjechał pociąg z Żydami [jadącymi] do obozu. Ja mówię: – Jak Żyd wygląda? Mówili mi: – Duże, odstające uszy, długi, garbaty nos i kręcone włosy. To nos jakoś ściągnęłam, ale w nocy leżałam i te uszy tak gniotłam, przygniatałam, żeby nie były takie duże, żeby nie rozpoznali we mnie Żydówki. I że [Żydzi] mówią śpiewnym głosem, zaciągają. A ja mówiłam po polsku zupełnie swobodnie. I to też mi pomogło w ocaleniu (Irena Burstin).

Język – za Andrzejem Szpocińskim – można bowiem ująć jako „miejsce wspomnienia”, „miejsca wspomnień”, a najlepiej „miejsce, w którym się wspomina” (Szpociński 2008: 12). Wszystkie te określenia zakładają procesualność miejsca pamięci, jego aktywny udział w kształtowaniu pamięci.

Do językowych praktyk pamiętania należy zaliczyć reprodukcję tekstów kultury, np. piosenek czy opowiadań. Ich wielokrotne powtarzanie spowodowało utrwalenie w pamięci jednostkowej, np.

Pamiętam piosenkę z domu dziecka, po żydowsku, w wolnym tłumaczeniu [brzmiała] tak – „W małym mieszkaniu, niedużym, na skraju miasteczka patrzę przez okna oczy, wyglądają przez okna oczy dziecka, oczy czarne, duże. I matka, która mu, płacząc, mówi: – Pamiętaj, dziecko, ostatnie słowa twojej matki. Dziś tutaj twoje miejsce. Od dziś więcej nie jesteś Żydem”. To takie wolne tłumaczenie tej piosenki (Irena Burstin).

Przywołaną piosenkę odnieść można do wskazywanego przez J. Assmanna modusu pamięci fundacyjnej, która funkcjonuje właśnie w oparciu o nośniki trwale zobiektywizowane (wzorce, kliszowane teksty i zachowania), którą charakteryzuje funkcja mnemotechniczna, czyli podtrzymywanie pamięci (*byłaś Żydem*) i tożsamości (w tym przypadku wybranej ze względów bezpieczeństwa: *dziś więcej nie jesteś Żydem*).

Pamięć i pamiętanie między językami³

Język – jako miejsce pamięci – jest zatem depozytariuszem pamięci, własnością określonej grupy społecznej i skrywa ważne z punktu widzenia zbiorowości wartości (Szpociński 2008: 15). Jedną z takich wartości utrwalonych we wspomnieniach jest pamięć o tych, którzy zginęli i o języku przez nich używanym. Opowiadanie Shmuela Atzmona-Wircera jest więc praktyką pamiętania o ofiarach:

³ O wpływie języka na pamięć zob. Marcol 2019.

Język rozmów był językiem codziennym. Hebrajski był językiem uduchowionym, ponieważ po hebrajsku człowiek się modli, a na co dzień mówi się w jidysz. Język hebrajski nazywa się „loszn kojdesz” – język święty. Dla mnie dzisiaj język jidysz jest językiem świętym, a hebrajski jest językiem codziennym. A dlaczego? Ponieważ ci, którzy zginęli, którzy szli do krematorium, szli właśnie z językiem jidysz na ustach, krzyczeli w tym języku (Shmuel Atzmon-Wircer).

Jednocześnie wyraźnie rysuje się tu podział na język pamięci sacrum (jidysz) i profanum (hebrajski). Hebrajski jest językiem zapamiętanym i używanym, funkcjonalnym, podczas gdy jidysz jest językiem upamiętnienia ofiar. Te dwie funkcje języka wyraźnie odpowiadają pamięci powszedniej, służącej do komunikacji z otoczeniem (komunikatywnej), oraz świątecznej (kulturowej). W tej ostatniej, której nośnikiem jest język jidysz – „przez odniesienie do przeszłości ustanowiona zostaje tożsamość wspominającej grupy. Wspominając swoją historię i przywołując figury pamięci, grupy społeczne upewniają się co do swojej tożsamości. Nie jest ona powszednia. Tożsamości zbiorowe mają w sobie coś odświętnego i niepowszedniego. Są skrojone „na wyrost” i przekraczają horyzont dnia powszedniego, stanowiąc przedmiot komunikacji ceremonialnej i niepowszedniej” (Assmann 2008: 68).

To rozróżnienie na język pamiętany ze względu na potrzeby codziennej komunikacji oraz język celebrowany dla podtrzymania pamięci o przeszłości jest szczególnie ważne w przypadku osób dwujęzycznych, a szczególnie tych, które w wyniku wojny musiały dokonać wyboru tożsamości, a zatem i języka jako jej podstawowego eksponentu. Widać to wyraźnie we wspomnieniu Nechama Omri:

Była tutaj kuzynka męża – Janka – i ona rozmawiała tylko po polsku. Kiedy przyjechałam do Izraela w [19]50 roku i poznałam się z nią – a ja ją bardzo lubiłam, ona mi zastępowała matkę i siostrę, bo nikogo tu nie znalazłam – ona mówiła tylko po polsku. To z nią rozmawiałam po polsku. I tak [sobie] przypominałam, wrócił do mnie ten język. Są słowa, których nie pamiętam, ale jak zaczynam rozmawiać, to w głowie się wszystko układa. [Mówi się, że] język, w którym się liczy i przeklina, to jest ten najbliższy język, więc ja liczę i przeklinam po hebrajsku (Nechama Omri).

Język polski służy tu zatem do komunikacji z konkretną osobą, jest pamiętany i przypominany sobie, a wynika to z potrzeby codziennej interakcji, a jednak przy wyborze języka tożsamościowego narratorka kieruje się innymi kryteriami. Językiem pamięci fundacyjnej jest dla niej hebrajski – język, który jest miejscem wyrażania emocji i intelektu (operacje logiczne).

Językiem – miejscem pamięci komunikatywnej – jest polski, a miejscem pamięci kulturowej, która przechowuje mityczną prehistorię (a nie pamięć biograficzną i doświadczenie indywidualne), w postaci ukształtowanych i reprodukowanych form (znaki i operacje matematyczne, kliszowane przekleństwa) jest dla narratorki hebrajski. Hebrajski jest zatem miejscem pamięci (trwałym, niezmiennym, powtarzalnym), podczas gdy polski – miejscem pamiętania i wspomniania w rozmowach z kuzynką. Jednocześnie oba języki są miejscem pamięci

ucieleśnionej, żywej, w którym pamięć jakiejś grupy społecznej (w ujęciu Nory – narodowej) jest skondensowana, ucieleśniona i skryształowana w stopniu szczególnym (Nora 2011).

Dla Żydów, którzy po wojnie zmuszeni zostali do opuszczenia Polski, język polski jest miejscem niepamięci, rozumianej jako „luka w pamięci dotycząca postaci i faktów o istotnym znaczeniu dla zbiorowości, co odróżnia ją od naturalnego procesu zapominania, który nie powoduje uszczerbku dla terażniejszości czy przyszłej kultury lub tożsamości” (Kwiatkowski 2014: 272) oraz miejscem niepamiętania – świadomej rezygnacji z języka polskiego i polskiej tożsamości. Kojarzy się z trudnymi doświadczeniami, więc aby nie wspominać i nie pamiętać, świadkowie wydarzeń wojennych i obozowych rezygnują z języka, który byłby miejscem wspomnienia.

Niepamięć nie jest jednak stała, w wyniku potrzeb jednostki lub grupy to, co zapomniane może zostać przywrócone. O takiej sytuacji opowiada Nimrod Ariav (Cygielman Szulim, 1926):

Pierwszy raz przyleciałem do Polski w 1963 roku. Polska nam dała wówczas do naprawy samoloty, miała zachodnie samoloty i myśmy to robili dla nich. To wówczas my powinniśmy byli kupić rzeczy z Polski, to przyleciałem do Polski żeby kupić maszyny. Spędziłem tutaj tydzień, nieprzyjemny tydzień, bo chciałem także zobaczyć grób mojego ojca. I przyjechałem do Bełżyc, wówczas był sołtys, przyszedłem do sołtysa, powiedziałem, że jestem wnukiem Szlamianki. Wiedział dokładnie i bał się, że przyjechałem wziąć im to, co należy do mojego dziadka. To powiedział mi, że nie ma tutaj żadnego grobu, i to wszystko, wyrzucił mnie. To był 1963 rok. Do 1987 roku nie wiedziałem, co to Polska, nie mówiłem po polsku, nic. W 1987 roku, jak już byłem na własnym, nie pracowałem w IAI, prezydent IAI, który był dobrym moim kolegą, zadzwonił do New Yorku, żebym przyjechał na kolację z kimś, kim będę zainteresowany. To wziąłem samolot i przyjechałem. Kolacja była z prezydentem lotniczym z Polski, panem Krężlewiczem. Przyszedłem na tą kolację, nie mówiłem słowa po polsku. I po dwóch butelkach wódki zacząłem mówić po polsku. I wówczas on mnie zaprosił do Polski. Mówiłem mu: „Ja mam paszport izraelski” – Wówczas Polska nie miała z Izraelem stosunków dyplomatycznych. „Ja cię przyjmę”. „Dobrze”. Wsiadam na samolot, przyleciałem. Czekał na mnie na lotnisku. Wziął mnie, żeby pokazać mi, co oni robią. I wydał dla mnie kolację w Łazienkach. I wówczas pierwszy raz postanowiłem powiedzieć kilka słów po polsku, przygotowałem się trochę. Ja sobie wówczas przypomniałem Asnyka, powiedziałem: „...a w nie uwiętych laurów liść z uporem stroić głowę...” Wstał młody inżynier, bo tam byli wszyscy inżynierzy z PZL-u, dokończył to. Zacząłem trochę mówić po polsku. I wówczas prosiłem go, żeby dał mi kierowcę, chcę szukać grobu mojego ojca. Nie znalazłem. Jakieś 5 razy przyjeżdżałem do Polski. Nie znalazłem.

Język polski jest tutaj miejscem pamięci kulturowej, w pierwszym otwarciu na używanie go przypominają się narratorowi utrwalone reprodukowane teksty kultury (wiersz Asnyka), który stanowi element wspólnoty semiotycznej i umożliwia porozumienie z Polakami. Język (rodzinny, często porzucony na rzecz innego, świadomie nieużywany) stanowi więc archiwum obrazów przeszłości, a także – jak moglibyśmy powiedzieć za Astrid Erll (2018) – *cue* – wywoływalacz wspomnień.

Dla Zipory Nahir język żydowski jest miejscem pamiętania, które utożsamiać można z pamięcią komunikatywną, przejawiającą się w postaci mało wykształconej formy, w naturalnych, ustnych interakcjach. Język polski to język pisany i czytany, język tekstów kultury, oficjalny, pamięci zinstytucjonalizowanej (szkoły), a więc miejsce pamięci kulturowej:

Jak ja skończyłam trzecią klasę już umiałam dobrze po polsku czytać. Tak, w trzeciej klasie to już umieliśmy czytać, pisać. To był mój jedyny język, w którym czytałam i pisałam. Jak skończyłam z tą przygodą z żydowskim tym, to tylko został język żydowski jako mówiony. Bo to było domowe, to było żydowskie, to było rodzinne i to było takie ciepłe, od wewnątrz. A język polski był dla zewnętrznej części życia, i z siostrą. Ponieważ nam było wygodniej. Bo po polsku mówiliśmy na tematy, na które po żydowsku nie mówiliśmy. Ja nie znalazłam tej terminologii. Nie, że były jakieś sekrety. Ja po prostu nie znalazłam wyrażeń żydowskich. Mój żydowski zawsze był ograniczony do domowych i rodzinnych rzeczy (Zipora Nahir).

Podsumowanie

Język rozumiany jako system (*langue*) przechowujący wzorce, schematy, gatunki oraz gotowe, kliszowane teksty (piosenki, przysłowia, przekleństwa) jest miejscem pamięci, czymś utrwalonym i utrwalającym obraz przeszłości. Jest to miejsce pamięci magazynującej, z której – w razie potrzeby – wydobywa się zapamiętane skrypty mówienia. Jest to też miejsce pamięci kulturowej, fundacyjnej – pełni funkcje tożsamościowe.

Język w użyciu (*parole*) jest miejscem pamiętania, używanym do codziennej interakcji, jest wypełniony treścią dotyczącą biografii mówiącego lub jego najbliższych, nie ma kunsztownej formy, pełni funkcje pragmatyczne. Jest praktyką pamięci, a więc miejscem pamiętania. Jest warunkiem pamięci komunikatywnej, żywej, rodzinnej, funkcjonalnej. Pozwala na wspomnianie, a jego brak powoduje zapomnienie i odchodzenie w niepamięć.

Literatura

- Assmann Aleida, 2013, *Między historią a pamięcią. Antologia*, oprac. Magdalena Saryusz-Wolska, Warszawa.
- Assmann Jan, 2008, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przekł. Anna Kryczyńska-Pham, Warszawa.
- Chlebda Wojciech, 2012, *Pamięć ujętowa*, [w:] *Tradycja dla współczesności*, t. 6, *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin, s. 109–119.
- Chlebda Wojciech, 2018, *Pamięć a język. Zarys relacji, Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. Waldemar Czachur, Warszawa, s. 56–67.

- Chlebda Wojciech, 2019a, *O wyzwaniach i zadaniach pamięćoznawstwa lingwistycznego*, „LingVaria” (2)28, s. 147–164.
- Chlebda Wojciech, 2019b, *Z katalogu zadań pamięćoznawczych*, „Stylistyka” 28, s. 7–24.
- Chlebda Wojciech, 2019c, *Jak historia odkłada się w pamięci, jak pamięć odkłada się w języku*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 31, s. 55–72. DOI: <http://dx.doi.org/10.17951/et.2019.31.55>.
- Czachur Waldemar, Wójcicka Marta, 2020, *Pamięć i pamiętanie w przestrzeni języka z perspektywy badań lingwistycznych*, [w:] *Język(i) w czasie i przestrzeni*, red. Piotr Stalmaszczyk, Łódź, s. 211–235.
- Czachur Waldemar, 2018, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*, [w:] *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. Waldemar Czachur, Warszawa, s. 7–55.
- Erlil Astrid, 2018, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, Warszawa.
- Hahn Hans H., Traba Robert, 2015, *O czym (nie) opowiadają polsko-niemieckie miejsca pamięci*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci. Tom 1. Wspólne / Oddzielne*, red. Hans H. Hahn, Robert Traba, Warszawa, s. 9–43.
- Kończal Kornelia, 2013, *Miejsca pamięci. O niebywalej karierze pewnej koncepcji badawczej*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci. Tom 4. Refleksje metodologiczne*, red. Hans H. Hahn, Robert Traba, Warszawa, s. 77–100.
- Kwiatkowski Piotr, 2014, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa.
- Marcol Katarzyna, 2020, *Toutowie. Język i pamięć w ustanawianiu wspólnoty Wiślan w Banacie*, Katowice.
- Milewski Tadeusz, 1965, *Językoznawstwo*, Warszawa.
- Nora Pierre, 1997, *Comment écrire l'histoire de France*, [w:] *Les lieux de memoire*, t. 2, Paris.
- Nora Pierre, 2011, *Między pamięcią i historią: Les lieux de Mémoire*, „Didaskalia”, nr 105, s. 20–27.
- Nowak Jakub, 2011, *Spoleczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków.
- Szpociński Andrzej, 2008, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 11–20.
- Wójcicka Marta, 2014, *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*, Lublin.
- Wójcicka Marta, 2018, *Język pamięci zbiorowej (w kontekście kultury oralności, piśmienności i eletralności). Prolegomena*, [w:] *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. Waldemar Czachur, Warszawa, s. 68–93.

Language as the locus of memory and of community remembering

Abstract: The aim of the chapter is to analyze the relationship between language and memory and remembering in the light of the theory of places of memory. In the first part, a distinction is made between, on the one hand, a static image of the past (memory) embedded in a cultural text and, on the other hand, dynamic remembering. The second part shows language as the locus of memory (*langue*) and remembering (*parole*), based on accounts of Holocaust survivors, witnesses of the past.

Keywords: language; collective memory; communicative and cultural; remembering; locus of memory

Wojciech Chlebda

Uniwersytet Opolski, Polska
ORCID: 0000-0001-8242-4808
e-mail: chlebda@uni.opole.pl

Pamięć ujęzykowiona¹

Streszczenie: Zwrot mnemoniczny w humanistyce umieścił pamięć w centrum zainteresowania wielu badaczy, także z zakresu językoznawstwa. Pamięć, zarówno indywidualna, jak i zbiorowa, okazuje się być silnie powiązana z językiem, co znaczy, że uczestniczy on zarówno w kształtowaniu treści pamięci, jak i w jej wyrażaniu w postaci narracji werbalnej (i, szerzej, semiotycznej). Oba procesy, kształtowanie pamięci i jej ekspresja, przybierają formy dostępne człowiekowi poprzez język etniczny (na poziomie fonetycznym, morfologicznym, leksykalnym, syntaktycznym, genologicznym i dyskursywnym). Język ma też wpływ, często deformujący, na samą treść pamięci. Ten bardzo złożony zakres problemów w humanistyce dał początek nowej subdyscyplinie badawczej zwanej językoznawstwem pamięci, lingwistyką pamięci lub pamięcioznawstwem lingwistycznym. Cele i zadania subdyscypliny zostały nakreślone w poniższym tekście.

Słowa kluczowe: pamięć wspólnotowa; podmiotowość pamięci; ujęzykowanie pamięci; pamięcioznawstwo lingwistyczne

W Europie Środkowej i Wschodniej przełom lat 80. i 90. przyniósł nie tylko radykalne zmiany polityczne i gospodarcze, ale i równie wielkie przemiany społeczne i kulturowe, pośród których niepoślednie miejsce zajmuje zjawisko, nazwane przez wybitnego publicystę Jacka Żakowskiego „rewanżem pamięci” (Żakowski 2002). Okres nazywany przez Pierre’a Norę neutralnie „czasem pamięci”, „epoką upamiętniania” (Nora 2002), Żakowski z pasją publicysty określił „rewanżem pamięci”, chcąc podkreślić, że zwłaszcza w tej części Europy² po dziesięcioleciach

¹ Niniejszy artykuł pierwotnie ukazał się w pracy zbiorowej *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012, s. 109–119 [t. 6. z serii „Tradycja dla Współczesności. Ciągłość i zmiana”]. W roku 2019 Prof. Waldemar Czachur wystąpił z inicjatywą udostępnienia go czytelnikowi niemieckojęzycznemu w wersji nieco rozszerzonej i uaktualnionej (artykuł ukazał się pod tytułem *Versprachlichtes Gedächtnis* w czasopiśmie „tekst i dyskurs – text und diskurs”, 2020, nr 13, s. 101–122 w tłumaczeniu Waldemara Czachura). Tekst prezentowany obecnie jest tą właśnie rozszerzoną i uaktualnioną polską wersją artykułu.

² Piotr Buras trafnie zauważa jednak, że „«rewanż pamięci» dotknął całą Europę, nie tylko jej wyzwoloną z komunizmu część” (Buras 2003: 5).

panowania oficjalnej wykładni dziejów, urzędowej (nawet wręcz rządowej) historiografii, monopoli państwa na korzystanie z instrumentów polityki historycznej to pamięć – rozumiana jako wielogłos indywidualnych relacji uczestników (świadków) zdarzeń minionych, członków ich rodzin, ich bliższego i dalszego otoczenia – zaczęła się dopominać o prawo głosu, biorąc rewanż na oficjalnych, urzędowych, państwowych wersjach przeszłości. Zniesienie cenzury i wolny rynek wydawniczy umożliwiły zaistnienie w przestrzeni publicznej tak wielu prywatnych relacji o przeszłości bliższej i dalszej, że ta oddolna pamięć konkretnych ludzi, wyrażana często w imieniu małych wspólnot ludzkich (rodziny, parafialnych, lokalnych) stała się poważną konkurentką historiografii państwowej i po dziś dzień pozostaje z nią w nader złożonych relacjach. Ich owocem jest nie tylko współistnienie zróżnicowanych wersji przeszłości w jednej i tej samej przestrzeni dyskursu publicznego, ale i – w dyskursie akademickim – skokowy przyrost prac badawczych poświęconych różnym teoretycznym aspektom pamięci, zwłaszcza zbiorowej (wspólnotowej)³ w jej nieprostych relacjach z historią i historiografią.

Obfitość poświęconych pamięci zbiorowej wypowiedzi – zarówno ściśle teoretycznych, jak też publicystycznych – rodzi czasem wrażenie, że nie mówić dziś o pamięci zbiorowej niepodobna, że problematyka ta stała się w środowisku humanistów wręcz obowiązująca. Do tego trudnego już do ogarnięcia zbioru wypowiedzi dołączam też swój głos – głos językoznawcy, który wcześniej pamięcią jako taką, indywidualną czy zbiorową, się nie zajmował, który jednak czuje potrzebę włączenia się do refleksji nad problematyką pamięci zbiorowej właśnie z racji uprawianej specjalizacji naukowej. Prowadzę bowiem prace mieszczące się w nurcie badań i refleksji nad językowym obrazem świata, czyli w łonie etnolingwistyki. Etnolingwistykę zaś, której przedmiot tradycyjnie określano jako „badanie kultury w języku”, od jakiegoś czasu coraz częściej określamy w Polsce jako jedną z nauk o tożsamościach zbiorowych (Bartmiński, Chlebda 2008: 11). A ponieważ fundamentem, na którym budujemy tożsamość zbiorową, jest zbiorowa pamięć (a także, dodam od razu, zbiorowa niepamięć), z przedstawionego ciągu zależności wynika, że kto zajmuje się etnolingwistyką, nieustannie, siłą rzeczy, zajmuje się

³ Zamiast o „pamięci zbiorowej” w swoich pracach mówię zwykle o „pamięci wspólnotowej”, gdyż w języku polskim przymiotnik *zbiorowy* kojarzy się ze zbiorowością, niezróżnicowaną masą ludzką, podczas gdy przymiotnik *wspólnotowy* daje się odnieść do wielu małych grup ludzi (od rodzin poczynając) spojonych wewnątrznie tradycją, interesami, emocjami, poglądami. W istocie to, co się określa jako „pamięć zbiorowa”, jest efektem współistnienia pamięci wielu zróżnicowanych (także językowo) wspólnot ludzi, a „społeczeństwo” daje się przedstawić jako konglomerat wielu mniejszych i większych wspólnot pamięci (jak to trafnie określił wspomniany Jacek Żakowski, społeczeństwa „coraz bardziej stają się pluralistycznymi «federacjami mniejszości», niż monolitami, w których historię opowiada się jednym głosem”; Żakowski 2002: 15). Pojęcie „wspólnota pamięci” wprowadził do polskiego obiegu naukowego i ugruntował Lech M. Nijakowski (2008: 145–189).

w istocie problemami pamięci i niepamięci zbiorowej, choćby i nie zawsze jasno to sobie uświadamiał.

Istotnie, w polskich pracach etnolingwistycznych (a i lingwistycznych w ogóle) problematyka pamięci zbiorowej do niedawna niemal nie istniała. Ale i na odwrót: wyliczając przedstawicieli dyscyplin naukowych, które zajmują się pamięcią zbiorową – historyków, literaturoznawców, filozofów, badaczy społeczeństw, psychologów, antropologów, nawet neurologów – Jacek Nowak (2011: 28) nie umieszcza wśród nich lingwistów⁴, a lektura poświęconych pamięci zbiorowej licznych prac powstałych w szerokich ramach nauk społecznych – antropologii społecznej, psychologii społecznej, socjologii, politologii, teorii kultury, w mniejszym stopniu historiografii – pokazuje, że prace lingwistyczne są w nich niemal nieobecne, jak gdyby przedstawiciele lingwistyki i wymienionych dyscyplin (poza wspomnianą historiografią, o czym dalej) nie mieli sobie nawzajem nic do powiedzenia. Tymczasem między tymi dwoma obszarami badań – nazwijmy je umownie „społecznym” i „filologicznym” – istnieje, jak sądzę, więź naturalna i organiczna, ale domagająca się bardziej wyraźnego wyartykułowania czy unaocznienia. Moim zadaniem jest w tym tekście spojrzeć na fenomen pamięci zbiorowej właśnie w perspektywie filologicznej, ściślej – lingwistycznej: pokazanie przynajmniej niektórych językowych aspektów jej natury i tym samym udostępnienie pamięci zbiorowej językoznawcom jako potencjalnego obiektu analizy lingwistycznej. Czynię to z nadzieją, że wyniki takiej analizy mogą się okazać przydatne także dla tych badań nad pamięcią zbiorową, które są prowadzone w perspektywie nauk społecznych.

Wychodzę od tezy, którą sformułowałem niegdyś przy okazji metodologicznych refleksji etnolingwistycznych, iż tożsamość ludzka jest „ujęzykowiona” (zob. Bartmiński, Chlebda 2008). Ponieważ, jak zostało powiedziane, organiczną składową, wręcz fundamentem tożsamości jest pamięć, siłą rzeczy powiedzieć by należało, iż ujęzykowiona jest również i pamięć. Nie jest to żadne odkrycie: z podobną tezą spotkać się można w pracach nielingwistycznych, poczynając od *Społecznych ram pamięci*, klasycznej pracy Mauricea’ Halbwachsa z subtelnymi rozważaniami nad relacją mowy i pamięci zakończonymi uwagą, iż to właśnie konwencje werbalne tworzą w pamięci zbiorowej „ramy najbardziej podstawowe i najbardziej stałe” (Halbwachs 2008: 127). Paul Ricoeur wspominał o „językowości pamięci”, która realizuje się w codziennej praktyce językowej, i pisał: „w fazie deklaratywnej

⁴ Por. także: „[...] w ostatnim dwudziestolecium pamięć stała się centralnym pojęciem nauk o kulturze, antropologii, religioznawstwa, nauk społecznych, psychologii, historii, pedagogiki, medycyny, historii sztuki, medioznawstwa, literaturoznawstwa” (Wolff-Powęska 2011: 44–45) – również i w tym kręgu nauk językoznawstwo zostało pominięte. Zaskakujące, że hasło „język” w ogóle nie pojawia się w leksykonie kultury pamięci *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci* (2014). Także w *Kulturze pamięci* Astrid Erll (2018) *stricte* lingwistyczna perspektywa oglądu problemów badań nad pamięcią zbiorową jest w zasadzie nieobecna (mimo trafnych uwag na temat metaforyki, retoryki czy trybów narracyjnych w dziełach literackich).

pamięć wchodzi w obszar języka: wspomnienie wyrażone, wypowiedziane to już swego rodzaju wypowiedź, która zobowiązuje podmiot” (Ricoeur 2006: 168–169). O tym, że język dokonuje „pierwszej obiektywizacji pamięci”, pisał Krzysztof Pomian, zauważając, że pamięć zależy zarówno od doświadczeń, jak też od „języka potocznego, jego słownictwa, jego składni”, które nie tylko dostarczają środków uzewnętrzniania pamięci, ale kształtują także pamięć w samej jej treści (Pomian 2006: 146). Marian Golka (2009: 64) stwierdza lakonicznie: „Działanie pamięci dokonuje się w języku i poprzez język”. Jakkolwiek piękne i intuicyjnie słuszne są to frazy, językoznawca nie może nie zapytać: a co to właściwie znaczy „w języku i poprzez język”? Czy przywołane tu wypowiedzi ogólne dadzą się rozpisać na językoznawcze szczegóły, rozłożyć na etapy postępowania regularnej analizy lingwistycznej?

Proponuję, by przez „ujęzykowanie pamięci” rozumieć w pierwszym przybliżeniu fakt, że konstytuujące naszą pamięć składowe w określonej mierze (a ściślej: w mierze domagającej się określenia) mają swe werbalne wykładniki (eksponenty językowe). Dla językoznawcy teza taka jest istotna, gdyż badania lingwistyczne niejako z definicji mają lub powinny mieć swój materialny fundament: empiryczną bazę werbalną o dostatecznej masie. Jeśli językoznawca ma się wypowiadać na temat pamięci, musi wiedzieć, jaką to bazę materiałową pamięć dla niego tworzy. Jednak zanim zacznie się szukać werbalnych eksponentów pamięci, należy zdać sobie sprawę z tego, jakie to pierwiastki pamięć konstytuują.

W każdym akcie pamiętania oraz w każdym akcie mówienia o pamięci (relacjonowania jej zawartości) dają się wyróżnić cztery czynniki konstytutywne: podmiot pamięci (ktoś, kto pamięta), przedmiot pamięci (to, co jest pamięcią obejmowane, czego pamięć dotyczy), treść pamięci, jej zawartość utkana z materii psychicznej i dana nam w różnych fizycznych relacjach (narracjach), wreszcie obserwator – ktoś, kto postrzega treść pamięci i o niej w owych relacjach innych powiadamia. Przedstawmy to na następującym wyjściowym schemacie ogólnym:

		treść	
podmiot	PAMIĘĆ		obserwator
		przedmiot	

Scharakteryzujemy pokrótce te czynniki. Po pierwsze więc, kiedy mówimy o pamięci, to tym samym mówimy też o subiekcie czy podmiocie tej pamięci, nie istnieje bowiem pamięć „w ogóle”: zawsze musi być ktoś, kto pamięta (a także ktoś, kto nie pamięta). Spotkać się można z odruchami hipostazowania pamięci, zwłaszcza zbiorowej, traktowania jej jako bytu „w ogóle” – bytu samoistnego, niezależnego – dlatego warto stale sobie uświadamiać, że pamięć (i niepamięć) jest zawsze podmiotowa, „czyjaś” – niezależnie od tego, czy mamy na myśli pamięć (niepamięć) indywidualną, czy pamięć (niepamięć) zbiorową. To od podmiotu zależy, co i jak zostanie zapamiętane oraz co i jak zostanie zapomniane, dlatego we wszelkich badaniach nad pamięcią tak ważna jest zawsze i od samego początku odpowiedź na pytanie „kto pamięta” (a także – kto nie pamięta). Podmiot manifestuje swoje istnienie poprzez szereg form językowych. Przywołajmy najprostsze i ogólnie znane: „Pamiętam ciche, jasne, złote dni”, „Więcej grzechów nie pamiętam”, „Rozłączeni, lecz jedno o drugim pamięta”, „Pamiętasz, była jesień”, „Poeta pamięta”, „Narody, tracąc pamięć, tracą życie”, „długo mu to pamiętano”, „polska i niemiecka pamięć wojny”, „puśćmy to w niepamięć” – za każdym z tych sformułowań kryje się jakiś podmiot: jednostkowy bądź zbiorowy, jawny bądź domniemany, wyrażony bardziej lub mniej eksplicytnie, niemniej istniejący.

Ale między frazą typu „Więcej grzechów nie pamiętam” i frazą typu „Poeta pamięta” istnieje pewna zasadnicza różnica: w pierwszym wypadku o fakcie pamiętania powiadamia sam podmiot pamiętający, w drugim – ktoś zewnętrzny, ktoś, kto mówi, że zna (lub przynajmniej wydaje mu się, że zna) zawartość czyjejś pamięci, ale sam jej podmiotem nie jest; można go nazwać obserwatorem, a zarazem, skoro nam zawartość czyjejś pamięci relacjonuje, relatorem (narratorem). Te dwie funkcje mogą się oczywiście spotkać w jednej postaci: ktoś, kto pamięta, sam postrzega z określonego dystansu zawartość swej pamięci i sam nas o niej powiadamia: „Pamiętam ciche, jasne, złote dni”. Zjawisko jest znane i wstępnie lingwistycznie opisane choćby w koncepcji samoświadomości językowej: oto człowiek mówiący rozszczepia się wewnątrz na *podmiot* mówienia i zarazem *przedmiot* oglądu dokonywanego przez ten właśnie podmiot; dystans między jednym i drugim jest nie tylko warunkiem samokontroli i ewentualnej autokorekty swego wypowiedzania się, lecz także warunkiem kształtowania się samoświadomości językowej mówiącego jako jednej z podstaw jego podmiotowości (Chlebda 2005: 21–33; por. Chlebda 2008: 258–261). Jednak nawet w tym wypadku mamy już do czynienia z fundamentalnym rozróżnieniem między „pamięcią samą w sobie”, „pamięcią *in se*”, a „mówieniem o pamięci”, „relacją o treści pamięci”: nie wszystko, co człowiek gromadzi w pamięci, daje się w ogóle przełożyć na słowa (nie wszystko w pamięci *in se* jest „narratybilne”, jak to określił wybitny metodolog historiografii Jerzy Topolski; 1998b: 404), nie wszystko też, co człowiek pamięta, chce on w ogóle w słowach uzewnętrznić. Dzieje się tak już wtedy, kiedy podmiot pamięci oraz jej obserwator i relator są jedną i tą samą osobą – co dopiero, gdy organiczna,

intymna więź między podmiotem a obserwatorem / relatorem zrywa się i o treści pamięci jednej osoby opowiada osoba inna (czasem mając na to zgodę czy upoważnienie podmiotu pamiętającego, czasem o taką zgodę nawet nie pytając). Drugie więc ważne rozróżnienie w naszym schemacie czynników konstytuujących pamięć doprowadza do konstatacji, że ktoś, kto pamięta, może, ale bynajmniej nie musi być tym, kto o treści pamięci mówi, a psychiczna zawartość pamięci (pamięć *in se*) i zawartość werbalnej relacji o treści pamięci nie są tożsame nawet w wypadku, gdy podmiot pamięci i relator jej zawartości to ta sama osoba.

Po trzecie, gdy spojrzeć na regularną łączliwość leksykalną wyrazów *pamięć* i *pamiętać*, łatwo dostrzec, że uprzywilejowaną pozycję zajmują w niej schematy *pamięć czego*, *pamięć o czym* oraz *pamiętać o czym*, *pamiętać co* (np. *pamiętać o wydarzeniach*, *pamięć wojny*). Istnieje więc przedmiot pamięci: to, co pamięcią jest ogarniane, pozapsychiczny substrat pamięci, najbardziej tajemniczy i paradoksalnie złożony – bo równocześnie namacalny i niedostępny, stwierdzalny fizycznie i niepochwytny. Wiemy, że zdarzenie zwane po polsku „bitwą pod Grunwaldem” – „jedno z lepiej i szerzej pamiętanych przez ludzi dawnych wydarzeń” (Kula 2004: 38) – zaistniało fizycznie, ale przecież dzisiaj znamy to wydarzenie wyłącznie z garści chronionych w muzeach artefaktów i z określonej liczby relacji z drugiej i trzeciej ręki⁵. Jaka jest zależność między zdarzeniem samym w sobie (tzw. faktem historycznym) a pamięcią o nim? Przy czym jeśli tak sformułujemy pytanie, to, uwzględniając wcześniejsze rozważania, musimy doprecyzować: czy ją pamięcią o nim? A więc: jaka jest zależność między danym faktem a otwartą ilością wielopodmiotowych pamięci o nim, z których każda może się nadto wyrażać poprzez otwartą ilość wielopostaciowych relacji? Jak spod grubych nawarstwień narracji wyłuskać informacje prymarne czy, jak je nazywa Jerzy Topolski, bazowe, jak się przedrzeć do płaszczyzny mówienia o faktach samych w sobie i jak o faktach samych w sobie mówić, by nie wikłać się w retorykę nieuchronnych interpretacji kolejnych narracyjnych spiętrzeń, wreszcie czy jest to w ogóle możliwe – to pytania współczesnej metodologii historii kształtującej się w nurcie tzw. przełomu lingwistycznego. Sądzę, że również do pamięci można odnieść zdanie, które Jerzy Topolski odnosił do badania źródeł historycznych:

⁵ Relacje te – z podziałem na „tradycję” („wszelkie przekazywane z pokolenia na pokolenie treści, tworzące niekontrolowaną badawczo wiedzę, wyobrażenie, obraz, mit, legendę”) oraz „historiografię” („wynik badań naukowych prowadzonych w oparciu o właściwe im warsztat i metodę”) – przedstawił w odniesieniu do bitwy pod Grunwaldem Krzysztof Baczkowski w niewielkim, ale wnikliwym studium *Grunwald w tradycji i historiografii narodowej polskiej* (Baczkowski 2010). Mathieu Olivier (2015) słusznie przypomina o istnieniu konkurencyjnych relacji niemieckich i przedstawia ten asymetryczny polsko-niemiecki „dwugłos pamięci” od wieku XV do XXI. Jednak mimo wzmianki o „rozbieżności w toponomastyce miejsca bitwy” (Grunwald / Tannenberg; Olivier 2015: 271) *stricte* lingwistyczne spojrzenie na GRUNWALD jako miejsce pamięci w żadnym z obu opracowań nie dochodzi do głosu.

W ostatecznym rachunku chodzi o wyłuskanie z tekstu źródła informacji o indywidualnych faktach, czyli o «odsianie» z tekstu źródła interpretacji i retoryki. Owa interpretacja i retoryka to oczywiście także jakaś informacja, którą dla różnych celów badawczych można (i trzeba) wykorzystać, lecz nie uczyni się tego bez uprzedniego wspomnianego rozwarstwienia tekstu źródłowego [na informacje bazowe oraz na środki retoryczno-interpretacyjne] (Topolski 1998a: 48).

Jestem daleki od utożsamiania historii i pamięci⁶, ale to z historiografii właśnie płynnie myśl o zasadniczym rozgraniczeniu „narracji o rzeczywistości” – i „rzeczywistości samej w sobie”. W badaniach nad historią jest to rozgraniczenie narracji o dziejach – i dziejów samych w sobie, w badaniach nad pamięcią zaś rozgraniczenie, po pierwsze, czyjejs narracji o treści pamięci – i treści samej tej pamięci; po drugie, rozgraniczenie właśnie tej treści, czyli indywidualnej narracyjnej warstwy pamięci o pewnym obiekcie, od owego obiektu samego w sobie (o czym będzie jeszcze mowa dalej). To właśnie współczesna historiografia zwraca uwagę lingwistom na decydującą rolę języka, metaforyki, typów narracji i organizacji tekstu nie tyle w rekonstruowaniu przedmiotu pamięci, ile w konstruowaniu jego obrazów, wyobrażeń o nim, otwierając już nie furtkę, ale szerokie wrota, przez które na teren badań pamięci zbiorowej językoznawcy mogą wejść z całą swoją wiedzą na temat metafory, narracji, gatunków tekstu i typów dyskursu. Tym samym przechodzimy do czwartego ogniwa naszego układu – treści pamięci.

Mówiąc o niej, należy sobie jasno uświadomić, że pamięć sama w sobie, pamięć *in se*, jest nam – jako fenomen psychiczny – bezpośrednio niedostępna. Mówię o potrzebie „jasnego uświadomienia”, gdyż w myśleniu potocznym (często także w codziennej praktyce dyskursu politycznego) panuje rodzaj naiwnego realizmu, zgodnie z którym rzeczywistość jest taka, jakie są nasze o niej wyobrażenia, a relacja o rzeczywistości jest wiernym odbiciem czy odzwierciedleniem tej rzeczywistości. Tymczasem etnolingwistyka dawno odeszła od formuły „odzwierciedlania” rzeczywistości przez język: twierdzimy, że dający się zrekonstruować na podstawie werbalnych danych językowy obraz świata jest tego świata podmiotową

⁶ Bliskie jest mi stanowisko Barbary Szackiej, która pisze: „Rozróżniając historię i pamięć zbiorową, w żadnym razie nie traktuję ich jako rozłączne kategorie. Są dla mnie Weberowskimi «typami idealnymi», które w rzeczywistości społecznej rzadko (jeżeli w ogóle) występują. [...] Historię i pamięć traktuję zatem jako dwa biegunowe modele, pomiędzy którymi sytuują się przedstawienia przeszłości, w przypadku których można i warto pytać, bliżej jakiego bieguna się znajdują” (Szacka 2006: 30; o relacji „historia *versus* pamięć” zob. także specjalny rozdział w pracy: Wolff-Powęska 2011: 36–50). Precyzji wysławiania się w kręgu podnoszonych tu kwestii nie sprzyja jednak fakt częstego używania w języku polskim wyrazu *historia* w dwu różnych (w zasadzie przeciwstawnych) znaczeniach: to jako synonimu wyrazu *dzieje* (‘ciągi faktów historycznych samych w sobie’), to jako zamiennika wyrazu *historiografia* (‘narracje interpretujące dzieje’). Potrzebie rozróżniania tych znaczeń i mówienia o „historii₁” (dziejach) oraz „historii₂” (historiografii) poświęciłem specjalny artykuł *Jak historia odkłada się w pamięci, jak pamięć odkłada się w języku* (Chlebda 2019a).

interpretacją⁷. Jest to kolejny punkt styyczny badań lingwistycznych i badań nad pamięcią, skoro w łonie tych ostatnich utrzymuje się, że „pamięć w ludzkim umyśle nie jest zapisana jako replika lub dokumentacja wydarzeń z życia, ale jest ich interpretacją” (Nowak 2011: 12). Jednak przekonanie o interpretacyjnej naturze językowego / pamięciowego obrazu świata nie ma waloru powszechności. W powszechnym odczuciu opis jakichś zdarzeń następujący po zapowiedzi „Pamiętam, że” jest odbiciem zjawisk rzeczywiście zaszłych, zwłaszcza jeśli owo „Pamiętam, że” padło z ust tzw. naocznego świadka. Tymczasem ani relacja treści pamięci nie jest wiernym odbiciem samej tej treści (pamięci *in se*), ani z kolei sama ta treść nie jest wiernym odzwierciedleniem zaszłych w rzeczywistości zdarzeń. Jeśli ktoś chce relacje o tym, co człowiek pamięta, traktować jako źródło wiedzy o faktach, musi o tych dwóch progach czy dwóch pryzmatach, przez które przełamuje się strumień informacji, pamiętać: próg pierwszy leży na drodze od *rzeczywistych* faktów do *psychicznej* materii pamięci (o nich), próg drugi oddziela *psychiczną* materię pamięci od *fizycznej* materii mówienia o jej zawartości. Tak się rzecz ma w każdym wypadku pamięci indywidualnej, gdy natomiast wziąć pod uwagę pamięć zbiorową, selektywna siła oddziaływania obu pokazanych pryzmatów potęguje się w stopniu trudnym do wyliczenia⁸.

Ten typ zależności znamy głównie z prac klasyków historiografii i poetyki historii, by wymienić tylko Haydena White’a, Franka Ankersmita, a z Polaków – Jerzego Topolskiego. Korzystając z wykładu poglądów White’a, jakiego dokonał Michał Paweł Markowski, przypomnę w skrócie, że to narracja została uznana za główny wzorzec ludzkiego poznania: „narracja nie jest wobec świata wtórna, lecz pierwotna, i to ona wyznacza («prefiguruje») jego sens. Nie oznacza to oczywiście, że przeszłość nie istnieje, lecz że nie mamy do niej bezpośredniego dostępu;

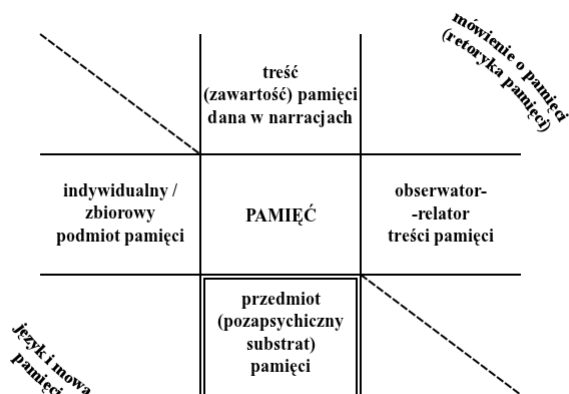
⁷ Por.: „Czym jest językowy obraz świata? Przyjmuję, że, najogólniej mówiąc, jest zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy «utrwalone», czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, w kliszowanych tekstach (np. przysłowia), ale także sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów” (Bartmiński 2006: 12).

⁸ Pojmowana w sensie ścisłym indywidualność (niepowtarzalność) pamięci i relacji o jej zawartości wydaje się w ogóle problematyczna. Warto w tym miejscu przywołać refleksje Janiny Hajduk-Nijakowskiej: „Najwięcej kontrowersji [w folklorystyce] wzbudziły indywidualne wspomnienia narratora z jego własnego życia. Jednoznacznemu wykluczeniu ich z pola obserwacji naukowej folklorystyki stanął na przeszkodzie fakt ich daleko czasami posuniętej zbieżności [a więc typowości – WCh] tematycznej, stylistycznej, kompozycyjnej czy interpretacyjnej. Z kolei zauważono, że narrator może opowiadać także o wydarzeniach, które jego bezpośrednio nie dotyczą, ale wiążą się z jego wspomnieniami; wydarzyły się komuś z jego generacji lub komuś z generacji poprzedniej. [...] okazało się [też], że narrator może swe własne wspomnienia fabularyzować w sposób tradycyjny, a wtedy w ogóle nie korzysta z formy przekazu wspomnieniowego” (Hajduk-Nijakowska 1976: 27).

albo inaczej, że mamy do niej dostęp jedynie poprzez teksty, które nadają jej – stroniczy i często przewrotny – sens” (Markowski 2006: 506). Gdy więc utrzymuję, że pamięć sama w sobie – jej psychiczna zawartość – jest naszemu poznaniu niedostępna, chcę powiedzieć, że badanie pamięci jest możliwe o tyle, o ile jest badaniem języka, jakiego użyto po to, by treść pamięci uzewnętrznić, a jest skuteczne w takiej mierze, w jakiej uwzględniamy fakt, że werbalizacja może nieść z sobą (i niesie nieuchronnie) także skróty, konwencjonalizację, stereotypizację i im podobne deformacje treści wyjściowych.

Wyłącznie z braku miejsca pozostawiam w tej chwili na marginesie fakt, że język pamięci może mieć postać zarówno *stricte* werbalną, jak i znakową w ogóle (semiotyczną) oraz fakt, że nie cała pamięć jest narratybilna, że są całe jej obszary, które nie przekładają się na język werbalny; to dlatego utrzymuję, że pamięć jest jedynie „ujęzykowiona”, a nie po prostu językowa. Z braku miejsca nie rozwijam tu również swojej tezy sprzed lat, iż ujęzykowiona jest także zbiorowa niepamięć (Chlebda 2007, zob. także Chlebda 2019d).

Wywód, który przedstawiłem, miał na celu uprzytomnienie faktu, że kiedy zajmujemy się pamięcią – indywidualną czy zbiorową – mamy do czynienia z dwiema bynajmniej nietożsamymi sferami: ze sferą podmiotowej pamięci zdarzeń z jednej strony oraz ze sferą podmiotowego mówienia o pamięci zdarzeń – z drugiej; umownym znakiem rozdzielającym te sfery jest na drugim, uszczegółowionym schemacie ukośna linia przerywana:



Schemat ten, jak sądzę, wyraziście ilustruje przywołaną tu wcześniej tezę Krzysztofa Pomiana, że język służy nie tylko do relacjonowania treści pamięci i tym samym jej uzewnętrzniania: język współkonstytuuje samo istnienie pamięci w wewnętrznych ramach psychiki podmiotu. Każda ze składowych obu tych sfer ma swoje środki językowej realizacji i językowej manifestacji zewnętrznej, środki, które winny być precyzyjnie rozróżniane, jeśli chcemy wiedzieć, co jest właściwie

obiektem naszej analizy i jaki status ontologiczny ma ów obiekt, a więc jeśli chcemy uniknąć niebezpiecznego hipostazowania pamięci (zwłaszcza zbiorowej). To do językoznawców należy wypracowanie systemu notacji mówienia o pamięci: takiego metajęzyka wypowiedzianego o niej, który by pozwalał jasno i jednoznacznie rozróżniać, kiedy mówimy o faktach pozapsychicznych i pozajęzykowych, kiedy o fenomenach psychicznych, a kiedy jedynie o nazwach tych faktów i tych fenomenów; dzisiaj metajęzyk (etno)lingwistyki jest wciąż daleki od takiej precyzji i jednoznaczności⁹.

Wypracowanie owego metajęzyka powinno także ułatwić określenie, co w sferze językowych badań nad pamięcią już zostało poznane, co pozostaje niepoznane i co być może poznane nigdy nie będzie. Trudno sobie na przykład wyobrazić, że uda się nam poznać coś, co można by nazwać leksyką i składnią języka pamięci indywidualnej, samej pamięci, pamięci *in se*, leksyka ta bowiem i składnia ma naturę wyłącznie psychiczną. Najlepiej poznana wydaje się natomiast narracyjna strona mówienia o pamięci, zwana czasem retoryką pamięci, uprawiana głównie przez badaczy literatury (Kaczmarek 2009) i dopiero od niedawna – także przez językoznawców, by wspomnieć studia Anny Pajdzińskiej nad sposobami mówienia o pamięci i niepamięci w języku polskim oraz nad wyłaniającym się z nich polskim językowym obrazem pamięci i jego dynamiką (Pajdzińska 2004, 2005, 2007; zob. też Chlebda 2011). Chcący wejść w obszar badań nad pamięcią zbiorową lingwista staje przed przestrzenią nieskończoną, skoro cały język jest w pewnym sensie jednym wielkim świadectwem pamięci zbiorowej danej wspólnoty. Jako że nie da się ogarnąć nieogarnionego, rodzi się potrzeba wyodrębnienia ściślej określonych obszarów badawczych i aspektów językowego poznawania pamięci.

W ostatnich kilku latach w polskiej lingwistyce (ściślej – lingwistyce kulturowej) pojawiła się grupa językoznawców średniego pokolenia, którzy rozproszone propozycje swych starszych kolegów, piszących o potrzebie analiz języka (języków) pamięci, poczęli scalać i w krótkim czasie rozwinęli je tak intensywnie i twórczo, że już w połowie lat 20. XXI wieku zaczęła się w Polsce krystalizować nowa subdyscyplina badawcza, nazywana dzisiaj to „lingwistyką pamięci” (Czachur 2018), to „pamięcioznawstwem lingwistycznym” (Chlebda 2019b). Jej korzenie

⁹ Jadwiga Linde-Usiekiewicz postawiła zasadne pytanie, „co tak naprawdę jest przedmiotem opisu w opracowaniach poświęconych problematyce językowego obrazu świata. Z przyjmowanych i przytaczanych przez badaczy definicji wynika, że jest to obraz rzeczywistości [...], a więc desygnatów pewnych pojęć. Niemniej już sam sposób formułowania tematu badawczego budzi pewne wątpliwości. W niektórych publikacjach bowiem w tytułach prac nie wyróżnia się typograficznie słowa nazywającego odpowiedni fragment świata [...], w innych zaś stosowane są wyróżnienia dwóch rodzajów. Niektórzy autorzy [...] dla wyróżnienia stosują kursywę, inni zaś biorą wyróżniane słowo w pojedynczy cudzysłów, tak jak się to robi w przypadku glos. [...] wielość owych rozwiązań świadczy o tym, że nie ma jasności co do tego, w jakiej funkcji występuje owo słowo” (Linde-Usiekiewicz 2003: 358).

sięgają głęboko i szeroko, czerpiąc inspiracje głównie z dorobku polskich, niemieckich i francuskich nauk humanistycznych i społecznych, a w konkretnym wymiarze badawczym wykorzystując osiągnięcia takich dyscyplin wiedzy, jak antropologia, socjologia i psychologia społeczna, teoria kultury, semiotyka kulturowa, teoria dyskursu, teoria tekstu, genologia, medioznawstwo i mediolingwistyka, folklorystyka, etnolingwistyka (jako „jedna z nauk o tożsamościach zbiorowych”), metodologia historiografii, nawet archeologia teoretyczna (która w centrum uwagi stawia m.in. metody podmiotowego tworzenia narracyjnych obrazów przeszłości) oraz oczywiście pamięcioznawstwo (w jego wydaniu socjologicznym) i sama lingwistyka w jej różnych paradygmatach, odmianach i konkretnych działach (od fonetyki poczynając¹⁰).

Rozwój tej młodej subdyscypliny zyskał na dynamice, kiedy staraniem Waldemara Czachura w ramach projektu konferencyjnego „Kultury i języki pamięci” została wydana monografia zbiorowa *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne* (2018). Jej rola w rozwoju lingwistyki pamięci jest trudna do przecenienia, ponieważ zainteresowani problematyką pamięci polscy lingwiści, wcześniej piszący, jak już zostało powiedziane, w rozproszeniu, „na własny rachunek”, zyskali wspólną trybunę wypowiedzi i mogli zacząć występować jako nieformalna, ale powiązana wewnętrznym porozumieniem grupa¹¹, a ich teksty, czytane teraz pod szyldem „kultur i języków pamięci”, poczęły się składać w nową jakość synergetyczną¹². Każdy z badaczy zachował własny obiekt analiz i przedmiot poszukiwań; znalazły się wśród nich, dla przykładu, dyskursywne uwarunkowania pamięci zbiorowej (Waldemar Czachur), powiązania tekstów pamięci z gatunkami wypowiedzi i społecznymi kodami komunikacyjnymi (Marta Wójcicka), konstruowanie pamięci społecznych poprzez teksty (literackie,

¹⁰ Ustny (w sensie: foniczny, dźwiękowy) wymiar procesów zapamiętywania, utrzymywania obrazów przeszłości w pamięci, ich wydobywania z niej (przypominania sobie), zapominania i jego przewycięzania itp. jest jednak obszarem niemal zupełnie niezbadanym. Pojęcie „ustności” pojawia się co prawda w ważnej monografii Marty Wójcickiej *Pamięć zbiorowa a tekst ustny* (Wójcicka 2014/2020), ale f o n i c z n a ustność analizowanych przez autorkę tekstów ma charakter jedynie domniemany, dotyczy bowiem prymarnego oralnego sposobu międzypokoleniowego przekazu takich form folkloru, jak bajki, podania, legendy, anegdoty, opowieści wspomnieniowe, pieśni itp. Samą analizą badaczka objęła natomiast wtórne, zapisane, utrwalone na piśmie (nawet drukiem) formy tych tekstów.

¹¹ Tak stało się na II Polskiej Konferencji Pamięcioznawczej w Warszawie w grudniu 2019 r., która skupiła socjologów, historyków, kulturoznawców, literaturoznawców itd., ale podczas której po raz pierwszy samodzielnie sekcję utworzyli pamięciolodzy językoznawcy. Wybuch pandemii koronawirusa spowolnił ich aktywność, ale jej nie przerwał.

¹² Warto dodać, że od roku 2008 staraniem Uniwersytetów Warszawskiego i Rzeszowskiego publikowany jest periodyk „tekst i dyskurs – text und diskurs”, szeroko otwarty także dla badaczy pamięci zbiorowej, w tym pamięciologów językoznawców. Jego współredaktorem jest Waldemar Czachur.

formuliczne; Jan Kajfosz, Teresa Dobrzyńska), związki treści pamięci z kodyfikacją leksykograficzną (Jarosław Bogacki, Wojciech Chlebda), kwestia języka jako komunikacyjnego spoiwa tożsamościowego w perspektywie historycznej (Edyta Grotek), multimodalne i semiotyczne dyskursy pamięci (Kinga Zielińska, Małgorzata Fabiszak, Maciej Czerwiński) i szereg innych. Jednak te indywidualne, zróżnicowane tematycznie i problemowo poszukiwania w sferze językowych (werbalnych i semiotycznych) uwarunkowań pamięci zbiorowej dokonują się w pojemnych ramach badań nad „kulturą pamięci” (*Erinnerungskultur*) spod znaku Aleidy Assmann, Christopha Cornelißena i Astrid Erll, które zapewniają dostateczny poziom ich spoiwości. Świadomość istnienia tych ram sprawia, że kto zajmuje się pamięcioznawczymi analizami materii języka – tj. takich czy innych werbalnych (fonicznych, morfologicznych, leksykalnych, frazeologicznych, składniowych, tekstowych etc.) eksponentów pamięci – nie traci z pola widzenia ich szerokiego kulturowego zaplecza, nadrzędnych uwarunkowań historycznych, społecznych, politycznych. Ale i na odwrót: kto, badając pamięć wspólnotową, operuje wielkimi kategoriami społeczeństwa, narodu, państwa, historii, kultury itp., nie traci teraz z pola widzenia ich materialnego substratu, tj. zakotwiczenia ich także w zasobach konkretnej, wymiernej, w określonym sensie fizycznej materii językowej, której bogactwo i zróżnicowanie funkcjonalne pamięciologia dopiero zaczyna sobie w pełni uświadamiać.

Symptomatyczne, że w tym samym czasie opublikowane zostały swego rodzaju katalogi konkretnych zadań lingwistyki pamięci (Czachur 2018: 44–45) i pamięcioznawstwa lingwistycznego (Chlebda 2019b: 153–161 oraz Chlebda 2019c: 13–21). Wśród zadań lingwistyki pamięci Waldemar Czachur umieścił m.in. udzielenie odpowiedzi na pytania, jakie środki językowe i strategie komunikacji aktywują i kształtują obrazy przeszłości? W jaki sposób w dyskursach pamięci konstrytuują się gramatyczne, leksykalne i tekstowe (narracyjne) wzorce językowe? Jak treści pamięci i jej językowe eksponenty tworzą wspólnoty oddzielające swoich od obcych i jakie praktyki językowo-dyskursywne tworzą to dialog pamięci, to konflikt pamięci? Wszystkie postulaty Waldemara Czachura są bliskie piszącemu te słowa, który wśród zadań pamięcioznawstwa lingwistycznego pomieścił jeszcze m.in. stworzenie *sui generis* spisu czy wykazu językowych eksponentów pamięci (od fonicznych i gramatycznych przez leksykalne po semiotyczne: parawerbalne i niewerbalne, kinetyczne, proksemiczne, multimodalne i multimedialne); analizę relacji wzajemnych między formulicnością języka, memetyką i pamięcią wspólnotową¹³; określenie zależności treści pamięci od etniczności języka zapamiętywania i etniczności języka relacji o treści pamięci; analizę sposobów mówienia o pamięci w zależności od stylów, gatunków i dyskursów (a tym samym od miejsca i czasu

¹³ Ten postulat został *explicite* sformułowany odrębnie, poza wspomnianym katalogiem, na konferencji EUROPHRAS w Białymstoku w roku 2018; zob. Chlebda 2020: 43–45.

wypowiadania się – zarówno tu-i-teraz, jak i w wymiarze historycznym); określenie relacji wzajemnych między takimi ujęzykowionymi konstruktami mentalnymi, interpretującymi świat rzeczywisty, jak pamięć wspólnotowa, wiedza wspólnotowa i językowy obraz świata danej wspólnoty (wraz z pytaniem o możliwość językowej parametryzacji różnic między pamięcią i wiedzą); analiza możliwości wpływania na zawartość pamięci wspólnotowej poprzez dyskursy społeczne; rozpatrzenie kwestii pamięci ponadnarodowej (np. słowiańskiej, europejskiej) – w duchu postulatu Astrid Erll, by do badań pamięcioznawczych wprowadzić perspektywę transnarodową (Erll 2018: 8). Moim jednak zdaniem, zanim się zacznie tworzyć konfrontatywne, a potem i transnarodowe badania pamięcioznawcze, należy najpierw utworzyć narodowe katalogi eksponentów pamięci – w pierwszym rzędzie werbalnych – z możliwie pełną ich charakterystyką i opisem definicyjnym; to jest punkt wyjścia (i warunek) tworzenia analogicznych charakterystyk dla co najmniej dwóch języków / kultur pamięci (i to wedle tych samych zasad dla każdego z języków). Można tego dokonać przez tworzenie mikromonografii społecznie relewantnych „językowych znaków oporowych” pamięci z wykorzystaniem bogatego arsenału metod i technik analizy lingwistycznej, których zabrakło w małych eseistycznych monografiach tworzących *Polsko-niemieckie miejsca pamięci* (t. 1–4, 2012–2016) czy *Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności* (2014).

Z tą myślą swoją rolę w realizacji zadań pamięcioznawstwa lingwistycznego upatrzuję obecnie w nawrocie do koncepcji polskiej geografii mentalnej (Chlebda 1997, 2002), której podstawą jest teza o istnieniu w językowym obrazie świata Polaków swoistej „mapy mentalnej”, nadbudowanej nad mapami geograficznymi i politycznymi i stosunkowo od nich niezależnej, utworzonej przez wiązki stereotypowych wyobrażeń o obiektach prymarnie fizycznych, oznakowanych w języku głównie przez semantyczne pochodne toponimicznych nazw własnych typu *Mława*, *Targowica*, *Jałta*, *Westerplatte*, *Sulejówek*, *Grunwald*, *Termopile*, *Azja*, *Bizancjum* i setki innych¹⁴. Tak rozumiane mapy mentalne są wybiórcze,

¹⁴ Także pochodne odantroponimiczne: *Janosik*, *Rejtan*, *Soplica*, *Kmicic*, *Dulska*, *Dyzma* itp. Mapy takie są współtworzone przez językowe znaki oporowe, będące kondensatami postaw i idei istotnych dla danej – tu: polskiej – wspólnoty, zawartymi w przysłowiach, skrzydlatych słowach i innych utartych jednostkach danego kodu językowo-kulturowego (np. *Musi to na Rusi, a w Polsce jak kto chce*, *My, Polacy, złote ptacy*, *Polak na zagrodzie równy wojewodzie*, *Wanda, co nie chciała Niemca*, *Poszli nasi w bój bez broni, jak to na wojence ładnie*, albo *tryumf*, albo *zgon* itp.; szerzej zob.: Chlebda 2008). Udany przykład praktycznego zastosowania tej koncepcji w historycznej analizie tożsamości polskiej przynosi praca: Niewiara 2009: 94–156. Część wyżej wspomnianych „językowych znaków oporowych” znalazła swoją charakterystykę (ale nie lingwistyczną) w *Polsko-niemieckich miejscach pamięci* (Traba, Hahn 2012–2016). W nieco większym stopniu ku kategoriom lingwistycznym zwraca się w swych propozycjach analizy topiki Holocaustu Sławomir Buryła (2012), a w zarysie mnemotopiki polskiej – Stefan Bednarek (2012).

więc interesujące nie tylko przez to, co się na nich odznaczyło, ale i przez to, co na nich nie zaistniało. Mapy mentalne są trójwymiarowe, mają bowiem nie tylko swą szerokość i długość, ale i wymiar wartościujący – pion aksjologiczny. Mapy mentalne są dynamiczne, historycznie zmienne: jedne ich punkty i obszary blakną i zanikają, na ich miejsce pojawiają się nowe (por. *Srebrenica, Jedwabne*); historycznie zmienna jest także umiejętność odczytywania map mentalnych. Wreszcie mówić należy nie o jednej, lecz o wielu mapach mentalnych współwystępujących w tym samym czasie w jednej i tej samej wielopodmiotowej wspólnocie etnicznej. Koncepcja ta, z gruntu lingwistyczna, wydaje mi się współbrzmieć z formułowanymi ostatnio w literaturoznawstwie koncepcjami „kartografii literackiej” (zob. Kubicka 2009), a w naukach społecznych – koncepcjami „mapowania pamięci zbiorowej” (zob. Nowak 2011: 18, 67), ujawniając jeden więcej punkt styczny między naukami społecznymi i filologicznymi. Językoznawczy wymiar tej koncepcji ujawnia się zwłaszcza w postulacie kartografowania pamięci / niepamięci wspólnotowej w oparciu o zbiory społecznie relewantnych nazw (głównie własnych) i przy pomocy tworzenia kognitywnych definicji kryjących się za tymi nazwami znaczeń (Chlebda 2014). Ponieważ, jak już zostało powiedziane, ujętą jest nie tylko pamięć wspólnotowa, ale i wspólnotowa niepamięć, mapowanie obejmuje także obszary niepamięci, pozwalając unaocznić, jakie społecznie istotne treści zostały wypchnięte poza obręb pamięci danej wspólnoty (bądź nie zostały do zasobów tej pamięci dopuszczone); tworzy to podstawy dociekania, jakie mechanizmy (kulturowe, tożsamościowe, polityczne) powstaniem zasobów niepamięci sterowały¹⁵. To właśnie językoznawcy dysponują instrumentarium, które nie za pośrednictwem rozbudowanych esejów historycznych, ale poprzez zwarte, strukturalnie porównywalne z sobą, skupione na treściach kulturowych definicje o charakterze kognitywnym mogłyby eksplikować – w układzie dyktowanym przez daną kulturę – treści społecznie relewantnych „znaków oporowych” mapy pamięci / niepamięci jednego języka – a następnie, w analogicznym układzie, znaki mapy pamięci / niepamięci drugiego języka. Takie lingwokulturowe leksykony (polsko-niemiecki, polsko-rosyjski, polsko-czeski itd.) stopniowo tworzyłyby wiarygodny obraz przebiegu poziomic na mentalnych mapach pamięci / niepamięci Europy. Nie trzeba dowodzić, jak wielkie znaczenie społeczne w dobie trudnej integracji europejskiej miałyby realizacja podobnego zadania.

¹⁵ Więcej na ten temat piszę w pracy *Pamięć o Żydach w wielkich słownikach języka polskiego. Rekonesans* (Chlebda 2022) oraz *Bitwa pod Mątwami, albo czy niepamięć jest etnolingwistycznie relewantna* (Chlebda, w druku).

Literatura

- Baczkowski Krzysztof, 2010, *Grunwald w tradycji i historiografii narodowej polskiej*, Kraków.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, Chlebda Wojciech, 2008, *Jak badać językowo-kulturowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów?*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 20, s. 11–27.
- Bednarek Stefan, 2012, *Mnemotopika polska*, [w:] *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin, s. 33–46.
- Buras Piotr, 2003, *Powrót wypędzonych, czyli (nie tylko) niemieckiego sporu o pamięć ciąg dalszy*, [w:] *Pamięć wypędzonych. Grass, Beneš i środkowoeuropejskie rozrachunki*, oprac. Piotr Buras, Piotr M. Majewski, Warszawa, s. 5–20.
- Buryła Sławomir, 2012, *Topika Holokaustu. Wstępne rozeznanie*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski”, nr 10, s. 131–151.
- Chlebda Wojciech, 1995, *Fatum i nadzieja. Szkice do obrazu samoświadomości językowej dzisiejszych Rosjan*, Opole.
- Chlebda Wojciech, 1997, *Zarys polskiej geografii mentalnej*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 3, s. 81–94.
- Chlebda Wojciech, 2002, *Polak przed mentalną mapą świata*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 14, s. 9–26.
- Chlebda Wojciech, 2007, *Tezy o niepamięci zbiorowej*, „Prace Filologiczne” LIII, s. 71–78.
- Chlebda Wojciech, 2008, *Językowy autoportret Polaków. Spotkanie podmiotów*, [w:] *Podmiot w języku i kulturze*, red. Jerzy Bartmiński, Anna Pajdzińska, Lublin, s. 185–200.
- Chlebda Wojciech, 2011, *Szkice do językowego obrazu pamięci. Pamięć jako wartość*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 23, s. 83–98.
- Chlebda Wojciech, 2014, *O potrzebie mapowania polskiej pamięci / niepamięci zbiorowej*, [w:] *Konstrukcje i destrukcje tożsamości. Tom 3: Narracja i pamięć*, red. Ewa Golachowska, Anna Zielińska, Warszawa, s. 39–47.
- Chlebda Wojciech, 2019a, *Jak historia odkłada się w pamięci, jak pamięć odkłada się w języku*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 31, s. 57–74.
- Chlebda Wojciech, 2019b, *O wyzwaniach i zadaniach pamięcioznawstwa lingwistycznego*, „LingVaria”, nr 2 (28), s. 147–164.
- Chlebda Wojciech, 2019c, *Z katalogu zadań pamięcioznawczych*, „Stylistyka” 28, s. 7–24.
- Chlebda Wojciech, 2019d, *Wokół pojęć NIEPAMIĘĆ i ЗАБВЕНІЕ*, „Slavia Orientalis”, nr 4, s. 681–698.
- Chlebda Wojciech, 2020, *Reprodukowalność, reprodukcja, reprodukt*, [w:] *Intercontinental Dialogue on Phraseology*, vol. 6: *Frazeologia a reprodukowalność w teorii i praktyce komunikacyjnej. Problemy – metody analizy – opis*, red. Wojciech Chlebda, Jadwiga Tarsa, Białystok, s. 27–50.
- Chlebda Wojciech, 2022, *Pamięć o Żydach w wielkich słownikach języka polskiego. Rekonesans (cz. 1.)*, „LingVaria” nr 1 (33) [część 2. ukaze się w „LingVariach” 2022, nr 2 (34)].
- Chlebda Wojciech, w druku, *Bitwa pod Mątwami, albo czy niepamięć jest etnolingwistycznie relewantna*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”.
- Czachur Waldemar, 2018, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*, [w:] *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. Waldemar Czachur, Warszawa, s. 7–55.

- ErlI Astrid, 2018, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. Agata Teperek, Warszawa.
- Golka Marian, 2009, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa.
- Hajduk-Nijakowska Janina, 1976, *Z badań nad literaturą wspomnieniową*, „Literatura Ludowa” nr 4–5, s. 22–41.
- Halbwachs Maurice, 2008, *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. Marek Król, Warszawa.
- Kaczmarek Michał, 2009, *Retoryka pamięci – wybrane problemy teoretyczne*, „Studia Slavica. Slovanské Studie” XIII, red. Jana Raclavská, Aleksandra Wiczorek, Ostrava, s. 105–112.
- Kubicka Halina, 2009, *Literatura i mapy. Modele kartograficzne w badaniach nad literaturą popularną*, [w:] *Kody kultury. Interakcja, transformacja, synergia*, red. Halina Kubicka, Olga Taranek, Wrocław, s. 86–99.
- Kula Marcin, 2004, *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*, Poznań.
- Linde-Usiekniewicz Jadwiga, 2003, *Uwagi o pewnych niebezpieczeństwach związanych z kontrastywnym badaniem językowego obrazu świata*, [w:] *Studia z semantyki porównawczej*, cz. II, red. Renata Grzegorzczkowska, Krystyna Waszakowa, Warszawa, s. 357–370.
- Markowski Michał Paweł, 2006, *Historyzm*, [w:] Anna Burzyńska, Michał Paweł Markowski, *Teorie literatury XX wieku*, Kraków, 497–517.
- Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba, współpraca Joanna Kalicka, Warszawa 2014.
- Niewiara Aleksandra, 2009, *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI–XX w.)*, Katowice.
- Nijakowski Lech Mieczysław, 2008, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa.
- Nora Pierre, 2002, *Epoka upamiętniania*, [w:] Jacek Żakowski, *Rewanż pamięci*, Warszawa, s. 59–68.
- Nowak Jacek, 2011, *Spoleczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków.
- Olivier Mathieu, 2015, *Bitwa pod Grunwaldem. (Nie)udane mity zwycięstwa*, [w:] *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*. Tom 1: *Wspólne / Oddzielne*, red. Robert Traba, Hans Henning Hahn, Warszawa, s. 270–287.
- Pajdzińska Anna, 2004, *Niepamięć – córka niedbalstwa?*, [w:] *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną*, red. Jarosław Liberek, Poznań, s. 229–236.
- Pajdzińska Anna, 2005, *Obraz pamiaty v pol'skom jazyke*, [w:] *Memory and Text. Cognitive and Cultural Aspects*, red. Teresa Dobrzyńska, Raja Kuncheva, Sofia, s. 189–200.
- Pajdzińska Anna, 2007, *Pamięć jako wartość*, [w:] *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?*, red. Jan Mazur, Agata Małycka, Katarzyna Sobstyl, Lublin, s. 253–261.
- Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. Waldemar Czachur, Warszawa 2018.
- Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. Stefan Bednarek, Bartosz Korzeniewski, Warszawa 2014.
- Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1–4, red. Robert Traba, Hans Henning Hahn, współpr. Maciej Górny, Kornelia Kończal, Warszawa 2012–2016.
- Pomian Krzysztof, 2006, *Historia. Nauka wobec pamięci*, tłum. Maciej Abramowicz, Lublin.
- Ricoeur Pierre, 2006, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. Janusz Margański, Kraków.
- Szacka Barbara, 2006, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa.
- Topolski Jerzy, 1998a, *Wprowadzenie do historii*, Poznań.

- Topolski Jerzy, 1998b, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa.
- Wolff-Powęska Anna, 2011, *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań.
- Wójcicka Marta, 2014, *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*, Lublin.
- Żakowski Jacek, 2002, *Rewanż pamięci*, Warszawa.

Memory linguified

Abstract: The mnemonic turn in the humanities has placed memory in the centre of interest, also of language sciences. Memory, both individual and collective, turns out to be strongly linked to language, that is, it participates both in forming the content of memory and in its expression in the form of verbal (and, more broadly, semiotic) narration. Both processes, the shaping of memory and its expression, assume forms available to humans through their ethnic languages (at the phonetic, morphological, lexical, syntactic, genological, and discursive levels). Language also has an influence, often a deforming one, on the very content of memory. This highly complex range of problems has given rise, in the humanities, to a new research subdiscipline known as the linguistics of memory or linguistic memory studies, whose goals and tasks are delineated in this chapter.

Keywords: collective memory; subjectivity of memory; memory linguified; linguistics of memory

Anna Pajdzińska

UMCS Lublin, Polska

ORCID: 0000-0002-0321-2485

e-mail: anna.pajdzinska@mail.umcs.pl

Polszczyzna o pamięci¹

Streszczenie: Przedmiotem artykułu jest rekonstrukcja utrwalonych w języku polskim sądów o jednej z najważniejszych aktywności ludzkiego umysłu – pamięci. W polszczyźnie zostały wyprofilowane wszystkie tradycyjnie wyróżniane etapy procesu pamięciowego: zapamiętywanie, przechowywanie i odtwarzanie zakodowanej informacji oraz zapominanie. Miarą kulturowej ważności rozpatrywanej kategorii jest znaczna liczba związanych z nią jednostek leksykalnych: jednowyrazowych nazw typu *zapamiętywać, pamiętać, przypominać sobie, zapominać, pamięć, niepamięć, zapominanie* oraz frazeologizmów, których te słowa są komponentami, a także innych idiomów, np. *w kimś obudziły się wspomnienia, ktoś ma coś na końcu języka*. Analiza tych jednostek, ich polisemii i konstytuowanych przez nie schematów składniowych ujawnia wnikliwy i wieloaspektowy obraz pamięci. Szczególną rolę w uchwyceniu złożoności procesów pamięciowych odgrywają metafory językowe, będące realizacjami metafor pojęciowych lub efektem jednostkowych skojarzeń.

Poza tym pamięć stanowi pojęcie wyjściowe, niezbędne do zrozumienia wielu innych jednostek leksykalnych, w tym zapożyczonych, np. *zabytek, monument, relikwia, rocznica, jubileusz, ewokacja, reminiscencja, retrospekcja*. Jest wreszcie jednym z pojęć niezbędnych do określenia własnej tożsamości. Polszczyzna utrwaliła związek pamięci z myśleniem oraz to, że temporalny wymiar ludzkiej egzystencji i czas są uświadamiane dzięki pamięci, która ma zarówno wymiar indywidualny, jak i społeczny.

Słowa kluczowe: językowy obraz świata; frazeologizm; metafora pojęciowa; tożsamość; poznanie

Język naturalny jest nie tylko narzędziem komunikacji międzyludzkiej, odzwierciedla również doświadczenie poznawcze społeczności, która się nim posługuje, wyraża swoisty dla danej kultury sposób interpretacji świata – przez pryzmat potrzeb i preferencji człowieka-członka owej kultury. Kategorie istotne dla wspólnoty komunikatywnej, o ile nie są objęte tabu, mają bogatą reprezentację językową. Do takich kategorii bez wątpienia należy pamięć. O tym, jak ważne miejsce zajmuje w naszej kulturze, świadczą dane różnego rodzaju. Po pierwsze

¹ Niniejszy artykuł pierwotnie ukazał się w pracy zbiorowej *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012, s. 97–108 [t. 6. z serii „Tradycja dla Współczesności. Ciągłość i zmiana”].

– ujawnia to statystyka. Dwa najbardziej podstawowe wykładniki językowe interesującej nas kategorii: rzeczownik *pamięć* i czasownik *pamiętać* zostały odnotowane przez *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej* (SFrek). Pierwszy z nich ma pozycję 1056, drugi zaś – 329 na liście rangowej według wskaźnika F (częstość absolutna). Choć wyrazy różnią się rangą wyraźnie, obie pozycje musimy uznać za wysokie, gdyż badana próba liczyła 500 tys. słowoform (po 100 tys. z pięciu odmian stylistycznych: tekstów popularnonaukowych, drobnych wiadomości prasowych, publicystyki, prozy artystycznej i dramatu). Także dyspersja złożona (D), czyli wskaźnik równomierności rozkładu danego wyrazu w stylach, mieszcząca się w wypadku obu jednostek w przedziale $D > 50$, świadczy o ich przynależności do podstawowego zasobu leksykalnego języka.

Po drugie – miarą kulturowej istotności rozpatrywanej kategorii jest znaczna liczba związanych z nią jednostek leksykalnych. Rodzina słowotwórcza, której centrum stanowi wyraz *pamięć*, jest bardzo bogata. Poza wspomnianym już czasownikiem *pamiętać* wchodzi do niej: *zapamiętać*, *zapamiętywać*, *spamiętać*, *rozpamiętywać*, *upamiętniać*, *upamiętnić*, *upamiętnić się*, *opamiętać się*, *zapamiętać się w czymś*, *popamiętać* i utworzone od nich rzeczowniki: *pamiętanie*, *zapamiętywanie*, *rozpamiętywanie*, *upamiętnianie*, *upamiętnienie*, *opamiętanie*, *zapamiętanie*. Należą do niej również przymiotniki: *pamięciowy*, *pamiętny*, *pamiętliwy*, *zapamiętały*, od których pochodzą rzeczowniki: *pamięciowość*, *pamiętliwość* i *zapamiętałość*, a także przysłowki: *pamięciowo*, *pamiętliwie*, *zapamiętale*. Kolejne ciągi słowotwórcze tworzą wyrazy: *pamiętnik*, *pamiętniczek*, *pamiętnikarz*, *pamiętnikarstwo*, *pamiętnikarski*, *pamiętnikowy*; *pamiętka*, *pamięteczka*, *pamiętkarski*, *pamiętkarstwo*, *pamiętkowy*, *pamiętkowość*. W przeszłości rodzina słowotwórcza była jeszcze większa. Według Andrzeja Bańkowskiego (Bań ESJP 2/490) funkcjonowały na przykład czasowniki: *pamiętować*, *pamiętywać*, *przepamiętać*, *przepamiętawać*, *rozpamiętać*, *rozpamiętawać*, *upamiętać*, *upamiętawać*, *wspamiętać*, *wspamiętawać*, *przypamiętać*, *przypamiętawać*, *zapamiętawać*, *pamiętać się*, *upamiętać się*. Wyjście z użycia tych jednostek oraz charakterystyczna ewolucja znaczeniowa leksemów: *pamiętnik*², *pamiętny* i *niepamiętny*³ skłaniają do przypuszczeń, że dawniej pamięć odgrywała jeszcze większą rolę, niż współcześnie.

Etymologicznie rzecz biorąc, wyrazów pokrewnych jest zdecydowanie więcej. Ten sam rdzeń, co czasownik *pamiętać* (**men-*//**mon-*//**mən-* ‘myśleć’) ma jego synonim *pomnieć* i słowa przezeń motywowane, np.: *wspominać*, *wspomnieć*,

² W XVI i XVII w. miał on nieznaną współczesnej polszczyźnie (i nie wyrażane przez żadną inną jednostkę!) znaczenie osobowe ‘ten, kto pamięta coś’, z wyspecjalizowanym odcieniem ‘naoczny świadek, kronikarz, pamiętnikarz’ (Buttler 1978: 30).

³ Obecnie słowa występują tylko w znaczeniu biernym ‘taki, którego się pamięta’ i ‘taki, którego się nie pamięta’, ale jeszcze przez cały XIX w. były używane w znaczeniu czynnym ‘pamiętający’ i ‘nie pamiętający o czymś’ (Buttler 1978: 120).

przypominać (sobie), przypomnieć (sobie), wspomnienie, przypomnienie, pomnik, zapomnieć, zapominać, pozapominać, zapomnienie, zapomnianie.

Wymienione wyrazy nie wyczerpują listy jednostek leksykalnych służących w polszczyźnie do mówienia o zjawiskach pamięciowych. W istotny sposób zbiór ten wzbogacają frazeologizmy, których komponentami są słowa: *pamięć, niepamięć, zapomnienie i wspomnienie.*

Poza tym pamięć stanowi pojęcie wyjściowe, niezbędne do rozumienia jeszcze wielu innych jednostek leksykalnych, w tym zapożyczonych. Nie miejsce tu, by je wszystkie wyliczać, ograniczę się do kilku przykładów. Słowa *zabytki, monumenty i relikwie* nazywają obiekty, które zyskały szczególną wartość dzięki naszej pamięci; *rocznice i jubileusze* są nazwami uroczystości organizowanych dlatego, że żywa jest pamięć o jakimś fakcie, wydarzeniu i chce się to zaznaczyć; *ewokacja* znaczy ‘wywołanie wspomnienia’; *reminiscencja* – ‘przypomnienie, wspomnienie rzeczy, zjawisk, spraw minionych, myśl z nimi związana’; *retrospekcja* – ‘odtworzenie w pamięci przeżyć doznanych w przeszłości’ itd., itd.

Po trzecie – za kulturową ważnością interesującej nas kategorii przemawia fakt, że umieszczamy ją wśród pojęć niezbędnych do określenia własnej tożsamości. Kwestię tę rozwinę później, na razie zajmijmy się bardziej podstawowymi sądami o pamięci, utrwalonymi w polszczyźnie, a rekonstruowanymi dzięki analizie różnego rodzaju danych: definicji leksykograficznych słów *pamięć* i *pamiętać*, relacji semantycznych, w jakie te wyrazy wchodzi, konstytuowanych przez nie konstrukcji syntaktycznych, wspomnianych już frazeologizmów.

Wszystkie słowniki języka polskiego ukazują wyraz *pamięć* jako polisemiczny, chociaż nie są zgodne co do liczby jego znaczeń, gorzej – nie ogarniają semantycznego bogactwa słowa. Żaden z leksykonów nie ujawnia w pełni, jak złożoną kategorią pojęciową jest pamięć: jej struktura przypomina skomplikowany układ węzłów i ich połączeń (dobrze to oddaje model sieciowy Langackera⁴). Posługując się słowem *pamięć*, określamy: naszą zdolność przechowywania i odtwarzania w umyśle minionych zdarzeń oraz osób, rzeczy i miejsc widzianych lub słyszanych w przeszłości; łatwość zapamiętywania czegoś; myśli o minionych zdarzeniach lub ludziach poznanych w przeszłości, ich czynach itp.; to, że myślimy o kimś, o jego sprawach, potrzebach i uczuciach, troszczymy się o kogoś lub o coś; uczucie czci lub szacunku dla zmarłej osoby; tę część umysłu, w której przechowujemy

⁴ Jest to model zaproponowany przez Ronalda Langackera dla opisu semantyki języka naturalnego. Stanowi on rozwinięcie modelu kategorii radialnej George’a Lakoffa. Według Langackera większości kategorii pojęciowych nie odpowiada prosty schemat – z jednym centrum, od którego rozszerzenia rozchodzą się jak promienie. Procesy kategoryzacji mają dwojaki charakter: w wymiarze „pionowym”, poniżej i powyżej poziomu podstawowego, powstają kategorie o większym lub mniejszym stopniu uszczegółowienia, zachodzą jednak również procesy rozszerzeń metaforycznych i metonimicznych. W efekcie powstaje struktura bardziej złożona niż radialna, składająca się z wielu węzłów i ich wielorakich połączeń.

wspomnienia; zdolność istot żywych do przyswajania, utrwalania i przypominania doznanych wrażeń, przeżyć; część komputera, w której przechowuje się dane. Tę polisemię jedynie częściowo odzwierciedlają konstrukcje składniowe: połączenia *pamięć o kimś* a. *o czymś* lub rzadziej *kogoś* a. *czegoś* oznaczają, że się kogoś lub coś pamięta, połączenia realizujące wzorzec *pamięć do czegoś*, np. *do nazwisk, dat, twarzy* określają łatwość zapamiętywania czegoś.

W języku polskim wszystkie etapy procesu pamięciowego: zapamiętywanie, przechowywanie i odtwarzanie zakodowanej informacji oraz zapominanie, czyli zacieranie śladu pamięciowego, zostały wyróżnione poprzez nadanie im nazw. Zarówno wielość owych nazw, jak i fakt, że występują wśród nich pojedyncze słowa, świadczą o tym, jak wielką wagę przywiązujemy do tej aktywności naszego umysłu. Prymarnymi nominacjami są czasowniki, oddające temporalny wymiar procesu i jego inne aspekty: dokonaność lub niedokonaność (np. *zapamiętywać, zapamiętać, zapominać, zapomnieć*), wielość obiektów (*spamiętać, pozapominać*), długotrwałość i szczegółowość (*rozpamiętywać*). Niektóre z tych czasowników konstituują różne schematy składniowe, odpowiadające różnym znaczeniom słowa. Przykładowo podstawowe znaczenie verbum *pamiętać* realizuje się wtedy, gdy zdanie ma strukturę *ktoś pamięta kogoś* a. *coś (skądś)* lub *ktoś pamięta (to), że...// co...// jak...*, inne konstrukcje wyrażają odmienne sensy: *ktoś pamięta o kimś* a. *o czymś* ‘ktoś myśli o kimś a. o czymś, dba, troszczy się o kogoś a. o coś’, *ktoś pamięta komuś coś* ‘ktoś nie darował, nie przebaczył komuś czegoś’, *pamiętaj* + bezokolicznik ‘nie zaniedbaj czegoś, nie omieszkaj czegoś zrobić’ (np. *Pamiętaj zarezerwować bilety powrotne zaraz po przyjeździe*). Relacje między znaczeniem wyjściowym a znaczeniami derywowanymi stanowią odbicie związków, jakie w odczuciu użytkowników języka istnieją między pamiętaniem i tym, co się pamięta, a przebiegiem naszych procesów psychicznych i działań.

Wszystkie czasowniki w użyciach dosłownych otwierają miejsce dla osobowego podmiotu, ukazują więc procesy pamięciowe jako zależne od człowieka. Jeszcze mocniej to podkreślają konstrukcje modalne w rodzaju *Jak mogłam o tym zapomnieć // tego nie pamiętać*, ujmujące pamiętanie o czymś jako akt woli; przeprosiny typu *Zupełnie o tym zapomniałam, wybacz!*, wyrażające poczucie winy za brak pamięci, czy zapewnienia *Nigdy ci tego nie zapomnę*, w zależności od kontekstu przyjmujące diametralnie różny sens ‘na zawsze pozostanę ci wdzięczna za to’ lub ‘nigdy ci tego nie przebaczę, zawsze będę mieć do ciebie żal, urazę’. Tylko przypominanie może być przedstawiane w różny sposób: jako czynność wymagająca aktywności podmiotu, dająca się kontrolować (*ktoś przypomina sobie coś*) lub jako coś niezamierzone, niekontrolowane (*coś się komuś przypomina*).

Ten stosunkowo prosty obraz procesów pamięci staje się dużo bardziej skomplikowany, gdy bierzemy pod uwagę sekundarne środki nominacji, wśród których najważniejsza rola przypada stałym połączeniom wyrazowym zawierającym rzeczownik *pamięć*. Grupy nominalne charakteryzują pamięć m.in. ze względu na to,

czy łatwiej jest zapamiętywane to, co się zobaczyło (*pamięć wzrokowa*), czy to, co się usłyszało (*pamięć słuchowa*), jak długo się coś pamięta (*długa, krótka, kurza pamięć*⁵), jak wiele się zapamiętuje (*pojemna, chłonna pamięć*⁶, *pamięć fotograficzna*⁷). Najprostsze konstrukcje werbalne, budowane według wzorca *ktos ma jakąś pamięć*, oznaczają zdolność człowieka do przyswajania, utrwalania i przypominania doznanych wrażeń, przeżyć, wiadomości, bliżej scharakteryzowaną przez człon określający. Wyzerowanie tego członu jest nacechowane ekspresywnie i równoznaczne z obecnością wykładnika oceny bardzo pozytywnej, a przy negacji – oceny negatywnej, nie zaś ze stwierdzeniem (jakby to wynikało z konstrukcji) braku interesującej nas predyspozycji. Brak ten, poprzedzony posiadaniem, wyrażają frazeologizmy *ktos stracił pamięć* i *utrata pamięci*, a powrót do stanu normalności – zwrot *ktos odzyskał pamięć*. Wymienione związki nie tylko określają pewne sytuacje życiowe, ale także świadczą o tym, że pamięć stanowi dla nas wartość. Implikują to słowa: *stracić, utrata* i *odzyskać*, które łączą się z nazwami jedynie tego, co pozytywnie wartościujemy. Do takiego samego wniosku prowadzi analiza semantyczna zwrotu *ktos a. coś przywraca komuś pamięć*. W polszczyźnie są też frazeologizmy oznaczające pogarszanie się zdolności zapamiętywania i przypominania sobie informacji: *komuś pamięć szwankuje // nie dopisuje, kogoś pamięć zawodzi, ktoś ma problemy // kłopoty z pamięcią*. Pierwszy ze związków dobrze pokazuje, że pamięć bywa przez nas traktowana jako swego rodzaju mechanizm, który niekiedy źle funkcjonuje.

Rozpatrywane słowo jest również komponentem ustalonych połączeń wyrazowych nazywających procesy wykorzystujące rozważaną zdolność człowieka. Najliczniejszy zbiór związków tworzą realizacje metafory ontologicznej⁸ PAMIĘĆ

⁵ Dwa pierwsze związki są efektem prostych transformacji składniowych grup werbalnych *długo, krótko pamiętać*, natomiast trzeci ma charakter antropocentryczny – jest wykładnikiem negatywnego wartościowania za sprawą obecności w jego składzie przymiotnika utworzonego od nazwy istoty żywej innej niż człowiek, a więc gorszej (pod względem długości pamiętania).

⁶ Za pomocą tego związku określamy człowieka, który szybko i łatwo przyswaja sobie wiedzę. Wyrażenie jest koherentne z innymi metaforami językowymi, np. *chłonać* w znaczeniu ‘intensywnie odbierać lub przyswajać coś, zwykle dlatego, że znajduje się w tym przyjemność’, derywowanym od ‘wciągać w siebie płyn lub zapach’, *chłonny umysł, odbiorca, widz, słuchacz*.

⁷ U podstaw związku, eksponującego zdolność bardzo dokładnego zapamiętywania, leży skojarzenie tego procesu umysłowego z fotografowaniem.

⁸ Termin *metafora ontologiczna* jest związany z kognitywną teorią metafory. Według kognitywistów system pojęciowy człowieka ma w dużej mierze charakter metaforyczny. Metafory pojęciowe pozwalają ujmować zjawiska abstrakcyjne w kategoriach obiektów konkretnych. Są wspólne ludziom, których łączy takie samo lub podobne doświadczenie fizyczne i kulturowe, i odzwierciedlają się w języku, którym ci ludzie się posługują. Twórcy kognitywnej teorii metafory – George Lakoff i Mark Johnson wyróżniają trzy typy metafor pojęciowych: orientacyjne, ontologiczne i strukturalne. Istotą metafor ontologicznych jest nadawanie statusu obiektów konkretnych (ludzi, rzeczy, substancji) zjawiskom abstrakcyjnym (wydarzeniom, czynnościom,

TO POJEMNIK. Należą do niego oczywiście wyrażenia *pojemna pamięć* i *pojemność pamięci*, a także wyrażenia przyimkowe *w pamięci* i *z pamięci*, których metaforycznego podłoża już zwykle sobie nie uświadamiamy. Ujęcie pamięci jako pojemnika motywuje również wiele zwrotów frazeologicznych, np. *ktoś szuka czegoś w pamięci*, *ktoś grzebie w pamięci*, *ktoś a. coś staje komuś w pamięci*, *coś wyleciało // uleciało // wypadło // uciekło komuś z pamięci*⁹. Semantycznie rzecz biorąc, ich członem konstytutywnym jest komponent nominalny – to dzięki niemu wiadomo, o jaki proces chodzi, ale czasownik nie pełni jedynie funkcji werbalizatora, jego rola nie sprowadza się do wyrażania kategorii werbalnych i tworzenia zdania. Czasowniki wnoszą istotne sensory, przede wszystkim wyznaczają fazę procesu pamięciowego – opozycji „ruch do wewnątrz : bycie w środku : ruch na zewnątrz”¹⁰ odpowiada rozróżnienie „zapamiętywanie : pamiętanie : zapomnianie”, a różnego rodzaju działaniom zachodzącym wewnątrz pojemnika – przypominanie. Oprócz tego czasowniki mogą dodatkowo charakteryzować proces i/lub subiekt. Porównajmy na przykład zwroty: *ktoś ma coś w pamięci*, *ktoś nosi coś w pamięci* i *ktoś zachowuje coś w pamięci*. Są one bliskie semantycznie, oznaczają pamiętanie, ale drugi mocniej niż pierwszy podkreśla aktywność podmiotu, trzeci zaś zwraca uwagę na trwanie procesu i wolę podmiotu. Komponent wolicjonalny nie występuje natomiast w znaczeniu związków *coś pozostaje w czyjejś pamięci* ‘coś jest nadal pamiętane przez kogoś’ i *ktoś a. coś przetrwa // przeżyje w czyjejś pamięci* ‘ktoś a. coś będzie pamiętany(-e) przez kogoś’, traktujących pamiętanie jako niezależne od woli człowieka, podobnie jak zwrot *coś zapada komuś w pamięć* ‘coś zostaje dobrze zapamiętane’.

Pamięć bywa również konceptualizowana jako środek czynności umożliwiający przemieszczanie się w przestrzeni: *ktoś przebiega coś pamięcią*, *ktoś cofa się pamięcią do czegoś* a. *w coś*, *ktoś wraca pamięcią do czegoś*. Frazeologizmy te powstały w wyniku nałożenia się na siebie dwu metafor pojęciowych: CZAS TO PRZESTRZEŃ i MYŚLENIE / WSPOMINANIE TO RUCH W PRZESTRZENI. Odmianą motywację mają zwroty *ktoś sięga pamięcią gdzieś* i *ktoś ogarnia coś pamięcią*, w których *pamięć* również zajmuje pozycję instrumentalną: czasownik, występujący w pierwszym, prymarnie oznacza wyciągnięcie ręki (a więc także jej ruch w przestrzeni), aby wziąć coś lub dotknąć czegoś, co znajduje się w pewnej odległości bądź na pewnej wysokości; podstawowe znaczenie członu werbalnego drugiego związku to ‘ująć w ramiona, otoczyć, opasać ramionami, objąć’.

uczuciom, wyobrażeniom). Szczególnym rodzajem metafor ontologicznych jest personifikacja. Metafory pojęciowe są zapisywane – dla odróżnienia od metafor językowych – wielkimi literami.

⁹ Z tymi metaforami językowymi koherentne jest wyrażenie *dziurawa pamięć*.

¹⁰ Warto dodać, że znaczenie czasownika determinuje postać członu nominalnego: *w pamięć*, *w pamięci*, *z pamięci*.

Pamięć bywa także konkretyzowana jako przedmiot materialny, który się wykorzystuje, by utrwalić informacje: *ktos zapisał sobie coś w pamięci, ktoś wymazał kogoś a. coś z pamięci, ktoś zakarbował (sobie) coś w pamięci*, lub w którym coś zaczyna być w wyniku pewnej czynności: *coś utkwilo komuś w pamięci, coś wbiło się komuś w pamięć, ktoś wbija sobie coś w pamięć*.

Interesujące nas procesy są również oznaczane za pomocą stałych połączeń wyrazowych zawierających antonimy *pamięci* – *niepamięć* i *zapomnienie*. Inaczej niż pamięć niepamięć jest współcześnie konceptualizowana tylko w jeden sposób: w kategoriach przestrzennych. Stopniowe zapominanie o czymś (zwłaszcza o rzeczach kiedyś sławnych lub znanych), aż do całkowitego zapomnienia, wyrażają związki, w których komponentami werbalnymi są czasowniki ruchu ukierunkowanego, wymagające określenia lokatywnego: *coś odchodzi w niepamięć, coś poszło w niepamięć*. Sytuację odwrotną – przypominanie sobie czegoś zupełnie zapomnianego – określa zwrot *ktos wydobywa coś z niepamięci*, którego człon czasownikowy również sygnalizuje zmianę stanu rzeczy, prymarnie znaczy bowiem ‘powoduje, że coś przestaje być w jakiejś zamkniętej przestrzeni, wewnątrz czegoś’, tym razem jednak zmiana owa następuje w wyniku ludzkiego działania. Ostatni z używanych dziś frazeologizmów, *ktos puścił coś w niepamięć*, nazywa wybaczenie, darowanie czegoś komuś, możliwe – jak sugeruje związek – tylko wtedy, gdy zła nie zachowuje się w pamięci.

We wszystkich wymienionych połączeniach zamiast *niepamięci* może wystąpić *zapomnienie*. To drugie słowo jest komponentem jeszcze innych zwrotów, stanowiących realizacje tej samej metafory pojęciowej: *ktos a. coś popadł(-o) w zapomnienie, ktoś żyje w zapomnieniu, ktoś umarł // zginął w zapomnieniu, coś utonęło w zapomnieniu // w falach zapomnienia*. Ostatni związek wyróżnia się konkretnością i obrazowością, a jej książkowy charakter uprawnia przypuszczenie, że jest dalekim nawiązaniem do mitologii greckiej, w której symbolem zapomnienia była rzeka Lete w Hadesie. Po napiciu się z niej wody zmarłego traciła pamięć o wszystkim, co widziała i przeżyła na ziemi¹¹.

Zapomnienie bywa też konceptualizowane jako przeciwnik zwyciężający w walce (*coś uległo zapomnieniu*) lub groźne niebezpieczeństwo (*ktos a. coś ratuje // uratował(-o) kogoś a. coś od zapomnienia, ktoś a. coś ocalił(-o) kogoś a. coś od zapomnienia*), którego udało się uniknąć dzięki komuś lub czemuś. O tym, że zapomnienie jest czymś złym – przynajmniej z punktu widzenia obiektu – świadczy także zwrot *ktos a. coś skazał(-o) kogoś a. coś na zapomnienie*, przedstawiający je w kategoriach kary. Problem wartościowania zapomnienia jest jednak bardziej złożony – wróć do niego później.

¹¹ Jeszcze wyraźniejszy jest wpływ mitologii w wypadku innych związków odnotowanych przez Stanisława Skorupkę (Skor SFraz 2/768), ale raczej już nie używanych: *rzeka, źródło zapomnienia, pień zapomnienie (jak z Lety)*.

Zapominanie ujmowane jest często w kategoriach wizualnych: to, co początkowo *wyraźne*, stopniowo *zacierają się w pamięci*, *blednie*, *blaknie*, *staje się mgliste*. Zapamiętane informacje jawią się nam zatem jako swego rodzaju obrazy, które lepiej lub gorzej widzimy¹². Za pomocą innej metafory językowej, także odwołującej się do doznań wzrokowych, *zaciemnienie pamięci*, określamy chwilową utratę zdolności odtwarzania zakodowanych informacji. Pamięć jest więc dla nas czymś w rodzaju źródła światła, które czasem zupełnie traci intensywność, jasność i blask.

Związki wyrazowe ukazują procesy pamięci jako dotyczące nie wszystkich doznanych wrażeń, przeżyć, wiadomości i – inaczej niż czasowniki – jedynie częściowo zależne od woli człowieka. Wyrażenie *wybiórcza pamięć* eksponuje fakt, że nie wszystko, co było czymś udziałem lub czego się ktoś dowiedział, zostało zapamiętane. Podobną wymowę ma związek *fragmentaryczna pamięć*. Z kolei przeświadczenie o względnej niezależności procesów pamięciowych od celowych działań ludzi znajduje odbicie w formie składniowej frazeologizmów. Tylko niektóre zwroty przypisują człowiekowi funkcję agensa, np. *ktos zapisuje sobie coś w pamięci*, *ktos szuka czegoś w pamięci*, *ktos wymazuje kogoś a. coś z pamięci*, *ktos odtwarza (sobie) coś w pamięci*. Równie często jednak, jeśli nie częściej, wykładnik osoby pojawia się w pozycji fakultatywnej lub w najlepszym razie zajmuje miejsce obiektu: *coś utkwilo komuś w pamięci*, *coś wbiło się komuś w pamięć*, *coś zapadło komuś w pamięć*, *coś utrwaliło się w czyjejs pamięci*, *coś wyleciało // uleciało // wypadło komuś z pamięci*, *coś umknęło czyjejs pamięci*, *pamięć komuś szwankuje*, *pamięć kogoś zawodzi* itp. Tak samo rzecz się ma ze związkami, których komponentem jest rzeczownik *wspomnienie*. W wielu z nich właśnie jemu, nie zaś rzeczownikowi osobowemu przypada funkcja agentywna, np. *kogoś ogarniają wspomnienia*, *wspomnienia czegoś ożywają w kimś*, *kogoś nachodzą wspomnienia*, *komuś przemknęło wspomnienie czegoś*.

W polszczyźnie znalazło także odbicie codzienne doświadczenie ludzi, iż zarówno zapamiętanie czegoś, jak i zapomnienie o pewnych wydarzeniach nie jest łatwe, nie wystarczy, że sobie to postanowimy. Wysiłek związany z zapamiętywaniem podkreślają frazeologizmy: *ktos utrwała sobie coś w pamięci*, *ktos wbija sobie coś w pamięć* i *ktos wrył sobie coś w pamięć*, natomiast część zwrotów, w których *wspomnieniom* przypisana jest funkcja kontragensa lub obiektu, ukazuje, że to, co się pamięta, może być niepożądane: *ktos odpędza wspomnienia*, *ktos opędza się // broni się przed wspomnieniami*, *ktos unika wspomnień*¹³. Są też związki, które explicite mówią o aktywności ludzkiej zmierzającej do zapomnienia

¹² W tym miejscu warto przypomnieć znamiennej alternację *pamięć* : *oczy*, występującą w związku *ktos a. coś staje komuś w pamięci* a. *w oczach*, a. *przed oczami (jak żywy(-e))* ‘ktos a. coś przypomina się komuś (z całą wyrazistością)’.

¹³ Bez trudu odpowiemy na pytanie, dlaczego tak się dzieje, jeśli przeanalizujemy epitety określające *wspomnienia*. Są wśród nich przymiotniki: *bolesne*, *dręczące*, *ponure*, *posępne*, *przykre*, *straszne*, *straszliwe*, *złowrogie* itp.

czegoś: *ktoś szuka w czymś zapomnienia, ktoś znalazł w czymś zapomnienie*, oraz o niemożności zapomnienia: *nie da się // niepodobna // nie umieć // nie potrafić o czymś zapomnieć*.

W polskiej frazeologii utrwalone zostało również to, że różne rzeczy, których – wydawać by się mogło – zupełnie nie pamiętamy, nawet takie, które byśmy chcieli, ale nie potrafimy sobie przypomnieć, nie zawsze faktycznie zostały zapomniane, czasem nieoczekiwanie się przypominają: *coś staje komuś (nagle) w pamięci, coś (nagle) przychodzi komuś na myśl, w kimś obudziły się wspomnienia, w kimś ożyły wspomnienia*. Tylko niekiedy potrafimy wskazać, co to spowodowało: *ktoś a. coś obudził(-o) w kimś wspomnienia, coś, budzi coś, w czyjejs pamięci*. A zatem, jeśli nawet nie wszystko, czego doświadczamy i czego się uczymy, jest zapamiętywane, to i tak pamięć-magazyn zawiera więcej informacji, niż potrafimy w danym momencie wydobyć. Subiektywne przeświadczenie, że w pamięci są przechowywane informacje, do których nie zawsze można dotrzeć, choć się tego chce, wyraża zwrot *mam coś na końcu języka*, określający wrażenie własnej wiedzy przy niezdolności jej zwerbalizowania.

Zarówno w wypadku pamiętania, jak i zapominania zwraca uwagę wartościowanie wolne od upraszczającej jednowymiarowości. Pamiętanie jest zasadniczo uznawane za coś dobrego – poza wcześniej wymienionymi związkami świadczy o tym wiele innych danych językowych, np. *dziękujemy komuś, że o nas pamiętał, lub za pamięć, za znak pamięci, polecamy się czyjejs łaskawej a. wdzięcznej, a. milej pamięci, cieszą nas dowody czyjejs pamięci, prosimy, żeby ktoś o nas nie zapomniał // nie zapominał, staramy się podtrzymać pamięć o kimś a. o czymś, ocalamy od zapomnienia*. Za negatywnym wartościowaniem zapominania przemawia potoczna obraźliwa nazwa człowieka *sklerotyk*, znacznie silniej wartościująca i ekspresywna niż *zapominalski*, a także połączenia *zbiorowa amnezja, narodowa amnezja*, wykorzystujące – podobnie jak w poprzednim wypadku – nazwę jednostki chorobowej (*amnezja* ‘chorobliwe osłabienie lub utrata pamięci, zwykle dotyczące wydarzeń pewnego okresu, występujące np. po urazie głowy, w chorobach psychicznych, padaczkę’) do wyrażenia braku aprobaty dla społecznej postawy wypierania z pamięci jakichś wydarzeń lub wręcz udawania, że się ważnych rzeczy, rzutujących na stan aktualny, nie pamięta.

Pamiętanie przestaje być jednak pozytywnie wartościowane przez podmiot, gdy dotyczy tego, czego nie chce on pamiętać – oprócz wymienionych już frazeologizmów z komponentami *wspomnienia* i *zapomnienie* ukazuje to zwrot *ktoś wypiera coś z pamięci*. W społecznym odczuciu niedobrze jest także zbyt długo pamiętać doznane krzywdy (dezaprobatę takiego rysu osobowości wyraża słowo *pamiętliwy*), niekiedy znacznie lepiej jest *nie pamiętać komuś czegoś, zapomnieć komuś coś, puścić coś komuś w niepamięć*.

Wartością jest również pamięć rozumiana jako ogół ocen i odczuć wiązanych z daną jednostką. Polszczyzna nie pozostawia wątpliwości, że w tym wypadku

znak wartości zależy w istotnym stopniu od tej osoby, np.: *ktoś zasłużył sobie na pamięć, ktoś zostawił po sobie dobrą // trwałą // niedobłą // złą pamięć, ktoś świetlanej // nieodżałowanej // niestawnej pamięci*. Nie każdy człowiek *jest godny pamięci*, a tym bardziej nie każdy zasługuje, by *jego pamięć czcić // uczcić // szanować // uszanować // pielęgnować*, by *składać hołd // poświęcać coś jego pamięci* czy przynajmniej *zachować serdeczną // wdzięczną pamięć o nim*. Pamięć o niektórych ludziach jest nam szczególnie droga, co ujawniają zwroty *przysięgać komuś na czyjąś pamięć* i *zaklinać kogoś na czyjąś pamięć* – komponenty nominalne pojawiające się przy czasownikach *przysięgać* i *zaklinać* są zawsze silnie naaksjologizowane. Ładunek aksjologiczny, lecz o odmiennym znaku wartości, niosą też komponenty werbalne związków: *ktoś bezcześci // bruka // szarga czyjąś pamięć, ktoś uwłacza czyjejś pamięci*, wyrażających potępienie mówienia nieprawdy, oszczerstw, oczerniania kogoś po śmierci.

Z polszczyzny wyłania się zatem wnikliwy i wieloaspektowy obraz pamięci. Złożoność procesów pamięciowych próbuje się uchwycić za pomocą różnych metafor językowych – będących realizacjami metafor pojęciowych lub efektem jednostkowych skojarzeń. Z jednej strony procesy te są ukazywane jako zależne od woli podmiotu i jego aktywności (przy czym celowym działaniem bywa nie tylko zapamiętywanie i przypominanie sobie, lecz także zapomnianie), z drugiej – jako zachodzące bez świadomego udziału człowieka. Zostało również zauważone i utrwalone w naszym języku to, że oprócz wysiłku podmiotu na przebieg procesów pamięci wpływ mają czynniki wewnętrzne (np. stan psychiczny danej osoby, por. *ktoś się zdenerwował i wszystko uciekło mu z głowy*) i zewnętrzne (tu niech za ilustrację posłużą nam niedawno wymienione związki: *ktoś a. coś obudził(-o) w kimś wspomnienia, coś, budzi coś, w czyjejś pamięci*). Także w zakresie aksjologicznym nie ma upraszczającej jednowymiarowości: pamiętanie i zapomnianie bywają wartościowane i pozytywnie, i negatywnie, a zależy to przede wszystkim od treści informacji i stosunku do innych ludzi.

Na zakończenie wróćmy do zagadnienia zapowiedzianego już na wstępie, do związku pamięci z pojęciami niezbędnymi, by określić własną tożsamość. Zaczniemy od związku pamięci z myśleniem, które w językowym obrazie świata zajmuje miejsce szczególne: odróżnia ludzi od wszystkich innych istot. Te dwa pojęcia zostały skojarzone najdawniej, by tak rzec – na wejściu, w akcie nominacji. Etymolodzy są zgodni, że wewnętrzna forma rzeczownika *pamięć* świadczy o tym, że wyraz został utworzony od prasłowa **men- // *mon- // *mən-* ‘myśleć’, „szeroko odbitego – według Andrzeja Bańkowskiego (Bań ESJP 2/202) – we wszystkich językach ie [indoeuropejskich].”. Bańkowski, tak samo jak wcześniej Aleksander Brückner, przypisuje przedrostkowi funkcję temporalną, objaśniając imperfektywną formę *po-тънѣти* ‘pamiętać’ jako „myśleć o czymś potem, później, na nowo” (Bań ESJP 2/202). Podobnie Wiesław Boryś w archaicznej formacji **pamęťь* wydziela człon **pa-*, wnoszący znaczenie ‘później, późniejszy’, i człon

**mętb* ‘myśl’, stawiając hipotezę, że pierwotnie słowo wyrażało sens ‘późniejsza myśl, przypomnienie, wspomnienie’ (Bor SEJP 409). W najstarszym słowniku etymologicznym czytamy zaś: „*pa-* (*po-*) w odcieniu czasowem: ‘co się po-mni’” (Brüç SE 393).

Związek obu pojęć ma jednak nie tylko charakter etymologiczny, pozostaje żywy do dziś. Ujawnia się na przykład we wspomnianej polisemii czasownika *pamiętać*, a także mniej lub bardziej w eksplikacjach leksykograficznych. Przywołajmy tu dwie, z *Innego słownika języka polskiego* (ISJP Bań 2/10): „jeśli ktoś zaangażował się w coś bez pamięci, to oddał się temu całkowicie, przestał myśleć o innych sprawach i stracił kontrolę nad sobą”, „jeśli robimy coś dla pamięci lub ku pamięci, to robimy to, aby pomyśleć o tym we właściwej chwili”. Jeszcze na początku XX w. słowa *pamięć* można było użyć jako synonimu wyrazów: *rozum, rozważa, zastanowienie, umiarkowanie, przytomność* (Karł SJP 4/27). Nawet powojenne opracowania leksykograficzne (SJP Dor 6/58; SJP Szym 2/589) rejestrują – co prawda z kwalifikatorem *dawne* – znaczenie ‘przytomność, świadomość’, motywujące wyrażenie *bez pamięci* ‘zapomniawszy o wszystkim, utraciwszy rozsądek’. Bliskość pojęć pamięci i myślenia potwierdzają oprócz tego wymienione już derywaty *opamiętać się*¹⁴ i *opamiętanie*, tak objaśniane w *Innym słowniku języka polskiego*: „Jeśli ktoś opamiętał się, to po okresie wzburzenia emocjonalnego zaczął myśleć i działać racjonalnie”, *opamiętanie* to „nagle zrozumienie, że robimy coś złego i powinniśmy to przerwać” (ISJP Bań 2/1166).

Dane językowe ukazują również człowieka jako istotę rozwijającą się w czasie i w tymże czasie ograniczoną: jego istnienie zaczyna się z chwilą narodzin, a kończy w momencie śmierci. Ten temporalny wymiar ludzkiej egzystencji i czas w ogóle są uświadamiane dzięki pamięci, co ukazują takie wyrażenia, jak: *za czyjejs // ludzkiej pamięci, ktoś sięga pamięcią w przeszłość, ktoś ogarnia pamięcią całe życie, od kiedy // dokąd // jak daleko // jak czyjaś pamięć sięga, od niepamiętnych czasów*.

I wreszcie, język przynosi obraz człowieka jako członka pewnej grupy, mającej swoją przeszłość, swoją historię – i swoją pamięć zbiorową. Przecinanie się wymienionych domen pojęciowych ujawnia się na przykład w znaczeniach jednostek leksykalnych typu: *pomnik* ‘wykonana na zamówienie rzeźba, rzadziej budowla służąca upamiętnieniu kogoś lub czegoś; w ten sposób ludzie pragną oddać cześć jednostkom zasłużonym i sławnym, podtrzymać pamięć o ważnym dla narodu, ludzkości lub jakiejś społeczności lokalnej wydarzeniu historycznym; jeśli wystawiana jest dla pamięci ofiar jakichś dziejowych kataklizmów, wojen i powstań,

¹⁴ Czasownik *opamiętać się* powstał przez przekształcenie formy perfektywnej *upamiętać się*, funkcjonującej (podobnie jak jej imperfektywny odpowiednik *pamiętać się* ‘mówić, zachowywać się rozumnie, rozsądnie, zgodnie z normami’) od XVI do XVIII w. Warto zwrócić uwagę na symetrię procesów słowotwórczo-semantycznych: także od antonimu czasownika *pamiętać* – od czasownika *zapomnieć* został utworzony derywat *zapomnieć się*, oznaczający sytuację utraty kontroli nad swoimi działaniami, zdolności rozsądnej oceny stanu rzeczy.

służy jako przestroga’, *izba pamięci* ‘niewielkie pomieszczenie, w którym przechowuje się i udostępnia zwiedzającym przedmioty związane z jakimiś wydarzeniami lub ludźmi, ponieważ są ważni dla pewnej społeczności i nie powinno się o nich zapomnieć’, *miejsca pamięci narodowej* ‘miejsca związane z walką i bohaterską śmiercią Polaków, o których należy pamiętać i o które należy dbać’, *miesiąc pamięci narodowej* ‘kwiecień, miesiąc, w którym czci się pamięć ofiar obozów koncentracyjnych’, *wieczór pamięci kogoś a. czegoś / poświęcony komuś a. czemuś* ‘spotkanie pewnej społeczności, zazwyczaj wieczorne, upamiętniające kogoś a. coś’. Inną ilustracją może być nazwa własna *Instytut Pamięci Narodowej*.

Polszczyzna zatem dobrze pokazuje, że pamięć jest bardzo ważna – zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Nie tylko uświadamia temporalny wymiar ludzkiej egzystencji, czyni również możliwym niemożliwe, pozwala na coś, o czym ludzie od dawna marzyli, na przykład na ruch wstecz w czasie: *ktos cofnął się pamięcią do czegoś // w coś (w swoje dzieciństwo)*, *ktos przebiega pamięcią całe swoje życie*, *ktos sięga pamięcią w przeszłość*, *ktos wraca pamięcią do czegoś (do młodości)* lub na unieważnienie śmierci: *ktos żyje // przeżyje w naszej pamięci*, *ktos ożył w czyjejs pamięci*, *ktos wskrzesił kogoś w swojej pamięci*. Niekiedy jednak potrzebne jest zapomnienie: bywa formą terapii, bywa też warunkiem wybaczenia w życiu prywatnym i zbiorowym.

Literatura

- Bań ESJP – Bańkowski Andrzej, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 2000.
Bor SEJP – Boryś Wiesław, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
Brüć SEJP – Brückner Aleksander, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 4, Warszawa 1985.
Buttler Danuta, 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
ISJP Bań – *Inny słownik języka polskiego*, red. Mirosław Bańko, t. 2, Warszawa 2000.
Karł SJP – Karłowicz Jan, Kryński Adam, Niedźwiedzki Władysław, *Słownik języka polskiego*, t. 4, Warszawa 1952.
SFrak – Kurcz Ida, Lewicki Andrzej, Sambor Jadwiga, Szafran Kazimierz, Woronczak Jerzy, *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej*, t. 2, Kraków 1990.
SJP Dor – *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, t. 6, Warszawa 1964.
SJP Szym – *Słownik języka polskiego*, red. Mieczysław Szymczak, t. 2, Warszawa 1979.
Skor SFraz – Skorupka Stanisław, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, wyd. 3, Warszawa 1977.

On memory, in Polish

Abstract: The chapter aims to reconstruct the features of memory, one of the most important aspects of mental activity, entrenched in the Polish language. All traditionally distinguished stages of that activity are profiled: remembering, storage and retrieval of information, and forgetting. The cultural salience of memory is visible from the large number of lexical units that relate to it: words such as *zapamiętywać* ‘remember, commit to memory’, *pamiętać* ‘remember, store in memory’, *przypominać sobie* ‘recall’, *zapominać* ‘forget’, *pamięć* ‘memory’, *niepamięć* ‘oblivion’, *zapominanie* ‘forgetting, forgetfulness, lapses of memory’; as well as multi-word units and idioms, such as *w kimś obudziły się wspomnienia* ‘one’s memories come back to them’, *ktoś ma coś na końcu języka* ‘someone has something at the tip of their tongue’. The analysis shows that the concept of memory is present in Polish in profound and multifaceted ways. Its complexity is rendered through a variety of linguistic metaphors that either realize conventionalized conceptual metaphors or result from individual associations. Additionally, memory is the starting point, necessary to understand many other lexical units, including borrowings, such as *zabytek* ‘historic building’, *monument* ‘monument’, *relikwia* ‘relic’, *rocznica* ‘anniversary’, *jubileusz* ‘jubilee’, *ewokacja* ‘evocation’, *reminiscencja* ‘reminiscence’, *retrospekcja* ‘retrospection’. It is, finally, a concept necessary to construct one’s identity. In Polish, there is a solid connection between memory and thinking. Memory, both individual and communal, also plays a role in bringing the temporal aspect of human life into awareness.

Keywords: linguistic worldview; phraseological unit; conceptual metaphor; identity; cognition

† Ольга Е. Фролова

МГУ имени М.В.Ломоносова, Москва, Россия

ORCID: 0000-0002-7667-236X

e-mail: olga_frolova@list.ru

Память и забвение как механизмы создания и осознания идентичности

Резюме: В статье исследуется семантика слов *память* и *забвение* по данным словарей и Национального корпуса русского языка. Слово *память* многозначно. Память как способ хранения информации неразрывно связана с способом познания путем знакомства и описания. Индивидуальная память связана с местоимением первого лица единственного числа *я*, коллективная память – с местоимением множественного числа *мы*. Память как механизм сохранения индивидуальной и надиндивидуальной идентичности можно описать тремя кругами: первый круг – знание по знакомству с субъектом в 1 лице единственного числа, являющимся свидетелем и очевидцем событий, второй круг – знание по описанию, которое передается субъекту его родственниками, третье – знание по описанию, транслируемое дальним кругом лиц, которых субъект лично не знает. Соответственно, можно говорить о трех типах идентичности: (1) Я – личностная идентичность, (2) Не-Я – семейно-родовая идентичность, ближний круг (друзья, знакомые, соседи), не ближний круг (случайные собеседники); (3) коллективная идентичность.

Ключевые слова: индивидуальная, неиндивидуальная и коллективная память; личность

Память как психологический и социокультурный феномен обеспечивает сохранение индивидуальной и культурной идентичности человека и отражается в языке и речи. Сложный предмет предстает в исследованиях специалистов разных областей не одинаково.

Для психологов память – “познавательный психологический процесс, включающий запоминание, сохранение, припоминание (воспоминание, воспроизведение), узнавание и забывание информации” (Немов 2007: 271). В зависимости от каналов поступления информации, особенностей ее хранения и утраты в психологии выделены виды и законы памяти. Виды памяти определены “по следующим критериям: время хранения информации в памяти, органы чувств, к которым относятся процессы памяти, использование мнемотехнических средств, участие воли и мышления в процессах памяти” (Немов 2007: 271). Психологические механизмы, которым подчиняется память, – это закон

ассоциаций, закон забывания, закон Зейгарник (забывание в зависимости от завершенности/ незавершенности дела), закон края, закон связи памяти с мышлением, закон связи памяти с речью, закон связи памяти с воображением, закон связи памяти с мотивацией (интересами и потребностями человека), закон связи памяти с эмоциями (Немов 2007: 274).

Память обращена к различным источникам информации, связана с модусом знания двух типов – знания-знакомства и знания по описанию (Рассел 2000: 187). Человек запоминает, помнит и вспоминает то, что знает из собственного опыта, то, чему был свидетелем и очевидцем, а также то, с чем знаком по рассказам и книгам. Единство воспоминаний обеспечивает тождественность человека самому себе в синхронии и диахронии. Знание-знакомство ограничено естественными временными рамками жизни, поэтому знание по описанию, основанное на текстах, неизбежно выходит за пределы жизни человека.

Интерпретация памяти как механизма создания и поддержания культурной идентичности принадлежит Юрию Михайловичу Лотману.

Культура представляет собой коллективный интеллект и коллективную память, т. е. надиндивидуальный механизм хранения и передачи некоторых сообщений (текстов) и выработки новых. [...] Общая для пространства данной культуры память обеспечивается, во-первых, наличием некоторых константных текстов и, во-вторых, или единством кодов, или их инвариантностью, или непрерывностью и закономерным характером их трансформации (Лотман 1992: 200).

Ю.М. Лотман, с одной стороны, отразил особенности памяти с позиций культурологии и связал память со знанием кодов, в том числе знанием вербального языка, а с другой, — подошел к памяти как к лингвистическому объекту, который можно описать с помощью лингвистических категорий лица и числа. Индивидуальная память предполагает первое лицо единственного числа, выражаемое в языке и речи местоимением *я*, а носителем коллективной памяти является субъект первого лица множественного числа – *мы* или *они*.

Поль Рикер пишет о памяти как об отражении некоей внеязыковой ситуации, а значит, по отношению к памяти можно рассуждать с позиций адекватности/ неадекватности, кроме того, исследователь дополняет свои рассуждения и категорией модальности. „Мы можем говорить о верной, справедливой памяти, потому что коллективная память – это память о моральной обязанности осуществлять справедливость или допускать ее воплощение” (Рикер 2004: 9). Обращение к модальности отражено в словосочетании *моральная обязанность*, значение которого можно трактовать как долженствование. П.Рикер также делает попытку рассмотреть индивидуальную, коллективную память как идентичность индивидуального и коллективного субъекта:

Индивидуальная и коллективная память, способствующая формированию личной идентичности, порождает проблему справедливой памяти. А понятие справедливой памяти обретает смысл в результате сопоставления различных видов памяти (Рикер 2004: 9).

Нас будут интересовать индивидуальная и коллективная память. Для выяснения и описания их природы мы обратимся к словарям. Нами были проанализированы данные следующих лексикографических источников: Этимологического словаря М. Фасмера, Словаря Академии российской по азбучному порядку расположенного, Словаря В.И. Даля (в том числе, под редакцией И.А. Бодуэна де Куртене), Словаря под редакцией Д.Н. Ушакова, Словаря русского языка под редакцией А.П. Евгеньевой, Большого толкового словаря русского языка под редакцией С.А. Кузнецова, словаря Славянские древности.

В Этимологическом словаре существительное *память* описывается как общеславянское.

Пáмьть род. п. -и, укр. *pám'ять*, блр. *pámьць*, др.-русск. *пamьть*, ст.-слав. *пamьть* μνῆμη, μνησιόστυνον (Клоц., Супр.), болг. *páмет*, сербохорв. *pámьet*, словен. *pámьet* «разум, рассудок», чеш. *patěť*, слвц. *patäť*, польск. *pámieć* родственно др.-лит. *mintis* «мысль, суждение», вост.-лит. *mintis* «загадка», лит. *atmintis* «память», др.-инд. *matís, mátiṣ* ж. «мысль, намерение, мнение», авест. *maiti-* «мысль, мнение», лат. *mens*, род. п. *mentis* «ум, мышление, разум», гот. *gamunds*, д.-в.-н. *gimunt* «память», и.-е. **m̥t̥is*, сюда же *мню, мнитъ*; ср. Вальде-Гофм. 2, 69 и сл.; Траутман, BSW 181; Уленбек, Aind. Wb. 212; Торп 308 (Фасмер 1987, т. 3: 195).

Важно указание на связь *памяти* с существительными *мысль* и *мнение*, т.к. это родство указывает на присутствие в семантике *памяти* модуса знания.

Словарь Академии Российской выделяет пять значений существительного.

Память – «1. Способность души представлять себе понятия, полученные ею посредством чувств. 2. Воспоминание, напоминание. 3. Добрая или худая слава, имя, оставшееся о ком после его смерти. 4. Служба церковная в воспоминание какого-либо святого уставленная, также именины или день преставления какого усопшего родственника. 5. В старинном приказном наречии: письменное ведение, представление, сношение о чем в равное место (САР-2, 4: 787–788).

Следует отметить, что *память*, как описывают значение данного слова авторы словаря, формируется на основании знания-знакомства в терминах Бертрانا Рассела – данных, полученных непосредственно, на это указывает объяснение первого значения и включение в толкование конструкции ‘понятия, полученные ... посредством чувств’. Что касается глаголов, словарь объясняет их значения так: *поминать* – “1. Временем приводя кого или что себе на память, говорить, рассуждать о том, вспоминать. 2. Совершать поминовение по усопшем” (САР-2, 4: 1477); *помнить* — “в памяти держать, не

забывать” (САР-2, 4: 1479). Первое значение глагола *поминать* сближается со значением глагола *помнить*, различие, отмеченное словарем, – в упоминании речи, т.е. это не просто сохранение некоей информации, а ее передача.

В Словаре Владимира Ивановича Даля указывается на связь существительного с глаголами *мнить*, *мнети*, кроме того, в толкование значения существительного вводится категория времени.

Память – способность помнить, не забывать прошлого; свойство души хранить, помнить сознание о былом. Память, относительно прошлого, то же, что заключение, догадка и воображение, относительно будущего. Ясновидение будущего противоположно памяти былого (Даль 1980, 3: 14).

Упоминание о связи *памяти* с прошлым сохраняется и в третьем издании Словаря под редакцией Александра Ивановича Бодуэна де Куртене (Даль 1907, 3: 26).

Словарь под редакцией Дмитрия Николаевича Ушакова выделяет у существительного пять значений.

Память – 1. Способность сохранять и воспроизводить в сознании прежние впечатления. || Запас хранимых в сознании впечатлений. 2. Воспоминание о ком-чем-н. 3. Церковная служба, установленная на известный день в честь какого-н. святого, а также самый этот день (*церк.*). || Поминание умершего в день его смерти, а также самый этот день (*разг. церк.*). 4. Запись или книжечка с записями о чем-н., что нужно помнить (*устар.*). 5. Деловое отношение, предписание (*старин.*) (Ушаков 1996, 3: 29).

Д.Н. Ушаков продолжает традицию толкования академического словаря начала XIX в., разделяя способность и объем хранимой информации.

В словарях Анастасии Петровны Евгеньевой и Сергея Александровича Кузнецова в значении существительного *память* выделены только три значения —

1. Способность сохранять и воспроизводить в сознании прежние впечатления. || Запас хранимых в сознании впечатлений. 2. Воспоминание о ком-, чем-л. || *чьа*. Воспоминание об умершем. || О том, что (или кто) является напоминанием о ком-л., о каком-л. событии, происшествии и т. п. 3. Способность осмысленно воспринимать окружающее, отдавать отчет в своих поступках, чувствах; сознание (МАС 1987, 3: 16).

Авторы этих более поздних словарей описывают объем информации как оттенок первого значения – способности хранить информацию.

В словаре «Славянские древности» отсутствует существительное *память*, однако присутствуют статьи *Поминальные дни* и *Поминки*, рассказывающие о ритуале прощания с покойным и датах поминовения (Славянские древности 2009, 4: 161–162; 4: 162–168).

Как видно из анализа лексикографических источников, существительное *память* в разных значениях является дериватом двух глаголов: *помнить* и *поминать*. Применительно к толкованию семантики *памяти* важно разделение двух понятий: а) способности запоминать и не забывать информацию и б) объема хранимых сведений.

Сочетаемости существительного *память* посвящена работа Натальи Георгиевны Брагиной (Брагина 2007). Автор рассматривает искусную и естественную память, в определении первой разновидности исследователь опирается на античную традицию, связь памяти с телесностью, болезнями, здоровьем и возрастом.

Действительно в системе языковых метафор память предстает как контейнер – *хранить в памяти*, след – *стираться из памяти*, печать — *запечатлеться в памяти*, живой организм и его орган – *память вернулась, тренировать память*.

Семантику глагола *помнить* современный словарь определяет так: ‘удерживать в памяти, не забывать’ (БТС 2002: 915). В толковании не присутствует сема ‘прошлое’, однако способ описания воспоминания требует, если описывается не повторяющаяся, а единичная ситуация, чтобы между моментом речи и предметом воспоминания была бы временная дистанция. Так странно будет звучать фраза *Я помню своих родителей*, если они живы и говорящий живет с ними в одной квартире, фраза становится уместной, если родители адресанта ушли из жизни. То же самое относится к описанию владения языком: фраза *Я помню родной язык* уместна только в том случае, если родной язык в силу различных обстоятельств не является для говорящего языком повседневного общения. Если же человек говорит на родном языке постоянно, то в этом случае трудно описать эту ситуацию процитированным выше предложением. Так же странна фраза: *Я помню, что происходит*, в которой речь, воспоминание и предмет воспоминания синхронизированы по времени, при вполне уместном высказывании *Я помню, что произошло*.

Более полную картину языкового образа памяти дает обращение к Национальному корпусу русского языка. Поскольку индивидуальная память во всей ее сложности определяется категорией первого лица единственного числа, мы, прежде всего, обратились к тому, как адресант формулирует образ коллективной памяти. В качестве стимула была выбрана конструкция с глаголом в форме первого лица множественного числа настоящего времени с отрицанием – *не помним*. Анализ материала показал наличие инклюзивного и эксклюзивного употребления, когда говорящий исключает себя из коллективной памяти.

[1] Видишь ли: вот оно что из этого выходит; пьем без просыпу, таскаемся, не помним ни бога, ни себя, спились с круга, выбились из ума – ну, просто скоты мы, воля твоя, Карпуша, скоты! (В. И. Даль. Павел Алексеевич Игривый [1847] НКРЯ).

[2] Сами не помним, что делали; но все до единого виноваты, достойны казни. Помилуй меня, хоть для брата. Повинную тебе принес, и разыскивать нечего. Прости или прикажи скорее окончить. (А. Г. Орлов. Письма из Ропши [1762] НКРЯ).

В примере 1 говорящий не включает себя в число тех, кто не помнит *ни бога, ни себя* – эксклюзивное употребление. Пример 2 описывает коллективный проступок и коллективное покаяние, т.е. здесь мы имеем дело с инклюзивным случаем употребления.

Что касается конструкции без отрицания, материал Корпуса показывает, что в ряде случаев говорящий выбирает ее для усиления собственной позиции (пример 3).

[3] “А мы помним, что Крым исконно земля крымских татар” (Юлия Гутова. Родина и родина // Русский репортер, 2014. НКРЯ).

Обращение к форме множественного числа обнаруживается в публицистических текстах. Пример 4 представляет собой информационное сообщение. В названии конференции присутствует стилистическая окраска, присущая публицистике.

[4] В Демянском и Старорусском районах прошли мероприятия в рамках двухдневной научно-практической конференции «Мы помним и чтим», посвященной 70-летию окончания операции по ликвидации «Демянского котла». (Хроника недели (2013.04.27) // Новгородские ведомости, 2013. НКРЯ).

Далее в качестве поиска задавались атрибутивные словосочетания с определяемыми существительными *память* и *воспоминание*, в значениях которых присутствовала сема коллективности: *генетическая, историческая, коллективная, культурная, народная, наша общая, российская, русская*. Выбор существительных диктовался различиями в “единице хранения”, слово *память* может обозначать весь запас хранимой информации и отдельное событие, слово *воспоминание* обращено к единичному событию, чтобы увеличить объем информации, говорящий прибегает к форме множественного числа.

В Таблице 1 отражено употребление существительного *память* в словосочетаниях с местоимением *наш* и прилагательными. Материал, загруженный в Корпус, позволяет проследить, когда в речи появляется та или иная конструкция и определить ее частотность. Для существительного *память* такими самыми частотными конструкциями по материалам Корпуса оказываются словосочетания с местоимением *наш*, а также прилагательными *исторический* и *народный*. Мы расположили материал по убыванию употребительности.

Таблица 1. Память

память	употребление	Первое употребление по НКРЯ
Наши	386 док., 469 вх.	1766
<i>Исторический</i>	235 док., 328 вх.	1845
<i>Народный</i>	128 док., 147 вх.	1803–1818
<i>Коллективный</i>	63 док., 84 вх.	1979
<i>Общий</i>	44 док., 74 вх.	1978
<i>Культурный</i>	36 док., 56 вх.	1852
<i>Русский</i>	36 док., 51 вх.	1985
<i>Российский</i>	11 док., 13 вх.	1866–1880
<i>Генетический</i>	0 док., 0 вх.	0

В Таблице 2 показаны особенности употребления словосочетаний со словом *воспоминание* в единственном и множественном числе.

Таблица 2. Воспоминание

	употребление	Первое употребление по НКРЯ	употребление	Первое употребление по НКРЯ
	<i>воспоминание</i> ед.		<i>воспоминание</i> мн.	
<i>Исторический</i>	19 док., 19 вх.	1824–26	113 док., 137 вх.	1802
<i>Наши</i>	11 док., 11 вх.	1788–1822	63 док., 77 вх.	1831
<i>Народный</i>	5 док., 5 вх.	1860	7 док., 8 вх.	1845
<i>Общий</i>	3 док., 3 вх.	1915	64 док., 70 вх.	1867–1869
<i>Коллективный</i>	1 док., 1 вх.	2018	2 док., 2 вх.	1956
<i>Русский</i>	2 док., 2 вх.	1910 или 1912	7 док., 9 вх.	1858
<i>Российский</i>	0 док., 0 вх.	0 док., 0 вх.	1 док., 1 вх.	1980
<i>Культурный</i>	0 док., 0 вх.	0 док., 0 вх.	0 док., 0 вх.	0 док., 0 вх.
<i>Генетический</i>	0 док., 0 вх.	0 док., 0 вх.	0 док., 0 вх.	0 док., 0 вх.

Самой частотной конструкцией с существительным *воспоминание* в единственном и множественном числе оказывается словосочетание с прилагательным *исторический*. Интересное рассогласование по употребительности показала конструкция с прилагательным *общий*, поскольку во множественном числе наблюдается существенный количественный перевес.

Материал Корпуса не отражает достаточно распространенную метафору *генетическая память*, которая присутствует в речи. Так поиск в системе Google показывает 454 000 употреблений. Энциклопедический словарь по психологии и педагогике связывает значение данного словосочетания с биологической природой человека и животного:

1. Биологическая память, передающаяся от поколения к поколению с помощью генов;
2. В теории К.Юнга — коллективное бессознательное, память опыта предков человека, представленная нервными структурами головного мозга (ЭСПП).

В речи словосочетание *генетическая память* предстает как метафора, описывающая произвольное неконтролируемое обращение к незнакомому прошлому.

[5] Генетическая память иногда играет с нами злую шутку. В доисторические времена быть отвергнутым себе подобными означало верную смерть. Сейчас это не так страшно, но мы все равно боимся и порой слепо следуем трендам, моде, мнениям и т.д. Ведь в наше время нельзя и стыдно быть слабым, необразованным, бедным, неуспешным, нельзя не иметь достижений, иначе ты – никто. Лузер. Стандарты общества давят, щедро раздавая невроты, а впоследствии и серьезные заболевания неокрепшей психике (Наталья Николаева, <https://www.facebook.com/natasha.zagorodn/posts/4068256609917089>).

В специальных текстах также встречается словосочетание *биологическая память*.

[6] Биологическая память многоклеточного организма является генетической памятью. Генетическая память определяется общей для всех клеток последовательностью нуклеотидов в молекуле ДНК и строго индивидуальными для каждой клетки эпигенетическими модификациями (Асланиди 2019).

НКРЯ не отражает чрезвычайно употребительное словосочетание *социальная память*, которое в поиске Google дает 8 300 000 употреблений.

Концепция социальной памяти уже имеет свою историю и основополагающие идеи. К ним относятся: представления о внешней по отношению к индивидуальному сознанию коллективной памяти общества; эта память отлична от системы передачи биологической информации; она служит базисом формирования индивидуального и общественного сознания; развитие социальной памяти оказывает непосредственное влияние на развитие исторического сознания общества (Илизаров 2014).

В словообразовательное гнездо с корнем *памят-* входит и существительное *беспамятство*. В конце XVIII – начале XIX в. его значение описывалось следующим образом: “1. Недосток в памяти. 2. Исступление ума” (САР-2, 1: 151). БТС также выделяет два значения, но апеллирует к значению ‘сознание’: “1. Потеря сознания; обморочное состояние. 2. Состояние аффекта, исступления” (БТС 2002: 73).

Проверка сочетаемости существительного *беспамятство* по Корпусу показывает, что в атрибутивных словосочетаниях данное слово употребляется с другими, чем слово *память*, прилагательными. Наибольшую частотность демонстрирует словосочетание *полное беспаятство*, которое может семантизироваться и как ‘полная утрата памяти’, и как ‘потеря сознания’. Однако конструкция *историческое беспаятство* показывает, что сема ‘хранение информации’ не утрачена.

[6] *Подземные поиски расширяют наш исторический кругозор и хоронят многие прочно сложившиеся предрассудки: словно, извлекая из недр исторического беспамятства прошлые миры, археологи и этнографы разрушают настоящий и готовят будущий.* (Н. В. Устрялов. Проблема прогресса [1931] НКРЯ).

Таблица 3. Беспамятство

	<i>Беспамятство</i>	употребление	Первое употребление по НКРЯ
1	<i>Полный</i>	30 док., 30 вх.	1867
2	<i>Совершенный</i>	21 док., 21 вх.	1795
3	<i>Великий</i>	4 док., 5 вх.	2005
4	<i>Наш</i>	2 док., 2 вх.	1988
5	<i>Исторический</i>	3 док., 3 вх.	1931
6	<i>Народный</i>	0 док., 0 вх.	0
7	<i>Коллективный</i>	0 док., 0 вх.	0
8	<i>Общий</i>	0 док., 0 вх.	0
9	<i>Культурный</i>	0 док., 0 вх.	0
10	<i>Русский</i>	0 док., 0 вх.	0
11	<i>Российский</i>	0 док., 0 вх.	0
12	<i>Генетический</i>	0 док., 0 вх.	0

[7] *Идея фальсификации (прямой подделки или тенденциозной переделки уже существующего текста) является, наряду с идеей всеобщего беспамятства народов, одним из двух главных рычагов фоменковского объяснения того, как человечество впало в совершенно ложные представления о своём прошлом.* (А. А. Зализняк. Лингвистика по А. Т. Фоменко // Вопросы языкознания, 2000 НКРЯ).

Модели памяти строятся на категориях лица, времени и пространства. Ситуация обращения к памяти описывается количеством и статусом ее участников: это *я*, *близкие* и *другие*. Первая модель *я* связана с субъектом в первом лице единственного числа. Когда субъект говорит: *я помню, как/ что*, несколько участников ситуации совпадают: говорящий является свидетелем и мемуаристом, и, возможно, участником события. Вторая модель *не-я* построена иначе: ее отражает фраза *мне рассказывали, как/ что*, при этом говорящий не является ни участником, ни свидетелем. Модель коллективной памяти имеет несколько другой состав участников: помимо участника и свидетеля события, она включает мемуариста и документ-свидетельство. Важно, что между событием, его участниками, мемуаристом и говорящим существует разрыв во времени и пространстве. С нашей точки зрения, можно говорить об индивидуальной, неиндивидуальной и коллективной памяти. Соответственно, на разных видах памяти строятся и три вида идентичности: (а) личная, (б) семейная и родовая, связанная с ближним кругом, и идентичность места, связанная уже с неближним кругом, (в) коллективная. Последний вид памяти и идентичности демонстрирует сложное устройство, динамичен, испытывает воздействие государства и общества. В этой связи Ю.М. Лотман

писал о механизмах актуализации и деактуализации, которые могут быть стимулированы. “Актуальные тексты высвечиваются памятью, а неактуальные не исчезают, а как бы погасают, переходя в потенцию” (Лотман 1992: 200). Актуализация и деактуализация, идущие от государства и общества, не совпадают. Государство, формируя систему среднего образования, которая требует знакомства с корпусом значимых текстов, а также с помощью институтов цензуры и финансирования определенных культурных проектов может пытаться контролировать механизмы культурной памяти через актуализацию и деактуализацию. Популярность тех или иных культурных текстов у массовой и элитарной аудитории становится ответом на контроль памяти со стороны государства.

Подведем итоги. Память связана с категориями лица и числа. Можно говорить об индивидуальной, неиндивидуальной и коллективной памяти. Ситуация памяти предполагает наличие нескольких участников: говорящего, участника события, свидетеля, мемуариста. Для модели индивидуальной памяти говорящий является также свидетелем, мемуаристом, а иногда и участником события. В неиндивидуальной памяти говорящий перестает быть свидетелем. Модель коллективной памяти усложняется по сравнению с двумя упомянутыми выше: в нее включаются документы и свидетельства, событие отдалено от говорящего в пространстве и времени.

Литература

- Асланиди Константин Б., 2019, *Память планарии как модель памяти человека*, [в:] *Успехи физиологических наук*. Т. 50. № 2. С. 63–81. Электронный ресурс. URL.: <https://sciencejournals.ru/view-article/?j=uspfiz&y=2019&v=50&n=2&a=UspFiz1902005Aslanidi>.
- Большой толковый словарь русского языка*. Ред Сергей А. Кузнецов. СПб.: Норинт, 2002.
- Брагина Наталья Г., 2007, *Память в языке и культуре*. М.: Языки славянской культуры.
- Даль Владимир И., 1978–1980, *Словарь живого великорусского языка*. В 4-х т. М.: Русский язык.
- Даль Владимир И., 1903–1909, *Словарь живого великорусского языка*. Под ред. Ивана А. Бодуэна де Куртене. В 4-х т. СПб.
- Илизаров Борис, *Социальная память человечества? Структуры и формы*, [в:] Гефтер. 12.5.2014. Электронный ресурс: URL.: <http://gefter.ru/archive/12244>.
- Лотман Юрий М., 1992, *Память в культурологическом освещении* in Лотман Ю.М. Избранные статьи. В 3-х т. Т. 1. Таллинн. С. 200–202.
- Немов Роберт С., 2007, *Психологический словарь*. М.: Гуманитар. изд. центр ВЛАДОС.
- Национальный корпус русского языка*. Электронный ресурс. URL.: <http://ruscorpora.ru>.
- Рассел Бертран, 2000, *Вопросы философии / Джеймс Уильям, Рассел Бертран, Введение в философию. Проблемы философии*. М.: Республика. С. 153–306.
- Рикер Поль, 2004, *Память, история, забвение*. М.: Изд-во гуманитарной литературы.

- Словарь русского языка*. В 4-х т. Ред. Анастасия П. Евгеньева. М.: Русский язык, 1985–1988.
- Словарь Академии Российской по азбучному порядку расположенный*. В 6-ти т. СПб, 1806–1822.
- Славянские древности. Этнолингвистический словарь*. В 5-ти т. Ред. Никита И. Толстой. М.: Международные отношения, 1995–2012.
- Словарь русского языка*. В 4-х т. Ред. Дмитрий Н. Ушаков. М.: Терра, 1996.
- Фасмер Макс, 1986–1987, *Этимологический словарь русского языка*. М.: Прогресс.
- Энциклопедический словарь по психологии и педагогике*. 2013. Электронный ресурс. URL: <http://med.niv.ru/doc/dictionary/psychology-and-pedagogy/fc/slovar-207-1.htm#zag-11244>.

Сокращения

- БТС — *Большой толковый словарь русского языка*. Ред Сергей А. Кузнецов. СПб.: Норинт, 2002.
- МАС — *Словарь русского языка*. В 4-х т. Ред. Анастасия П. Евгеньева. М.: Русский язык, 1985–1988.
- НКРЯ — *Национальный корпус русского языка*. Электронный ресурс. URL.: <http://ruscorpora.ru>.
- САР — *Словарь Академии Российской по азбучному порядку расположенный*. В 6-ти т. СПб, 1806–1822.
- ЭСПП — *Энциклопедический словарь по психологии и педагогике*. 2013. Электронный ресурс. URL: <http://med.niv.ru/doc/dictionary/psychology-and-pedagogy/fc/slovar-207-1.htm#zag-11244>.

Memory and oblivion as mechanisms of identity construction and maintenance

Abstract: The semantics of the words *память* ‘memory’ and *забвение* ‘oblivion’ are examined in the article on the basis of the data from the Russian National Corpus. The word *память* ‘memory’ is polysemantic. Memory as a way of information storing is inextricably linked with knowledge acquired through description. Individual memory is associated with the first person singular pronoun “I”, collective memory – with the plural pronoun “we”. Memory as a mechanism for preserving individual and supra-individual identity can be described as three circles: the first circle is knowledge through familiarity with “I”, an eyewitness of events; the second circle is knowledge by description, which is transmitted to the subject by his or her relatives; the third circle is knowledge by description acquired from people whom the subject does not know personally. Accordingly, we can talk about three types of identity: (1) I – personal identity, (2) Not-I – family and tribal identity, inner circle of friends, acquaintances and neighbors, out circles of casual interlocutors; (3) collective identity.

Keywords: individual; non-individual and collective memory; person

Amir Kapetanović

Instytut Języka Chorwackiego i Lingwistyki, Zagrzeb, Chorwacja

ORCID: 0000-0002-8013-9330

e-mail: akapetan@ihjj.hr

(Nie)pamięć zbiorowa: aksjologiczne konotacje historyzmów

Streszczenie: Autor bada grupę słów zwanych historyzmami, które odnoszą się do zjawisk z przeszłości społecznej i są ściśle związane z pamięcią zbiorową. Przeprowadzona analiza przykładów historyzmów z języka chorwackiego pozwala stwierdzić, że językowe spojrzenie na przeszłość jest dynamiczne i zmienne (w krótkim przedziale czasowym) oraz niejednoznaczne (z uwagi na różne poglądy wewnątrz danej wspólnoty w określonym momencie).

Słowa kluczowe: historyzm; pamięć zbiorowa; język chorwacki

Wstęp

Każdy język, zarówno o długiej, jak i krótkiej historii, posiada historyzmy. Z perspektywy leksykologii i leksykografii historyzmy od archaizmów odróżnia to, że nie są one przestarzałymi jednostkami leksykalnymi. Na ich status nie wpływają zmiany wewnątrzsystemowe czy zmiany w użyciu. Historyzmami oznaczamy zjawiska z przeszłości, zwykle są to takie same (lub dostosowane do współczesnego stanu) wyrazy, którymi je oznaczano w czasach, gdy zjawiska te funkcjonowały. Na przykład w niektórych językach słowiańskich są to nazwy monet, np. w języku polskim *marka polska* (1916–1924), w języku rosyjskim *алтын*, w języku chorwackim *dinar*¹. Historyzmy należą do znormalizowanego zasobu leksykalnego, ich użycie nie wiąże się z nacechowaniem, nie dotyczą także rozwoju jednej społeczności (np. w języku chorwackim *samuraj*). Nie sposób sporządzić opisu historycznego jakiegokolwiek elementu przeszłości bez użycia historyzmów.

Analiza procesu powstawania historyzmów pozwoliła stwierdzić (Kapetanović 2005: 156), że wyrazy, które stają się historyzmami, nie starzeją się, natomiast

¹ W serbskim *динар* nie jest współcześnie uznawany za historyzm.

po mentalnym przeprocesowaniu zmiany uwarunkowań pozajęzykowych (zaniku „rzeczy”) dokonuje się zmiana semantyczna, w wyniku której dochodzi do zawężenia dotychczasowego znaczenia i powstania „nowego”, zazwyczaj z ograniczeniem ‘niegdyś’, ‘w okresie od–do’ (ograniczenie to nie musi być wyrażone eksplicitnie w słownikowych definicjach znaczenia).

Oprócz ram czasowych na znaczenie słowa wpływają także współczesne konotacje dawnego zjawiska. Historyzmy są zatem ściśle związane z pamięcią zbiorową, dlatego potrzebne jest rozpatrzenie kwestii stosunków między pamięcią zbiorową i jej odzwierciedleniem w konotacjach historyzmów. Konotacje te mogą się bowiem zmieniać już po powstaniu historyzmów. Ze względu na zmienność poglądów na przeszłość możliwe są zmiany w językowym obrazie danych zjawisk. Zbiorowa pamięć o tych zjawiskach może być selektywna, ponieważ znaczenie leksykalne może odzwierciedlać tylko jeden, pozytywny wymiar (podczas gdy negatywny odsuwa się na dalszy plan lub ulega „zapomnieniu”) lub odwrotnie. Jeszcze ciekawszy wydaje się fakt, że z punktu widzenia członków społeczności niektóre historyzmy mogą mieć przeciwstawne (negatywne/pozytywne) wymiary aksjologiczne jednocześnie (np. w zależności od tego, czy należą oni do „prawej” czy „lewej” strony sceny politycznej).

W niniejszym artykule poświęcam uwagę historyzmom w języku chorwackim, które jako że odnoszą się do zjawisk ze społecznej przeszłości, pozostają w ścisłym związku z pamięcią zbiorową². Językowy obraz tych zjawisk nie jest statyczny, lecz dynamiczny i zmienny (w krótkim przedziale czasowym) i niejednoznaczny (z uwagi na poglądy wewnątrz danej wspólnoty w określonym momencie).

Daleka przeszłość

Niektóre historyzmy nie zachowują się w pamięci zbiorowej, nie notują ich również współczesne chorwackie słowniki. Przykładem mogą stanowić niektóre tytuły stosowane na wczesnośredniowiecznym chorwackim dworze. W *Chorwackim słowniku encyklopedycznym (Hrvatski enciklopedijski rječnik)* znajdziemy znaczenie historyzmu *dvornik* (‘w średniowieczu zarządca magnackiego majątku’), jednak już dla leksemu *volar* notowane jest tam tylko jedno znaczenie (‘człowiek zajmujący się wołami, poganiacz bydła’), brakuje natomiast znaczenia, które czyniłoby z tego wyrazu historyzm (niegdyś stanowił on również tytuł dworski). W tym samym słowniku znajdujemy historyzm *kadija*, który należy do leksyki związanej z kontaktami chorwacko-osmańskimi, a definiuje się go następująco: 1. ‘szariacki sędzia’, 2. ‘sędzia’. Definicje takich historyzmów pochodzących z dawnych

² O pamięci jako wartości i rozróżnieniu między historią a pamięcią (zbiorową) zob. np. Chlebda 2011, 2019.

okresów w słownikach często nie wykazują ani negatywnych, ani pozytywnych konotacji, nie jest w nich widoczne nacechowanie emocjonalne. Jednak w pamięci zbiorowej do dzisiaj wyraz ten funkcjonuje dzięki przysłowiu *Kadija te tuži, kadija ti sudi* (*Kadija cię oskarża, kadija cię sądzi*), w którym podkreśla się bezprawie i brak instytucji niezależnego sądu oraz poczucie niemocy przed przedstawicielami władzy i siły.

Przytoczmy jeszcze jeden przykład z tekstu literackiego – powieści Augusta Šenoī *Čuvaj se senjske ruke* (1875), odnoszący się do stereotypu³ uskoków, których obraz w świadomości Chorwatów jest zdecydowanie pozytywny:

[1] *Senj u rukama uskočkim jest orijaš sa dvije gvozdene ruke, desnicom kroti krilavog lava, ljevicom osmanskog zmaja. Ubijte toga orijaša, do senjskih vrata vladat će vam bosanski paša, a u Senju mletački providur* (Šenoa, *Čuvaj se senjske ruke*, 1875, <http://riznica.ihjj.hr/>)⁴.

August Šenoa należy do klasyków chorwackiej literatury, jego dzieła należą do kanonu lektur szkolnych, ma on zatem do dziś wpływ na kształtowanie się pamięci zbiorowej. W cytowanym fragmencie uwidaczniają się pozytywne konotacje historyzmu *uskok*. Uskocy byli chrześcijańskimi uciekinierami, którzy w obliczu tureckich najazdów w okresie od XV do XVII w. „uskakiwali” z bośniackich terenów do chorwackiej części adriatyckiego wybrzeża, głównie na trudno dostępne obszary gór Welebitu, skąd toczyli walkę obronną z oddziałami wojsk Imperium Osmańskiego. Można powiedzieć, że ich rola była podobna do roli Kozaków w historii Polski. Ten pozytywny stereotyp przesłania jednak negatywne strony działalności uskoków – nie myśli się o nich jako o osobach niemoralnych, najemnikach będących narzędziem w ręku Habsburgów, którzy wykorzystywali ich do osiągnięcia swoich celów politycznych, przemilcza się ich działalność korsarską i rozbójniczą oraz okrucieństwo.

Bliska przeszłość

Historyk Ivo Goldstein, mówiąc niedawno o wydarzeniach okresu II wojny światowej, stwierdził: „Na pravoj strani su bili partizani, a na onoj krivoj su bili ustaše, domobrani, četnici i svi ostali...” [„Po właściwej stronie byli partyzanci, zaś po tej niewłaściwej byli ustasze, domobrańcy, czetnicy i wszyscy pozostali...”]⁵.

³ Badania etnolingwistyczne nad stereotypami i językiem: zob. np. Bartmiński 2007.

⁴ W wolnym tłumaczeniu: „Senj w rękach uskočkih jest olbrzymem o żelaznych rękach – w prawej dzierży skrzydlatego lwa, w lewej osmańskiego smoka. Jeśli go zabijecie, przed senjskimi bramami rządzić będzie bośniacki pasza, a w Senju wenecki namiestnik”.

⁵ Zob. <https://vijesti.hrt.hr/hrvatska/goldstein-i-obuljen-korzinek-u-temi-dana-o-jasenovcu-709163> [dostęp: 22. 04. 2020].

Można postawić pytanie, dlaczego ktoś wciąż prowadzi rozważania dotyczące tych kwestii wiele lat po wojnie i uważa, że należałoby się nimi podzielić w 2020 r.? Odpowiedź na nie może być prosta, jeśli przyjrzymy się temu, w jaki sposób definiuje się i jednocześnie wartościuje leksem *domobran* we współczesnych słownikach chorwackich i serbskich (HER: *Chorwacki słownik encyklopedyczny* / RSJ: *Słownik języka serbskiego*):

[2] дѹмобрѹн (domobranac *arh.*) *m pov.* 1. pripadnik domobranstva formiranog poslije Hrvatsko-ugarske nagodbe 1868. razmjешtenog na području Hrvatske i Slavonije s hrvatskim kao službenim jezikom, do 1918. 2. mobilizirani vojniki domobranstva NDH 1941–1945. 3. pripadnik domobranstva u Sloveniji 1941–1945. 4. pripadnik posebno organiziranih oružanih postrojbi u Republici Hrvatskoj (ob. teritorijalno) (HER 2002)⁶;

[3] дѹмобрѹн м ист. 1. *пripадник квислинских оружаних војних снага у тзв. Независној Држави Хрватској и Словенији за време Другог светског рата.* 2. *пripадник копнене помоћне војске у неким земљама бивше Ауструугарске који је служио војску у својој земљи и вршио војну обуку на свом народном језику*⁷ (RSJ 2007).

Z powyższego porównania wynika, że w pierwszym znaczeniu wyrazu *domobran* (do końca I wojny światowej) w słowniku chorwackim nie ma aksjologicznych implikacji czy eksplikacji, przemilczana jest kwestia żalosnej sytuacji chorwackich domobrańców w Monarchii Habsburskiej, co najlepiej opisał Miroslav Krleža w zbiorze opowiadań *Chorwacki bóg Mars* (chorw. *Hrvatski bog Mars*). Chorwacka historia pamięta o ofiarach z grudnia 1918 r., gdy po powstaniu wspólnego państwa – Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (SHS), serbska policja na głównym placu Zagrzebia zabijała domobrańców i cywilów, będących przeciwnikami unitaryzmu. W przypadku drugiej definicji znaczenia w chorwackim słowniku, otrzymujemy dosyć neutralną informację o roli domobrańców w II wojnie światowej – tak jakby przy pomocy określenia *mobiliziran* (zmobilizowany) chciano ich zrehabilitować, umniejszyć ich rolę, która wcześniej zarówno wśród chorwackiej, jak i serbskiej społeczności była odbierana negatywnie – dokładnie tak, jak w dzisiejszej definicji wyrazu *domobran* w pierwszym znaczeniu podanym

⁶ Tłum.: 1. członek domobrańców, uformowanych po ugodzie węgiersko-chorwackiej z 1868 r. i działających do 1918 r. na terenie Chorwacji i Slawonii, z chorwackim jako językiem urzędowym. 2. zmobilizowany żołnierz domobrańców NDH [= Niezależne Państwo Chorwackie], 1941–1945. 3. członek domobrańców w Słowenii (Slovenska Domobrana) w latach 1941–1945. 4. członek specjalnie zorganizowanych uzbrojonych jednostek w Republice Chorwackiej (zwykle terytorialnych).

⁷ Tłum.: 1. członek quislingowskich zbrojnych sił wojskowych w tzw. Niezależnym Państwie Chorwackim i Słowenii w czasach II wojny światowej. 2. członek pomocniczych wojsk lądowych w niektórych krajach byłych Austro-Węgier, który odbywał służbę w swoim kraju w swoim języku narodowym.

w serbskim słowniku. Widzimy zatem, że leksem *domobran* posiada kilka znaczeń, tworzących w obrębie tego samego wyrazu różne historyzmy (także z różnym wartościowaniem). Semantyczna zawartość tego leksemu jest więc różna w języku chorwackim i serbskim (liczba znaczeń, ukryte/jasne konotacje aksjologiczne, kolejność definicji).

To tylko jeden z wielu przykładów sytuacji, gdy u Chorwatów i Serbów występuje to samo słowo, którego denotat jest podobny lub identyczny, jednak z powodu różnych konotacji w postaci odmiennych poglądów i wartościowania ich zrozumienie jest utrudnione. Można zatem powiedzieć, że przedstawiciele obu narodowości mówią bardzo podobnymi, ale jednak różnymi językami słowiańskimi. Wyniki tej krótkiej analizy pokrywają się więc właściwie z wnioskami płynącymi z analizy historiograficznego dyskursu Chorwatów i Serbów przeprowadzonej przez Macieja Czerwińskiego:

Badania dowiodły również, że możliwość prowadzenia sporu na temat tych samych desygnatów wynika z faktu, że tożsame na poziomie formy znaki mają w konkretnych dyskursach, uobecniających różne kody kulturowe i ideologiczne, różne znaczenia, przede wszystkim konotacyjne. Możliwość używania tych samych słów, ale ewokowania różnych treści dowodzi, że mówiąc o historii choć oczywiście nie tylko o historii), używamy nie tylko języka przedmiotowego, lecz również *m e t a j ę z y k a* (Czerwiński 2012: 255–256)⁸.

Zakończenie

Przedmiotem analizy w niniejszym artykule były historyzmy, czyli słowa, które oddają naszą pamięć zbiorową dotyczącą minionych czasów i nasze poglądy na ich temat, o ile oczywiście nie doszło do ich zbiorowego zapomnienia. Historyzmy nie należą do języka przeszłości, ale są częścią języka współczesnego, a ich znaczenia i konotacje kształtowane są przez aktualną rzeczywistość językową. Znaczenia i konotacje historyzmów odzwierciedlają w głównej mierze stereotypowe wyobrażenia danej społeczności o dawnych wydarzeniach i zjawiskach, o ile są one przez nią pamiętane. Językowe obrazy zjawisk, na które wskazujemy przy użyciu

⁸ Zob. też dalsze wnioski M. Czerwińskiego z tej samej pracy: „Próbowałem pokazać, że historiografia chorwacka i serbska – pisana przecież tym samym genetycznie językiem – nie potrafiła do 1990 roku ujednoczyć dwóch odmiennych koncepcji historycznych. Po roku 1990 już nie próbowała. Bliskość obu języków literackich – przez niektórych wciąż określanymi mianem jednego języka o dwóch lub więcej wariantach – wcale nie gwarantuje możliwości przewyciężenia podziałów. Oba języki noszą bowiem piętno dawnych użyć, owe Bachtinowskie zapachy kontekstów, których brzemień jest na tyle silne, że te same słowa brzmiące w obu językach zbieżnie (a jeśli wykluczyć rolę akcentu – identycznie), mają znacząco odmienne sensory” (Czerwiński 2012: 273).

historyzmów, są dynamiczne, a nie statyczne, łatwo bowiem może ulec zmianie ich społeczne wartościowanie. Dlatego rozumienie historyzmu w odniesieniu do pamięci zbiorowej zawsze zależy od dynamiki i napięcia przestrzeni, którą Jurij Łotman zdefiniował jako semiosferę (Lotman 2000)⁹.

Literatura

- Bartmiński Jerzy, 2007, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin.
- Chlebda Wojciech, 2011, *Szkice do językowego obrazu pamięci. Pamięć jako wartość*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 23, s. 83–98.
- Chlebda Wojciech, 2019, *Jak historia odkłada się w pamięci, jak pamięć odkłada się w języku*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 31, s. 55–72.
- Czerwiński Maciej, 2012, *Semiotyka dyskursu historycznego. Chorwackie i serbskie syntezy dziejów narodu*, Kraków.
- HER = *Hrvatski enciklopedijski rječnik*, Zagreb 2002.
- Kapetanović Amir, 2005, *Historizmi i semantičke promjene*, „Rasprave Instituta za hrvatski jezik i jezikoslovlje” 32, s. 153–163.
- Krleža Miroslav, 1922, *Hrvatski bog Mars*, Zagreb.
- Lotman Jurij Mihailovič, 2000, *Semiosfera*, S.Peterburg.
- RSJ – *Rječnik srpskog jezika*, Novi Sad 2007.

Źródła internetowe

- <http://riznica.ihjj.hr/> (Hrvatska jezična riznica).
- <https://vijesti.hrt.hr/hrvatska/goldstein-i-obuljen-korzinek-u-temi-dana-o-jasenovcu-709163> (*Goldstein i Obuljen Koržinek u Temi dana o Jasenovcu*), [dostęp: 26.11.2021].

Collective (non)-memory: Axiological connotations of historicisms

Abstract: This chapter discusses a group of words called historicisms (with examples from Croatian), which refer to phenomena from the social past and are closely related to collective memory. The linguistic view of these phenomena is dynamic, changeable, and ambiguous.

Keywords: historicism; collective memory; Croatian language

⁹ Dziękuję pracownikowi IJP PAN w Krakowie dr. Pawłowi Swobodzie za tłumaczenie tekstu z języka chorwackiego na polski.

Zofia Sawaniewska-Mochowa

Instytut Slawistyki PAN, Warszawa, Polska

ORCID: 0000-0003-2916-6736

e-mail: zofia.sawaniewska-moch@ispan.waw.pl

Egodokumenty jako źródła do etnolingwistycznych badań nad pamięcią

Streszczenie: Badanie języka jako medium pamięci to przedmiot refleksji lingwistyki pamięci. Ten nurt badawczy jest bliski etnolingwistyce, otwartej na instrumentarium innych nauk, etnologii, antropologii i historii. W dążeniu do wszechstronnego poznania człowieka nie powinna zatem pomijać egodokumentów, które odsłaniają fakty nie tylko z historii własnej autora, rodzinnej, lokalnej, ale też interpretacje tych faktów, poczucia tożsamościowe, system wartości, stereotypy, a niekiedy nawet uprzedzenia i konflikty.

Podstawę artykułu stanowią dwa teksty wspomnieniowe, które są werbalnymi ewokantami pamięci nieżyjących już mieszkanek pogranicza, Niny Łuszczuk-Ilienkowej z Pińska (Białoruś) i Stefanii Romer z Litwy. Narracje kobiece, oddające fotograficzne postrzeganie wielokulturowego i wielonarodowego świata, dostarczają bogatego materiału językowego do rozważań na temat zależności między formą opowiadania o przeszłości a treścią i ustrukturyzowaniem pamięci podmiotu mówiącego. Skłaniają też do postawienia fundamentalnego pytania: czy egodokumenty pozwolą odtworzyć ponadnarodową kulturę pamięci pogranicza, czy raczej będą artykułować pamięci osadzone w aksjologicznych ramach, wyznaczanych przez daną kulturę narodową, przynależność grupową i wyznaniową.

Słowa kluczowe: egodokumenty kobiece; językowe ewokanty pamięci; pogranicze, lingwistyka pamięci; etnolingwistyka

Od zwrotu pamięciowego, który dokonał się w humanistyce w drugiej połowie lat 80. i w pierwszej połowie lat 90. XX wieku, pamięć stała się pełnoprawnym przedmiotem badań nad przeszłością. Przeszłość sama z siebie nie jest pamięcią – by mogła się nią stać, musi zostać wyartykułowana (Saryusz-Wolska 2014: 224, za: Huyssen 1995: 3). Badanie języka jako medium pamięci i śledzenie skomplikowanych relacji, jakie zachodzą między nimi, to jest wielkie wyzwanie dla stosunkowo młodej subdyscypliny badań humanistycznych, lingwistyki pamięci, mającej już dość różnorodny dorobek w zakresie teorii, metod i empirycznych studiów nad pamięcią zbiorową w kontekście języka i kultury, by wymienić prace Marty Wójcickiej (2014, 2015a, 2015b, 2018) i Waldemara Czachura (2018), który lingwistykę pamięci postrzega jako:

program badawczy, którego zadaniem jest refleksja nad zjawiskiem pamięci zbiorowej z perspektywy semiotycznej, kognitywnej, kulturowej i interakcyjnej teorii języka oraz analiza użyć języka i strategii komunikacyjnych stosowanych w celu aktywowania obrazów przeszłości w terażniejszych dyskursach pamięci (Czachur 2018: 10).

O zadaniach pamięcioznawstwa lingwistycznego wielokrotnie wypowiadał się Wojciech Chlebda (por. 2012, 2018, 2019a, 2019b), wskazując na potrzebę wykorzystywania instrumentarium etnolingwistycznego do poznawania tak wielowarstwowego konstruktów mentalnego, jakim jest pamięć, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym, eksponowana przez medium języka, różne teksty, środki i figury językowe, a nade wszystko przez słownictwo ewokujące i intepretujące obrazy przeszłości. Marta Wójcicka (2018: 72) zauważa, że „gatunek tekstu «steruje» pamięcią, albo «pamięta» przeszłość, każdy w swoisty dla siebie, swojej poetyki, sposób”.

Nie jest moim celem w tym artykule prowadzenie rozważań teoretycznych i metodycznych na temat badania pamięci, bo jak wspomniałam, są już w tym zakresie ważne osiągnięcia i propozycje, chciałabym jedynie podjąć refleksję nad przydatnością egodokumentów do różnie ukierunkowanych badań humanistycznych, w tym badań etnolingwistycznych nad pamięcią jednostek i grup społecznych funkcjonujących w warunkach wielonarodowego i wielojęzycznego pogranicza. W tym miejscu warto szerzej objaśnić pojęcie *egodokumenty*. Wprowadził ten neologizm¹ do obiegu naukowego w 1958 r. holenderski historyk, badacz memuarystyki, Jacque (Jacob) Presser, który na podstawie pamiętników, dzienników i wywiadów badał historię holenderskich Żydów (Roszak 2013: 27, 29). Pod nazwą *egodokumenty* kryją się zatem dokumenty osobiste, czyli teksty przynależące do piśmiennictwa sfery prywatnej, ale gatunkowo i stylistycznie zróżnicowane (pamiętniki, dzienniki, wspomnienia, autobiografie, listy, testamenty, sylwy, źródła typu *life vriting*), tworzone zwykle w pierwszej osobie, a opisujące przeżycia, refleksje, oceny i troski piszącego. Te specyficzne źródła, choć powstają w określonej, biograficznie zdeterminowanej sytuacji, to otwierają, podobnie jak literatura w najszerszym rozumieniu, przyjętym przez Olę Tokarczuk w zbiorze esejów *Czuły narrator*, „sezam punktów widzenia, wizji świata i zdarzeń, przefiltrowanych przez niepowtarzalny umysł każdej jednostki” (Tokarczuk 2020: 27). Rozbudowaną definicję terminu *egodokumenty* przedstawiono w monografii wieloautorskiej *Kultura wsi w egodokumentach*:

¹ Na marginesie warto zasygnalizować, że takiego hasła nie notują ani słowniki języki polskiego, ani nawet specjalistyczny leksykon *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci* (tu tylko hasła *autobiografia* i *pamiętnik*). Początkowo termin zapisywano z dywizem na wzór angielski (*ego-document*), francuski (*l'ego-document*) czy niemiecki (*Ego-Dokumente*), obecnie w pracach naukowych w języku polskim częściej występuje pisownia łączna.

[...] źródła, które zawierają autopercepcję i prezentację historycznego wydarzenia, osoby/osób, instytucji, obiektu. Są to teksty powstające jako efekt dobrowolnego lub przymusowego oświadczenia, raportu, sprawozdania, czyli dokumenty będące rezultatem przedstawienia osobistego świadectwa na temat siebie i innych osób oraz wydarzeń. Wspólną cechą wszystkich tekstów, które można określić jako ego-dokumenty, jest to, że jako oświadczenia (zeznania, wyznania) dobrowolne lub wymuszone, choć stanowią wycinek określonej rzeczywistości, to dają jednak pewien obraz postrzegania nie tylko innych, ale siebie samego (czyli autora) w rodzinie, społeczności, środowisku, kraju lub klasie społecznej. Zawierają informacje odzwierciedlające stosunek autora/ów do systemów wartości i ich ewolucji na przestrzeni czasu. Ujawniają też stan wiedzy i doświadczenia życiowe. Wreszcie, ego-dokumenty uzasadniają, tłumaczą, usprawiedliwiają, przekonują o sensie zachowań indywidualnych, ludzkich (Szulakiewicz 2013: 67, cyt. za: *Kultura wsi w egodokumentach*, 2016: 7–8).

Piśmiennictwo przestrzeni prywatnej przyciąga w ostatnich latach uwagę wielu badaczy, historyków, filologów, kulturoznawców, etnologów, socjologów czy pedagogów, zarówno na świecie, jak i w Polsce², którzy stawiają sobie fundamentalne pytanie, na ile różne formy wypowiedzi autobiograficznej, z całym ich subiektywizmem i spontanicznością, wybiórczością tematów, różnorodnymi motywacjami przypominania zdarzeń z przeszłości, stopniem estetyzacji narracji, można wykorzystywać jako źródło wiedzy o historii, człowieku, wspólnocie, kulturze w wymiarze duchowym i materialnym (*Kultura wsi w egodokumentach*, 2016: 9).

Coraz szersze zainteresowanie budzi twórczość egodokumentalna kobiet, ale też i polaryzację poglądów na ten gatunek piśmiennictwa. Niektórzy badacze traktują tego typu teksty jako marginalne źródło historyczne i wątpliwą pod względem artystycznym, epigońską literaturę, inni, wręcz przeciwnie, dostrzegają w egodokumentach kobiet, nawet postaci nieznanymi z kart historii lub słabo „uhistorycznionych”, autentyczne, nierzadko wstrząsające świadectwo życia autorek, a zarazem dokument wydarzeń ukazywanych przez pryzmat uczuć i emocji piszących. W ten drugi nurt wpisują się przykładowo wydane w 2018 r. *Listy z Cytadeli 1886* Bronisławy Waligórskiej, opracowane krytycznie przez Monikę Rudaś-Grodzką (2018)³.

Wiarygodność opowieści wspomnieniowych zdecydowanie podważa Mariusz Szczygieł w książce *Nie ma*, który powiada: „Kto może zaufać bezkrytycznie własnej głowie, niech pierwszy rzuci kamieniem!” (Szczygieł 2018: 255) i stawia pytanie. „[...] Jeśli większość naszych wspomnień jest zmyślona, to jak długo

² Przegląd literatury polskiej i zachodniej na temat egodokumentów jako źródeł do badań naukowych zawiera monografia współautorska *Kultura wsi w egodokumentach* (2016). Sposoby rozumienia piśmiennictwa sfery prywatnej w historiografii europejskiej i polskiej oraz metody jego wykorzystywania w pracach naukowych z zakresu historii ukazuje szerzej artykuł Stanisława Roszaka (2013) oraz opracowanie zbiorowe *Egodokumenty. Tradycje histriozoficzne i perspektywy badawcze* (2015).

³ Jest to tom otwierający serię publikacji egodokumentów kobiecych, zgromadzonych i opracowywanych przez zespół badawczy *Archiwum Kobiet* Instytutu Badań Literackich PAN.

rzeczywiście pamiętamy, a kiedy zaczynamy zmyślać? I które wspomnienia są prawdziwe?” (Szczygieł 2018: 256). Na dowód przyswajania cudzej pamięci jako własnej przytacza brzmiącą trochę anegdotycznie opowieść znanego psychiatry i neurologa Oliviera Sacksa, autora książki *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*. Sacks pamiętał dokładnie, ze szczegółami, ewakuację podczas bombardowania Londynu. Po latach okazało się, że był wtedy poza Londynem, a o bombardowaniu pisał mu w liście brat. „Niestety – konkluduje Szczygieł – połowa ludzi pamięta zdarzenia, które nigdy im się nie przytrafiły. Specjaliści od sztucznej inteligencji z Uniwersytetu Harvarda piszą, że nie chcieliby mieć w swoich systemach informatycznych tak wadliwego mechanizmu jak ludzka pamięć” (Szczygieł 2018: 256).

Czy opisana możliwość nabywania wspomnień w naturalnym procesie komunikowania się z innymi ludźmi i przyswajania jako własne obrazy przeszłości z opowieści członków rodziny, sąsiadów, powinna wzbudzać w badaczach nieufność poznawczą wobec spisanych po wielu latach wspomnień? Czy przekreśla ich przydatność jako materiału badawczego dla etnolingwistyki, włączającej się w nurt badań nad tożsamością indywidualną i zbiorową i pamięcioznawstwa lingwistycznego, które w centrum swojej refleksji stawiają człowieka i język we wszystkich jego aspektach kulturowych i komunikacyjnych? Etnolingwistyka i lingwistyka pamięci jako dyscypliny otwierające się na instrumentarium badawcze innych nauk, socjologii, etnologii, antropologii i historii⁴ nie powinny rezygnować z opowieści wspomnieniowych, które przez medium języka odsłaniają fakty nie tylko z historii własnej autora, rodzinnej, lokalnej, ale też interpretacje tych faktów, przekonania, poczucia tożsamościowe, system wartości, stereotypy, a niekiedy nawet uprzedzenia i konflikty, zwłaszcza w sytuacji wielonarodowości.

Nieprzypadkowo wybieram do krótkiej prezentacji dwa egodokumenty kobiece z gatunku opowieści wspomnieniowych, stworzone przez niezwykle osobowości, przechowujące w strukturach pamięci złożoną historię społeczną, językową i kulturową pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego. Nieżyjące już autorki wspomnień, Nina Łuszczuk-Ilienkowa⁵ z Pińska na Polesiu, ur. w 1929 r. i Stefania

⁴ Przypomnijmy, że postulat włączania się etnolingwistyki w nurt badań tożsamościowych już w 2008 r. zgłaszali Jerzy Bartmiński i Wojciech Chlebda przy okazji wypracowywania koncepcji badań językowego obrazu świata Słowian i ich sąsiadów (Bartmiński, Chlebda 2008).

⁵ Nina Łuszczuk-Ilienkowa, *Pińsk, Elekrownia. Mam 10 lat*, opracowała Anna Engelking, Świat Literacki, Izabelin 2004. Książka ukazała się dzięki pomocy finansowej Fundacji im. Stefana Batorego oraz Open Society Institute w Budapeszcie w ramach *East Translates East Project*. Więcej wiadomości o autorce i procesie powstawania jej opowieści przynosi posłowie Anny Engelking (2004). Niezwykle w formie językowej opowiadania wspomnieniowe mieszkanki Pińska były już też wcześniej wykorzystane jako źródła do rozważań nad pamięcią przeszłości jako konstytutywnym składnikiem tożsamości osobowej i grupowej w warunkach pogranicza kultur (Młodzik, Sawaniewska-Mochowa 2008).

Romer⁶, ur. w 1926 r. w Bohdaniszkach na Litwie Kowieńskiej, bazując na archiwum własnej pamięci i przekazach rodzinnych i sąsiedzkich (pamięć komunikatywna)⁷, mając przy tym niezwykły dar obserwacji ludzi, zapamiętywania obrazów, a nawet całych dialogów, spróbowały opowiedzieć świat pogranicza w całej jego złożoności, zarówno w sytuacjach stabilnych, jak i kryzysowych, czasach wojny, zmieniających się okupacji, wywózek, kolektywizacji. Omawiane opowieści jako werbalne eksponenty pamięci autobiograficznej, rodzinnej, lokalnej, są zarazem świadectwami, dostarczającymi cennego materiału do rozważań na temat zależności między formą opowiadania o przeszłości a treścią i ustrukturyzowaniem pamięci podmiotu mówiącego. Wagę autorelacji jednostkowych jako podstaw do lingwistycznych badań pamięci mocno akcentuje Wojciech Chlebda (2019b: 152), podkreślając, że tego typu narracje są „fundamentem pamięci grupowej – rodzinnej, lokalnej, regionalnej; to od nich zaczyna się praktyczne uspołecznienie treści pamięci indywidualnej”.

Nasuwa się pytanie, czy wolno mi dokonywać komparacji sposobów ewokowania przeszłości pogranicza we wspomnieniach autorek należących do tej samej generacji, ale których biografie wykazują jednak różnice co do pochodzenia, miejsc zamieszkania, edukacji, doświadczenia zawodowego? Tożsamość Niny Łuszczyk-Ilienkowej określiłabym jako hybrydyczną, utkaną z kilku poczuc tożsamościowych, to córka Białorusina i Rosjanki, w rozmowach z Anną Engelking (2004: 246) określała się jako Białorusinka, wyznania prawosławnego, otwarta i tolerancyjna dla innych wyznań i narodowości, czytała po białorusku, ale w tym języku nie opowiadała i nie pisała, z kulturą polską obcowała intensywnie do wybuchu wojny, depozytariuszka pamięci o Żydach pińskich⁸, o których napisała: *Odeszli. W tą naszą ... pamięć* (Łuszczyk-Ilienkowa 2004: 73, opowiadanie *Lejba*). Stefania Romer to Polka ze znanego rodu Romerów pochodzenia saksońskiego, ale od wielu pokoleń związanych z Litwą, katoliczka, mocno zakorzeniona w polskim kodzie kulturowym, afirmująca odmienności, otwarta na świat i kontakty z innymi kulturami, posługująca się trzema językami (polskim – prymarnym, rosyjskim i litewskim) z odpowiednim ich zróżnicowaniem i zhierarchizowaniem funkcjonalnym. Fenomenem, zwłaszcza w przypadku Niny Łuszczyk, jest wybór języka polskiego jako ewokanta pamięci, w rozmowie z Anną Engelking (2004: 246) tłumaczyła:

⁶ Stefania Romer, *Wspomnienia*, redakcja i przedmowa Jan Sienkiewicz, Scripta manent, Wilno 2008. Wydanie zostało dofinansowane przez Senat RP za pośrednictwem Fundacji *Pomoc Polakom na Wschodzie*.

⁷ Pamięć komunikatywna w rozumieniu Jana Assmanna (2003: 12–13) odnosi się do sfery dnia powszedniego i ma ograniczony horyzont czasowy, od 80 do 100 lat wstecz. Jej treścią jest doświadczanie historii w ramach biografii indywidualnej.

⁸ W 1939 r. Pińsk liczył 35,9 tys. mieszkańców, z których aż 73% stanowiła ludność pochodzenia żydowskiego. Nie było wtedy tak licznie zamieszkałego przez Żydów miejsca na świecie. Polacy natomiast stanowili 10-procentową mniejszość.

Tak ot. Ja przecież próbowałam po rusku pisać. O! O, o, o! Ludzie nie wychodzili ... No, no, jak ja to mam napisać po rusku, wot kak? Wot kak ja eto pierewiedu na russkij jazyk? U mnie nie ma tych słów!

Rozległa przestrzeń pamięci obu autorek to nie tylko dar natury, one mają imperatyw, żeby pamiętać, dlatego patrzą, słuchają, pytają, rejestrują tysiące scen, rozmów usłyszanych w wielu językach, przywołują lokalne nazwy, które zostały utrwalone w językach pogranicza. Wspólnym kodem komunikacyjnym tych opowieści, niezależnie od skali interferencji rosyjskich i dialektalnych zachodniopoleskich w tekstach Niny Łuszczuk czy słownictwa litewskiego i cytatów rosyjskich we wspomnieniach Stefanii Romer, jest styl potoczny, rozumiany antropologicznie i kulturowo jako postawa wobec świata i suma wiedzy o nim, wyrażający się obrazowością, spontanicznością, naturalnością, ekspresywnością (Bartmiński 2001: 119–131). Z powodzeniem do badania takiego materiału można, jak sądzę, zastosować instrumentarium językowego obrazu świata w ujęciu etnolingwistyki lubelskiej.

Pod względem formy przekazu analizowane wspomnienia sytuują się niejako na pograniczu oralności i piśmienności, co szczególnie uwidacznia się w opowiadaniach Niny Łuszczuk. Zauważyli to zresztą czytelnicy i badacze, praktykę zapisu opowiadań Ilienkowej określano jako „pogranicze słowa mówionego i kultury pisma”, Anna Engelking (2004: 244) uznała teksty autorki z Pińska pod względem gatunkowym za „opowiadanie-pisanie”, a sam proces konstruowania narracji nazwała „między opowiadaniem a pisaniem” (Engelking 2008). Przykładem takiej opowieści prymarnie ustnej (*składałam w ciągu lat, ale nigdy nie próbowałam zapisać*), a potem jednak utrwalonej na piśmie, z zachowaniem cech języka mówionego, dziecięcego, emocjonalnego, nasyconego zdrobnieniami, jest wspomnienie o żydowskiej sklepikarce Riwce z Pińska:

Skleplik mały, parę kroczków i już lada. Gospodyni Riwka i szuflada. W niej złotówek nie tak wiele, za to groszy całe bombonierki, gdzie leżały przez kogoś zjedzone cukierki.

A jeszcze tam leży owinięta w ceratę książeczka pyzata, ołówkiem chemicznym do szczętu spisana. Tajemnice zawiadowców, slusarzy, kasjerów, tragarzy. Riwka wpisuje, sumuje i bilansuje. Miesiąc się skończy – naturalnie wypłata. Szuflada nie wmieściła metalu. Ołówek suto śliniony poci się, wykreśla. Razem z liczydłem odsetki nakręca i nie pudłuje.

[...] *A jeszcze półeczki, z górą wypełnione, wprawna ręką mistrzynie w bajecznym nieporządku nagromadzone. Malownicza wszystkość! Uprzejmość. I grunt ten kredyt, to taka wyгода. I o każdej porze sklepik otwarty! Riwka uśmiechnięta – to nie prosto, to też wielka przynęta.*

Wnet klameczkę naciskamy, dzwoneczek zadzwonił: Patrzenie panowie, co tam w tym sklepiku mamy. Kapelusze wileńskich modystek z ul. Zamkowej, trochę niemodne, ale ceny wygodne. Zabawki choinkowe, główki aniołeczków, są i rączki, i nóżeczki, i bibuła na szateczki. Koroneczki, koraliczki, sutaze, szpilki, wstążeczki i spinki, bo dziewczynki nosiły warkocze. Grzebień gęściutki, grzebyczki i rękawiczki lajkowe, niciowe, wełniane i ażurowe. Pończoszki proste i gatunkowe [...]. I włóczki angorowe dla czapeczek – pierwsza moda.

Z drugiej strony na półeczkach smakolyków w bród. Chałwa orzechowa, waniliowa, czekoladowa. Rogaliki prosto z pieca od Chaima [...], suto makiem posypane. Obwarzanki, naturalnie pińskie, nie smorgońskie. Kajzerczki po pięć groszy i chalczki cynamonowe. A cukierek wielka moc. No na przykład: landryneczki cytrynowe, migdałowe i miętowe, czekoladowe bomby z fancikami w środku, paleczki śliwowe.

[...] Już bym skończyła, bo mdleję od tych zapachów dawno zapomnianych, sześćdziesiąt lat nie wączanych. Ale, ale! Ta sławutna Riwiki śmietana nie może być w żaden sposób zapomniana! [...]

Domek stoi, gdzie sklepik się mieścił. Okienko patrzy na inny już świat [...]. A nam było dobrze, bo była śmietana i Riwka na Kolejowej koło kasztana (Łuszczzyk-Ilienkowa 2004: 74–76, opowiadanie *Riwka*).

Warto może jeszcze powrócić do kwestii fenomenu szczegółowości pamięci obu autorek. Mają znakomity słuch językowy, który pozwala im na zapamiętywanie dialogów w różnych językach i odtwarzanie dawno prowadzonych rozmów, jak również „pamięć widzącą miejsca”, by posłużyć się określeniem Frances A. Yates (Yates 1977: 150, cyt. za: Zaleski 1996: 44). O takiej pamięci Marek Zaleski (1996: 48) napisał w książce *Formy pamięci. O przedstawianiu przeszłości w polskiej literaturze współczesnej*: „Dzięki widzeniu fotograficznemu omijamy dystans czasowy, to, co było, zachowujemy dla wieczności w niezmiennym kształcie” (Zaleski 1996: 48). Za pomocą związku *pamięć fotograficzna* określa się w polszczyźnie zdolność bardzo dokładnego zapamiętywania. Anna Pajdzińska (2004: 230) przywołuje ponadto dwa terminy specjalistyczne *pamięć lampy błyskowej* i *wspomnienia flesztowe*, oznaczające zapamiętanie z najdrobniejszymi szczegółami czegoś krótkotrwałego, lecz ważnego, przeżytego bardzo intensywnie oraz wspomnienia niezwykle wyraziste, trwałe, nieulegające deformacji. Nina Łuszczzyk w rozmowie z Anną Engelking swój sposób zapamiętywania porównała do klitek taśmy filmowej: *Przez całe życie idzie taki jakiś film przede mną. Film widziany. Nie kręcony przez jakichś reżyserów czy operatorów, a film robiony życiem* (Engelking 2004: 243).

Mechanizm pamiętania obu autorek można by wyrazić formułą: patrzę, słucham, zapamiętuję. Biorąc jednak pod uwagę ich niezwykle szczegółowe, sensualistyczne widzenie świata, postaci, miejsc, przyrody ożywionej i nieożywionej, przedmiotów, łączyłabym światooгляд wspominających przeszłość mieszkanek pogranicza z postawą określaną przez litewskiego filozofa Arvydasa Šliogerisa jako *filotopia* (lit. *filotopija*) ‘miłość do małej ojczyzny’ (lit. *meilė gimtinei*)⁹. *Filotopia* łączy się z „refleksyjnym patrzeniem”, wyrastającym wprawdzie z jednego konkretnego,

⁹ Kardelis Naglis, *Arvydas Šliogeris*, [w:] *Visotinė lietuvių enciklopedija*, <https://www.vle.lt/straipsnis/arvydas-sliogeris/> [data dostępu: 28.08. 2021]. Bardzo dziękuję Pani dr Małgorzacie Kasner z Instytutu Sławistyki PAN za przybliżenie mi kluczowego pojęcia filozofii Arvydasa Šliogerisa, użytego po raz pierwszy w jego książce *Būtis ir pasaulis: tylijo gyvenimo fragmentai (Byt i świat: urywki życia w ciszy)* (Šliogeris 2006).

ważnego dla podmiotu patrzącego miejsca, ale pozwalającym temu, który patrzy i widzi, na rozszerzenie horyzontów myślowych o uniwersalia zrozumiałe dla innych. W ten sposób to, co lokalne zostaje przeniesione w sferę dialogu uniwersalnego. Bycie w konkretnym miejscu, a nie wszędzie i nigdzie, przywiązanie do miejsca nie jest, według koncepcji Šliogerisa, przypadkową, lecz istotną cechą człowieka (Kasner 2021: 13–14). Mechanizm pamiętania, jaki odzwierciedlił się w opowieściach wspomnieniowych Niny Łuszczyk-Ilienkowej i Stefanii Romer, należałoby zatem przedstawić następująco: patrzę – widzę – kocham miejsce ojczyzny/świat/ludzi – zapamiętuję – zapisuję.

Stefania Romer częściej niż Nina Łuszczyk-Ilienkowa ewokuje pamięć za pomocą środków językowych z rejestru neutralnego, co nie oznacza, że w strukturach jej pamięci nie ma elementów „gorących” uczuciowo, kluczowych z perspektywy pamiętania przeszłości małej ojczyzny, ale i zarazem uniwersalnych, mówiących wiele o kondycji człowieka uwikłanego w tryby polityki, wojny, walki bratobójcze. W refleksyjny i empatyczny sposób została „ujęzykowiona” we wspomnieniach autorki rodem z Litwy Kowieńskiej pamięć o litewskich partyzantach, nazywanych *žaliukai* ‘zieloni’:

Kiedy na Litwie ogłoszono pobór do sowieckiego wojska, nikt nie miał ochoty do niego iść. Litwini wcale nie czuli się patriotami sowieckimi i nie chcieli ginąć za sowiecką ojczyznę, pomagać armii, która okupowała Litwę. I wtedy wielu młodych Litwinów poszło do lasu. Byli to głównie synowie rolników, szli bronić nie tylko Litwy, ale i swoich gospodarstw od kolchozów, o których krążyły wcale nie zachęcające wieści. [...] Do lasu poszło też wielu Litwinów, którzy pracowali w niemieckiej policji i wiedzieli, że będą aresztowani – wśród nich byli i tacy, co strzelali Żydów. [...] Blisko Szaszewicz nie było dużego lasu, więc z litewską partyzantką nie stykaliśmy się.

[...] To było w roku 1946 czy 1947 latem. Poszliśmy z Alfredą [Andruszkiewiczówną] do Bobt i wtedy jedyny raz zobaczyłam partyzantów. Leżeli zabici na bobtowskim rynku, było ich trzech: młodzi wiejscy chłopcy w samodzielnym ubraniu, pewnie wytkanych przez ich matki. Byli bez butów, ktoś je zdjął, leżeli rzućeni jak psy, sami, nikt przy nich nie płakał i nie modlił się, ludzie bali się podejść, bo ich specjalnie tak rzućano, by leżeli po kilka dni – a nuż ktoś z rodziny dowie się, nie wytrzyma i przyjdzie, a wtedy zostanie zniszczona cała rodzina. Robiono to na postrach. Już dużo później, w 1986 roku, byłam w sanatorium w Soczi. W jadalni przy moim stole siedział sekretarz partii z ukraińskiego miasteczka, starszy pan, typ stalinowca. Już nie pamiętam, z jakiej okazji powiedział: „Narod nado dierżat’ w użasie” [dosłownie: ‘Naród trzeba trzymać w strachu’]. Poczulam, że we mnie wszystko się przewraca i odpowiedziałam: „Togda i narod budiet użasnij” [‘Wtedy naród też będzie straszny’]. Mogłam to powiedzieć bez strachu, było już wiele lat po śmierci Stalina i nawet w Rosji zachodziły pewne zmiany. A co wtedy, przy tych zabitych chłopcach, mogłyśmy z Alfredą powiedzieć? Pomyślałyśmy, że kiedy urodzili się – synowie wiejskich rodzin – rodzice cieszyli się, że będzie komu orać ziemię, jak ojcowie postarzeją, ale przyszli Ruscy, zabrali ziemię i zabili synów i nawet płakać nad nimi nie można. Postaliśmy nad nimi w milczeniu – widzę i teraz, jak leżą: w wyszarzanych ubraniach, ze zmierzwionymi włosami, z bosymi nogami o podkurczonych palcach. Przeszło już tyle lat i całe życie serce za nich boli (Romer 2008: 225–226).

Jeśli wśród nurtów etnolingwistyki ważne miejsce zajmuje problematyka badania obrazu przeszłości i wspomnień jako konstytutywnego wyznacznika tożsamości człowieka, to teksty egodokumentalne jako ujętrowione medium pamięci mogą dostarczać do badań tożsamościowych bogatego materiału badawczego. Otwarta pozostaje nadal kwestia, czy te często niezwykłe w swej formie językowej opowieści wspomnieniowe ludzi pogranicza (ustne, rękopiśmienne, wydawane i opatrywane posłowiem badaczy), będące nośnikami pamięci indywidualnej, rodzinnej, lokalnej, grupowej pozwolą odtworzyć wspólnotową, ponadnarodową kulturę pamięci pogranicza, czy raczej będą artykułować pamięci osadzone w aksjologicznych ramach, wyznaczanych przez daną kulturę narodową, przynależność państwową, grupową i wyznaniową, identyfikację narodową i świadomość podmiotu opowiadającego o przeszłości. To fundamentalne pytanie, ale bez zgromadzenia bogatego korpusu egodokumentów i wypracowania metod ich komparacji nie można jeszcze na nie dziś odpowiedzieć.

Literatura

- Assmann Jan, 2003, *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, „Borussia”, nr 29, s. 11–16.
- Bartmiński Jerzy, 2001, *Styl potoczny*, [w:] *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 115–134.
- Bartmiński Jerzy, Chlebda Wojciech, 2008, *Jak badać językowo-kulturowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 20, s. 11–27.
- Bronisława Waligórska *Listy z Cytadeli 1886*, oprac. Monika Rudaś-Grodzka Monika, Warszawa 2018.
- Chlebda Wojciech, 2012, *Pamięć ujętrowiona*, [w:] *Tradycja dla współczesności*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin, s. 109–119.
- Chlebda Wojciech, 2018, *Pamięć a język. Zarys relacji*, [w:] *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. Waldemar Czachur, Warszawa, s. 56–67.
- Chlebda Wojciech, 2019a, *Jak historia odkłada się w pamięci, jak pamięć odkłada się w języku*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 31, s. 55–72. DOI: <http://dx.doi.org/10.17951/et.2019.31.55>.
- Chlebda Wojciech, 2019b, *O wyzwaniach i zadaniach pamięcioznawstwa lingwistycznego*, „LingVaria” 2 (28), s. 147–164. DOI: <https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.28.10>.
- Czachur Waldemar, 2018, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy*, [w:] *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. Waldemar Czachur, Warszawa, s. 7–55.
- Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. Waldemar Chorążyczewski, Arvydas Pacevičius, Stanisław Roszak, Toruń 2015.
- Engelking Anna, 2004, „*Patrzę i słucham*”. *Posłowie*, [w:] Nina Łuszczczyk-Ilienkowa, *Pińsk, Elektrownia. Mam 10 lat*, Izabelin, s. 241–247.

- Engelking Anna, 2008, *Między opowiadaniem a pisaniem. Narracja Niny Łuszczyc-Ilienkowej jako manifest tożsamości*, [w:] *Bunt tradycji – tradycja buntu. Księga dedykowana Profesorowi Krzysztofowi Wrocławskiemu*, red. Magdalena Bogusławska, Grażyna Szwat-Gyłybowa, Warszawa, s. 97–110.
- Huyssen Andreas, 1995, *Twilight memories. Marking time in a culture of amnesia*, New York, London.
- Kardelis Naglis, Arvydas Šliogeris, [w:] *Visotinė lietuvių enciklopedija*, <https://www.vle.lt/straipsnis/arvydas-sliogeris/> [data dostępu: 28.08. 2021].
- Kasner Małgorzata, 2021, *Intertekst Wilna w twórczości Vaidotasa Daunysa*, „Acta Baltico-Slavica” 45, s. 1–21. DOI: <https://doi.org/10.11649/abs.2589>.
- Kultura wsi w egodokumentach*, red. Hubert Czachowski, Violetta Wróblewska, Toruń 2016.
- Łuszczyc-Ilienkowa Nina, 2004, *Pińsk, Elekrownia. Mam 10 lat*, opracowała Anna Engelking, Izabelin 2004.
- Młodzik Karolina, Sawaniewska-Mochowa Zofia, 2008, *Pamięć przeszłości jako wyznacznik tożsamości mieszkańców pogranicza (na podstawie opowiadań Niny Łuszczyc-Ilienkowej „Pińsk, Elekrownia. Mam 10 lat”*, [w:] *Tożsamość – Język – Rodzina. Z badań na pograniczu słowiańsko-bałtyckim*, red. Anna Engelking, Ewa Golachowska, Anna Zielińska, Warszawa, s. 233–246.
- Pajdzińska Anna, 2004, *Niepamięć – córka niedbalstwa?* [w:] *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*, red. Jarosław Liberek, Poznań, s. 229–236.
- Romer Stefania, 2008, *Wspomnienia*, redakcja i przedmowa Jan Sienkiewicz, Wilno.
- Roszak Stanisław, 2013, *Ego-documents – some remarks about Polish and European historiographical and methodological experience*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” [Bulletin der Polnischen Historischen Mission], nr 8, s. 27–42. DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/BPMH.2013.001>.
- Saryusz-Wolska Magdalena, 2014, *Hasło Memory boom*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba, współpraca Joanna Kalicka, Warszawa, s. 224–225.
- Szczygieł Mariusz, 2018, *Nie ma*, Warszawa.
- Tokarczuk Olga, 2020, *Czuły narrator*, Kraków.
- Szulakiewicz Władysława, 2013, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” 1, nr 16, s. 65–84. DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/PBE.2013.006>.
- Šliogeris Arvydas, 2006, *Būtis ir pasaulis: Tyliojo gyvenimo fragmentai*, wyd. 2, Vilnius.
- Wójcicka Marta, 2014, *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*, Lublin.
- Wójcicka Marta, 2015a, *Rola pamięci zbiorowej w komunikacji międzyludzkiej*, [w:] *Człowiek, zjawiska i teksty kultury w komunikacji społecznej*, red. Małgorzata Karwatowska, Robert Litwiński, Adam Siwiec, Lublin, s. 45–56.
- Wójcicka Marta, 2015b, *Wartości a pamięć zbiorowa*, [w:] *Tradycja dla współczesności*, t. 8: *Wartości w języku i kulturze*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin, s. 65–93.
- Wójcicka Marta, 2018, *Język pamięci zbiorowej (w kontekście kultury oralności, piśmiennosci i elektralności)*. *Prolegomena*, [w:] *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. Waldemar Czachur, Warszawa, s. 68–93.

Yates Frances. A., 1977, *Sztuka pamięci*, przełożył Witold Radwański, wstęp Lech Szczucki, Warszawa.

Zaleski Marek, 1996, *Formy pamięci. O przedstawianiu przeszłości w polskiej literaturze współczesnej*, Warszawa.

Ego-documents as sources for ethnolinguistic research on memory

Abstract: The linguistics of memory language as a medium of memory. This direction of research is close to ethnolinguistics and also uses instruments of other sciences, such as ethnology, anthropology and history. In striving to obtain full knowledge of a person, the linguistics of memory should not ignore ego-documents that reveal not only facts of the author's own, family and local history, but also interpretations of these facts, identities, feelings, systems of values, stereotypes, prejudices and conflicts.

This chapter is based on two memoirs that evoke the memory of two late inhabitants of the borderland areas: Nina Łuszczuk-Ilienkowa from Pinsk in Belarus and Stefania Romer from Lithuania. The women's narratives, reflecting their in-depth perception of the multicultural and multinational world they lived in, provide rich linguistic data for discussing the relationship between the form narrating the past and the content-plus-structuring of the memory of the speaking subject. These memoirs also invoke a fundamental question: do ego-documents help reconstruct the borderland's transnational (or supranational) culture of memory, or do they rather articulate memories embedded in axiological frames, determined by a given national culture, as well as by collective and religious affiliations?

Keywords: female ego-documents; linguistic evocations of memory; borderland; linguistics of memory; ethnolinguistics

Ida Stria

Uniwersytet Warszawski, Polska

ORCID: 0000-0002-7715-0758

e-mail: i.stria@uw.edu.pl

Tożsamość w języku esperanto a językowy obraz świata pojęć SPRAWIEDLIWOŚĆ, RÓWNOŚĆ oraz TOLERANCJA

Streszczenie: Artykuł jest wprowadzeniem do problematyki tożsamości w skonstruowanym międzynarodowym języku pomocniczym, jakim jest esperanto. Chęć przyswojenia sobie tego języka oraz użycie w komunikacji międzynarodowej i międzykulturowej są zwykle silnie powiązane z ideologią pochodzącą od jego twórcy, Ludwika Zamenhofa, który w swoich przemowach i dziełach propagował braterstwo, pokój oraz porozumienie ponad podziałami. Tym samym wydaje się, że aktywni użytkownicy esperanta będą konstruować swoją tożsamość językową w oparciu o te ideały, a pojęciami prezentującymi wyraźny i jednolity obraz świata będą takie koncepty, jak SPRAWIEDLIWOŚĆ, RÓWNOŚĆ oraz TOLERANCJA. Wstępne wyniki badań językowego obrazu tych pojęć zestawione zostają z badaniami socjologicznymi i etnograficznymi, poświęconymi kształtowaniu społeczności esperanckiej, zaangażowaniu ideologicznemu oraz praktykom komunikacyjnym użytkowników esperanta.

Słowa kluczowe: esperanto; tożsamość; językowy obraz świata; ideologia

Esperanto jest skonstruowanym międzynarodowym językiem pomocniczym, którego podstawy zostały opublikowane w 1887 roku w Warszawie przez Ludwika Zamenhofa. W przeciwieństwie do innych języków powszechnie określanych jako sztuczne, jest to język w pełni rozwinięty, używany przez prężną społeczność, dla której stanowi nie tylko proste narzędzie komunikacji, ale także element tożsamości.

Co istotne, społeczność esperancka składa się w przeważającej większości z osób co najmniej dwujęzycznych, posługujących się tym językiem jako obcym. Istnienie mówców rodzimych esperanta często stanowi argument gruntujący status użytkowników esperanta jako wspólnoty komunikatywnej, jednak, jak dowodzą np. Detlev Blanke (2001) czy Sabine Fiedler (2012), mają oni marginalny wpływ na normy językowe, a ich niewielka liczba (znacznie poniżej 1% społeczności) nie tylko nie stanowi decydującego czynnika rozwoju tego języka, a wręcz jest nieistotna. Użytkownicy esperanta nie modelują zatem swojej tożsamości w relacji do mówców rodzimych.

Co zatem decyduje o kształtowaniu się tożsamości we wspólnocie esperanckiej? Badania wskazują, że ważnym elementem przynależności do tejże społeczności jest podzielenie ideałów związanych z rozpowszechnieniem jednego międzynarodowego języka pomocniczego (Alòs i Font 2012; Caligaris 2016; Galor, Pietiläinen 2015). Osoby zaangażowane w ruch esperancki prezentują zaskakująco spójny obraz świata w obszarze związanym z kulturą tego języka (Stria 2016). Esperanto staje się narzędziem identyfikacji wielojęzycznej dobrowolnej mniejszości diasporycznej (zob. Blanke 2001; Duličenko 2001; Fiedler 2002; Stria 2015, 2017).

W artykule zaprezentowane zostaną wstępne wyniki badań poświęconych pojęciom SPRAWIEDLIWOŚĆ, RÓWNOŚĆ oraz TOLERANCJA. Z jednej strony, pytania o poglądy polityczne czy ideologiczne nie powinny dawać jednolitego obrazu świata, ponieważ esperantyści pochodzą z różnych środowisk i należą do kilku wspólnot językowych jednocześnie. Z drugiej strony, te światopoglądy wydają się być zaskakująco spójne i potwierdzają obserwację, że użytkownicy języka esperanto decydują się nim posługiwać z powodu jego „wewnętrznej idei” (Caligaris 2016: rozdz. 5) i że tym samym wybierają oni tożsamość esperantysty.

Tożsamość „esperantysty”

Esperancka wspólnota komunikatywna składa się z osób wielojęzycznych o różnym stopniu zaawansowania w znanych im językach, w tym niewielkiej liczby mówców rodzimych esperanta. Szacunki mówią o ok. 1000–2000 tzw. „native speakerach” (Corsetti 2012: 70), przy czym należy zaznaczyć, że około połowa z nich nie uczestniczy w ruchu esperanckim, traktując ten język jedynie jako jeden spośród wielu (Fiedler 2012). Takie ukształtowanie społeczności sprawia, że wielojęzyczność rozumiana jest raczej jako różnego stopnia kompetencja w kilku językach, a nie „bycie mówcą rodzimym” kilku języków.

Określenie siebie jako użytkownika multikompetentnego zamiast porównywania się do mówcy rodzimego może pomóc w zmianie zwyczajowego nastawienia osób uczących się języka obcego. Negatywne postrzeganie własnej osoby jako „nieudanego mówcy rodzimego” w społeczności docelowej (oryg. „failed native speaker”; Cook 1999) w kontekście wyobrażonej wspólnoty komunikatywnej często doprowadza do wycofania się z uczestnictwa w tej wspólnocie (Norton 2001). Natomiast w społeczności esperanckiej, w której mityczny „native speaker” nie posiada statusu docelowego wzorca, osoby uczące się języka są zaangażowane we wspólne praktyki językowe i zachęcane do rozwoju, stając się jednocześnie członkami wspólnoty i uczestnikami jej kultury (Fiedler 2002; Fiedler, Brosch 2018; Gobbo, Marącz 2021).

Badania Irene Caligaris (2016) dowodzą, że prócz bardzo praktycznych powodów leżących u podstaw nauki esperanta, takich jak chęć podróżowania, poznania

nowych osób czy po prostu nauki języka sztucznego w celach hobbistycznych, głównym źródłem motywacji jest ideologia ściśle powiązana z powstaniem tego języka (*mi partoprenas en ĝiaj idealoj*, dosł. ‘uczestniczę w jego ideałach’ odpowiedziało 16/28 respondentów w Castelsardo i 48/65 w Fai della Paganella; Caligaris 2016: 211, 331). Potwierdzają to także Zbigniew Galor i Jukka Pietiläinen (2015: 43), którzy piszą, że dla 67% uczestników badania najważniejszym powodem ciągłego użycia esperanta były jego ideały (dozwolona więcej niż jedna odpowiedź). Należy przy tym zaznaczyć, że i tu ponad 68% podawało powód praktyczny: posiadanie przyjaciół posługujących się esperantem. Wskazuje to jednak także, że istotnym elementem komunikacji w języku esperanto jest istnienie wspólnoty, a więc motywacja integracyjna, a nie tylko i wyłącznie instrumentalna.

Co ciekawe, nie jest do końca jasne nawet w samej społeczności esperanczkiej, kim jest „esperantysta”¹. Deklaracja Bulońska przyjęta przez uczestników I Światowego Kongresu Esperanta 9 sierpnia 1905 r. w Boulogne-sur-Mer we Francji podaje jasną definicję: *Esperantisto estas nomata ĉiu persono, kiu scias kaj uzas la lingvon Esperanto, tute egale por kiaj celoj li ĝin uzas*², ale zdania wśród samych użytkowników są podzielone. Spośród 28 respondentów z Kongresu Młodzieżowego w Castelsardo dwanaście osób odpowiedziało, że wystarczy posługiwać się esperantem, by móc nazywać się esperantystą a trzynastu, że należy także identyfikować się z jego ideałami. Jednakże wśród uczestników Włoskiego Kongresu Esperanta w Fai della Paganella aż 40 osób z 65 (61,5%) stwierdziło, że jednakowo ważne jest, aby mówić w tym języku i utożsamiać się z jego ideologią, a zaledwie 1/3, że posługiwanie się esperantem jest wystarczające (Caligaris 2016: 218, 342). W badaniu postaw katalońskich esperantystów żadna z czterech kombinacji nie przeważała w zdecydowany sposób (Alòs i Font 2013: 20). Najwięcej osób (38) uważało, że wystarczający jest jeden z wyżej wymienionych powodów, aby uznać kogoś za esperantystę, nieco mniej (31), że oba warunki muszą być spełnione. Znajomość języka była wystarczającym powodem nazywania się esperantystą dla 18 osób, a samo popieranie idei bez posługiwania się esperantem zaledwie dla 11 respondentów. Tak więc, mimo że Deklaracja Bulońska (pełna nazwa *Deklaracio pri la Esenco de la Esperantismo* ‘Deklaracja o istocie esperantyzmu’), mówiąca o podstawowych założeniach ruchu na rzecz rozpowszechnienia esperanta nie zakładała popierania konkretnych idei społeczno-politycznych (a nawet przeciwnie stwierdzała, że jest to ruch neutralny światopoglądowo), a także nazywała esperantystami osoby w dowolnym celu posługujące się językiem esperanto, respondenci w ankietach dotyczących

¹ Szersza dyskusja o charakterze społeczności esperanczkiej: Galor, Pietiläinen 2015; Stria 2015.

² „Esperantystą nazywana jest każda osoba, która zna esperanto i go używa, bez względu na to, w jakim celu go używa”.

społeczności esperanckiej często wskazują, że ważne jest podzielenie tzw. „wewnętrznej idei” esperanta oraz faktyczne użycie języka.

W tak różnorodnej grupie użytkowników języka trudno jest spodziewać się jednolitego obrazu świata, szczególnie biorąc pod uwagę, że esperanto nie jest językiem narodowym czy etnicznym ani też nauczany formalnie w oficjalnym systemie edukacji. Diasporyczny charakter społeczności esperanckiej także utrudnia uformowanie się spójnego oglądu świata, co wykazują badania etnolingwistyczne w części poświęconej domenom kognitywnym, tj. dotyczącej kolorów, zjawisk przyrodniczych, klasyfikacji gatunkowej itp. (zob. Koutny 2010; Stria 2016). Humboldtowski *Weltansicht* (obraz świata zapośredniczony przez własną, specyficzną strukturę języka) w tradycyjnym rozumieniu nie jest więc osiągalny w esperancie. Niemniej jednak osoby zaangażowane w ruch esperancki prezentują spójny obraz świata dotyczący kultury tego języka (Stria 2016), co świadczy o silnym ugruntowaniu społeczności.

Mogłoby się wydawać, że *Weltanschauung* (społecznie skonstruowane „obrazy” świata, światopogląd) w tak różnorodnej kulturowo i społecznie wspólnocie także nie będzie jednorodnym obrazem, choć być może pewne koncepty będą prezentowały dość spójne centrum³. Jednak zestawienie wyników ankiet etnolingwistycznych z danymi korpusowymi (faktycznym użyciem) oraz deklaracjami pochodzącymi z ankiet socjologicznych i etnograficznych wskazuje, że osoby posługujące się esperantem łączą spójna ideologia, odzwierciedlona w języku.

Dane słownikowe

Definicje leksykalne zaczerpnięte zostały z największego jednojęzycznego słownika języka esperanto *Plena Ilustrita Vortaro de Esperanto* (PIV) w wersji cyfrowej z 2020 (vortaro.net, ok. 16 780 haseł, 46 890 jednostek). Leksemy *justeco* ‘sprawiedliwość’, *toleremo* ‘tolerancja’ (także w dużo rzadszej formie obocznej *toleremeco*) oraz *egaleco* ‘równość’ są derywatami. W słowniku figurują odpowiednio pod hasłami *justa* ‘sprawiedliwy’, *toleri* ‘tolerować’, *egala* ‘równy’. Wszystkie trzy rdzenie hasłowe są „fundamentalne”, tj. pojawiają się w książce *Fundamento de Esperanto* (1905), która stanowi nienaruszalną podstawę esperanta, a składa się z przedmowy, gramatyki będącej przedrukiem z „Pierwszej Książki” (*Unua Libro* 1887), słownika ponad 2500 rdzeni z 1893 oraz ćwiczeń z 1894.

Leksem *justeco* jest derywatem utworzonym za pomocą morfemu *-ec-*, oznaczającego ‘cechę’. Oznacza ‘cechę tego, co sprawiedliwe’ lub ‘spełnianie tego, co sprawiedliwe’. Sprawiedliwe natomiast jest to, co ‘respektuje po równo i bezstronnie prawa innych osób’. Znaczenie drugie odnosi się do wewnętrznego poczucia

³ Tak np. w Stria 2018, gdzie prezentowane były przede wszystkim niepełne dane ankietowe.

sprawiedliwości, sumienia. Pojęcie to ma zatem zarówno wymiar społeczny, jak i indywidualny. Ciekawe jest rozumienie 3., tłumaczące *justa* jako to, co jest ‘oparte na rzeczywistości’, słuszne, synonimiczne z *prava*, ‘zgodny z prawdą’ i *ĝusta* ‘zgodny z regułą, prawem, przeznaczeniem’. W pewnym zakresie *justeco* bywa tożsamy z *justico*, ‘wymiarem sprawiedliwości’.

Egaleco, podobnie, oznacza ‘cechę tego, co jest *egala*’. Sam leksem *egala* okazuje się być problematyczny. Opatrzony jest komentarzem, iż jedyne znaczenie, które pierwotnie wymienił Zamenhof, to ‘całkiem podobny, w żaden sposób nie różniący się od innych’, a synonimem jest leksem *identa*. Obecnie koncept ten często wyrażany jest poprzez użycie rdzenia *sam-*, w znaczeniu ‘taki sam, o tych samych właściwościach’. Posiadanie cechy *egala* definiowane jest także jako ‘posiadanie właściwości nieodróżnialnej od porównywanej właściwości’, ‘posiadanie części nieróżniących się od siebie’ czy ‘wykazywanie takiego podobieństwa do czegoś, że nie ma powodu, aby preferować jedno czy drugie’.

Toleremo derywowane jest przy użyciu morfemu *-em-*, oznaczającego ‘chęć, inklinację, skłonność’ (rzadszy wariant *toleremeco* zawiera dodatkowo morfem *-ec-*). Jest to ‘skłonność do dopuszczania innych sposobów myślenia lub działania, których sami nie używamy lub nie aprobujemy’. Istotne jest, że esperanto odróżnia tolerancję w wymiarze moralnym od tej fizycznej. *Tolereco*, czyli dosł. ‘cecha tolerowania’ to ‘stopień, w jakim organizm lub substancja toleruje określoną substancję’. Leksem ten nie może być używany w abstrakcyjnych kontekstach społeczno-moralnych.

Prezentowane leksemy definiowane są dość szeroko, w sposób znany z języków europejskich i nie wykazują peryferiów specyficznych dla esperanta.

Dane korpusowe

Pole semantyczne omawianych leksemów przedstawione zostanie na przykładach pochodzących z korpusu mieszanego esperanta zebranego w 2012, dostępnego na stronie *corpora.uni-leipzig.de* (ponad 41 mln słów z różnych okresów), który daje możliwość wyszukania najczęściej współwystępujących wyrazów w zdaniu (zgodnie z Log-Likelihood-Ratio), w tym istotnych lewych lub prawych sąsiadów. Na potrzeby niniejszego artykułu przywołany zostanie także korpus *tekstaro.com*, zawierający zarówno kanoniczne teksty literackie, jak i poczytne czasopisma z ostatniego ćwierćwiecza („Monato” 1997–2003 i 2012–2018, „La Ondo de Esperanto” 2001–2004 oraz „Kontakto” 2011–2019; subkorpus ok. 2,5 mln słów). Ze względu na ograniczone narzędzia analizy wykorzystany został wyłącznie jako źródło cytatów⁴.

⁴ Uwzględniam wyłącznie ww. subkorpus prasowy. Poszczególne cytaty opatrzone są tytułem czasopisma wg wzoru: Monato1 – „Monato” 1997–2003, Ondo – „La Ondo de Esperanto”, Kontakto – „Kontakto”.

W korpusie lipskim *justeco* występuje 1460 razy, *egaleco* 874 a *toleremo* 337. Częstości te wyraźnie wskazują, że najczęstszym spośród tych tematów jest SPRAWIEDLIWOŚĆ. Po usunięciu słów funkcyjnych (przyimków czy spójników) otrzymujemy następującą listę dziesięciu najczęściej wyrazów współwystępujących z *justeco*: *paco* ‘pokój’, *socia* ‘społeczny’, *libereco* ‘wolność’, *egaleco* ‘równość’, *Dio* ‘Bóg’⁵, *vero* ‘prawda’, *amo* ‘miłość’, *frateco* ‘braterstwo’, *sociala* ‘socjalny’⁶, *maljusteco* ‘niesprawiedliwość’. Wyraźnie widoczny jest aspekt społeczny/grupowy i moralny, nie pojawia się słownikowa kwestia słuszności czy indywidualnego sumienia.

[1] [...] *la fokuso de ekonomiaj tekstoj iris de moralo kaj justeco al materia prospero*. [...uwaga tekstów ekonomicznych przeszła z moralności i sprawiedliwości na dobrobyt materialny.] (Monato1).

[2] [...] *paca mondo en kiu regas interpopolaj frateco kaj justeco, ecoj ne ofte trovataj en la aktuala mondo* [...] [...pokojowy świat rządony przez międzyetniczne braterstwo i sprawiedliwość, cechy nieczęsto spotykane w dzisiejszym świecie...] (Ondo).

Istotni sąsiedzi z lewej strony to natomiast: *socia* ‘społeczny’, *sociala* ‘socjalny’, *lingva* ‘językowy’, *intergenta* ‘międzyetniczny’, *interhoma* ‘międzyludzki’, *dia* / *Dia* ‘boży’, *eterna* ‘wieczny’, *ekonomia* ‘ekonomiczny’, *historia* ‘historyczny’. Pojawia się wyraźniej aspekt ekonomiczny oraz religijny, a na bardzo wysokim miejscu odnajdujemy kwestie językowe (o czym także na końcu niniejszego tekstu).

[3] „*Socia justeco – lingva justeco*” *estas la ĉeftemo de la 101-a Universala Kongreso* [...] [„Sprawiedliwość społeczna – sprawiedliwość językowa” to temat przewodni 101. Światowego Kongresu...] (Kontakto).

JĘZYK jest, co ciekawe, dominującym kookurentem *egaleco*, zarówno wśród wyrazów najczęściej współwystępujących w zdaniu ogólnie, jak i wśród istotnych sąsiadów z lewej strony. Spośród 10 kookurentów *egaleco* trzy są także najczęstsze dla *justeco* (tj. ‘wolność’, ‘braterstwo’ oraz słowa kluczowe dla siebie nawzajem): *lingva* ‘językowy’, *libereco* ‘wolność’, *frateco* ‘braterstwo’, *justeco* ‘sprawiedliwość’, *rajtoj* ‘prawa’, *respekto* ‘szacunek’, *reciproka* ‘wzajemny’, *solidareco* ‘solidarność’, *virinoj* ‘kobiety’, *seksa* ‘płciowy, seksualny’. RÓWNOŚĆ językowa w korpusie esperanckim jest bardziej podkreślona niż np. walka o prawa

⁵ W skład korpusu lipskiego wchodzi także wydania „Espero katolika”, co może podnosić częstość wyrazów mających związek z wiarą i religią.

⁶ *Sociala* ‘socjalny’ i *socia* ‘społeczny’ bywają mylone. Trudno jest dowieść poprawności użycia.

kobiet, o czym świadczą lewostronne kookurencje: *lingva(j)* ‘językowy/e’⁷, *seksa* ‘płciowy’, *plena* ‘pełny’, *socia* ‘społeczny’, *socjala* ‘socjalny’, *jura* ‘prawny’, *absoluta* ‘absolutny’, *kompleta* ‘kompletny’.

[4] [...] *forte engaĝas sin por homaj kaj fundamentaj rajtoj, en la praktiko tamen ne estas atingita egaleco por la diversaj komunumoj religiaj.* [...] silnie angażuje się na rzecz praw człowieka i praw fundamentalnych, w praktyce jednak nie zostaje osiągnięta równość różnych wspólnot religijnych.] (Monato1).

[5] *La unua – uzi plurajn laborlingvojn – kondukas al respekto de lingva diverseco kaj egaleco inter la lingvoj. Sed ĝi estas kosta kaj ne praktika vojo.* [To pierwsze – posługiwanie się kilkoma językami roboczymi – prowadzi do poszanowania różnorodności językowej i równości językami. Ale to kosztowna i niepraktyczna droga.] (Monato1).

[6] *En nia movado homaj rilatoj estas plejparte agrablaj, pacaj, kaj bazitaj sur reciproka respekto kaj egaleco. Diferencoj lingvaj, religiaj, seksaj, devenaj, seks-orientiĝaj k.a. kontribuas al la riĉeco [...].* [W naszym ruchu [esperanckim] relacje międzyludzkie są w większości przyjemne, pokojowe i oparte na wzajemnym szacunku i równości. Różnice językowe, religijne, płciowe, etniczne, w orientacji seksualnej itd. przyczyniają się do bogactwa...] (Ondo).

[7] *Iel, tiu eblo estas ankaŭ paŝo ĝis genra egaleco.* [W pewnym sensie ta możliwość jest również krokiem w kierunku równości płci.] (Kontakto).

[8] *Alia defio kiu nuntempe blokas la vojon al egaleco estas la burokratiigo de feminismo.* [Kolejnym wyzwaniem, które obecnie blokuje drogę do równości, jest biurokratyzacja feminizmu.] (Kontakto).

W przykładzie [7] zwraca uwagę użycie przymiotnika *genra* zamiast *seksa*. Rzeczownik *genro* w słowniku PIV ma wyłącznie znaczenie rodzaju gramatycznego lub rodzaju w rozumieniu taksonomii biologicznej (*genus*). Szczegółowe wyjaśnienie tego zjawiska można by uzyskać po prześledzeniu dyskusji w czasie i zestawieniu z pozostałą prasą esperancką – „Kontakto” jest bowiem organem TEJO, czyli Światowej Organizacji Młodzieży Esperanckiej, co powoduje, że posługuje się niekoniecznie tym samym językiem, stylem czy sposobem argumentacji, co inne czasopisma. Być może zmiana pola semantycznego nastąpiła z powodów ideologicznych; możliwe jest także niepoprawne użycie leksemu *genra* ze względu na wpływ języka rodzimego.

Pole semantyczne *toleremo* jest znacznie bardziej ograniczone niż dwóch poprzednich haseł. Narzędzie wyliczające istotnych sąsiadów podaje zaledwie

⁷ Na liście trzykrotnie w postaci *lingva* (1. miejsce), *Lingva* (3. miejsce), *lingvaj* (6. miejsce; 1. mn.); uwspólniono do 1. miejsca, tym samym uwzględniając 8 kolokatów, a nie 10 (ts. *dia* / *Dia* dla *justeco*).

9 wyników z lewej strony, z czego słowami niefunkcyjnymi są *religia* ‘religijny’ oraz zaimki *reciproka* ‘wzajemny’, *sia* ‘swój’ oraz *via* ‘twój/wasz’. Także kookurenty zdaniowe mówią w dużej mierze o tolerancji religijnej, również w kontekście historycznym⁸: *religia* ‘religijny’, *komprenemo* ‘wyrozumiałość’, *paco* ‘pokój’, *reciproka* ‘wzajemny’, *valoroj* ‘wartości’, *libereco* ‘wolność’, *solidareco* ‘solidarność’, 1781 (rok wydania „Patentu tolerancyjnego” przez cesarza Józefa II Habsburga), *estimo* ‘poszanowanie, uznanie’, *religioj* ‘religie’, *respekto* ‘szacunek’.

Co istotne, w żadnym z dwóch korpusów nie pojawia się wątek rasy, płci czy orientacji – tolerancja w tym zakresie jest we wspólnocie oczywista i zrozumiała sama przez się, o czym świadczą osobiste narracje użytkowników esperanta (zob. np. Garvía 2015). Mowa jest raczej o tolerancji na poziomie ogólnym, abstrakcyjnym czy międzynarodowym.

[9] *Nuntempe oni povas observi en Argentino tragikan ekzemplon de socio, kiu sin detruas per patologia toleremo. Toleremo estas nobla homa kvalito. Sed, troigate, ĝi kondukas al disiĝo de limoj [...].* [Obecnie można zauważyć w Argentynie tragiczny przykład społeczeństwa, które niszczy się poprzez patologiczną tolerancję. Tolerancja jest szlachetną ludzką cechą. Ale przesadna prowadzi do rozpadu granic...] (Monato1).

[10] *Oni ĉiam opiniis, ke la plej alta valoro de la homaro estas toleremo kaj amo al la proksimuloj.* [Zawsze uważano, że najwyższą wartością człowieczeństwa jest tolerancja i miłość bliźniego.] (Monato1)

[11] *La esperantistoj sentas kiel sian devon antaŭenigi internaciajn toleremon kaj egalecon [...].* [Esperantyści uważają, że ich obowiązkiem jest promowanie międzynarodowej tolerancji i równości...] (Ondo).

[12] *Krome, estas laŭ mi danĝere vidi ankaŭ interhoman toleremon kondiĉi iujn komunajn celojn: por mi, toleremo estas fundamenta valoro, ne derivebla de aliaj valoroj [...].* [Ponadto uważam, że niebezpiecznie jest postrzegać także międzyludzką tolerancję jako warunkującą pewne wspólne cele: dla mnie tolerancja jest wartością podstawową, której nie można wyprowadzić z innych wartości...] (Ondo).

[13] *Veran amikemon, toleremon kaj interkomprenon. Ne nur lingvan, sed ĝeneralan, homan.* [Prawdziwą przyjaźń, tolerancję i zrozumienie. Nie tylko językową, ale ogólną, ludzką.] (Kontakto)

⁸ Wpływ może mieć obecność haseł Wikipedii w korpusie. Ponadto w ruchu esperancim istnieje wiele stowarzyszeń i sekcji wyznaniowych (oprócz ugrupowań chrześcijańskich widoczne są np. grupy spirytystów, bahaistów, wyznawców oomoto).

Dane ankietowe

Dane ankietowe pochodzą z badania on-line *Eurojos-17*, w którym udział wzięło 43 średniozaawansowanych i zaawansowanych użytkowników esperanta (deklaracje własne), w tym jeden rodzimy do XII 2017⁹. Kwestionariusz zawierał pytania otwarte w części I oraz złożone pytania osobowe m.in. o znajomość języków oraz zaangażowanie w ruch w części II.

Spośród odpowiedzi respondentów wyróżniono trzy główne grupy charakteryzujące SPRAWIEDLIWOŚĆ:

- (1) równość; równe/takie same szanse [17];
- (2) traktowanie według zasług [12];
- (3) (ekonomiczna/e) rekompensata/wyrównanie dla „słabych” [8].

Pozostałe odpowiedzi nie dały się sklasyfikować („nie zależy od jednostek”, „jest zmienna w zależności od tła kulturowego” i inne). Rozkład odpowiedzi jest zbliżony do tego, który obecny jest w językach narodowych (por. np. Kapetanović 2020), chociaż widocznie bardziej ograniczony do równości, obiektywizmu i aspektu ekonomiczno-społecznego, z pominięciem obecnych w korpusie i słowniku aspektów etycznego i psychologicznego (np. moralność, sumienie). Nie pojawia się także aspekt religijny widoczny w korpusie, co, jak wspomniano, może sugerować zachwiane proporcje w zbiorze tekstów.

Dopełnieniem konceptu jest NIESPRAWIEDLIWOŚĆ, która pojawiła się w pytaniu jako *evidenta maljusteco* ‘ewidentna niesprawiedliwość’ w odróżnieniu od *vera justeco* ‘prawdziwej sprawiedliwości’. Charakterystyki pojawiające się przy *justeco* zostały uzupełnione o nową grupę znaczeniową, mianowicie (4) cierpienie, ucisk.

RÓWNOŚĆ także opisywana jest przez trzy grupy znaczeniowe, przy czym widoczna jest duża dysproporcja między znaczeniem głównym (zasadniczo tym samym, które pojawiło się jako charakterystyka *justeco*) a znaczeniami kolejnymi:

- (1) równe/takie same szanse i prawa [19];
- (2) szacunek i akceptacja odmienności [8];
- (3) środki do życia [3].

Ponadto troje respondentów odpowiedziało, że prawdziwa równość nie istnieje.

Pytanie o NIERÓWNOŚĆ ujawniło nową fasetę konceptu. 19 osób uważa, że istotą nierówności są nierówne szanse i dyskryminacja (co może łącznie odpowiadać

⁹ Wyników nie należy traktować jako ważnych dla całej społeczności ze względu na niewielką liczbę uczestników. W przypadku użytkowników esperanta dużą trudność stanowi realizacja założeń tzw. Szkoły Lubelskiej, tj. przedłożenie 100 kwestionariuszy studentom kierunków zarówno ścisłych jak i humanistycznych z uwzględnieniem odpowiedniego rozkładu płci. Esperantyści tworzą społeczność diasporyczną, a osoby zaangażowane w ruch to w znaczącej większości mężczyźni po 50. roku życia o wyższym wykształceniu (Galor, Pietiläinen 2015: 29–36).

dwóm pierwszym charakterystykom *egaleco*), ale ponadto dla 8 osób *malegaleco* to wykorzystywanie i przemoc, a dla trzech, jak poprzednio, brak środków do życia.

TOLERANCJA okazała się być konceptem najmniej rozwarstwionym znaczeniowo i zgodnym z definicjami słownikowymi:

- (1) szacunek, zrozumienie i akceptacja odmienności [30];
- (2) znoszenie, tolerowanie czegoś [6];
- (3) empatia [3].

Najmniejszą grupę tworzy aspekt psychologiczny, choć empatię można by także potraktować jako peryferia znaczeniowe grupy (1), a więc opisujący aspekt etyczny, co wynika z definicji słownikowej hasła *toleri* – czasownika, od którego derywowany jest leksem *toleremo*, a który w PIV posiada więcej znaczeń niż jego derywat. *Toleri* to głównie ‘nie sprzeciwiać się czemuś, co nie jest akceptowane lub nie lubiane, co irytuje lub sprawia cierpienie, nawet jeśli można temu zapobiec’, a przykładem wskazującym na obecność aspektu psychologicznego w postaci empatii i pochodzącym od samego twórcy języka, jest zdanie

[14] *La bonkora patro Rejno ne povas toleri, se liaj infanoj ploras.* [Dobroduszny ojciec Ren nie może znieść płaczu swoich dzieci.] (Zamenhof, *La Rabeno de Baharaĥ*, 1909).

Drugie znaczenie leksemu to ‘zaakceptować czyjąś obecność’, co również pokrywa się z odpowiedziami ankietowymi.

NIETOLERANCJA wykazuje obecność nowego aspektu, sprawczego. To nie tylko brak zrozumienia, akceptacji, szacunku dla odmienności [20], co odpowiada pierwszej grupie wyróżnionej dla *toleremo*, ale także czynne działanie przeciw odmienności, czy to w postaci skrajnej, jako przemoc i wykorzystywanie [11], czy w postaci bliżej nieokreślonych, ogólnych działań [7].

Esperantyzm: ideologia języka

W danych ankietowych nie pojawia się charakterystyka językowa tytułowych trzech konceptów, jednakże ujawnia się ona nie tylko w korpusie, ale także w tym samym kwestionariuszu *Eurojos-17*, w którym zadano także pytania wprost o JEZYK. Respondentów poproszono m. in. o uzupełnienie frazy *lingva(j)*... ‘językowy/e’. Otrzymane odpowiedzi silnie korelują z ideologią esperantyzmu, która w gruncie rzeczy, jak sugeruje zebrany materiał, jest ideologią językową. Spośród 239 odpowiedzi najsilniejszymi kolokataami były: *rajtoj* ‘prawa’ (12), (*mal*)*egaleco* ‘(nie)równość’ (10), *problemo* ‘problem’ (9), (*mal*)*justeco* ‘(nie)sprawiedliwość’ (8), *baro(j)* ‘bariera/y’ (8), *komunikado* ‘komunikacja’ (8) i *miskompreno* ‘nieporozumienie’ (6).

Jak wspomniano wcześniej, wyjątkowo często łączy się z aspektem językowym koncept RÓWNOŚCI – w korpusie lipskim *lingva(j)* to najczęstszy kookurent *egaleco*.

Przykładowo na 62 wyniki z „La Ondo de Esperanto” zawierające termin *egaleco* ok. 60% współwystępuje z *lingvaj rajtoj* lub kolokuje jako *lingva egaleco*. Na grafie kookurencji w korpusie lipskim dla słowa *justeco* najważniejszym połączeniem jest *justeco – paco* ‘sprawiedliwość – pokój’, drugim, pomijając połączenia z leksemem *Dio* ‘Bóg’, jest *lingva – egaleco*. *Lingva* to w kolejności 11. najczęstsza kookurencja i 3. najistotniejszy lewy sąsiad *justeco*. Najczęstszymi kookurentami hasła *lingva* są *diverseco* ‘różnorodność’, *problemo* ‘problem’, *egaleco* ‘równość’, *diskriminacio* ‘dyskryminacja’, *Esperanto*.

Twierdzenie o językowym charakterze ideologii leżącej u podstaw ruchu esperanckiego wspierają nie tylko opisane w początkowej części artykułu badania socjologiczne. Także ankieta etnolingwistyczna dotycząca autostereotypu esperantysty (Stria 2016) wskazuje, że wbrew pozorom to język jest centralnym punktem obrazu zaangażowanego użytkownika esperanta. W badaniu indeks stereotypizacji (Si) dla dwóch najczęstszych cech prawdziwego esperantysty (‘używa esperanta’ i ‘zna dobrze esperanto’) okazał się być wyjątkowo wysoki (29,85)¹⁰; przy czym z sześciu cech najczęściej pojawiających się w zadaniu, w którym respondenci mieli dokończyć zdanie *Johano estas arda esperantisto, sed...* ‘Jan jest zagorzałym esperantystą, ale...’ cztery zbiegały się z cechami prawdziwego esperantysty. Istotne okazały się także odpowiedzi związane z kulturą i ruchem, aczkolwiek nie tak spójne, jak te powiązane z językiem (Stria 2016: 220–223).

Powyższe dane potwierdzają wcześniejsze obserwacje, że nie wystarczy zgadzać się z ideologią esperantyzmu, ale należy przede wszystkim posługiwać się esperantem, aby móc nazywać się esperantystą (czyli niejako należeć do wewnętrznego kręgu wspólnoty komunikatywnej). Ważność elementu językowego jest tu dodatkowo wzmacniana poprzez silny związek z ideą równych praw (również językowych, co poruszane jest wyraźnie w Manifeście Praskim z 1996 r.¹¹), a co za tym idzie współwystępowanie konceptu JĘZYK i konceptu RÓWNOŚĆ.

Wnioski

Zaprezentowane w artykule wstępne wyniki badań poświęconych pojęciom SPRAWIEDLIWOŚĆ, RÓWNOŚĆ ORAZ TOLERANCJA sugerują, że osoby aktywnie posługujące się językiem esperanto podzielają pewien spójny światopogląd, mimo że sama wspólnota jest różnorodna kulturowo i społecznie. Spodziewane różnice,

¹⁰ Dla porównania, Si dla Niemca wynosi 18,16, a dla Poznaniaka 14 (Bartmiński 2012: 182).

¹¹ Manifest Praski (*Praga Manifesto*) sporządzony na Światowym Kongresie Esperanto w Pradze w 1996 r. ustanawia siedem zasad ruchu esperanckiego. Kładzie nacisk na demokratyczną komunikację, prawa językowe, zachowanie różnorodności językowej i skuteczną edukację językową.

które miałyby wpływać na światopogląd (*Weltanschauung*) esperantystów nie są wyraźne.

Wyniki analizy danych pochodzących z badania korpusowego oraz ankietowego w dużej mierze korelują z definicjami słownikowymi, a uzyskany obraz jest, co więcej, spójny z deklaracjami respondentów w ankietach dotyczących ideologii i zaangażowania w praktyki językowe społeczności. Potwierdzają one spostrzeżenia socjologów, że użytkownicy języka esperanto decydują się nim posługiwać nie tylko z powodu motywacji czysto instrumentalnej, ale nadal z powodów ideologicznych. Podzielanie wartości prezentowanych przez wspólnotę odzwierciedla się w języku i tym samym świadczy o poczuciu przynależności do wspólnoty komunikatywnej i świadomym wybieraniu tożsamości esperantysty.

Literatura

- Alòs i Font Hèctor, 2012, *Catalan Esperantists: Pacifists in a globalised world*, „ICIP Working Papers” 3, s. 1–64.
- Bartmiński Jerzy, 2012, *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*, Londyn, Sheffield.
- Blanke Detlev, 2001, *Vom Entwurf zur Sprache*, [w:] *Planned languages: from concept to reality*, red. Klaus Schubert, Bruksela, s. 37–89.
- Caligaris Irene, 2016, *Una lingua per tutti, una lingua di nessun paese: una ricerca sul campo sulle identità esperantiste*, Ariccia.
- Cook Vivian, 1999, *Going beyond the Native Speaker in Language Teaching*, „TESOL Quarterly” 33(2), s. 185–209.
- Corsetti Renato, 2012, *The Movement for Esperanto: Between creolization and the Report Grin / La Movado Por Esperanto: Inter Kreoliĝo Kaj La Raporto Grin*, „InKoj. Philosophy & Artificial Languages” 3 (1), s. 58–78.
- Duličenko Aleksandr, 2001, *Planlingvo: inter lingvokonstruo kaj etna lingvo*, [w:] *Studioj pri interlingvistiko: Festslibro omaĝe al la 60-jariĝo de Detlev Blanke = Studien zur Interlinguistik: Festschrift für Detlev Blanke zum 60. Geburtstag*, red. Sabine Fiedler, Haitao Liu, Dobrichovice (Praha), s. 109–115.
- Fiedler Sabine, 2002, *On the main characteristics of Esperanto communication*, [w:] *Lingua Franca Communication*, red. Karlfried Knapp, Christiane Meierkord, Frankfurt am Main, s. 53–86.
- Fiedler Sabine, 2012, *The Esperanto denaskulo: The status of the native speaker of Esperanto within and beyond the Planned Language Community*, „Language Problems & Language Planning” 36 (1), s. 69–84.
- Fiedler Sabine, Brosch Cyril, 2018, *Esperanto – a lingua franca in use: A case study on an educational NGO*, „Language Problems and Language Planning” 42(2), s. 220–245. DOI: 10.1075/lplp.00019.fe.
- Galor Zbigniew, Pietiläinen Jukka, 2015, *UEA en konscio de Esperantistoj*, Dobrichovice (Praha).
- Garvía Roberto, 2015, *Esperanto and Its Rivals. The Struggle for an International Language*, Philadelphia.

- Gobbo Federico, Maráčz László, 2021, *Two Linguas Francas? Social Inclusion through English and Esperanto*, „Social Inclusion” 9(1), s. 75–84. DOI: 10.17645/si.v9i1.3662.
- Kapetanović Amir, 2020, *Obraz SPRAWIEDLIWOŚCI w języku chorwackim*, „Etnolingwistyka” 32, s. 101–108. DOI: 10.17951/et.2020.32.10.
- Koutny Ilona, 2010, *Esperantlingva bildo de la mondo*, [w:] *La arto labori kune: festlibro por Humphrey Tonkin*, red. Detlev Blanke, Ulrich Lins, Rotterdam, s. 290–305.
- Norton Bonny, 2001, *Non-participation, imagined communities and the language classroom*, [w:] *Learner contributions to language learning: new directions in research*, red. Michael Breen, Harlow, s. 159–171.
- Stria Ida, 2015, *Esperanto speakers – an unclassifiable community?*, [w:] *Challenging Ideas and Innovative Approaches in Applied Linguistics*, red. Wojciech Malec, Marietta Rusinek, Anna Sadowska, Lublin, s. 175–189.
- Stria Ida, 2016, *Inventing languages, inventing worlds. Towards a linguistic worldview for artificial languages*. Poznań. DOI: 10.14746/9788394760915.
- Stria Ida, 2017, *Language attitudes among Esperanto speakers*, „Język. Komunikacja. Informacja” 12, s. 146–158. DOI: 10.14746/jki.2017.12.11.
- Korpus lipski – *Leipzig Corpora Collection: Esperanto mixed corpus based on material from 2012*, https://corpora.uni-leipzig.de?corpusId=epo_mixed_2012.
- Tekstaro de esperanto*, <https://tekstaro.com/>.
- PIV – *Plena Ilustrita Vortaro de Esperanto 2020*, <https://vortaro.net/>.

Identity in Esperanto and the linguistic view of JUSTICE, EQUALITY and TOLERANCE

Abstract: This chapter is an introduction to the problem of identity in the international auxiliary language of Esperanto. The desire to learn this language and its use in international and intercultural communication is usually strongly connected with the ideology of its creator, Ludwig Zamenhof, who promoted brotherhood, peace and understanding across divides. Thus, it seems that active Esperanto speakers construct their linguistic identity based on these ideals, and a clear uniform worldview will develop on such concepts as JUSTICE, EQUALITY and TOLERANCE. Preliminary results of this research on the linguistic view of these concepts are juxtaposed with sociological and ethnographic research concerning the emergence of the Esperanto community, the ideological commitment of Esperanto speakers and their communicative practices.

Keywords: Esperanto; identity; linguistic worldview; ideology

Marzena Marczevska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce, Polska

ORCID: 0000-0002-2796-1317

e-mail: marzena.marczewska@ujk.edu.pl

Dane etymologiczne w rekonstrukcji językowego obrazu *DRZEW* (na wybranych przykładach)

Streszczenie: Autorka skupia się na roli, jaką odgrywa etymologia w rekonstrukcji językowego obrazu drzew. Wszystkie przytoczone w artykule przykłady pokazują, że jedna cecha występująca w etymologii wystarczy, aby zauważyć, jakie właściwości przedmiotu uznano za charakterystyczne dla danego obiektu. W przypadku drzewa/dębu była to twardość, kojarzona z siłą, zdrowiem i starością. Cecha ta wpływa na niemal wszystkie kategorie rekonstruowanego obrazu językowego. Ponieważ twardość jest mocno potwierdzona w wielu tekstach ludowych, można przypuszczać, że jest to również cecha decydująca o specyficznej wymienności drzewa i dębu. Hipotezy etymologów można było zweryfikować, odwołując się do tekstów folklorystycznych, zapisów wierzeń, opisów praktyk czy opowieści potocznych. Przytoczony w artykule materiał dowodzi, że etymologia daje wskazówki, wskazuje ścieżki, umożliwia poznanie podstaw ludzkiego postrzegania świata, wyjaśnia przyczyny podobnego wartościowania niektórych aspektów rzeczywistości. Wydaje się, że w przypadku dębu to niezwykła twardość drzewa/drewna pozwoliła skojarzyć go ze zdrowiem i siłą i traktować jako drzewo doskonałe, króla wszystkich drzew.

Słowa kluczowe: etymologia; etnolingwistyka; językowy obraz świata; kultura ludowa; drzewo; dąb

Friedrich Max Müller zauważył, że

Poprzez rozpad fonetyczny wiele słów straciło swoją etymologiczną przejrzystość; co więcej, słowa pierwotnie całkiem różne pod względem formy i znaczenia przybierały czasami tę samą formę. Ponieważ zaś istnieje w umyśle ludzkim głód etymologii, chęć dowiedzenia się, środkami uczciwymi bądź nie, dlaczego dana rzecz powinna być nazywana określoną nazwą, często dochodzi do tego, że słowa są wciąż dodatkowo zmieniane tak, aby na nowo stały się zrozumiałe” (za: Sztajer 2009: 36).

Ów głód etymologii¹ daje także możliwość pokazania wagi danych etymologicznych w tworzeniu definicji haseł SSiSL, zwłaszcza na przykładzie haseł drzewnych.

Jak wiadomo, rekonstruowanie językowego obrazu świata² wymaga analizy wielu typów danych. Wydaje się naturalne, że najbardziej typowe własności omawianych obiektów musiały zostać utrwalone w ich nazwach, stąd też nie ma wątpliwości, że w rekonstrukcji językowego obrazu świata od początku dane etymologiczne zajmowały bardzo ważne miejsce. Dane te mogą znacznie modelować rekonstruowany obraz, mogą też dawać pewne tropy, na co zwracała uwagę w swoich pracach Mariola Jakubowicz (1999, 2012, 2020). Jerzy Bartmiński podkreślał, że analizy etymologiczne ujawniają sposób postrzegania i konceptualizacji rzeczywistości przez daną wspólnotę, a więc są relewantne etnolingwistycznie, ponadto etymologiczne odkrywanie znaczeń pierwotnych umożliwia hierarchizowanie znaczenia słów wieloznacznych, z czym z kolei związane jest odtwarzanie historycznego procesu narastania znaczeń (Bartmiński 2013: 236).

Prace związane z obserwowaniem wzajemnych relacji etnolingwistyki i etymologii pojawiają się w literaturze przedmiotu cyklicznie, a zagadnienia dotyczące wagi danych etymologicznych, ich wszechstronnego zastosowania w badaniach etnolingwistycznych i badań etnolingwistycznych w dociekaniach etymologicznych są właściwie stale obecne w pracach językoznawców zastanawiających się nad istotą JOS, por. np. Grzegorzyczkowa (1996: 217–226), Jakubowicz (1999: 117–128), Jakubowicz (2012: 173–181), Jakubowicz (2020); Niewiara (2001: 97–105) i Popowska-Taborska (2012: 155–171), Waniakowa (2020). Sprzyja temu inspiracja płynąca ze strony rosyjskiej etnolingwistyki etymologicznej, a także badania prowadzone w innych krajach słowiańskich, np. na Białorusi, w Czechach, Serbii, Bułgarii (por. Niebrzegowska-Bartmińska 2020: 55–58)³.

¹ Trzeba także pamiętać o spostrzeżeniu Piotra Sobotki, który zainteresowanie człowieka etymologią wiąże też potrzebą (ale i niebezpieczeństwem) etymologizowania, a więc z podejmowaniem prób kategoryzowania świata poprzez pierwotne znaczenia słów, co łączy się z założeniem, że słowo koduje informację na temat rzeczywistości pozajęzykowej, a „dotarcie do jego początków może być równoznaczne z «powrotem» do źródeł kultury ludzkiej, a przynajmniej do momentu nominacji” (Sobotka 2015: 13). Wydaje się jednak, że etnolingwistę – oprócz solidnie udokumentowanych danych językowych – interesuje też, jak ludzie myślą o danych obiektach i jakie etymologie sami tworzą. Tzw. etymologia ludowa znajduje przecież wsparcie w różnych gatunkowo tekstach: legendach, opowieściach, gądkach, relacjach potocznych, opublikowanych informacjach przewodnikowych itd.

² Według Jerzego Bartmińskiego istotnymi faktami językowymi przy rekonstrukcji JOS są: słownictwo, integralne znaczenia słów, pola semantyczne, frazeologizmy, utarte kolokacje, metafory, dane przyjęzykowe, ankiety, a także etymologia, która pozwala odkryć formę wewnętrzną słowa (np. Bartmiński 2010).

³ W badaniach polskich inspirujące uwagi dotyczące potencjału etnolingwistycznego etymologii pojawiają się m.in. na łamach czasopisma „Etnolingwistyka” (na uwagę zasługują zwłaszcza

Pytania, jakie etnolingwiści stawiają, dotyczą nie tylko sensu i sposobu wykorzystywania etymologii jako źródła danych, ale także miejsca etymologii w rekonstrukcji JOS, kształtu definicji. Albowiem, jak pisała Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, wielość wykorzystywanych danych rzutuje na jakość wydobywanych z nich sądów (status pojawiających cech może być różny: obligatoryjne, fakultatywne, alternatywne, przekonaniowe), co wpływa na odmienne waloryzowanie przywoływanych dowodów językowych (Niebrzegowska-Bartmińska 2020: 172). Z czasem coraz bardziej w analizie danych etymologicznych zwracano uwagę na konteksty językowe i kulturowe, w pośredni sposób ukazujące sposoby postrzegania elementów rzeczywistości przez człowieka, co J. Bartmiński pokazał na przykładzie *świata i światła* (Bartmiński 2013: 236–243). Także inne prace, np. poświęcone *jęczmieniowi* Anny Kaczan (2015), *kalinie i jałowcowi* Olgi Kielak (2015), łączyły analizy etymologiczne z dociekaniem etnolingwistycznymi, potwierdzając charakterystyczne powiązania między etymologią a danymi tekstowymi. Niektóre cechy uznane za podstawy onomazjologiczne nazw są silniej niż inne utrwalone w językowo-kulturowym obrazie obiektu, a informacje ukryte w nazwach znajdują różnego typu potwierdzenie w tekstach folkloru, relacjach potocznych, wierzeniach. Tę rolę kontekstu Przemysław Łozowski powiązał z koncepcją etymologii reprezentowaną przez Yakova Malkiela, ukazując powiązania między wyzyskującymi kontekst analizami Malkiela i rekonstrukcjami lubelskiego zespołu etnolingwistycznego (Łozowski 2020).

Relacje etnolingwistyki i etymologii były również szeroko omawiane w pracach Małgorzaty Brzozowskiej (np. 1998, 1999, 2009) i Marioli Jakubowicz (np. 1999, 2012, 2020). Mariola Jakubowicz wspominała, że „językowy obraz świata jest niezbędny etymologom przy ich pracy” (1999: 127). Odwołanie się nie tylko do faktów językowych, ale także do tekstów folkloru, zapisów wierzeń i opisów praktyk czy relacji potocznych pozwala zweryfikować hipotezy etymologów – wzmocnić je lub osłabić⁴. Jakubowicz eksponuje diachroniczne nacechowanie etnolingwistyki (tzw. tradycyjnej) bazującej na materiałach związanych z kulturą ludową, upatrując w badaniach szkoły lubelskiej spełnienia założeń językoznawstwa kognitywnego w zakresie etymologii (badanie procesów na poziomie koncep-

cza numery 24. z 2012 roku i 32. z 2020). We wszystkich pracach związanych z odtwarzaniem JOS wykorzystanie danych etymologicznych zawsze było bezdyskusyjne, a rozważania nad informacjami etymologicznymi podejmowane były przez etnolingwistów lubelskich (i nie tylko) praktycznie od początku prac nad *Słownikiem stereotypów i symboli ludowych*.

⁴ Podkreślała to także Hanna Popowska-Taborska: „Nie ulega [...] wątpliwości, że wiele istotnych danych dotyczących pierwotnego znaczenia badanego wyrazu odnaleźć można, śledząc funkcjonowanie danego leksemu w różnorodnych tekstach folkloru i że niejednokrotnie źródła znajdujące się w bezpośredniej sferze zainteresowań etnolingwistów bądź podbudowują hipotezy etymologów, bądź sugerują im określone wnioski na temat znaczeniowej sfery badanych wyrazów” (Popowska-Taborska 2012: 163).

tualnym i intuicja badawcza), co widać w docieraniu do mechanizmów myślenia o świecie (Jakubowicz 2020: 9–11).

Wiele inspirujących spostrzeżeń na temat badań związanych z etymologią nazw roślin sformułowała również Jadwiga Waniakowa (2020), która na przykładzie nazw roślin, a właściwie motywacji semantycznej gwarowych nazw roślin, pokazała istotę mechanizmu nominacyjnego, bazującego na cechach konotacyjnych, poszerzonych o czynniki afektywne i ewaluatywne. W badaniach nad nazwami roślin prawdziwie niezbędna okazuje się nie tylko wiedza botaniczna, a więc (1) rozpoznawanie gatunków i ich charakterystycznych cech: wyglądu ogólnego, kształtu i wyglądu liści, koloru i kształtu kwiatu, zapachu, pory kwitnienia, ew. właściwości leczniczych, użytkowych; ale także (2) wiedza „realioznawcza”: wartości użytkowe, magiczne, lecznicze, obrzędowe; (3) wiedza folklorowa⁵. Odwoływanie się do danych etymologicznych można również zaobserwować w innych pracach poświęconych roślinom (np. *Ētnobotanika: rastenija v jazyke i kul'ture* 2010, Agapkina 2019), sięgają do nich także dendrolodzy (Seneta, Dolatowski, Zieliński 2021), umieszczając je wśród informacji kulturowych.

Dane etymologiczne stanowią niezwykle cenne źródło informacji również w rekonstrukcji językowego obrazu drzew. Analiza nazw drzew pokazuje, że etymologia przede wszystkim pozwala wskazać te cechy, które uważane były przez ludzi za typowe (por. kolor, rozmiar, kształt, wrażenie dotykowe itd.). Cechy te (definicyjne lub konotacyjne) warunkują w dużej mierze układ i kształt kategorii składających się na rekonstruowane obrazy językowe, ukazują ważne kulturowe aspekty funkcjonowania analizowanych obiektów i przypisywane im własności, a także pozwalają zauważyć cechy wspólne z innymi obiektami świata (uzasadnić ich wymienialność, podobieństwo w wielu aspektach). Bardzo specyficzne relacje, pozwalające na grupowanie drzew w swoiste podzbiory, utrwalane są także w danych etymologicznych, co widać np. w opisie drzewa i dębu. Dane etymologiczne uzasadniają też dużą zbieżność w opisie dębu i drzewa, co pozwala patrzeć na dąb jak na prototypowe drzewo, por. też *dąbrowa* w znaczeniu ‘las’ (nie tylko dębowy)⁶.

⁵ Potwierdziła to Halina Pelcowa, omawiając magiczne motywacje nazw roślin (na przykładzie *podróżnika*): referat pt. *Mapa językowa – mapa semantyczna: problem dialektologiczny czy dialektologiczno-etnolingwistyczny?*, wygłoszony na I Międzynarodowym Kongresie Etnolingwistycznym (Lublin, 21.06.2021 r.). Referat publikowany jest równolegle w II tomie materiałów kongresowych.

⁶ Według Jerzego Bartmińskiego *dąbrowa* (zazwyczaj z epitetem *zielona*) pojawia się głównie w pieśniach i stanowi poetyzm ludowy. Bardzo rzadko zaś funkcjonuje w języku potocznym (choć sporadycznie jest określeniem używanym w stosunku do ‘rzadkiego lasu’), ponadto jako archaizm często ulega toponomizacji i funkcjonuje jako nazwa własna określonego lasu. Por. Bartmiński 1973: 228.

Drzewo⁷ ('drzewo rosnące') w kulturze ludowej charakteryzowane jest jako żywe, ma pień (twardy, sztywny), gałęzie, liście i korzenie, zmienia się w ciągu roku: wiosną rozwija się, jesienią zamiera, ma określone własności, wiąże się z nim duży zbiór zwierząt (przede wszystkim – ptaków), człowiek przypisuje mu możliwość określonego zachowania, ludzie wykorzystują je w różnorodny sposób, nadają mu wiele funkcji symbolicznych, przedstawiają jako ucieleśnienie mocy Kosmosu (drzewo kosmiczne i drzewo życia)⁸ i jako roślinny symbol człowieka. Drzewo 'drewno' pochodzi z drzewa, jest martwe, ma określone własności (jest twarde, mocne lub miękkie, słabe), służy człowiekowi do wyrobu wielu przedmiotów użytkowych, znajduje wszechstronne wykorzystanie w tradycyjnej gospodarce chłopskiej⁹. Dąb z kolei jest najważniejszym, najwyższym i największym drzewem, jakie człowiek postrzega w swoim otoczeniu, wyróżnia się potężnym pniem, rozłożystymi gałęziami, silnymi korzeniami, zielonymi liśćmi i niewielkimi – w porównaniu z olbrzymią sylwetką – owocami (żołędziami). Dąb rośnie najczęściej w lesie, opisywany jest jako stary (co wiąże się z potężnymi rozmiarami), przypisuje mu się charakterystyczne zachowania (właściwe zarówno roślinom, jak i ludziom). Drzewo to podlega pewnym działaniom człowieka: rąbaniu, wycinaniu, ścinaniu, często uderza w nie piorun; ma określone własności (przede wszystkim jest nadzwyczaj twarde i niewzruszone), które sprawiają, że np. wrywanie dębu (z korzeniami) jest czynnością przypisywaną istotom obdarzonym mocą nadprzyrodzoną; odgrywa niezwykle ważną rolę w praktykach magiczno-leczniczych (mniejszą w obrzędowych), przypisuje mu się bardzo bogatą symbolikę umożliwiającą zestawienie dębu ze światem (drzewo kosmiczne), słońcem, człowiekiem (zwłaszcza mężczyzną). Drewno dębowe jest wszechstronnie wykorzystywanym materiałem do sporządzania różnorodnych przedmiotów, znajduje wiele zastosowań w gospodarstwie wiejskim. Wszechstronność zastosowania dębu 'drewna' łączy się z jego własnościami (twardością, trwałością) i wysoką oceną jakości surowca¹⁰.

⁷ W tekście przywołuję tylko wybrane informacje. Odnoszę się do moich wcześniejszych badań przedstawionych w książce *Drzewa w języku i w kulturze* (2002), a także do haseł w SSiSL (2021): *drzewo* (autorstwa Katarzyny Prorok i mojego) i *dąb* (autorstwa Jerzego Bartmińskiego, Joanny Szadury i mojego).

⁸ Toporow i Iwanow stawiają hipotezę o etymologicznym pokrewieństwie drzewa i drogi, przywołując zestawienie ie. **der-u* 'drzewo' i **dor-gu-* 'droga' (por. stisl. *trog*, stniem. *trog* 'koryto', irl. *drochat* 'most'), co przywodzi na myśl archaiczną koncepcję drzewa kosmicznego jako drogi dusz udających się w zaświaty IvTop Slav 166–167. Ślady więzi istniejącej między dębem (ucieleśnieniem drzewa kosmicznego jako drogi dusz) i drogą utrwalone zostały także w zagadce z Kielecczyny, por. *Stoi dąb na środku wsi, – do każdej (vel. każdy) chatupy gałązka wisi.* (*Droga*) ZWAK 1877/1/131.

⁹ Na podstawie hasła *drzewo* SSiSL II/6: 9–64 i *drewno* SSiSL II/6: 64–85.

¹⁰ Por. hasło *dąb* SSiSL II/6: 147–180.

Zastanówmy się, co decyduje o podobieństwach opisu drzewa i dębu. Odpowiedź bowiem jest ukryta w etymologii i bazuje na cesze, którą człowiek kojarzył zarówno z dębem, jak i drzewem w ogóle.

Drzewo ma zasięg ogólnosłowiański: czes. *dřevo* ‘drzewo’, ros. *dévevo* ‘ts.’, ukr. *dévevo* ‘ts.’, serb.-chorw. *drījevo* ‘ts.’, scs. *drěvo* (dop. *drěvese*) dają się sprowadzić do psł. **dervo*, a przez zestawienie z pokrewnymi wyrazami: litew. *dervà* ‘smoła’, niem. *Teer* ‘ts.’, celtyckie *dervus* ‘dębina’, awest. *dāru* ‘drzewo’, ‘drewno’, alb. *dru* ‘drzewo’, *drush-k* ‘dąb’, stirl. *daur* ‘dąb’ Bor SEJP 131; Dług WSEJP 734–736; GamIv Ind 612 do indoeuropejskiego rdzenia **t'e/orw-/*t're/ou* (rekonstruowanego także w postaciach: **der-eu*, **der-ū-*: *dr-eu* lub **dorw-/*derw-*), który łączy się nie tylko ze znaczeniami: ‘drzewo’, ‘dąb’, ‘drewno’, ‘pień’, ale także z innymi znaczeniami uwypuklającymi cechy takie, jak: ‘twardość’, ‘moc’, ‘zdrowie’, por. stind. *dāruṇá* ‘mocny, twardy, krzepki’, stirl. *dron* ‘mocny, krzepki’, irl. *derb* ‘pewny, niezawodny’, stang. *trum* ‘twardy, krzepki, zdrowy’, orm. *tram* ‘mocny, trwały’, wal. *drud* ‘postawny’, lit. *drūtas* ‘mocny, gruby, silny’, awest. *drvo* ‘krzepki’, łac. *dūrus* ‘twardy’, scs. *сѣдравъ* ‘zdrowy’, ros. *здоровый* ‘ts.’, pol. *zdrowy* (Marczevska 2002: 40–41)¹¹. Nazywanie dębu drzewem i nadawanie nazwie dębu znaczenia ‘drzewo’¹² może świadczyć o istnieniu cechy wspólnej obu denotatów, która z pewnych względów została uznana za najważniejszą. Może to mieć również związek z wyjątkową pozycją dębu w świecie drzew, potwierdzoną jego rozmiarami, długowiecznością, wszechstronnym użytkowaniem, wartościowaniem.

Porównanie rozwoju znaczeniowego wyrazów: *drzewo*, *zdrowie*, *drzewiej*, *drwić*, umożliwia nie tylko prześledzenie ich rozwoju znaczeniowego, ale także wyłowienie cechy, którą uznano za najważniejszą, a mianowicie twardości: *zdrowy* ‘z dobrego drzewa’ > ‘mocny, silny’; *drzewiej* ‘silny, twardy, niezmienny jak drzewo’ > ‘stary’ > ‘dawny’ > ‘poprzedni’ (por. stpol. od drewna ‘od dawna’ SStp Urb 2/180); *drewniany* ‘zrobiony z drewna’, ‘sztywny, zdrętwiały’ (*drewniany język*), *drewnieć* ‘zamieniać się w drewno’ ‘drętwieć’. Dlatego też drzewo, ze względu na twardość, może być kojarzone zarówno ze zdrowiem, jak i z dębem, które uchodzi za drzewo najtwardsze/najzdrowsze, por. *twardy jak dąb/kamień/głaz/żelazo/krzemień* NKPP twardy 2, 4, 9, 13; fraz. *silny jak dąb* NKPP silny 5; *zdrowy jak dąb* NKPP zdrowy 19, mocny 13; *Jadła, jadła dąb, połamała ząb* (piła) Sim Fol 152, i w przysł. *Kaszęba cwiardi jak dąbk* NKPP Kaszub 10; twardość dębiny

¹¹ *Zdrowie* wywodzi się od złożenia z archaicznym przymiotnikiem ie. **Hlsu-*, **sū-* który dał psł. **sъ-* ‘dobre’ i wspomnianym już rdzeniem pie. **der-eu/*der-ū-/*dr-eu* (Duma 2004: 171). Związek etymologiczny ie. rdzenia oznaczającego ‘drzewo’ z przymiotnikiem *zdrowy* poświadczony jest w formule karpackiej (cytowanej przez Piotra Bogatyriewa), która kierowana była do zielonego drzewa: *jakyj to derevo zdorovyj, taki ji my zdorovi* (IvTop Slav 1965: 148–149).

¹² Jak dowodzi Paul Friedrich, w niektórych językach rodziny indoeuropejskiej prymarną denotacją rdzenia **dorw-* jest ‘dąb’: stirl. *derucc* ‘zołądź’, stirl. *daur*, kornew. *dar*, wal. *derwen*, gal. **d(a)rullia* ‘dąb’ (Friedrich 1970: 144–146).

(zwłaszcza starego dębu) jest presuponowana w przysłowiach: *Długo trzeba stary dąb rąbać* NKPP dąb 13; *Nożykiem tniesz wiklinę, a toporem dęby* NKPP ciąg 7. Dąb służył do wyrobu twardych i mocnych lasek Chęt Zycie 93–94, Święt Nadr 126, Kul Wiel 2/662, nazywanych powszechnie *dąbczakami*; służyły one jako kije do wymierzania kary (por. przysł. *Kto gardzi słowy prostymi, tego trzeba dębowymi; Kto się nie porusza słowy, kij go poruszy dębowy* NKPP słowo 26); fraz. *uśpić kogoś dębowymi kijami* znaczy ‘zabić’ K 28 Maz 279–280; a wyrażenie *dębu nabrać* oznacza ‘odebrać bicie’ Wisła 1887/176. Twardość dębiny utrwalona została także w derywatach morfologicznych, np. *dębieć/zdębieć* ‘nabierać twardości właściwej dębowi’; *źmioki kwarde jak dęby*, odebiałe; ‘być zdumionym, zaskoczonym i wskutek tego nie móc poruszyć się’ SJP Dor 2/116, ‘kamienieć’; *dębić/wydębić* ‘uzyskać coś z trudem, wymusić coś od kogoś, na kimś, naleganiem, prośbami’ SJP Szym 3/794. Także we frazeologizmach typu: *stanąć/stawać dęba/dębem* NKPP dąb 18, *postawić dęba* w znaczeniu ‘stawiać opór’, ‘przeciwstawiać się’, a także w derywacie *zdębieć* ‘znieruchomieć’. Widać to także w zastosowaniu liści dębowych, które były (i są) używane do kiszenia kapusty i ogórków (by były *twarde jak dąb*) i żeby się w beczce nie psuły ZWAK 1890/212. Na św. Jana gałązki dębu: wtykano w kapustę, żeby główki były twarde Kot Urok 107. Jak podaje Teresa Karwicka,

we Włosaniu, pow. Kraków, gałązkę [dębiny] zatykano za stragarz, by domownicy «byli twardzi jak dąb» i «mocni jak ten listek, co choć zesechł, jeszcze od gałązki nie odpadł». W Goczałkowicach bito dzieci przyniesioną w Nowy Rok dębiną, by były zdrowe. W Ochojnie podłaznik przynosił gałązkę dębiny, by «ludzie byli zdrowi i silni jak dęby»” (Dunin-Karwicka 2012: 62).

Jeśli przyjąć, że to właśnie twardość była cechą, którą wyróżniano, a później kojarzono ze zdrowiem i mocą, to nie dziwi fakt, że choroba zestawiana jest przede wszystkim ze słabością i zniszczeniem: prsł. dial. *chvoroba* ‘niedomaganie, niemoc, choroba’, rzecz. abstrakcyjny od psł. przym. **chvorъ*, z przyr. -oba; ros. reg. i dial. *chvoróba* ‘choroba’, też obraźliwie o chorym człowieku; przym. psł. **chvorъ*, *chorъ*; czes. *chorý* ‘chory, zepsuty, uszkodzony, wynędzniały, wyniszczony’, stcz. *chvorý/chorý* ‘wyniszczony, wychudły, chudy’, ros. *chwóryj*, dial. *chóryj* ‘chory, chorowity, słaby, wątły, źle rosnący (o roślinach)’; ukr. *chwóryj*, brus. *chwóryj*. W XVI w. chory to także ‘grzeszny, nierządny, słaby, lichy’, w gwarach również przenośnie o przedmiotach ‘liczy, zniszczony, zepsuty, spróchniały, rozlatujący się, ledwo się trzymający’ Bor SEJP 66 lub ‘ciemny, czarny’, ‘razowy’, ‘pośledni’ Karł SGP/I/199 (przeciwieństwem jest światły). Pojawia się tu znaczenie ‘spróchniały’: psł. dial. **porchъno* ‘próchno’; od prsł. *porchъ* ‘drobne cząstki, odłamki, odpryski czegoś, pył, kurz’ Bor SEJP 485. Warto zauważyć, że łączność choroby/i śmierci ze znaczeniem zniszczenia, destrukcji przekłada się także na barwy (życie: zielona; choroba/śmierć: czarna, ciemna), co wiąże się ze sposobem doświadczania świata

i przenoszenia spostrzeżeń dotyczących przyrody na własne życie. Etymologia choroby także pokazuje znaczenie twardości (spójności, niezmienności) w myśleniu o zdrowiu i sile (Marczevska 2012).

Swoiste uzupełnienie informacji dotyczących skojarzeń związanych z twardością znaleźć można w etymologii przymiotnika *twardy*: prsł. **tvr̥'db*, lit. *tvirtas* ‘mocny, silny, zdrowy, twardy, trwały’, łot. *tvirts* ‘mocny, twardy’, od pie. **t̥uer(e)*, **t̥uor/*tur-* ‘chwytać, ogarniać’; pierwotne znaczenie ‘mocno chwytający, taki, który mocno trzyma’ Dług WSEJP 670, co może świadczyć o tym, że ważne było nie tylko, co człowiek widział w swoim otoczeniu, ale także to, czego dotykał i oceniał w stosunku do siebie/własnego ciała (por. np. *Na twarde drzewo twardej potrzeba siekiery*. NKPP drzewo 40, z wariantami, np.: *Do twardego drzewa twardego klina potrzeba*).

Co ciekawe, znaczenie twardości pojawia się również w ogólnosłowiańskim przymiotniku **starb*¹³ ‘twardy, silny, krzepki’, utworzonym od rdzenia utrwalonego w **stati* ‘stać’ za pomocą przyrostka *-rb*. Znaczenia odpowiedników psł. **starb* występujące w innych językach indoeuropejskich nie tylko poświadczają pozytywne wartościowanie starości i skojarzenie jej przede wszystkim z wielkością, siłą (lit. *storas* ‘tegi, mocny’, stnord. *storr* ‘duży, wielki’, grec. *staurós* ‘gruby’, stisl. *stórr* ‘wielki, silny, ważny, męski’; por. też Jakubowicz 2020: 14). Pierwotnie więc zmiany typu: ‘stały, silny, mocny’ > ‘będący w pełni sił, krzepki’ > ‘niemłody, stary’, wskazują na to, że psł. wyraz **starb* był związany z takimi cechami, jak siła, trwałość, i dopiero na gruncie języka prasłowiańskiego jego znaczenie uległo zmianie w ‘silny, tęgi’ (więc może ‘dojrzały; w sile wieku’) Bor ESJP 576. Krystyna Długosz-Kurczabowa podaje, że prsł. **starb* spokrewniony jest z lit. *styreti* ‘być twardym’, *stóras* ‘silny, gruby’, grec. *sterros* ‘twardy’, stanowi kontynuanta pie. **sthā-ro-* ‘dobrze stojący, umocniony’, por. *sthā-* > *sta-*, pol. *stać*; rozwój semantyczny przebiegał w następujący sposób: będący w pełni sił, krzepki > niemłody, taki, który istniał wiele lat > poprzedni Dł WSEJP 623. O znaczącej opozycji stary : młody wspomina też Mariola Jakubowicz, wskazując, że pierwotnym znaczeniem przymiotnika **starb* na najwcześniejszym etapie prasłowiańszczyzny musiało być ‘twardy, silny, krzepki’, a przymiotnika **moldb* ‘miekki’ (Jakubowicz 2020: 13). Warto więc przywołać również dane dotyczące przymiotnika *młody*: od pie. *meld-* ‘miękki, delikatny, słaby’, utworzone od pie. pierwiastka **mel(ə)-* ‘rozkruszać, rozdrabniać, mleć’ Bor SEJP 332. Tak więc z młodością kojarzona jest cecha słabości, ze starością zaś twardość, moc, siła. Stąd też nic dziwnego, że w materiale folklorowym drzewo/dąb często występują jako stare, co jest powiązane z odpowiednią waloryzacją: np. przysł. *Stary dąb, choć skrzypi, długo trwa* NKPP drzewo 11e. *Stare drzewo nagiąć się nie da* NKPP młody 3d. *Stare drzewo*

¹³ Jak podaje Mariola Jakubowicz, wyraz *stary* < psł. **starb* w językach słowiańskich zastąpił odziedziczone z praindoeuropejszczyzny **vet̥chb* (Jakubowicz 2020: 14).

przesadzać ‘o człowieku’ NKPP drzewo 56, pewne wartościowanie widać także w przysłowiach: *Stare drzewo ma rdzeń, a młode ni to ni owo* NKPP drzewo 54; *Nie patrzęże na to, że tu głowa siwa, bo pod starym dębem tęgi korzeń bywa*. Oles Lub 86.

Jak pokazują przytoczone przykłady, wystarczy jedna cecha poświadczona w etymologii, by dostrzec, jakie właściwości obiektu były uważane za wyróżniające, ale i charakterystyczne dla niego. W przypadku drzewa/dębu była to twardość, kojarzona z mocą, zdrowiem, a także dojrzałością, starością. Cecha ta ma wpływ na układ i kształt kategorii składających się na rekonstruowane obrazy językowe, jest wyraźnie poświadczona w tekstach, na jej podstawie budowana jest relacja drzewo – dąb. Mariola Jakubowicz twierdziła, że odwołanie się nie tylko do faktów językowych, ale także do tekstów folkloru, zapisów wierzeń i opisów praktyk czy relacji potocznych pozwala zweryfikować hipotezy etymologów – wzmocnić je lub osłabić. Przytoczony w artykule materiał dowodzi, że etymologia nie tylko „daje tropy” i wskazuje ścieżki, ale także umożliwia odkrycie podstaw ludzkiego porządkowania świata i wyjaśnia przyczyny podobnego wartościowania określonych elementów rzeczywistości. Wydaje się, że w przypadku dębu to nadzwyczajna twardość zdecydowała nie tylko o skojarzeniu ze zdrowiem i siłą, ale także o traktowaniu go jako drzewa idealnego, króla wszystkich drzew. Jak twierdził John Austin, „Słowo nigdy – no, prawie nigdy – nie odrzuca swej etymologii i sposobu, w jaki było utworzone. Mimo wszelkich zmian, rozszerzeń i dodatków do znaczeń słowa, a w istocie chyba przenikając je i nimi rządząc, nadal trwa stara idea” (Austin 1993: 270). Czasami warto ją odkryć, by zrozumieć, jak mógł wyglądać proces nominacji.

Literatura

- Agapkina Tat’jana, 2019, *Derev’ja v slav’janskoj narodnoj tradicii: Očerki*, Moskwa.
- Austin John Langshaw, 1993, *Mówienie i poznawanie*, Warszawa.
- Bartmiński Jerzy, 1973, *O języku folkloru*, Wrocław.
- Bartmiński Jerzy, 2010, *Pojęcie „językowy obraz świata” i sposoby jego operacjonalizacji*, [w:] *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, red. Przemysław Czapliński, Anna Legeżyńska, Marcin Telicki, Poznań, s. 155–178.
- Bartmiński Jerzy, 2013, *Rola etymologii w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, „LingVaria” 16, s. 233–245.
- Bartmiński Jerzy, Marczevska Marzena, Szadura Joanna, 2021, *Dąb*, [hasło w:] SSIŚL, s. 147–180.
- Brzozowska Małgorzata, 1998, *Profilowanie a nominacja i etymologia*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 249–258.
- Brzozowska Małgorzata, 1999, *Etymologia w językoznawstwie*, [w:] *W zwierciadle języka i kultury*, red. Jan Adamowski, Stanisława Niebrzegowska, Lublin, s. 356–363.

- Brzozowska Małgorzata, 2009, *Etymologia a konotacja słowa. Studia semantyczne*, Lublin.
- Duma Jerzy, 2004, *O zdrowiu i życiu w niektórych imionach i nazwiskach słowiańskich*, [w:] *Życie i zdrowie człowieka w tradycji i kulturze polskiej. Materiały konferencji „Problematyka życia i zdrowia w tradycji i kulturze polskiej”*, red. ks. Wojciech Bołoz, Ewa Wolnicz-Pawłowska, Warszawa, s. 171–178.
- Dunin-Karwicka Teresa, 2012, *Drzewo na miedzy*, Toruń.
- Ētnobotanika: rastenija v jazyke i kul'ture*, red. Valeria B. Kolosova, Aleksandra B. Ippolitova, St. Petersburg 2010.
- Friedrich Paul, *Proto-Indo-European Trees. The Arboreal System of the Prehistoric People*, The University of Chicago Press, Chicago–London 1970.
- Grzegorzczkova Renata, 1995, *Wpływ etymologii na współczesne rozumienie znaczeń wyrazów*, [w:] *Studia z językoznawstwa słowiańskiego. Prace Instytutu Filologii Słowiańskiej UJ*, nr 14, red. Franciszek Sławski, Halina Mieczkowska, Kraków, s. 59–62.
- Grzegorzczkova Renata, 1996, *Badania semantyczno-porównawcze w aspekcie diachronicznym*, [w:] *Semantyka a konfrontacja językowa*, red. Violetta Koseska-Toszewa, Danuta Rytel-Kuc, Warszawa, s. 217–226.
- IvTop Slav – Ivanov Vjačeslav V., Toporov, Vladimir N., 1965, *Slavjanskie jazykovye modelirujuščie semiotičeskie sistemy*, Moskwa.
- Jakubowicz Mariola, 2012, *Badania etnolingwistyczne a etymologia*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 24, s. 173–181.
- Jakubowicz Mariola, 1999, *Badania etymologiczne w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. Anna Pajdzińska, Piotr Krzyżanowski, Lublin, s. 117–128.
- Jakubowicz Mariola, 2020, *Sposoby wykorzystania etnolingwistyki w badaniach etymologicznych*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 32, s. 7–19. DOI: <http://dx.doi.org/10.17951/et.2019.31.55>.
- Kaczan Anna, 2015, *Hipotezy etymologiczne nazwy jęczmień a językowo-kulturowy obraz tego zboża w polszczyźnie ludowej*, „LingVaria” 1, s. 171–180.
- Kielak Olga, 2015, *Etymologia a językowo-kulturowy obraz „jałowca” i „kaliny”*, „LingVaria” 1, s. 181–193.
- Łozowski Przemysław, 2020, *Śladami Yakova Malkiela: etymologia z tekstem, tekst z kontekstem*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 32, s. 35–49. DOI: <http://dx.doi.org/10.17951/et.2020.32.35>.
- Marczevska Marzena, 2002, *Drzewa w języku i w kulturze*, Kielce.
- Marczevska Marzena, 2012, *Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam. Choroba. Studium językowo-kulturowe*, Kielce.
- Marczevska Marzena, Prorok Katarzyna, 2021, *Drzewo*, [hasło w:] SSiSL, s. 9–64.
- Marczevska Marzena, Prorok Katarzyna, 2021, *Drewno*, [hasło w:] SSiSL, s. 64–85.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2020, *Definiowanie i profilowanie pojęć w (etno)lingwistyce*, Lublin.
- Niewiara Aleksandra, 2001, *Badania etymologii a odtwarzanie językowego obrazu świata*, [w:] *Język a kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, red. Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz, Wrocław, s. 97–105.
- Popowska-Taborska Hanna, 2012, *Rola etymologii w kształtowaniu językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 24, s. 155–171.

- Seneta Włodzimierz, Dolatowski Jakub, Zieliński Jerzy, 2021, *Dendrologia*, Warszawa.
- Sobotka Piotr, 2015, *Etymologizowanie i etymologia. Od semantyki ontologicznej do etymologii hermeneutycznej*, Warszawa.
- SSiSL – *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, koncepcja całości i redakcja: Jerzy Bartmiński, zastępca redaktora: Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, t. 2. *Rośliny*, cz. 6: *Drzewa liściaste*, Lublin 2021.
- Sztajer Sławomir, 2009, *Język a konstytuowanie świata religijnego*, Poznań.
- Waniakowa Jadwiga, 2020, *Etymologia a etnolingwistyka: różne metodologie – wspólny cel*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 32, s. 21–34. DOI: <http://dx.doi.org/10.17951/et.2020.32.21>.

Źródła

- Bor SEJP – Boryś Wiesław, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- Chęć Życie – Chętnik Adam, *Życie puszczańskie Kurpiów*, Warszawa 1971.
- Dług WSEH – Długosz-Kurczabowa Krystyna, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008.
- Dor SJP – *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, Warszawa 1958–1969, t. 1–11.
- GamIv Ind – Gamkrelidze Tamaz V., Vjačeslav V. Ivanov, *Indoeuropejskij jazyk i indoeuropejci: Rekonstrukcija i istoriko-tipologičeskij analiz prajazyka i protokul'ury*, Tbilisi 1984, t. 1 s. 1–432, t. 2 s. 433–1330.
- K 28 Maz – Kolberg Oskar, *Dzieła wszystkie*, t. 28, *Mazowsze*, cz. 5, 1964 [wyd. fotooffset. z: *Mazowsze. Obraz...*, t. 5. *Mazowsze stare. Mazury. Podlasie*, 1890].
- Karł SGP – Karłowicz Jan, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900–1911, t. 1–6.
- Kot Urok – Kotula Franciszek, *Przeciw urokom: wierzenia i obrzędy u Pogórzan, Rzeszowiaków i Lasowiaków*, Warszawa 1989.
- Kul Wiel – *Kultura ludowa Wielkopolski*, red. Józef Burszta, Poznań 1960–1967, t. 1–3.
- LL – „Literatura Ludowa”, Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. Julian Krzyżanowski, t. 1–4, Warszawa 1969–1978.
- Ondr Przysł – Ondrusz Józef, *Przysłowia i przymówiska ludowe ze Śląska Cieszyńskiego*, Wrocław 1960.
- Siar Mat – *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc*, zebrał ks. Władysław Siarkowski, ZWAK 1878/2/209–259; 1879/3/3–61; 1880/4/83–184; reprint: Ks. Władysław Siarkowski, *Materiały do etnografii ludu polskiego z okolic Kielc*, przyg. do druku Lidia Michalska-Bracha, Krzysztof Bracha, Kielce 2000.
- Sim Fol – Simonides Dorota, *Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, Wrocław 1976.
- SSStp Urb – *Słownik staropolski*, red. Stanisław Urbańczyk, Kraków 1953–2002, t. 1–11.
- SJP Szym – *Słownik języka polskiego*, red. Szymczak Mieczysław, Warszawa 1992, t. 1–3.
- Święt Lud – Świętek Jan, *Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię)*, Kraków 1893.
- Wisła – „Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny”, Warszawa 1887–1905; 1916–1917, t. 1–20.
- ZWAK – „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” wydawany staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności, Kraków 1877–1895, t. 1–18.

Etymological data in the reconstruction of the linguistic view of trees. Selected examples

Abstract: The chapter focuses on the role played by etymology in reconstructing the linguistic view of trees. All examples cited show that one feature present in etymology is sufficient to notice which properties of an object were considered distinctive for a given object. In the case of a tree/an oak, it was hardness, associated with strength, health, and old age. This attribute influences almost all categories of the reconstructed linguistic image. As hardness is strongly confirmed in many folk texts, it can be assumed that it is due to this feature that the tree and the oak tree function interchangeably. It is possible to verify etymological hypotheses by referring to texts of folklore, records of beliefs, and descriptions of practices or colloquial stories. The data cited in the chapter prove that etymology provides clues, shows paths, makes it possible to discover the basic principles of human perception of the world, and explains the reasons for a similar assessment of different aspects of reality. It seems that in the case of the oak tree, its extraordinary hardness led to associations with health and strength, whereby it is the perfect tree, the king of all trees.

Keywords: etymology; ethnolinguistics; linguistic worldview; folk culture; tree; oak tree

Татьяна Олиферчик

Центр исследований белорусской культуры, языка и литературы НАН Беларуси, Минск

ORCID: 0000-0001-5862-2337

e-mail: olif_tanya@tut.by

Соматический код в белорусской топонимической картине мира

Резюме: В статье анализируются варианты реализации соматического кода в белорусской топонимической картине мира на примере микротопонимов. Соматический код репрезентирован в микротопонимах, которые мотивированы апеллятивами, обозначающими части тела человека, – соматизмами. Соматический код отражает также эмоциональный аспект, в контексте топонимии – в отношении к плодородию земли.

Ключевые слова: этнолингвистика, топонимика, соматический код, языковая картина мира, топонимическая картина мира, образные топонимы

Соматический код является одним из древнейших в культуре в целом. В языковой картине мира соматический код эксплицирован на разных уровнях языка. В топонимической картине мира соматической код наиболее характерно репрезентирован в образных топонимах, мотивированных соматизмами – лексемами, которые обозначают части тела человека, а также в топонимах, мотивированных лексемами, которые отражают эмоциональную сферу.

Соматический код в белорусской традиционной культуре исследован белорусской фольклористкой Татьяной В. Володиной (Валодзіна 2009). Автор отмечает, что „фольклорные тексты, единицы разной субстанциональной природы от лексемы до разветвленного обряда свидетельствуют про то, что соматической код выявляет особенно много точек пересечения и целых совместных комплексов с кодами вегетативным, дендрологическим, предметным, пространственным. Сознание человека, антропоцентричное по своей природе, создает образ мира, в котором центром системы операционных проекций служит собственное тело. Структура тела определяет пространственную картину древнего человека и выполняет функцию моделирования. Практически во всех языках человек моделирует ориентацию предметов, так сказать, по себе: тот или иной объект своим подобием, предназначением отождествляется с теми или иными частями тела” (Валодзіна 2009: 38).

Для анализа соматического кода в контексте топонимии показательной является записанная Еленой М. Боганевой топонимическая легенда про название деревни Цыцковичи, позднее переименованную в Рассветное, в Клецком районе Минской области: “Некали статуя была, ну вот як у нас некали Сталин стаяў, статуў паставили гипсовую, и яе разбили... Ну, дзе яе паставили... Хто знае... ну недзе ж стаяла. Мы ж гэтага не знаем. Яе узялі разбілі, як у пушку усёрна упусцілі, яна як бухнула. И дзе што нашлі, там вёску паставілі. Эта ж раньшы-раньшы было. Вот е Руковичы, Грудкавичы... Руки. Пузава некали было, у нас Цыцкавичы. Што нашлі. Чарапы – чэрап галавы нашлі там. Галавачы – галава тожа. Горнаўшчына, вродзе ад грудзи. Пузава – пуза. И Зубки ёсь, мы мяжумся з імі. Яно разбілася тут недалёка. Мо, каля нас. Гэта дужа даўно была. Гэта была, можа, пры Кацярыне. Раньшы не было нічога, ні вёсак, нічога...” (Зап. Е.Боганева в д. Цыцковичи (Рассветное) Клецкого р-на от Константина И. Шалохи, 1935 г.р., и Александры П. Шалоха, 1930 г.р.).

Топонимическая легенда отражает народную версию происхождения целой микросистемы названий. В данном случае можно предположить, что топонимы воспринимаются как цельный текст, и наименования объясняются комплексно. Тут можно сравнить еще одну топонимическую легенду, которая также отражает народную версию происхождения комплекса названий – деревень Сварынь (ранее Сваричевичи) и Радостово Дрогичинского района Брестской области: «Як начыналыся вжэ сёла ... людэ собыралыся вжэ... от було таке... людэ худылы... писалы... дэ зэмля лучче... пу густрувах шлы... И вот кажуть як будэ та деревня... Деревня Сварынь наперод получалася... І там сделалы спор... І тамэч’ка Сварынь, бо сварылыся... Як прышлы до нас, аж така радость стала... от и радусть, и радусть, и радость... От и Радостово. Бо ж тут булута булы...» (Зап. Т. Олиферчик в д. Радостово Дрогичинского района Брестской области)

Необходимо подчеркнуть, что на уровне топонимов соматический код отражен в образных микропонимах. Как отмечает Мария Э. Рут, «объект образной наминации – это явление действительности, в отношении которой важна не односторонняя характеристика, а тонкая нюансировка его (объекта) специфики, отмеченность его особенности среди подобных, подчеркнутость его качественной неповторимости» (Рут 2008: 35).

Мария Э. Рут подчеркивает, что возможность образного отождествления обусловлена двумя процессами: а) постоянно осуществляемая разумная операция сравнения как конкретная форма взаимосвязи синтеза и анализа, на основании которой происходит эмпирическое обобщение и классификация явлений; б) мифологическое предметное отождествление, которое предполагает мотивированное мифом объяснение явлений действительности и установление категориальных ограничений в рамках мифологического мышления (Рут 2008: 29–30).

В белорусской топонимической картине мира соматический код реализован в следующих группах образных микропонимов:

(1) собственно соматическая сфера репрезентирована группой микропонимов, мотивированных лексемами с обозначением частей тела человека – соматизмами;

(2) эмоциональная сфера репрезентирована микропонимами, мотивированными лексемами, отражающими сферу чувств.

Рассмотрим первую группу микропонимов.

Соматизмы – наименования частей тела человека. Соматизмы вместе с другими группами апеллятивов (напр., народная географическая терминология, онимы других групп и др.) являются довольно продуктивными в качестве ресурса топонимации.

В белорусской микропонимии отражены следующие соматизмы:

голова (бел. *галава*): *Галава́* – урочище (Заозерье, Бельничский, Мог.); *Галава́цця* – сеножать (Найдёновичи, Столбцовский, Мин.); *Галавіна́* – песчаное место (Заямное, Столбцовский, Мин.); *Голова́* – сеножать в лесу (Великий Лес, Дрогичинский, Бр.); *Голова́* – сеножать, на которой растет трава – чорнагалоў (Алексеевичи, Дрогичинский, Бр.); *Голо́вка* – сеножать около Припяти (Намокрово, Лунинецкий, Бр.), *Голова́я* – поле (Мазуры, Кобринский, Бр.), *Головська́* – урочище (Липляны, Лельчикий, Гом.);

волосы (бел. *валасы*): *Волоса́ха* – паша с березником и лозой; поле (*калісьці тут паслі валоў* – инфарм.) (Симоновичи, Дрогичинский, Бр.); *Волосо́ўшчына* – поле и лес (Тростянка, Пинский, Бр.); *Волосо́ўшчына* – лес и пруд (Валище, Пинский, Бр.); *Валаса́дзіца* – поле (Ячёнка, Столбцовский, Мин.); *Валаса́ч* – урочище (Бабичи, Речицкий, Гом.); *Валасе́нская галі́на* – болото (Куписк, Новогрудкий, Гр.); *Валаса́нка* – урочище (Иланцы, Браславский, Вит.); *Вало́саўка* – сеножать (Рудня Островитая, Червенский, Мин.); *Вало́саўка* – урочище (Лешница, Пуховичский, Мин.);

волосы (бел. *косы*): *Косы́* – урочище (Чудяны, Кричевский, Мог.), *Коссе́* – сеножать (Малые Автюки, Калининский, Гом.), *Коса́ўка* – сеножать, в которую врезается песчаная полоска в форме косы (Чудин, Ганцевичский, Бр.);

зуб: *Зуб* – поле и лес (Денисковичи, Ганцевичский, Бр.);

рот: *Зя́пка* – поле и болото (Денисковичи, Ганцевичский, Бр.) – от *зя́па* ‘пасть, рот’ (*Тураўскі слоўнік*, т. 2: 171);

шея (бел. *шыя*): *Вошы́ёк* – урочище (Верхи, Каменецкий, Бр.); *Малаши́ўска шы́я* – прогон для животных (Симоновичи, Дрогичинский, Бр.); *Ошы́ёк* – урочище (Линово, Пружанский, Бр.); *Шы́і* – вытянутое место (Мохро, Ивановский, Бр.); *Шы́іна* – поле (Михеевичи, Березинский, Мин.); *Шы́йка* – сеножать (Горки, Столбцовский, Мин.); *Шы́йка* – болото (Докудово, Лидский, Гр.); *Шы́йка* – урочище (Лагоды, Щучинский, Гр.); *Шы́я* – низина узкая в лесу (Субаты, Дрогичинский, Бр.); *Шы́я* – урочище (Свеча, Наровлянский, Гом.);

горло (бел. *горла*): *Гóрла* – криница (Ольховка, Новогрудский, Гр.);
скула: *Ску́ла* – хутор (Мохро, Ивановский, Бр.);
плечо: *Плэ́чыка* – поле (Доропеевичи, Малоритский, Бр.);
ребро: *Рэ́брына* – лес (Радостово, Дрогичинский, Бр.);
палец: *Палцо́* – поле (Воротище, Столбцовский, Мин.); *Палцо́* – поле (Низок, Узденский, Мин.); *Пальцо́* – поле (Деражное, Столбцовский, Мин.); *Пальцо́* – поле (Заямное, Столбцовский, Мин.);
ногти (бел. *пазногці*): *Кипцики* – поле и лес (Хатово, Столбцовский, Мин.);
грудь (бел. *грудзі*): *Сасці́* – болото (Залядынне, Ивановский, Бр.);
подмышка (бел. *паха*): *Подмы́шенец* – поле (Ситница, Лунинецкий, Бр.);
живот: *Пу́зино* – урочище (Вёска, Старобинский, Мин.); *Пузыно́вэ* – сеножать (Стригово, Кобринский, Бр.), *Бруха́н* – болото (Радостово, Дрогичинский, Бр.);
пуп: *Пупі́вка* – урочище (Оса, Малоритский, Бр.);
зад: *За́дница* – поле (Следюки, Быховский, Мог.); *Сра́чыкы* – лес (Паниквы, Каменецкий, Бр.);
нога: *Нага́* – поле, которое по форме напоминает ногу (Бобровичи, Ивацевичский, Бр.); *Ногá* – сеножать (Выгонощи, Ивацевичский, Бр.);
пятка (*Зап’ятце* – урочище (Воротыничы, Кобринский, Бр.); *П’ятá* – сеножать, которая имеет форму пятки (Головчицы, Дрогичинский, Бр.); *П’ятá* – пастбище, под границей (с Украиной – *Т.О.*), далеко (Залядынне, Ивановский, Бр.); *Пэ́та* – сеножать (Бастынь, Лунинецкий, Бр.);
колено: *Кале́на* – поле (Вараксы, Столбцовский, Мин.); *Кале́на* – урочище, возле поворота реки (Козловцы, Плиский, Вит.), *Кале́ны* – урочище (Девятни, Сморгонский, Гр.).

Богус З.А. утверждает, что «в целом соматонимы отражают окружающий мир более или менее одинаково <...>: в антропонимии – с позиции номинатора при характеристике членов своего общества, в топонимии – с позиции номинатора при ориентации в окружающем пространстве» (Богус 2006: 23). Действительно, с позиции номинативного центра при ориентации и определении относительно его местонахождения определенного географического объекта, апеллятив голова используется для номинации объекта, находящегося близко от номинатора/номинативного центра. Это зафиксировано в том числе на уровне нарицательной лексики: бел. *галава* (одно из знач.) перен. ‘передняя часть, начало чего-н.’ (*Тлумачальны слоўнік*, т. 2: 15), бел. *галаўны* (одно из знач.) ‘который идет впереди чего-н., передовой; основной, ведущий’ (*Тлумачальны слоўнік*, т. 2: 18). Таким образом, предполагается, что микропонимы кобр. *Головня́я* – поле (Бр.), лельч. *Головська́* – урочищча (Гом.), называют объекты – пастбище, урочище, – которые находятся недалеко от населенного пункта, выступающего в качестве номинативного центра.

В этом контексте оппозиционной парой выступают топонимы, которые образованы от апеллятива нога/пята и находятся наиболее отдаленно от населенного пункта. Относительно отдаленного расположения объекта с названием от апеллятива *пята* позволяют говорить сведения информанта: *П'ятá* – п а с т б и щ е п о д г р а н и ц е й (возле границы с Украиной – Т.О.), д а л е к о (Залядынне, Ивановский, Бр.). Таким образом, можно предположить следующую модель: номинативный центр (населенный пункт) – голова (объект, размещенный вблизи населенного пункта) – нога/пята (объект, наиболее отдаленный от населенного пункта). Такие же выводы представлены в работах Марии Э. Рут (Рут 2008: 421, 475) и Елены Л. Березович (Березович 2009: 126–128) относительно топонимии Русского Севера, а также Ирмы И. Муллонен (Муллонен 2008: 43, 47) в отношении топонимии Заонежья.

Однако в традиционной культуре оппозиция *голова – ноги* включена в оппозицию *верх – низ*. Соответственно, каждый компонент приобретает определенную мифосемантику, в частности, голова “вмещает в себя потенцию жизни и даже душу”, а ноги выявляют семантику низа и тем соотносятся с демоническим и хтоническим миром, входят в контексты овладения и подчинения (Володина 2009: 52–57); отнесение ног к сфере демонического проявляется также на уровне фразеологии (Кулик 2016: 20). При этом необходимо отметить, что в качестве ресурса топономинции соматические основы не обладают мифосемантикой, характерной для них в традиционной культуре.

Описанная выше мотивационная модель наименования небольших сельскохозяйственных объектов около населенных пунктов свидетельствует о познании окружающего пространства через себя и соотнесение географического объекта в пространстве так, как соотносятся части тела в границах самого тела, где голова – условный центр, нога/пятка – периферия. В фольклоре эта оппозиция представлена иначе: условный центр – пуп, а к периферии относятся зубы, пальцы рук и пятка (Володина 2009: 88–99).

Таким образом, суть ориентационной функции соматотопонимов заключается в следующем: расположение географических объектов в пространстве отражает своеобразную проекцию тела человека.

В белорусской микротопонимии довольно широко распространена практика номинции небольшого географического объекта по подобию формы – напр., по подобию к форме пятки, ноги, шеи и др.: *Шы́* – вытянутое место (Мохро, Ивановский, Бр.); *Шы́я* – низина узкая в лесу (Субаты, Дрогичинский, Бр.); *Нага́* – поле, которое по форме напоминает ногу (Бобровичи, Ивацевичский, Бр.); *П'ятá* – сеножать, которая имеет форму пятки (Головчицы, Дрогичинский, Бр.).

Показательна в этом аспекте пара микротопонимов, зафиксированных в одном населенном пункте – д. Денисковичи Ганцевичского района Брестской

области, – *Зяпка* (поле и лес) и *Зуб* (лес и болото). Возможно, соседство микротопонимов, маркирующих такие части тела, как рот и зубы, отражает соотнесение географических объектов, их расположение или форму с ртом и зубами в теле человека.

К сожалению, далеко не для всех микротопонимов отмечены сведения информантов, поэтому в большинстве случаев определить мотивацию довольно затруднительно. Возможно, мотивация по подобию к форме частей тела человека распространена значительно шире, чем мы можем предполагать, исходя из зафиксированных объяснений носителей.

В белорусской микротопонимии зафиксированы также несколько случаев использования в топонимической номинации народных названий болезней человека, напр., *колтун* (*Коўтун* – лес (Лунин, Лунинецкий, Бр.); *Коўтунóво* – болото (Турная, Ивацевичский, Бр.); *Космóво* – урочище (Велута, Лунинецкий, Бр.). Приведенные примеры мотивированы апеллятивом *колтун* (бел. *каўтун*) ‘болезнь’. Среди отличительных черт этой болезни отмечаются сплетение волос на голове, которое нельзя трогать, чесать, мыть, отрезать и т.д. На подобие наименования болезни и микротопонима на уровне мотивации указывают сведения информанта: *Коўтун – лес, дзе богато на берозах уецца коўтуниў* (*Мікратопанімія*: 122). Микротопоним *Космóво* мотивирован лексемой бел. *космы* ‘пряди волос, обычно спутанные, взъерошенные’ (*Глумачальны слоўнік*, т. 2: 716), которая не обозначает болезнь, но отражает схожесть состояния волос при колтуне.

Важно отметить также, что в микротопонимии отражены не только соматизмы, но и апеллятивы, которые обозначают элементы одежды именно для тех частей человека, которые отмечены в микротопонимии: *Чабаткі* – урочище (Шихов, Жлобинский, Гом.); *Лапаць* – урочище (Чикаловицы, Комаринский, Гом.); *Пасталы* (от бел. *пасталы* ‘лапти из лозы’, ‘кожаные лапти’) – урочище (Борщёвка, Комаринский, Гом.); *Штаны* – поле в виде штанов, разделенное сенокосом (Щербацкие, Плиссский, Вит.); *Нагавэцэ* – паша (Субаты, Дрогичинский, Бр.); *Нагавічкі* – лес (Девятни, Сморгонский, Гр.); *Ганавіцы* – поле (Свериново, Столбцовский, Мин.); *Шапки* – урочище (Закупление, Кличевский, Мог.); *Рукавіца* – лес (Лунин, Лунинецкий, Бр.), *Поясы* – часть деревни (Симоновичы, Дрогичинский, Бр.) и др. Таким образом, в образной номинации отражены такие виды одежды, как шапка, рукавицы, штаны, обувь (сапоги, лапти), пояс. Примечательно, что эти предметы одежды сопоставляются с теми же частями тела, которые также отражены в образной номинации: голова – шапка, живот – пояс, пальцы – рукавицы, ноги – штаны, обувь.

Таким образом, анализ белорусских микротопонимов, мотивированных соматизмами, выявил несколько мотивационных моделей: (а) ориентационная модель номинации (онимы отражают расположение географических объектов относительно центра номинации, как части тела – относительно головы

в границах самого тела, т.е. пространственная проекция тела человека), (б) модель номинации по подобию: (1) к форме определенных частей тела человека (ногти, пятка, нога, плечо и т.д.), (2) к болезни человека (колтун) или состоянию, схожему с состоянием при болезни.

Важно подчеркнуть, что в топонимии отражен “человек анатомический” и совсем не представлен “человек эмоциональный”: не зафиксирована в качестве мотивирующей основы, к примеру, лексема сердце, что могло бы так или иначе отражать эмоции или чувства человека. Этот аспект – эмоционально-оценочный – репрезентирован через другие основы, которые при этом эксплицируют состояние человека опосредовано – через отношения к другим явлениям действительности.

Для выражения экспрессивности в микротопонимии используются в качестве ресурса топонимии следующие лексемы:

(а) для выражения положительных эмоций относительно плодородия земли активными являются прилагательные:

хороший (бел. *добры*): *Добрае* – поле с выгодой: плодородная земля, рядом лес, речка (Малиновка, Малоритский, Бр.), *Добры бор* – лес (Денисовичи, Ганцевичский, Бр.), *Добры край* – поле (Денисовичи, Ганцевичский, Бр.);

ясный (бел. *ясны*): *Ясная* – поле (Шацк, Пуховичский, Мин.), *Ясная* – поле (Синкевичи, Лунинецкий, Бр.);

славный (бел. *слаўны*): *Славна* – урочище (Замостье, Кобринский, Бр.);

золотой (бел. *залаты*): *Залатуха* – поле очень плодородное (Белоуша, Столинский, Бр.), *Залатая ніва* – поле (Михеевичи, Березинский, Мин.);

серебрянный/серебро (бел. *срэбраны/срэбра*) (*Сідабрына* (от лит. *sidabrine* ‘серебристая’ < *sidabras* ‘серебро’) – урочище (Купчели, Браславский, Вит.), *Сырыбрышча* – сеножать (Доропеевичи, Малоритский, Бр.), *Сярэбранік* – поле (Селявщина, Россонский, Вит.).

Использование в топонимии прилагательных типа *добры*, *слаўны*, *ясны*, которые эксплицируют отношения номинатора к географическому объекту, является очевидным. Как отличительную особенность можно отметить сопоставление драгоценных металлов – золота и серебра – с плодородием. В мотивационной модели таких микротопонимов реконструируется ассоциативная цепочка золото¹/серебро – богатство – плодородие.

Кроме того зафиксированы также другие основы:

¹ В белорусской микротопонимии зафиксированы также *Залатая горка* – поле песчаное (Мишневичи, Шумилинский, Вит.), *Залатая гарá* – взгорье (Свериново, Столбцовский, Мин.), *Залатая гарá* – урочище (Вишнево, Полоцкий, Вит.). В отношении микротопонима *Залатая горка*, исходя из характеристики денотата, можно сделать вывод, что в основе мотивации лежит не отношение к плодородию объекта, а подобие цвету, схожему с цветом золота. Вероятнее всего, такая же мотивация характерна и для микротопонимов *Залатая гара* в Минской и Витебской областях.

надежда (бел. *надзея*) – *Надзэя* – урочище (Горочевичи, Лепельский, Вит.),
нега (бел. *нега*) – *Нега* – лес (Налибоки, Столбцовский, Мин.),
перина (бел. *пярына*) – *Перэневе* – урочище (Юркевичи, Житковичский, Гом.),
пестун (бел. *пястун*) – *Пястун* – урочище (Козыри, Логойский, Мин.),
роскошь (бел. *раскоша*) – *Роскош* – урочище (Ольманы, Столинский, Бр.),
выгода (бел. *выгóда*) – *Выгóда* – лес (*Натто ш харошае место тут* (информ.); Сеньковичи, Ивацевичский, Бр.); *Выгóда* – лес (Ситницкий Двор, Лунинецкий, Бр.); *Выгóда* – урочище (Вольница, Глусский, Мог.), *Угода* – урочище (Синкевичи, Лунинецкий, Бр.);
сокровище (бел. *скарб*) – *Скарбóвае* – поле (Куписк, Новогрудский, Гр.), *Скарбóвае* – поле (Столбцы, Мин.),
сила (бел. *сила*) – *Сілішча* – урочище (Хвиневицы, Дятловский, Гр.),
помощь (бел. *дапамога*) – *Памага́йба* – урочище (Богушевичи, Березинский, Мин.), *Памáчына* – урочище (Углы, Ивенецкий, Мин.),
работать (бел. *рабіць*) – *Робі́тнэ* – сеножать (Радваничи, Брестский, Бр.).

(б) для выражения отрицательных эмоций относительно (не)плодородия земли отмечены образные геотермины в функции микропонимов, напр., *голый* ‘без растительности’ (бел. *голы* ‘без растительности (*Голый* – поле, чистое, голое, неплодородное (Головчицы, Дрогичинский, Бр.)), *глухой* ‘сильно заросший растительностью, труднодоступный’ (бел. *глухі* (*Глу́ха* – поле (Бастынь, Лунинецкий, Бр.), *Глухі* – урочище (Конковичи, Петриковский, Гом.) *Глушкóвка* – сеножать (Намокрово, Лунинецкий, Бр.)), *гнилой* ‘мокрый и, как результат, неплодородный’ (бел. *гнилы* (*Гнілу́ха* – урочище (Речица, Столинский, Бр.), *Гнылая* – хуторы (Переспа, Дрогичинский, Бр.)), и другие лексемы в качестве ресурса топонимации:

дикий (бел. *дзікі*): *Дыкэ* – сеножать, немного гряда, кустов почти нет (Симоновичи, Дрогичинский, Бр.), *Дыкэ* – болото (Бронное, Дрогичинский, Бр.), *Дэ́кэ* – сеножать (Бельнь, Дрогичинский, Бр.), *Дэкэ* – сеножать (Ласинский, Дрогичинский, Бр.),

худой ‘плохой’ (бел. *худы* ‘дрэнны’): *Патхúдаш’е* – поле (Денисковичи, Ганцевичский, Бр.),

плохой (бел. *дрэнны*): *Дрэ́ніна* – сеножать (Озаричи, Пинский, Бр.), *Дрэ́ніна* – поле (Огородники, Столбцовский, Мин.), *Дрэ́ніна* – поле (Скросино, Столбцовский, Мин.),

плохой (бел. *пагань*): *Пóгад* – урочище (Стригонец, Кобринский, Бр.), *Погáнка* – поле на месте болота, очень неплодородное (информ.) (Худлин, Кобринский, Бр.), *Потпогýнне* – сеножать (Остромичи, Кобринский, Бр.), *Пыгáнка* – урочище (Завод, Славгородский, Мог.), *Пыгáнка* – урочище (Вировая, Славгородский, Мог.), *Запогýнне* – поле (Симоновичи, Дрогичинский, Бр.),

скверный: *Сквэрны* – урочище (Воловск, Ельский, Гом.),
убогий: *Убо́гэе* – поле с очень неплодородной почвой (информ.) (Борки, Березовский, Бр.),
уродливый (бел. *гідкі*): лун. *Загідыч’е* – поле (Бастынь, Лунинецкий, Бр.),
неудобный (бел. *няёмкі*): *Неўдóбніца* – урочище (Ромашканцы, Вороновский, Гр.), *Няўдóба* – заросли и поле (Варноугол, Столбцовский, Мин.), *Няўдóба* – поле плохое (Трилес, Столбцовский, Мин.), *Ныўдóбка* – болото (Субаты, Дрогичинский, Бр.),
замученный (бел. *замардава́ны*): *Замóрдыно* – поле (Доропеевичи, Малоритский, Бр.),
немоць (бел. *немач*): *Не́мач* – урочище (Славковичи, Глусский, Мог.),
рада: *Нера́да* – поле и лес (Елна, Лунинецкий, Бр.), *Нера́дова* – поле (Озаричи, Пинский, Бр.),
родить: *Нерóдаўка* – сеножать (Тростянка, Пинский, Бр.),
неволя: *Нэвóля* – поле и лес (Радостово, Дрогичинский, Бр.),
(не) жить: *Няўжы́тачная* – поле (Огородники, Столбцовский, Мин.),
плакать: *Пла́ксiна* – урочище (Линово, Пружанский, Бр.), *Пла́ксiна* – урочище (Вирова, Славгородский, Мог.),
хлопоты (бел. *клопат*): *Заклопóтте* – урочище (Богдановка, Пинский, Бр.).

В целом, эмоциональная сфера репрезентирована исключительно в прагматическом аспекте – в качестве характеристики микрообъектов относительно их плодородия/неплодородия. Кроме того, определенная экспрессия наблюдается также в основах, отражающих тяжелую работу на неплодородных микрообъектах с названиями типа *Замóрдыно*, *Нэвóля*, *Заклопóтте*, *Пла́ксiна* и др.

Таким образом, соматический код в топонимической картине мира репрезентирован через микротопонимы, мотивированные соматизмами, а также через микротопонимы, отражающие эмоциональную сферу в контексте прагматического отношения к плодородию/неплодородию микрообъектов. Соматической код в топонимии отличается от соматического кода на других уровнях языковых единиц прежде всего отсутствием мифосемантики соматизмов в качестве ресурса топонимации.

Литература

- Березович Елена Л., 2009, *Русская топонимия в этнолингвистическом аспекте. Пространство и человек*. М.: Книжный дом „Либроком”.
- Богус Замира А., 2006, *Соматизмы в разносистемных языках: семантико-словообразовательный и лингвокультурологический аспекты: на материале русского, адыгейского и английского языков*: автореф. дисс. ... канд. филол. н. Майкоп.
- Валодзіна Тацяна, 2009, *Цела чалавека: слова, міф, рытуал*. Мінск: Тэхналогія.
- Кулік Людміла У., 2016, *Беларускія саматычныя фразеалагічныя адзінкі на фоне англійскіх: структурна-семантычны і лінгвакультуралагічны аспекты...* Саматычныя фразеалагізмы беларускай і англійскай моў: структурна-семантычны і лінгвакультуралагічны аспекты: дысертацыя ... канд. філ. навук. Гомель.
- Мікратэранімія Беларусі: матэрыялы* / Ганна У. Арашонкава, Алена І. Грынавецкене, ФёдарД. Клімчук; рэд.: Мікалай В. Бірыла, Юзэфа Ф. Мацкевіч. Мінск: Навука і тэхніка, 1974.
- Муллонен Ирма И., 2008, *Топонимия Заонежья: словарь с историко-культурными комментариями*. Петрозаводск: Карельский научный центр РАН.
- Рут Мария Э., 2008, *Образная номинация в русской ономастике*. М.: URSS: Изд-во ЛКИ.
- Тураўскі слоўнік: у 5 т.* / рэд.: Аляксандр А. Крывіцкі [і інш.]. Мінск: Навука і тэхніка, 1982–1987. 5 т.
- Тлумачальны слоўнік беларускай мовы: у 5 т.* / пад аг. рэд. Кандрата К. Атраховіча (Крапівы). Мінск, 1977–1984. 5 т.

Сокращения

Бр. – Брестская область, Вит. – Витебская область, Гом. – Гомельская область, Гр. – Гродненская область, Мин. – Минская область, Мог. – Могилевская область.

The somatic code in Belarusian toponymic worldview

Abstract: The chapter considers the possibilities of implementing the somatic code in Belarusian toponymic worldview, as exemplified by micro-toponyms. The somatic code is represented in micro-toponyms motivated by units denoting body parts. The somatic code also reflects the emotional aspect, which in the context of toponymy relates to the fertility of the earth.

Keywords: ethnolinguistics; toponymy; somatic code; linguistic worldview; toponymic worldview; figurative toponyms

Tomasz Jelonek

Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska

ORCID: 0000-0002-4771-0021

e-mail: tomasz.jelonek@uj.edu.pl

Kategoria pamięci zakrzepla w mikrotoponimach

Streszczenie: Głównym celem niniejszego artykułu jest próba analizy kategorii pamięci zakrzeplej w mikrotoponimach. Materiał badawczy stanowi ponad 1000 nazw obiektów fizjograficznych, które zgromadzono w trakcie prowadzenia badań terenowych w latach 2011–2017 w gminie Wręczyca Wielka w powiecie kłobuckim na północy województwa śląskiego. Do analizy włączono również wszelkiego rodzaju informacje związane z mikrotoponimami oraz desygnowanymi przez nie obiektami fizjograficznymi, np. lokalne przekazy, podania, historie i legendy.

W artykule scharakteryzowano poszczególne elementy aktu pamiętania oraz aktu mówienia o pamięci (relacjonowania jej zawartości) zakrzeplej w nazwach terenowych. Ponadto omówiono wybrane grupy mikrotoponimów pełniące funkcję nośników pamięci. Na podstawie analizy zgromadzonego materiału onimicznego stwierdzono, że w trakcie aktów nominacyjnych istotną rolę odgrywa pamięć zbiorowa mieszkańców wsi, której filary stanowią przede wszystkim historie ludzi, wydarzenia oraz szeroko pojęta wiejska obyczajowość. Pamięć zakrzepla w mikrotoponimach ma charakter wybiórczy, często też stanowi interpretację przeszłości dokonaną przez mieszkańców wsi z perspektywy współczesnych wiejskich realiów.

Słowa kluczowe: pamięć; mikrotoponim; nazwa terenowa; wiejska wspólnota językowo-kulturowa; onomastyka kulturowa

Jeden z elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego mieszkańców wsi stanowią nieoficjalne nazwy własne. Można do nich zaliczyć m.in. przydomki i przydomki, nazwy części wsi i przysiółków oraz mikrotoponimy. Mimo szeroko pojętych przemian i procesów globalizacyjnych, które w XXI w. w sposób niekontrolowany zachodzą w polszczyźnie mówionej wiejskich społeczności, wspomniane *propria* wciąż odgrywają istotną rolę w procesie komunikacji. Nazwy te pełnią przede wszystkim funkcję referencjalną. Wytyczają one także krąg tożsamości kulturowej mieszkańców wsi (por. Wolnicz-Pawłowska 2006: 369). Nieformalne antroponimy lub toponimy są tworzone przez autochtonów, którzy następnie przekazują je – na zasadzie tradycji językowej – kolejnym pokoleniom. Utrwalone we wspomnianych *propriach* treści potwierdzają, że członków wiejskich

mikrowspólnot, czyli kreatorów nazw, wyróżnia – jak pisze m.in. Halina Pelcowa (2005: 125) – „niezwykła umiejętność [...] interpretacji świata przez wyodrębnienie i nazywanie każdego wycinka otaczającej rzeczywistości, jej segregowania, kategoryzacji i wartościowania”. Trzeba podkreślić, że akty nazwotwórcze uwypuklają kulturowe uwarunkowania ich twórców (Jelonek 2018: 17). Choć w momencie nominacji zostaje utrwalona perspektywa pojedynczego kreatora, to stanowi ona odzwierciedlenie wspólnej „bazy doświadczeniowej” mieszkańców wsi, czyli m.in. przekazywanego z pokolenia na pokolenie systemu wartości (Kurek 2003: 40).

W wiejskiej wspólnocie językowo-kulturowej – oprócz silnego przywiązania jej członków do tradycji oraz identyfikowania się „prostych ludzi” z określonym zespołem idei i przekonań – istotny element systemu aksjologicznego stanowi pamięć pojmowana jako „forma przywołania i utrwalenia faktów z przeszłości” (Pelcowa 2012: 155). Szczególną rolę w dokumentowaniu tej pamięci odgrywają m.in. nazwy geograficzne, np. mikrotoponimy. Tego typu *propria* w wiejskich społecznościach pełnią bowiem funkcję „nośników pamięci społecznej” (Cybulski, Rogowska-Cybulska 2016: 427). Archiwizują one m.in. ludzkie doświadczenia, wydarzenia o charakterze lokalnym, regionalnym lub ogólnonarodowym, a ponadto dokumentują specyfikę dawnej wiejskiej obyczajowości i przywodzą na pamięć rolniczy krajobraz wsi.

Głównym celem niniejszego artykułu jest próba analizy kategorii pamięci zakrzepłej w mikrotoponimach.

Materiał badawczy stanowi ponad 1000 nazw obiektów fizjograficznych¹ zgromadzonych w trakcie prowadzenia badań terenowych w latach 2011–2017 w gminie Wręczyca Wielka w powiecie kłobuckim na północy województwa śląskiego². Wspomnianą jednostkę podziału administracyjnego o powierzchni ponad 148 km² tworzy 26 wsi, z których największe miejscowości to: Wręczyca Wielka, Truskolasy i Węglowice. Język mieszkańców należy zaliczyć do dialektu małopolskiego. Trzeba jednak podkreślić, że gwara we wszystkich wsiach wspomnianej gminy zachowała się w niewielkim stopniu³.

Materiał onimiczny do niniejszego studium pozyskano od przedstawicieli najstarszego i średniego pokolenia mieszkańców gminy Wręczyca Wielka w trakcie prowadzenia nieoficjalnych wywiadów z zastosowaniem m.in. metody fokusowej⁴. Do analizy włączono również wszelkiego rodzaju informacje związane z nazwami i obiektami fizjograficznymi, np. lokalne przekazy, podania, historie i legendy.

¹ Zgromadzony materiał onimiczny opublikowano w postaci słownika, zob. Jelonek 2018b.

² Szerzej na temat badanej gminy autor pisze w odrębnym opracowaniu, zob. Jelonek 2018a: 23–41.

³ System fonetyczny i fonologiczny gwary gminy Wręczyca Wielka autor omówił w odrębnym opracowaniu, zob. Jelonek 2018a: 43–53.

⁴ Szerzej na temat metody fokusowej w kontekście badań mowy mieszkańców wsi pisała m.in. Helena Grochola-Szczepanek (2006).

Za nazwę terenową (*mikrotoponim*) uznano, za Robertem Mrózkim (2005: 231–232), określenie niezamieszkałego – przynajmniej w trakcie aktu nominacji – obiektu fizjograficznego (np. pola, łąki, lasu, duktu, niewielkiego cieką wodnego), którego zasięg użycia ogranicza się najczęściej do społeczności jednej lub kilku wsi. Wspomniana kategoria nazw geograficznych funkcjonuje głównie w polszczyźnie mówionej. Mikrotoponimy zaspokajają potrzeby mieszkańców w zakresie ich orientacji przestrzennej. Nazwy te mogą również w prosty sposób lokalizować i charakteryzować obiekty terenowe oraz upamiętniać ludzi, wydarzenia, a ponadto – elementy wiejskiej obyczajowości (Jelonek 2014: 328). W dobie niekontrolowanych przemian językowo-kulturowych polskiej wsi tego typu onimy należy uznać za jeden z czynników utrwalających gwarę. Nazwy terenowe archiwizują bowiem fonetyczne i leksykalne relikty gwarowe, które nie mają już poświadczenia w użyciu apelatywnym. Ta grupa toponimów utrwała ponadto charakterystyczne rysy ludowego sposobu postrzegania i interpretacji świata (zob. Jelonek 2016a).

Na temat mikrotoponimów powstała do tej pory obszerna literatura. Wspomniana baza nazw stała się przedmiotem analiz wielu badaczy, m.in. Karola Dejny (1956), Mariana Kucalę (1959), Władysława Lubasia (1963, 1964), Teresy Gołębiowskiej (1964), Ewy Rzetelskiej-Feleszko (1982), Marka Kornaszewskiego (1986), Roberta Mrózka (1990, 2003, 2005), Zofii Cygal-Krupy (2000), Haliny Kurek (2002), Anny Piechnik-Dębiec (2012), Eweliny Zajęc (2016) czy Tomasza Jelonka (2018).

Jak już wspomniano, nazwy terenowe pełnią funkcję „nośników pamięci społecznej” (Cybulski, Rogowska-Cybulska 2016: 427), określanej też mianem pamięci zbiorowej czy wspólnotowej. Definicję wspomnianej pamięci przyjęto za Barbarą Szacką (2006: 44). Zdaniem badaczki jest to

wyobrażenie o przeszłości własnej grupy, konstruowane przez jednostki z zapamiętanych przez nie [...] informacji pochodzących z różnych źródeł i docierających do nich różnymi kanałami. Są one rozumiane, selekcyjonowane i przekształcane z własnymi standardami kulturowymi i przekonaniem światopoglądowymi. Standardy te zaś są wytwarzane społecznie, a zatem [są – uzup. TJ] wspólne członkom danej zbiorowości, co prowadzi do ujednoczenia wyobrażeń o przeszłości i tym samym pozwala mówić o pamięci zbiorowej dziejów własnej grupy.

Halina Pelcowa (2012: 156), charakteryzując pamięć mieszkańców wiejskiego kręgu językowo-kulturowego, podkreśla, że stanowi ona

zapisy tego, co było, minęło, ale trwa w pamięci, w wyobraźni, w skojarzeniach dawnych obrazów, a jest zarówno pamiętaniem, przypominaniem, jak i interpretacją przeszłości. Jest to często pamięć selektywna, wybiórcza. Wybiera się to, co chce się pamiętać. Ale też to, co dawne, waloryzuje się dodatnio, bo to było dzieciństwo i młodość informatorów.

Pamięć zbiorowa mieszkańców wsi oscyluje głównie wokół ludzkich doświadczeń, miejsc na mapie mikrowspólnoty, lokalnych wydarzeń, zwyczajów,

obyczajów, pracy, życia społecznego, a także stosunków międzyludzkich i wiejskiej grzeczności. Stanowi ona ponadto fundament tożsamości członków wiejskich mikrowspólnot (por. Chlebda 2012: 109).

Problematyka pamięci w języku i w kulturze stała się przedmiotem zainteresowań m.in. Wojciecha Chlebdy (1997, 2011, 2012), Anny Pajdzińskiej (2007, 2012), Barbary Szackiej (2006), Mariana Golki (2009), Marty Wójcickiej (2014) oraz Waldemara Czachura (2018). Cennych informacji we wspomnianym zakresie dostarcza również tom zbiorowy z serii Tradycja dla współczesności. *Ciągłość i zmiana* (2012).

Do tej pory powstało także kilka opracowań na temat roli pamięci w kształtowaniu tożsamości wiejskich wspólnot językowo-kulturowych. Wspomnianą problematyką zajmowały się m.in. Halina Pelcowa (1999, 2007, 2009, 2011, 2012), Izabela Bukraba-Rylska (2008), Halina Kurek (2014, 2016, 2018) oraz Anna Piechnik (2011).

Różne aspekty pamięci zakrzepłej w nazwach własnych stały się z kolei przedmiotem badań m.in. Mieczysława Buczyńskiego (1997), Ewy Rzetelskiej-Feleszko (2006), Ewy Wolnicz-Pawłowskiej (2006), Kwiryny Handke (2011), Ewy Rogowskiej-Cybulskiej i Marka Cybulskiego (2016⁵), Ewy Rudnickiej-Firy (2015), Klauddii Skrzęziny (2015) i Tomasza Jelonka (2016b).

Jak już wspomniano, do analizy zgromadzonego materiału badawczego włączono nie tylko nazwy terenowe, lecz także wszelkie informacje uzyskane od respondentów, na podstawie których dało się ustalić motywacje semantyczne poszczególnych mian. Definicję wspomnianej motywacji przyjęto za Ewą Rzetelską-Feleszko (1982: 84). Zdaniem badaczki motywacja ta polega na wyborze z otaczającej przestrzeni jakiegoś elementu. Wyraz, który desygnuje komponent tej przestrzeni, staje się nazwą lub jej podstawą słowotwórczą. Poznanie kontekstu kulturowego poszczególnych mikrotoponimów, wskazanego przez autochtonów, potwierdziło ustalenia Haliny Pelcovej (2011: 126), że „każde słowo jest powiązane niemi zależności nie tylko z desygnatem, ale i z innymi nazwami i elementami otaczającej rzeczywistości”. Za nazwą, jak stwierdza inny badacz, Wojciech Chlebda (1997: 94), „kryje się [bowiem – uzup. TJ] nie tylko fizyczny wycinek terenu i obwód na mapie, lecz także pamięć danego miejsca – budowane wokół niego mity, przypisywane mu moce, uczucia, jakie budzi, zestawienia i porównania z innymi miejscami”.

Wykorzystując ustalenia Wojciecha Chlebdy (2012: 11), należy przyjąć, że w każdym akcie pamiętania oraz w każdym akcie mówienia o pamięci (relacjonowania jej zawartości) zakrzepłej w nazwach terenowych można wyróżnić kilka elementów. Pierwszym z nich jest podmiot pamięci, czyli ktoś, kto był uczestnikiem lub obserwatorem wydarzeń rozgrywających się na danym obiekcie

⁵ Zob. Cybulski, Rogowska-Cybulska 2016; Rogowska-Cybulska, Cybulski 2016.

fizjograficznym, np. polu, łące, leśnej drodze. Najczęściej jest to członek wiejskiej mikrowspólnoty. Trzeba pamiętać, że podmiot ten prezentuje zawartość swej pamięci zazwyczaj z perspektywy czasowej. Funkcję podmiotu pamięci może pełnić także mieszkaniec, który nie był bezpośrednim uczestnikiem i obserwatorem wydarzeń, ale „poznał” zawartość czyjejs pamięci i jest w stanie podjąć próbę jej zrelacjonowania, np. omówić wydarzenia, które rozegrały się w obrębie obiektu fizjograficznego w dalekiej przeszłości.

Oprócz podmiotu pamięci istotną rolę odgrywa także jej przedmiot, czyli wszystko „to, co pamięcią jest ogarniane” (Chlebda 2012: 112). Pamięć mieszkańców wiejskiego kręgu językowo-kulturowego zakrzepła w nazwach terenowych dotyczy różnych sfer wiejskiej egzystencji ściśle związanych z określonymi obiektami fizjograficznymi. Są to na przykład kontakty społeczne, lokalne wydarzenia, praca na roli, tradycje, obrzędy, wierzenia.

Ostatni element stanowi treść pamięci. Wojciech Chlebda (2012: 114) zwraca uwagę na to, że „ani relacja treści pamięci nie jest wiernym odbiciem samej tej treści, ani z kolei sama ta treść nie jest wiernym odzwierciedleniem zaszłych w rzeczywistości zdarzeń”. Inna badaczka, Halina Pelcowa (2012: 155–157), podkreśla z kolei, że na treść pamięci członków mikrowspólnot często nakładają się skojarzenia oraz interpretacje tego co było, dokonane z perspektywy współczesnych wiejskich realiów.

Na podstawie analizy zgromadzonego materiału onimicznego można stwierdzić, że pamięć mieszkańców wsi zakrzepła w nazwach terenowych oscyluje wokół tych sfer życia, które są dla członków mikrowspólnot z jakichś powodów szczególnie ważne. Ze względu na ograniczenia formalne omówiono tylko wybrane grupy mikrotoponimów pełniących funkcję nośników pamięci. I tak do pierwszej bazy tego typu mian zaliczono nazwy terenowe, które utrwalają historie dawnych mieszkańców gminy Wręczycza Wielka, np. *Chyrowska*⁶, gw. *Xyrofskuo*⁷ (droga, Truskolasy), *Dukt Badego*⁸, gw. *Duyd Badego* (droga, Bieżeń, Cisie, Puszczew), *Dukt Noconia*⁹, gw. *Dugd Nocuña* (droga, Pierzchno), *Józków Tryb*¹⁰, gw. *Įũskūf Tryp* (droga, Jezioro, Łebki), *Kiepurowa Budka*¹¹, gw. *Ķiępurova Butka* (część lasu, Jezioro), *Koło Fisiowej Kapliczki*¹², gw. *Kouo F'isovej Kapl'ički* (część lasu,

⁶ Por. n. os. *Chyra*.

⁷ Prawie wszystkie nazwy terenowe w transkrypcji fonetycznej zapisano wielką literą. Ze względu na brak kilku czcionek oznaczających wielkie litery w fonetycznym alfabecie sławistycznym, z którego korzystał autor, mikrotoponimy rozpoczynające się od głosek: *γ*, *̣*, *̤* oraz *̥* zapisano małą literą.

⁸ Por. por. ap. *dukt*; por. n. os. *Bade*.

⁹ Por. por. ap. *dukt*; por. n. os. *Nocon*.

¹⁰ Por. n. os. *Józef*; por. ap. gw. *tryb* ‘wąska przestrzeń w lesie po wycięciu drzew’ KSGP.

¹¹ Por. n. os. *Kieपुरa*; por. ap. *budka*.

¹² Por. n. os. *Fis*; por. ap. *kapliczka*.

Kuleje), *Koło Kapliczki*¹³, gw. *Kouo Kapl'ički* (las, Długi Kał), *Koło Obrazka*¹⁴, gw. *Kouo Obroska* (część lasu, Jezioro Węglowice), *Idzinkowa Ścieżka*¹⁵, gw. *Ižinjkovo Šćeška* (ścieżka, Kuleje), *Michałowa Góra*¹⁶, gw. *Mixauovo Gura* (góra, Kamińsko, Kuleje), *Podolskiego Dukt*¹⁷, gw. *Podolskijego Duxt* (droga, Jezioro). Pamięć o wspomnianych mieszkańcach poszczególnych wsi potwierdzają także informacje uzyskane od respondentów. Na przykład w nazwę terenową *Koło Fisiowej Kapliczki* wpisano losy leśniczego Fisia i jego zmarłej żony, por. *kapliczka byua na bžože* |¹⁸ *teraž iez juž rozebrana | teraž juš tego nie ma || lešničemu zmarua kobijta i tam kouo tej bžoży ponož mu še pšecstavjaua i na tım češ postaviu tam kapl'ičke na tej bžože || lešničy nazyvau še F'is*¹⁹. W kolejnym mikrotoponimie, *Koło Kapliczki*, utrwalono z kolei historię mieszkańców gminy, którzy zginęli w trakcie II wojny światowej, por.:

ies kapl'ička u naz v leše tutaj nedaleko || tam zğineuo troje luži po-ča: za Nymca | brad mojego taty || te čaua zostauy pūžnij pševježune na Būr Zapilski || tam ies pūmnik tyx tyx fšyskiy zamordovanyx || a zğinel'i tyko dlatego bo na fši zğineuo čele || ten vuašičel po prostu no zamledovau to bo za Nymca tag byuo || byuy pospisywane zvježyny tam | co maž' i zğineuo || no to čeba byuo to zguošić || ten vuieg ojca brad mjau ftedy mjec stružufke | iješče tu taki Ftoreğ i P'iešok || i oni | to juž nad ranem | pšyšli fšyskix tyx čey z uška vycūngnel' i vyprovažil' i do lasu | tam zaščel'il'i || tam taka kapl'ička iez do žisai.

Z kolei w nazwie *Michałowa Góra* upamiętniono postać partyzanta Michała Łebka, por. *M'ixauovo Gura* | *tam byua partyzantka | M'ixau byu dovu-cum i tam mjou žymjanke i tam pšebyvou || zostou zabity pšez žandarmuf | partyzand M'ixau Uebeg na ty gūže.*

W zgromadzonym materiale badawczym odnotowano również grupę mikrotoponimów, które dokumentują zamieszkiwanie gminy Wręczyca Wielka przed rokiem 1939 przez ludność żydowską, np. *Koło Bożnicy*²⁰, gw. *Kouuo Būžnicy* (miejsce, Truskolasy), *Lasek Żydowski*²¹, gw. *Loseg Žydoski* (las, Golce, Trusko-

¹³ Por. ap. *kapliczka*.

¹⁴ Por. ap. *obrazek*.

¹⁵ Por. n. os. *Idzi*; por. ap. *ścieżka*.

¹⁶ Por. n. os. *Michał*; por. ap. *góra*.

¹⁷ Por. n. os. *Podolski*; por. ap. *dukt*.

¹⁸ Typy pauz w transkrypcji fonetycznej wprowadzono za Haliną Kurek (1979: 15–16).

¹⁹ Wszystkie cytaty gwarowe stanowią autentyczne wypowiedzi mieszkańców gminy Wręczyca Wielka. Zdecydowano się je zapisać fonetycznie, stanowią one bowiem przykład współczesnej polszczyzny mówionej członków badanej mikrowspólnoty. Zawierają fonetyczne i leksykalne cechy gwarowe. Jeżeli w cytatach pojawia się jakaś nazwa własna, zapisano ją wielką literą (wyjątek stanowią te, które rozpoczynają się od następujących głosek: γ, δ, ž oraz š).

²⁰ Por. ap. *bóżnica*, *bożnica*.

²¹ Por. ap. *lasek*; por. ap. *żydowski*.

lasy), *Lewkowizna*²², gw. *Lefkovizna* (pole, Bór Zapilski), *Pola Żydowskie*²³, gw. *Pola Żydoskie* (pole, Golce, Truskolasy). I tak na przykład *Koło Bożnicy* to nazwa miejsca w Truskolasach, przy którym kiedyś znajdowała się bóżnica, por. *Κουουο Βούζνιτσι* | *bo to tam* | *že Palestyna* | *tam božnica stoua i na drúge múvil'i Kououo Búžnιci*. Z kolei mikrotoponim *Lewkowizna* desygnuje pole w Borze Zapilskim stanowiące w przeszłości własność Żyda o przezwisku *Lewek*, por. *Levek to byu Žyt* || *Lefkovizna* | *Lefkovizna iēs tutaj že iez mlečarňa* || *to od nazviska vuašćičela* || *a Lefkúf tu byuo* || *Leveg mǐyškou f Puščévǐe* | *ale zar on to še Leveg né nazyvaú tyko Šisol* || *Levek to pšezvisko jęgo byuo*. Inna nazwa, *Pola Żydowskie*, to wspólna nazwa kilku obiektów fizjograficznych na granicy Truskolas i Golcy, które przed II wojną światową należały do Żydów, por. *Pola Żydoskie* | *Žydy mǐel'i te pola pšed vojnum*.

Omówione nazwy terenowe są nośnikami pamięci społecznej o ludziach, którzy w dawnej mikrowspólnocie byli powszechnie znani. Zazwyczaj pełnili oni istotne z perspektywy mieszkańców wsi funkcje, por. kowal Chyra, leśniczy Fiś. Często też stracili życie w tragicznych okolicznościach, por. Michał Łebek. Nie brak i takich mikrotoponimów, które upamiętniają członków wiejskiej wspólnoty wielokrotnie spotykanych w obrębie danych obiektów fizjograficznych, por. *Józków Tryb*, *Idzinkowa Ścieżka*, *Podolskiego Dukt*. Informacje uzyskane od respondentów na temat poszczególnych nazw potwierdzają, że mikrotoponimy z tej grupy stanowią wykładniki społecznej pamięci o doświadczeniach związanych z życiem osobistym, pracą, wojną oraz kontaktami międzyludzkimi. Pamięć o dawnych mieszkańcach zakrzepla w nazwach terenowych ma zazwyczaj wybiórczy charakter. Informatorzy najczęściej wskazują obraz konkretnego faktu związanego z daną postacią, bez przywołania szerszego kontekstu.

Kolejną grupę nazw stanowią mikrotoponimy, które można uznać za nośniki pamięci społecznej o różnego rodzaju wydarzeniach ważnych z punktu widzenia mieszkańców gminy Wręczyca Wielka. Do tego typu nazw należy zaliczyć następujące onimy, por. *Bomba*²⁴, gw. *Bumba* (część lasu, Koski, Kuleje), *Dukt na Czołgi*²⁵, gw. *Dugd na Čouǵi* (droga, Blachownia, Kalej), *Dukt Wisielaka*²⁶, gw. *Dugd Všełoka* (droga, Kalej), *Kierchów*²⁷, gw. *Kǐerxúf* (pole, las, Czarna Wieś, Węglowice), *Las za Grobem*²⁸, gw. *La za Grobym* (las, Wręczyca Wielka),

²² Por. n. os. *Lewek*.

²³ Por. ap. *pole*; por. ap. *żydowski*.

²⁴ Por. ap. *bomba*.

²⁵ Por. ap. *dukt*; por. ap. *czołg*.

²⁶ Por. ap. *dukt*; por. ap. gw. *wisielak* 'wisielec, co się sam powiesi' SGP 6: 130.

²⁷ Por. ap. gw. *kierchów* 'cmentarz' SGP 2: 348.

²⁸ Por. ap. *las*; por. ap. *grób*.

*Opalonka*²⁹, gw. *Opolũnka* (pole, Grodzisko), *Psi Cmentarz*³⁰, gw. *Psi Cmyntoř* (pole, Pierzchno), *Sporna Miedza*³¹, gw. *Sporno Mjeza* (miedza, Wydra), *Święte Łąki*³², gw. *Śfjynte Uũnki* (łąka, Kuleje, Nowiny), *Wisieluchy*³³, gw. *Všieluxy* (las, Kuleje), *Zamiana*³⁴, gw. *Zamjiana* (pole, Grodzisko). Potwierdzają to informacje uzyskane od respondentów. Na przykład *Bomba* to nazwa części lasu w Kulejach, gdzie podczas II wojny światowej wybuchła bomba, por. *po-čaz vojny vybuxua bũmba* | *vyrvaŭo dũu i tag zостаŭo Bũmba*. Z kolei *Dukt na Czolgi* desygnuje leśną drogę prowadzącą do miejsca, w którym Niemcy w trakcie okupacji pozostawili dwa czolgi, por. *Nymcy tam pozostavil'i dva čougi v mokradle* || *one tam dugo* | *dugo byŭy* || *dopiro v latax pĩnŕeřeřũntyŕ' ie usunyl'i*. *Psi Cmentarz* to nazwa pola wytyczonego w latach 50. XX w., które przeznaczono do grzebania padliny, por.:

sũuxaĩ pan to byũo tak || *v latax pĩnŕeřeřũntyx* | *ĩag byũa reforma rolna ĩuř ta* | *ale ne ta f čyřeřestym řũdmym* | *f čyřeřestym řũdmym roku vyřel'il' ileř* | *řeřinŕ arũv řeby ne byũo ĩakĩeř řoroby i ta- mjeřli rolũicy padũe zřĩeřynta xovač* || *ne byũo zakuadũv utyl'izacyũnyx* | *ne byũo ĩũska Pĩkla* | *ne byũo nũkogo i to ĩeř tam teraz řhĩ-ne za Pařekovym* || *tam dovũĩ čaũo vĩeř zvořĩũa zdexũũm gařĩne* | *psy mĩnŕy i-nyhĩ*.

Kolejna nazwa, *Święte Łąki*, dokumentuje znalezienie w obrębie obiektu świętej figury, por. *bo tam na nĩy znaleřl'i kĩedyř ĩakũm- řfjyntũm fĩgure i tak pořstouy řfjynte Uũnki*.

Przedstawione nazwy archiwizują różnego rodzaju wydarzenia (por. wybuch bomby w trakcie II wojny światowej, kłótnia o miedzę, wytyczenie pola przeznaczonego do grzebania padliny) będące przedmiotem zainteresowań wielu mieszkańców i w konsekwencji utrwalone w pamięci zbiorowej członków badanej mikrowspólnoty. Powiązanie wspomnianych okoliczności z obiektami fizjograficznymi, na których miały miejsce, przyczyniło się do zakodowania historii w mikrotoponimach. Wszystkie nazwy z tej grupy można uznać za nośniki pamięci wspólnotowej o dziejach lokalnych gminy Wręczyca Wielka. Warto podkreślić, że w kontekstach kulturowych poszczególnych nazw zazwyczaj nie pojawiają się odwołania do ścisłych faktów historycznych, np. dat konkretnych wydarzeń. Relacje informatorów są świadectwem tego, co wciąż trwa w ich pamięci. Są zarówno pamiętaniem, przypominaniem, odtwarzaniem z pokładów pamięci, ale i – coraz częściej – interpretacją dawnych wydarzeń dokonaną z perspektywy XXI w. (por. Pelcowa 2012).

²⁹ Por. ap. *opalonka*.

³⁰ Por. ap. *psi*; por. ap. *cmentarz*.

³¹ Por. ap. *sporny*; por. ap. *miedza*.

³² Por. ap. *řwięty*; por. ap. *łaka*.

³³ Por. ap. gw. *wisieluch* 'człowiek, który się powiesił' KSGP.

³⁴ Por. ap. *zamiana*.

W zgromadzonym materiale badawczym odnotowano również liczną grupę mikrotoponimów, które przywodzą na pamięć dawną wiejską obyczajowość, czyli wierzenia, zwyczaje, obyczaje oraz życie codziennie mieszkańców dawnych mikro-wspólnot. Do bazy tego typu mian można zaliczyć następujące nazwy terenowe, por. *Czartowiec*³⁵, gw. *Čartovjȅc* (pole, Truskolasy), *Glinianki*³⁶, gw. *Gl'inoňki* (pole, Wręczyca Mała), *Koło Krzyża*³⁷, gw. *Kouo Kšyža* (droga, Nowiny), *Obrazek Oplacinowy*³⁸, gw. *Obrozeg Opuacínovy* (miejsce w lesie, Jezioro, Łebki), *Ogrojec*³⁹, gw. *Ogrojec* (miejsce koło kapliczki, Truskolasy), *Olszynki*⁴⁰, gw. *Olšyňki* (łąka, Truskolasy, Zamłynie), *Zwodzijas*⁴¹, gw. *Zvožijos* (głaz, Wręczyca Mała), *Źródelko*⁴², gw. *Žrúdeŭko* (źródło, Pierzchno). I tak na przykład *Czartowiec* to nazwa pola w Truskolasach, gdzie według mieszkańców straszy, por. *Čartovjȅc to jȅz mȅjyjsce Źe Pšemek Paruzel otkryu vykopal'iska | taka nazva ot strašyňo | košci tam byuŭ | strašauo | Čart strašyŭ*. Z kolei nazwa innego pola we Wręczycy Małej – *Glinianki* przywodzi na pamięć nie tylko wybieranie gliny, lecz także kiszenie kapusty, por.:

te Gl'inoňki to sũm na uňňkax || to byuŭ vyželũne pšy scalyňu žym Mauež Vryňčycy | byuŭ vyželũne pšes pajstfo i tam s teŭ uňňki vykowane sũm olbžyňnie douŭ bo brano gl'ine || i do teŭ pory nazyva se tam | juž navet pozarastaŭy | ale te douŭ sũm i to gl'inoňki || i tam iješče vuašne ftyŭ gl'inoňkax 'iešče vuašne to suužyuo kȅdys kȅdys | ne moŭej pamȅjnyńci | ale pamȅjnyńci moŭej mamuši iag opovȅdaŭa to ze fši luže vožil'i bečki s kapuštũm i tam se zataŭiŭaŭo f tym | f tyŭ gl'inoňkax f teŭ vože i po prostu na vȅiosne | pše- žime tam f teŭ vože byuŭ | a na vȅiosne vȅyungano i každy mȅjau kišũnũm kapuste vuašne | ia ne vȅjeh iak to kȅdyž muŭ Bože koxany byuŭ.

Inna nazwa, *Koło Krzyża*, to określenie fragmentu drogi mieszczącej się właśnie przy krzyżu, gdzie dawniej w maju odprawiano nabożeństwa, por.:

mysmy se umavȅjal'i muvȅiuo se Kouo Kšyža || mysmy špȅjeval'i tam pȅšni v ma 'ju | to žešmy se umavȅjali Kouo Kšyža || teras to juž ' inačyŭ žhȅniũo se ale kȅdys to baržo čxsto || mysmy ta- mȅožeš to žešmy se tam spotykał | tam byuŭ guymboki rȅf to mysmy se tam šadal'i špȅjeval'i || maŭiŭski iag byuŭ to my xožil'i pȅšni špȅjevać.

Omówione nazwy terenowe stanowią nośniki pamięci społecznej związane z dawną wiejską obyczajowością, która wciąż tkwi we wspomnieniach głównie najstarszych mieszkańców gminy Wręczyca Wielka. W dobie niekontrolowanych

³⁵ Por. ap. *czart*.

³⁶ Por. ap. *glinka*.

³⁷ Por. ap. *krzyż*.

³⁸ Por. ap. *obrazek*; por. ap. *oplata*.

³⁹ Por. ap. *ogrójec*, *ogrojec*.

⁴⁰ Por. ap. *olszynka*.

⁴¹ Por. ap. gw. *zwodzijas* 'zwodziciel, oszukaniec' KSGP.

⁴² Por. ap. *źródelko*.

przemian cywilizacyjno-kulturowych i procesów globalizacyjnych nazwy z tej grupy upamiętniają świat minionych realiów i kultury wiejskiej. Są one wykładnikami pamięci mikrowspólnoty o dawnym krajobrazie wsi, którego filary tworzyły m.in. praca na roli, wiara, rodzina, kontakty międzyludzkie, solidaryzm społeczny, wierzenia i obyczaje (por. Pelcowa 2007).

Głównym celem niniejszego artykułu była próba analizy kategorii pamięci zakrzeplej w nazwach terenowych. Na podstawie zgromadzonego materiału badawczego można stwierdzić, że mikrotoponimy stanowią wykładniki pamięci zbiorowej mieszkańców wiejskiego kręgu językowo-kulturowego. Utrwalone w nich treści oscylują głównie wokół pamięci o dawnych mieszkańcach, różnego rodzaju wydarzeniach oraz o szeroko pojętej wiejskiej obyczajowości.

W kontekstach kulturowych do poszczególnych nazw terenowych „zawarta jest wiedza o przeszłości i pamięć o tych, którzy tę przeszłość tworzyli, a także utożsamienie się z miejscem, przestrzenią, wydarzeniami, ludźmi” (Pelcowa 2012: 164). Relacjonowanie zawartości pamięci zakrzeplej w mikrotoponimach odzwierciedla jej selektywny, wybiórczy charakter. Warto podkreślić, że mieszkańcy wsi nakładają często na fakty historyczne, mające związek z poszczególnymi obiektami fizjograficznymi, własne skojarzenia i interpretacje. Członkowie mikrowspólnot przywołują tylko te treści z pokładów pamięci, które chcą wyeksponować w trakcie rozmowy z eksploratorem. Wybierają to, co chcą pamiętać (por. Pelcowa 2012: 156). Niejednokrotnie sposób postrzegania przez respondentów jakiegoś wydarzenia, które rozegrało się w obrębie danego obiektu fizjograficznego, nie ma wymiaru historycznego. Trzeba jednak podkreślić, że informatorzy są zawsze zaangażowani emocjonalnie w trakcie relacjonowania treści pamięci zakrzeplej w mikrotoponimach.

Nie ulega zatem wątpliwości, że nazwy terenowe są wykładnikami pamięci wspólnoty, „zakodowana jest [w nich bowiem – uzupełnienie] – jak pisze Robert Mrózek (2003: 202) – cząstkowa wiedza o lokalnych społecznościach językowych i mechanizmach konceptualizacji oraz wartościowania rzeczywistości w obrębie wspólnoty komunikatywnej”.

Literatura

- Buczyński Mieczysław, 1997, *Pamiętkowe nazwy miejscowe w językach słowiańskich*, Lublin.
- Bukraba-Rylska Izabela, 2008, *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa.
- Chlebda Wojciech, 1997, *Zarys polskiej geografii mentalnej*, „Przegląd Humanistyczny” 3, s. 81–94.
- Chlebda Wojciech, 2011, *Szkice do językowego obrazu pamięci. Pamięć jako wartość*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 23, s. 83–98.
- Chlebda Wojciech, 2012, *Pamięć ujęzykowiona*, [w:] *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin, s. 109–119.

- Cybulski Marek, Rogowska-Cybulska Ewa, 2016, *Kartuskie nazwy ulic jako nośnik pamięci zbiorowej*, [w:] *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, red. Małgorzata Świećicka, Monika Peplińska, Bydgoszcz, s. 427–436.
- Cygal-Krupa Zofia, 2000, *Nazwy kulturowe i dzierzawcze w mikrotoponimii wsi Porąbka w parafii Dobra (pow. limanowski)*, „*Onomastica*” XLV, s. 107–114.
- Czachur Waldemar, 2018, *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa.
- Dejna Karol, 1956, *Terenowe nazwy śląskie*, „*Onomastica*” II, s. 103–126.
- Golka Marian, 2009, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa.
- Gołębiowska Teresa, 1964, *Terenowe nazwy orawskie*, Kraków.
- Grochola-Szczepanek Helena, 2006, *Badania fokusowe mowy mieszkańców wsi*, „*Socjolingwistyka*” XX, s. 19–35.
- Handke Kwiryna, 2011, *Dzieje Warszawy nazwami pisane*, Warszawa.
- Jelonek Tomasz, 2014, *Miejsce i funkcja mikrotoponimów w ludowym obrazie świata (na przykładzie nazw terenowych Truskolas i wsi okolicznych w powiecie kłobuckim)*, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały z konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków, 27–28 września 2013 r., red. Maciej Rak, Kazimierz Sikora, Kraków, s. 323–330. [Biblioteka „*LingVariów*”, t. 17].
- Jelonek Tomasz, 2016a, *Nazwy terenowe jako czynnik utrwalający gwarę*, „*Onomastica*” LX, s. 263–271. DOI: <http://dx.doi.org/10.17651/ONOMAST.60.18>.
- Jelonek Tomasz, 2016b, *Nieznane historie znanych miejsc. Dzieje „małej ojczyzny” zakrzepłe w nazwach terenowych*, [w:] *Mała ojczyzna – wielka (nie)pamięć. Historia mówiona jako źródło do badania dziejów społecznych*, red. Sławomir Cebula, Marcin Chorążki, Kraków, s. 31–45. DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374385664.03>.
- Jelonek Tomasz, 2018a, *Językowo-kulturowy obraz wsi i jej mieszkańców utrwalony w mikrotoponimach*, Kraków.
- Jelonek Tomasz, 2018b, *Słownik mikrotoponimów gminy Wręczyca Wielka*, Kraków.
- Kornaszewski Marek, 1986, *W sprawie klasyfikacji nazw terenowych. Uwagi i propozycje*, „*Onomastica*” XXX, s. 5–15.
- Kucała Marian, 1959, *Nazwy terenowe z kilku wsi w powiecie myślenickim*, „*Onomastica*” V, s. 67–100.
- Kurek Halina, 1979, *Zasady zapisu tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, [w:] *Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, red. Bogusław Dunaj, Kraków, s. 15–16.
- Kurek Halina, 2002, *Językowy obraz Podkarpacia (na przykładzie mikrotoponimii Dukielszczyzny)*, [w:] *Różnorodności językowe ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu*, red. Mirosław Skarżyński, Monika Szpiczakowska, Kraków, s. 139–164.
- Kurek Halina, 2003, *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*, Kraków.
- Kurek Halina, 2014, *Tożsamość kulturowa polskiej wsi w epoce globalizacji i przemian społeczno-ekonomicznych*, [w:] *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały z konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków, 27–28 września 2013 r., red. Maciej Rak, Kazimierz Sikora, Kraków, s. 45–54. [Biblioteka „*LingVariów*”, t. 17].
- Kurek Halina, 2016, *Mentalna mapa wiejskiej wspólnoty kulturowej*, [w:] *Dialog pokoleń 2*, red. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, Warszawa, s. 125–132.
- Kurek Halina, 2018, *Kultura ludowa przełomu wieków XX i XXI. Tradycja i zmiana*, „*Słowo. Studia Językoznawcze*” 9, s. 84–91.

- Lubaś Władysław, 1963, *Nazwy terenowe powiatów jasielskiego i krośnieńskiego*, cz. 1, „Onomastica” VIII, s. 195–236.
- Lubaś Władysław, 1964, *Nazwy terenowe powiatów jasielskiego i krośnieńskiego*, cz. 2, „Onomastica” IX, s. 123–163.
- Mrózek Robert, 1990, *System mikrotoponimiczny Śląska Cieszyńskiego XVIII wieku*, Katowice.
- Mrózek Robert, 2003, *Mikrotoponimy jako językowe wyznaczniki przestrzeni kulturowej*, [w:] *Prace Slawistyczne. Slavica*, t. 115: *Nazwy własne a kultura. Polska i inne kraje słowiańskie*, red. Zofia Kaleta, Warszawa, s. 196–202.
- Mrózek Robert, 2005, *Nazwy terenowe*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. Ewa Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 231–257.
- Pajdzińska Anna, 2007, *Pamięć jako wartość*, [w:] *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?*, red. Jan Mazur, Agata Małycka, Katarzyna Sobstyl, Lublin, s. 253–261.
- Pajdzińska Anna, 2012, *Polszczyzna o pamięci*, [w:] *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin, s. 97–108.
- Pelcowa Halina, 1999, *Przeszłość w językowym obrazie świata współczesnej wsi*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, red. Anna Pajdzińska, Piotr Krzyżanowski, Lublin, s. 253–267.
- Pelcowa Halina, 2005, *Przestrzeń jako sposób postrzegania świata przez użytkowników gwary*, [w:] *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, red. Jan Adamowski, Lublin, s. 125–135.
- Pelcowa Halina, 2007, *Przeszłość jako wartość (na materiale wypowiedzi gwarowych)*, [w:] *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?*, red. Jan Mazur, Agata Małycka, Katarzyna Sobstyl, Lublin, s. 116–127.
- Pelcowa Halina, 2009, *Trwanie i przemijanie w języku i obyczajowości wiejskiej*, [w:] *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 2: *Tradycja w tekstach kultury*, red. Jan Adamowski, Józef Styk, Lublin, s. 89–100.
- Pelcowa Halina, 2011, *Tradycja utrwalona w słowach*, [w:] *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 4: *Tradycja w kontekstach kulturowych*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin, s. 125–132.
- Pelcowa Halina, 2012, *Pamięć i historia mówiona (na przykładzie wypowiedzi mieszkańców lubelskich wsi)*, [w:] *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin, s. 155–165.
- Piechnik Anna, 2011, *Kultura tradycyjna a kultura współczesna na wsi (w świetle ustnych przekazów gwarowych z Małopolski)*, [w:] *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 4: *Tradycja w kontekstach kulturowych*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin, s. 147–154.
- Piechnik-Dębiec Anna, 2012, *Mikrotoponimia okolic Zakliczyna nad Dunajcem w ujęciu etnolingwistycznym*, [w:] *Mundus Verbi. In honorem Sophiae Cygal-Krupa*, red. Małgorzata Pachowicz, Krystyna Choińska, Tarnów, s. 305–314.
- Rogowska-Cybulska Ewa, Cybulski Marek, 2016, *Nazwy puckich ulic jako nośnik pamięci zbiorowej*, [w:] *Polszczyzna regionalna Mazowska i Podlasia*, t. XX: *Językowa przeszłość i współczesność Mazowska i Podlasia*, red. Henryka Sędziak, Dorota Czyż, Łomża, s. 41–48.

- Rudnicka-Fira Ewa, 2015, *Współczesne nazwy własne a tradycja – kilka refleksji*, [w:] *Dialog z tradycją*, t. III: *Język – komunikacja – kultura*, red. Renata Dźwigoł, Iwona Steczko, Kraków, s. 227–238.
- Rzetelska-Feleszko Ewa, 1982, *Semantyczne motywacje nazw geograficznych*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Filologia Polska. Prace Językoznawcze” 8, Gdańsk, s. 83–87.
- Rzetelska-Feleszko Ewa, 2006, *W świecie nazw własnych*, Warszawa–Kraków.
- SGP – *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, red. Jan Karłowicz, Kraków 1900–1911.
- Skrężyna Klaudia, 2015, *Pamięć ludzka zaklęta w nazwach: nazwy miejscowe i terenowe słownikowego klucza dóbr królewskich*, [w:] *Historia – pamięć – tożsamość w edukacji humanistycznej*, t. 3: *Pamięć człowieka, pamięć miejsca, miejsca pamięci*, red. Bożena Popiołek, Agnieszka Chłosta-Sikorska, Agnieszka Słaby, Kraków, s. 59–72.
- Szacka Barbara, 2006, *Czas przeszły. Pamięć. Mit*, Warszawa.
- Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. Jan Adamowski, Marta Wójcicka, Lublin 2012.
- Wolnicz-Pawłowska Ewa, 2006, *Pamięć przeszłości, projekcja przyszłości w nazwach własnych*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LI, s. 363–374.
- Wójcicka Marta, 2014, *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*, Lublin.
- Zajac Ewelina, 2016, *Toponimia powiatu tureckiego. Słownik nazw*, Łódź.

Wykaz skrótów

ap. – appellativum

n. os. – nazwa osobowa

gw. – gwarowe, gwarowo

KSGP – Kartoteka *Słownika gwar polskich* IJP PAN w Krakowie

Memory entrenched in microtoponyms

Abstract: The main aim of this chapter is to analyze the memory entrenched in microtoponyms. The date contains over 1,000 names of physiographic objects collected between 2011 and 2017 in the area of Wręczyca Wielka near Kłobuck in the northern part of the Silesian Voivodship, Poland. The analysis also contains information connected with microtoponyms and physiographic objects which they designate, e.g. local stories, legends. The chapter characterizes elements of the act of remembering and act of speaking about memory (relating its content) entrenched in toponyms. It also describes selected groups of microtoponyms that function as carriers of memory. On the basis of the onymic data that have been collected, it is claimed that in acts of naming an important part is played by the collective memory of the inhabitants of a given village, mainly underlain by the stories of people, events, and the broadly understood countryside decorum. The memory that is entrenched in microtoponyms is selective; it also often is an interpretation of the past constructed from the perspective of contemporary reality of country dwelling.

Keywords: memory; microtoponym; geographical name; rural linguistic and cultural community; cultural onomastics

Анна Кречмер

Институт славистики Венского университета, Австрия

ORCID: 0000-0001-9282-889X

e-mail: anna.kretschmer@univie.ac.at

О реконструкции мирозерцания Православной Славии на пороге Нового времени (подход от текста)

Резюме: Текстовое наследие может быть использовано для реконструкции не только языка, но и мировоззрения и мировосприятия Православной Славии. Для комплексного его анализа была разработана многокомпонентная модель с фокусом на текст как целое. Ее применение показывается в работе на примере контрастивного анализа частной переписки Московской Руси XVII – раннего XVIII вв. и «Славяносербских хроник», созданных на самом рубеже этих двух веков. Такой комплексный и контрастивный подход позволяет также выявлять как параллели, инварианты культурной модели Православной Славии, отличавшие ее от культур неправославного славянства и Западной Европы, так и вариативность внутри Православной Славии. В ходе анализа текстового наследия были выявлены два культурных прототипа, условно обозначаемые как *материковый* (видимо, исходный) и *островной*. Первый представлен в наиболее старых культурах, ко второму можно отнести культуру восточных славян в Великом княжестве Литовском (Речи Посполитой) и славяносербскую культуру в империи Габсбургов. К какому же типу следует отнести культуру у сербов на венгерских коронных землях на рубеже XVII–XVIII вв., пока сказать трудно. Она представлена здесь на примере темы славянского этно- и плоттогенеза в «Славяносербских хрониках».

Ключевые слова: реконструкция видения мира; поздняя Православная Славия; подход от текста.

Письменные манифестации языка во многом детерминируются внеязыковыми параметрами, глобальным социокультурным фоном данного региона, данного этноса. Весьма важным в методологическом отношении представляется поэтому подход «от текста». Текст является непосредственным (и первичным) предметом исследования, которое охватывает все его параметры, аспекты и характеристики. В соответствии с этим была разработана многокомпонентная модель анализа с лингвистической, текстологической и экстралингвистической (прежде всего, социолингвистической) составляющими (Kretschmer 1989 и 1998; Кречмер 2013). Однако определенные

аспекты, в первую очередь культурологические, все еще оказывались недостаточно охваченными, что привело к включению четвертой составляющей – этнолингвистической (и лингвокультурологической). Модель базируется на концепции Православной Славии как многовекового гомогенного в своей письменной, цивилизационной культуре континуума, существенно отличавшегося от культур как неправославного славянства, так и Западной Европы – с соответственно иным, чем в названных ареалах, видением и осознанием мира, человека и культуры (Толстой 1961, 1997; Пиккио 2003).

Корпус представлен светской, преимущественно небеллетристической письменностью. Такой выбор обусловлен тем, что сакральные тексты Православной Славии имеют выраженную специфику и весьма стабильны во времени и пространстве. Кроме того (и это более значимо), они имеют строгий канон и этнокультурологический их потенциал весьма ограничен. Беллетристика же в современном (и западноевропейском ее понимании) возникает у православных славян относительно поздно и под сильным влиянием извне. В корпус не включена и деловая письменность верхних жанровых регистров (юридическая, актовая, договоры и под.). В настоящее время в него входят следующие три подкорпуса:

- (1) «Славяносербские хроники» Георгия Бранковича (конец XVII – начало XVIII вв.) (Бранковић 2008, 2011; Kretschmer 2008);
- (2) частная переписка поздней Московской Руси (1603–1731 гг.) (Кречмер 2002; Kretschmer 1998);
- (3) славяносербская письменность (2-я пол. XVII – сер. XIX вв.).

Эти три корпуса по ряду параметров (временному, жанровому, интенциональному) несопоставимы, что безусловно усложняет методологически адекватный сравнительный анализ. Проблема эта, однако, неразрешима – в силу отсутствия сопоставимых корпусов. Так, не сохранилось частной сербской переписки XVII – начала XVIII вв. Историография же Московской Руси времен «Хроник» во многих отношениях с ними несопоставима. Интерес представляет, несомненно, сравнительный анализ славяносербской и русской письменности XVIII в. Однако уже в силу того, что оба эти корпуса очень значительны как в количественном, так и в качественном, т. е. жанровом отношении, такой анализ заслуживает отдельного подхода.

Однако все три корпуса имеют и зоны пересечения. Во всех случаях имеет место культурный контакт, в поздней Московской Руси преимущественно опосредованный. В начале XVII в. это Смутное время, затем, в правление первых Романовых – то, что обычно называют «третьим церковнославянским влиянием». Самой мощной была третья струя – в начале XVIII в., в глобальном контексте Петровских реформ и при довольно ощутимом «вбросе» иноземцев, в том числе на высоких должностях. Сербы же (как и восточные славяне на польско-литовских землях) в течение нескольких веков находились

в перманентной и непосредственной контактной ситуации с доминантным по ряду показателей окружением.

Во всех случаях речь идет о светской письменности – небеллетристической в случае русской переписки и «Славяносербских хроник», или лишь условно беллетристической – в случае славяносербской письменности. Она вся принадлежит эпохе Просвещения, в ее печатной продукции доминируют учебная, морально-поучительная, историческая и календарная литература; а периодика представлена не литературными журналами и альманахами, а газетами. Беллетристика же появляется относительно поздно и находится скорее на периферии жанрового репертуара. Все три корпуса достаточно репрезентативны и по объему и по составу – в «Славяносербских хрониках» около 2500 страниц, частная переписка представлена более чем тысячью писем с временным охватом почти в 130 лет, а корпус славяносербской письменности составляют сотни текстов разных жанров и функциональных стилей.

Наконец, все культурные контексты, представленные в корпусе, относятся к конечной фазе Православной Славии, к началу смены культурной парадигмы. Где именно и в какой степени – это предстоит еще установить, в первую очередь, на основании анализа корпуса, что поможет выявить степень, направление и динамику изменений и смоделировать переходный процесс для отдельных сегментов ареала. Иными словами, несмотря на определенную неоднородность текстовой базы, исследование позволит наглядно проследить поступательную субдифференциацию ареала в последний период его существования и процесс смены культурных парадигм в отдельных его регионах.

Остановимся несколько детальнее на первой из названных тем – внутренней дифференциации Православной Славии (Кречмер 2015). Подход к исследованию этого ареала преимущественно фокусирован на его гомогенность (инвариантность) и расхождения с другими европейскими культурными парадигмами. Между тем, несмотря на безусловное наличие как гомогенности, так и выраженной специфики, Православная Славия столь же безусловно показывает и вариативность – во времени и пространстве. Оставляя пока в стороне первый из названных параметров, обратимся к региональной дифференциации. Следует, однако, сразу заметить, что специфика, дифференциация детерминируется не только и не столько самой региональной принадлежностью, сколько всем социокультурным контекстом данного региона в данный период.

Нами были выявлены два прототипа православной славянской культуры, которые условно можно обозначить как: (1) *материковый* – к нему можно отнести прежде всего домонгольскую и Московскую Русь, а также южную Православную Славию в доосманское время; и (2) *островной* – он представлен у восточных славян в Великом княжестве Литовском / Речи Посполитой и у сербов на землях империи Гасбургов. Возможна, и даже вероятна,

дифференциация и внутри обоих прототипов – что не исключает, однако, набора общих инвариантных черт, как всего ареала, так и прототипов. Список констант и вариантов составляется (и проверяется) эмпирически в ходе анализа корпуса. Судя по уже полученным результатам, процесс дифференциации поступательно усиливается в последний период Православной Славии.

Два из трех подкорпусов, частная русская переписка и «Славяносербские хроники», совпадают и по временному параметру. Поэтому здесь мы ограничимся лишь их сравнительным анализом. Он выявил существенные различия, объяснить которые только жанровыми характеристиками нельзя. Ключевые понятия здесь, на наш взгляд, *микромир* и *макромир*. Первый представляет собой абсолютную тематическую константу частной русской переписки. Второй в ней практически полностью отсутствует, несмотря на то, что авторами и получателями писем нередко были представители политической верхушки Московского государства. Но и в их письмах отсутствует интерес к «большой» истории, политике, знанию и познанию, науке и искусству как таковым – иными словами, ко всему, что выходит за четко очерченный круг «микромира» русского человека того времени, в фокусе которого были хозяйство, продвижение по службе, неразрывно связанные с ним в сознании общества протекция и коррупция, сутяжничество и под. Русский человек этой эпохи не осознает себя членом общества, элементом государства, он выступает не как индивидуум, но как член определенной семьи-рода.¹

«Славяносербские хроники», напротив, вполне сопоставимы с западноевропейской историографией – при том, что автор их был воспитан полностью в рамках культуры Православной Славии. Интересны при этом не только его видение истории, но и техника подачи материала – очень заметна установка на «ученый» стиль, ориентация на европейскую историографию, проявляющаяся, кроме прочего, в обильном цитировании авторитетных источников. Но сохраняется связь и со старой православной нормой – при описании значимых исторических личностей текст последовательно теряет черты историографии и приближается к летописанию и даже к агиографии. Причем это могут быть и неправославные (но всегда исторически значимые) личности. У «Хроник» была достаточно широкая читательская аудитория (аналога которой в тогдашнем русском обществе мы не находим). Они были популярны не только в среде современников, но стали базой первых сербских историографических трудов Нового времени – историй Павла Юлинца (1765 г.) и Йована Райича (1794–95 гг.).

¹ На фоне этого примечательно отсутствие в переписке, за очень редким исключением, эмоций и чувств, даже в переписке ближайших родственников (ср. Kretschmer 2013; Кречмер 2018).

Здесь будут представлены фрагменты из первой книги «Хроник», посвященные славянскому этно- и плоттогенезу. Переводов «Хроник» еще нет, язык их практически не изучен (как и в целом письменный сербский узус XVII в.). Первое их издание лишь недавно было начато и еще не закончено (Бранковић 2008, 2011).² Текст дается в нашем переводе, максимально приближенном к языку и стилю оригинала.

/Кн. 1, стр. 8–53/

[...] Начинаем рассказ о различных славянских народах, чьими наследниками являются славяносербские деспоты. Мартин Кромер в своем историческом труде так свидетельствует об этом: «Имя славяне или славные до времен императора Юстиниана не было известно ни греческим, ни римским авторам. Первым, известным мне [автором], упоминающим славян, является Прокопий Кесарийский, писавший о готских войнах этого же императора Юстиниана в лето господне 538 [...] И Бьондо Флавие из Форли, [...] когда описывает время императоров Аркадия и Гонория, упоминает славян и то, что они впоследствии расширили свои земли, завоевав у римских императоров Мизию, Дакию, Паннонию, Дарданию, Либурнию, Далмацию, Иллирию, Истрию и некоторые другие государства на севере, как, например, Македонию, Фракию, Епирот, Грецию – и Италию, и разорили их. Особенно сильно они, по свидетельству Иордана, готского историка, разорили земли Рима, не пощадив и Германию. Со временем они так расширили свои территории, что заняли почти половину Европы и часть Азии.

В том славянском народе есть и доньше особенно великие и сильные – те, кого называют русы, вольны, москвы, болгары, роксоланы, как и фракийцы, сербы, бошняки, карантанцы, хорваты и те, кто держит Далмацию, Иллирию, Истрию и Венгрию и горы. Им особенно соответствует имя славян или славных.

Есть и такие, которые проживают на море и на островах, их называют вендами, а греки называют их енетами – по свидетельству Аполлония и Ливия. Некоторые считают, что они пришли из Савроматии, другие – из Пафлагонии. Проходя через Ливонию и Пруссию, они захватили территории вандалов и там поселились – те, кого называют вендами или енетами. О них обо всех пишет в своей «Славянской Хронике» Гельмольд [из Босау]. Тех же, кто живет у Немецкого океана, на реках Саале и Альба – оставшихся и по сей день славянами – немцы называют винде или венды. О разных их подразделениях, именах и народах сообщает Видукинд [Корвейский]. [...] все эти народы, хотя диалекты их и различаются до определенной степени, все же имеют единый славянский язык. И обычаи их ненамного различаются, и хотя носят они различные имена, но все признают для себя общее имя славяне. Поэтому и язык их изначально был когда-то общим. Поэтому следует исходить из того, что и происхождение их общее для всех славян.

Нет ничего необычного в том, что любой, и величайший и благороднейший народ, в начале своем как бы находится во мраке и вырастает из малого, присваивая себе иногда древнее и благородное происхождение – истинное или же выдуманное, придумывая себе

² В настоящее время в рамках проекта Сербской академии наук заканчивается подготовка публикации последней, пятой (одновременно и самой крупной) книги «Хроник». В рамках проекта Библиотеки сербского патриархата готовится и сербский их перевод.

основателей рода или же принимая имена и происхождение от небесных богов или от самого вселенского Потопа и от Ноева ковчега. [...]

Суммируя сказанное – славянский народ происходит от самого Яфета, которого греки называют Япетом, сына Ноева – как это описывают те, кто занимается историей лехов и чехов. [...] Алан Второй, [...] первым переселился из Азии в Европу. У него было четыре сына, первым из них был Вандал, который дал имя реке Висле и лехам – называющимся вандалами. Этот Вандал затем имел многочисленное потомство, заселившее четверть Европы и создавшее королевства лехов, русов, кашубов, швеков, чехов, моравлян, словен, далматов, паннонцев хорватов, бошняков, сербов и болгар.

У других авторов можно найти различные мнения. Так и вышеупомянутый Иордан, живший примерно в то время автор, упоминает в книге о гетском народе, что вандалы одно время занимали те области, где на востоке жили готы (они тогда правили Дакией), а на западе – маркоманы, т. е. древние чехи и моравляне. На севере жили хермундуры, т. е. мижнийские немцы, а на юге границей была река Истар или Дунай. Так же и в отношении словен и русов (как будет показано ниже), которые жили в Скифии – в то же Миотийское озеро втекает в Скифской области река Танаис. Эта река Танаис разделяет Европу и Азию. А московские люди называют эту реку Дон, а Миотийское озеро называют Гнилым морем.

У этого Миотийского озера жили среди других многих народов и сербы – по свидетельству Плиния, в кн. 6, гл. 7, лист 318. По свидетельству Меланхтона в первой книге его хроники, имя сербы произошло от савроматийского.

Под савроматами же подразумеваются все народы, которые проживают в европейских и азиатских степях, где стекаются реки Танаис и Днепр. Они образуют три больших народа – русов или москвалей, лехов и литовцев – так свидетельствует Георгий Хорни в своей истории.

Другие же считают, что имя сербы происходит от народа сирес, проживавшего в азиатской Скифии – у этих сиресов шерсть произрастает, как шелк. А немцы называют сербов сорабы и сорбы и зорбек – все эти народы проживали у Миотийского озера – где и поныне простирается Московская земля до того Миотийского озера.

На север же, даже до Истрии, жили дакийцы, там, где ныне загорские влахи, и молдавские и трансильванские, вплоть до чешских территорий. Город Маробуд, престольный торговый город на вышеупомянутых реках Сале и Альба – столица маркоманнского короля.

Там и доныне живут роксоланы, бошняки и другие славянские народы – когда-то независимые и свободные, автономные владыки, а ныне подданные различных государств, особенно Турции.

[...] Как мы уже писали, имя славяне и славные прежде Прокопия и Иордана, писавших во времена императора Юстиниана, не было известно ни греческим, ни латинским авторам. Поскольку же ни одно географическое название, ни название людей не бывает исконным, а раз его [имени славяне] не находим ни в географических, ни в исторических трудах – требуется рассмотреть, откуда же происходит имя славянского рода или народа.

Естественно исходить из того, что славянский земли получили свое название по славянам, а не наоборот [...] Об этимологии названия славян – изначально название это они получили от «слова», т. е. языка [...] Когда же они одержали славные победы над Римом и всяческими народами, они стали называть себя «славными» и продолжают поныне называться этим именем «славные» в западных и северных областях. А в восточных и южных землях они сохраняют имя «словесных» или словен – поскольку язык требует тут

сокращения на один звук – что и лучше согласуется с этимологией, чем у греков и у некоторых итальянцев. У них, из-за особенностей их очень мягкого наречия, произношение другое, поэтому они обычно говорят склави и склавины. Мы же следуем епихориос, т. е. по происхождению нашего отечества считаем первичным именем нашим название «словесные» или словены.

Поскольку, однако, теперешнее название славян не происходит, видимо, ни от места, ни от вождя, попробуем рассмотреть, у кого из этих народов, которые носят имя славян и говорят на одном языке, самое древнее имя – чтобы так, используя и другие методы, можно было ясно указать исконное происхождение. А также покажем, как произошли отдельные имена славян, как и общее их имя славян – лехов, волынян, подолецев, палуков, повазан, мазовлян, вильцев, велатабов, лужан, лунхинов, ликавиков и других – если есть еще какие-то другие имена. Объясним и новые названия.

Так, новым является имя моравлян, происходящее или от имени короля Марофа, жившего в давние времена, после Аттиловых, или от реки Моравы. В азиатской Савроматии был также народ модоки, как пишет Птолемей (в 5-й кн., гл. 9-й и 13-й). Московские горы находятся в Каппадокии или в Армении – по свидетельству того же Птолемея (в 6-й гл. той же книги) и Плиния (в гл. 27-й 5-й кн.). Московские народы и московское государство Плиний упоминает в 19-й гл. 6-й кн.

Географ Страбон пишет в 11-й кн., что московские народы жили по соседству с колхидским народом. А Иосиф Еврей (в 11-й гл. 1-й кн.) ведет происхождение московских народов – позднее названных каппадокийскими, от Мосхим или Мосоха, сына Яфетова – происхождение которого описано в Моисеевой книге Бытия (10.2). Название народа модоки менее адекватно, чем москволяне для тех народов, которые ныне повелевают огромными территориями как европейской, так и азиатской Савроматии и пользуются славянским языком и которых на латыни называют москхи или мошци, а по-немецки мошковиты, по-славянски же москва или москвали. Уже много веков они владеют этими престолами, как об этом свидетельствуют и их собственные исторические летописания. Однако употреблять это имя москвалей начали не так давно, ни земли их так первоначально не назывались – так (в отличие от других народов) назывался тот народ – по реке и престольному городу на ней, Москве. В том престольном большом городе Москве, в начале, после разделения Московской земли на множество различных русских княжеств, в лето от Рождества Христова 1323 Иоанн Первый, сын Данила Калиты, построил крепость, именуемую Кремль-город. Он стал государем того места и окрестного государства и водрузил там свой престол, как свидетельствуют о том Кромер и И. Л. Готтфрид, автор «Исторической Хроники» (в кн. 1-й, лист 468).

Наследники его, объединяя свои владения с владениями других князей того же народа и языка, расширили свою территорию и в длину и в ширину, так что в конце концов даже те русские народы, которые были древнее москвалей – как то владимирцы, новгородцы, ярославцы, тверичи, можайцы, суздальцы, псковитяне, рязанцы, северяне и все прочие языки тех краев приняли имя москвалей, как и принятое с радостью имя русского народа – и донныне. И так, в древности киевского митрополита, а ныне московского патриарха именует патриарх константинопольский и другие, и сам московский патриарх этот русский титул почитает более высоким и славным, чем московский. И воистину, сами московские государи присваивают себе в титулах не столько власть над Москвой, сколько над всей Россией.

Отсюда следует, что название москвали не является древним, но есть часть русского народа, который есть единый народ. Поскольку они имя свое получили по имени города и столицы, весьма отдаленных от древних москалей или мосхийских народов, и поскольку имя это они приняли сравнительно недавно, то ясно, что производить от них происхождение славян невозможно.

Иордан причисляет болгар к славянам – когда описывает, как анты вместе со славянами разоряли земли Рима, но помещает их столицу в ином месте – в Европе выше Понтийского, т. е. Черного моря. С ним соглашается и Бьондо Флавио (в 1-й ч. 9-й кн.), помещая их на Дунае. Помпоний же Лет во 2-й книге своей истории упоминает, как император Анастасий I построил длинную стену, от моря и до торгового города Силиврии, чтобы защищать Византию от нападений мизийских, болгарских и скифских народов. Однако они пришли туда с другой стороны, как об этом свидетельствует тот же Бьондо, как уже было сказано – от Скифии, скифское же название Савроматии есть Сарматия.

Под Савроматией понимается скифская держава – с этой стороны реки Танаис это европейская Скифия, а с той стороны реки Танаис – азиатская Скифия, вплоть до Ираклийского моря. Ирканией же называют азиатское государство.

Таким образом, согласно свидетельствам вышеупомянутых исторических источников, становится ясно, что древние столицы болгар были в азиатской Савроматии на реке, называемой Рха или Волга.

Птолемей же их не упоминает, а сербов упоминает в 9-й гл. 5-й кн., где описывает азиатскую Савроматию. С ним согласуется свидетельство Плиния, который в 7-й гл. 6-й кн. помещает сербов у Миотийского озера, которое называют и Гнилым морем. У новейших историографов, как, например, Мартина Кромера, сербы причисляются к европейским славянским народам, и не только к тем, которые соседи болгар, роксолан и фракийцев, но и к тем, которые населяют Саксонию и соседние земли, на реке Альбе. Эта река Альба находится в немецких землях, на ней стоит славный торговый город Виттенберг. Живущих там сербов, как уже говорилось выше, некоторые называют сорабами. Т. о. ясно, что если славяне пришли в Европу из Азии, то они или болгары или сербы.

Воистину удивительно, как такой малый народ, происходящий из такой малой части Земли, за такое короткое время так возрос и окреп, что занял чуть ли не половину всей Европы!

Т. о., если славяне происходят от болгар, то сербы не являются славянами. Если же славяне происходят от сербов, то болгары не могут быть славянами. Если же славяне происходят и от сербов и от болгар, то не может у них быть ни общего происхождения, ни какого-то общего имени. [...]

Имя российское распространено чуть ли не во всех землях между глубинами Венедского или Энетийского моря, Ливонского, Шведского океана, Ледяного или Замерзшего, Рхи или Волги, Миотийского озера, Понтийского моря, Ляшских земель, Литвы и Жемайтии. Однако это российское имя не является столь славным и древним, поскольку не было известно тем авторам, которые первыми описывали славян и болгар, как свидетельствует Георгий Хорни, описывающий в своей истории дубровницкую летопись Петра Лукари.

Различные авторы предлагают различные трактовки происхождения имени «русский». Уже упомянутый Петар Лукари пишет, что Русин был братом Леха и Чеха и происхождение славян ведет от заселения ими Роксолании – от этого русские и получили свое имя. Сами же русские утверждают, что их государство в древности называлось Росея и народ тот был разделен на многие малые княжества. Нет ничего удивительного в том,

что у варварского народа вначале не было никакого летописания – ведь только по принятии христианства появился у них от болгар алфавит, незадолго до этого созданный по образцу греческого, которого они держатся и донныне.

Поэтому этот народ и не был известен грекам и римлянам, так же, как не были им известны северные народы под общим названием савроматов или скифов. Область их проживания находилась очень далеко, а государства их были неустроенные и варварские, поэтому контакты с ними не поддерживались. Поскольку имя роксаны или роксоланы немного отличается от имени русы или русии, оно было небезызвестно и древним авторам. Так, Птолемей (в 5-й гл. 4-й кн.) и Плиний (в 12-й гл. 4-й кн.) помещает роксоланские народы в Савроматии у Миотийского озера. А Корнелий Тацит в 17-й книге хроники, где описывается время восьмого римского императора Сильвия Отона пишет о них, что когда римляне вернулись к междоусобной политической борьбе, внешнеполитическое положение государства пришло в беспорядок. Савроматийский народ роксоланы были столь дерзки, что, уничтожив зимой два римских полка, напали на Мизию. Географ Страбон в 7-й книге пишет, что роксоланы жили дальше на север между реками Танаис и Днепр, где соседствовали со скотоводческими племенами. А немного позднее пишет, что неизвестно, кто проживает выше роксолан.

Роксаны же воевали против войска Митридата, царя Понтийской области в Азии, который сильно воевал с Римом.

Прими во внимание здесь, усердный читатель, что древние и славные авторы одни и те же столицы приписывают роксоланам или роксанам – и фракийцам – ср. в той же 7-й книге упомянутого географа Страбона, что под именем фракийцев подразумеваются геты, даки, а затем раксы – по ним называется и держава Рашка в Сербии.

Из всех же этих упомянутых народов, т. е. сербов, болгар, роксолан, фракийцев и прочих, после них бывших славян – русы и до сих пор живут в своих исконных землях.

И они уже тогда начали нападать на пограничную им во времена императора Сильвия Отона Мизию. И так с течением времени многие государства ослабели от нападений славянских народов, как и от нападений готов, гуннов, вандалов, аланов, лангобардов, а, с другой стороны, от парфян, персов, сарацин, как и от римских войск. И так славянские народы завоевали и подчинили себе не только саму Мизию, но и Дакию, Паннонию, Дарданию, Либурнию, Иллирию, Далмацию и Истрию; а Фракию, Македонию и Грецию опустошили и разорили и нанесли сильный урон греческому языку. И так по делам своим они приняли для себя славянославное имя от превеликой славы.

Позднее они пошли на запад и завоевали и заселили все немецкие земли, от реки Вислы до рек Саале и Альбы и даже до Карпатских гор, до Дуная и до Немецкого океана. Когда же упомянутые земли оказались разоренными и опустошенными от беспрестанных войн готов, вандалов, аланов, бургундцев и лангобардов, а население перешло на другие земли, территории эти разделились и стали называться разными именами – иногда по своим военачальникам, иногда по названиям тех мест, иногда по именам прежнего населения, позже и по научной терминологии и обычаям или же и случайно. И так они принимали новые имена и названия – кроме древних роксов, которые остались на исконных своих землях и задержали свое старое название. А от него – роксы – нетрудно произвести имя русы и русийский.

Откуда же и когда славяне впервые пришли в Вандалию, в Саксонию, в Германию, в Далмацию и Иллирию можно понять из топонима Киммерион – по имени Киммерийского

Босфора и реки Танаис, места, которое находится между Миотийским озером и Эвкси-понтийским морем. Босфором же называется пролив в виде открываемой гортани. Место это все географы приписывают роксанам или роксоланам и называют Савроматией. Если же кто-нибудь захочет узнать, когда русы впервые пришли в Савроматию и откуда – то мы вынуждены признать, что это нам неизвестно.

Однако, у пророка Иезекииля в главе 38. и 39. можно найти о вождах по имени Рос, Месех и Тувал. Об этом пишет Мартин Кроммер (в 12-й гл. 1-й кн.), цитируя Евсевия Кесарийского, Феодотия, Симмаха и 70 переводчиков Святого Писания с еврейского на греческий. Также и в издаваемой латинской Библии пишется о Тувале и Месехе, о которых мы упоминали выше.

Если же рос является названием народа, а ясно видна близость его к названию русский, – то можно предположить, что русы или роксаны могут происходить от этого Роса или Рооса. Кроме того, в Новгородской державе есть торговый город, так называемый.

По всему вышеизложенному видно, что все народы, носящие имя славян, суть народы савроматийские. Но если можно принять за истину то, что болгары, сербы и роксаны суть савроматийские народы, заселившие впоследствии новые земли на территориях Германии и Рима и назвавшие себя славными славянами – то сказать, откуда и когда эти народы пришли в Савроматию и изгнали оттуда или истребили древнее савроматийское население (если оно было), мы не можем – в отличие, например, от готов или татар, которые тоже некогда владели Савроматией. А славянские некоторые народы, как например русы, лехи и под., и поныне владеют частью Савроматии.

Как мы указали выше, славянский народ происходит от различных народов и проживал первоначально в Скифии и занимал там огромные территории – это древние аланы или татары. Затем они распространились по Европе и называли себя по-славянски гости – в насмешку над теми, кого они победили и чьи земли завоевали. Этих гостей греки, в связи с особенностями своего очень мягкого произношения, называли скифскими готами, так же и римляне. Под готами или же гостями подразумеваются славянские народы, как о том свидетельствует Поп Дуклянин, отдельно описывающий славянские земли.

В числе других народов этих готов или гостей был и пафлагонийский народ, называемый энеты. Пафлагония – это азиатская держава, простирающаяся до Вифинии и Каппадокии, а с другой стороны – до Эвксинского моря (это то море, в которое втекает Дунай, при границе Болгарского государства – как мы уже писали выше).

А все эти вышеупомянутые народы были в союзе с болгарами, сербами, фракийцами и роксанами и поселились позднее как гости во Фракии, Македонии и всей Иллирии и подчинили их себе. Так же и те славяне, которые населяли савроматийские горы, как гости поселились сначала в Ливонии и в Пруссии, а затем те же словенские гости заселили Вандалию.

Отсюда они распространились и по другим западным территориям, вплоть до последнего савроматийского устья – там, где на немецкой границе течет река Висла. А все те земли, которые находятся между рекой Трава и рекой Висла, славянские гости или готы подчинили себе – до стечения Вислы с Одрой и с упомянутыми реками Сале и Альба, которые, будучи границей чешских земель, текут на запад, на заход солнца в Немецкое море, которое московские русы называют Варяжское море.

По всем этим землям расселились славянские гости, а оттуда перенесли свои престолы и в другие немецкие и латинские и испанские и французские земли. Они разделились,

и одна их часть стали называться Острые гости или готы, а другие – Верхние гости или готы.

А из Савроматии пришли иные славяне и перешли Дунай и расселились двумя потоками во Фракии и в Македонии – начиная от времени императора Анастасия и до времени императоров Маврикия и Фоки прошли до Паннонии и Иллирии и Далмации и подчинили их себе.

Ранее их государь назывался каган, а когда они со множеством скифских народов переселились, вождем их был Всевад. У этого славянского государя Всевада было три сына, первого звали Брус, второго Тотивой, а третьего Остривой.

По смерти своего отца перворожденный брат по имени Брус взошел на его престол. А Тотивой и Остривой, по совету своего старшего брата, чтобы заслужить себе славу и похвалу, собрали сильное и большое войско и вышли из своих земель и прошли до земель выше Паннонии и завоевали их. В этих землях выше Паннонии и австрийские державы, которые они завоевали. Затем подошли с огромным войском к Далматийскому королевству. Тогда далматийский король отослал послов со своими писаниями к истрийскому королю, прося его собрать войско и вместе выйти против неприятеля, чтобы от него оборониться. И так оба собрали свои войска и выступили против гостей или готов. Придя туда, они поставили прямо против их лагеря свой лагерь. Вооруженные воины с обеих сторон вели ожесточенную борьбу, было много раненых и убитых. А в восьмой день и оттуда и отсюда выступили части христиан и язычников и было большое сражение, от 3-го часа дня до вечера. И божьим судом, о котором никто сказать не может, почему от так решил, видимо, за какой-то грех христиан, немилосердные готы одержали победу и многие христиане пали в бою. Там был убит и король Истрии и много тысяч христиан были погублены мечом, многие тысячи попали в плен, бегством же спастись смогли лишь немногие, в том числе король Далмации.

После этого Тотивой и Остривой, посоветавшись со своими вельможами и друг с другом, решили разделить свое огромное и все увеличивающееся войско. И Тотивой прошел со своим воинством через Истрию до торгового города Аквилея и напал на земли Италии, проведя там много боев и завоевав, опустошив и предав огню множество держав и торговых городов. Оттуда он перешел на остров Сицилию, где вскоре и скончался. А Остривой, брат его, вошел со своим войском в Иллирию и вел там жестокие бои и никто не смог противостоять ему. Он присоединил к своей державе всю Далмацию и Приморье и сделал местом своего пребывания державу, называемую Превала, где построил свою столицу, торговый город, назвав его своим именем Остривой. А другой торговый город он построил в державе Карниола, назвав его Славинград – по-немецки Виндишхен Грац.

Тогда, оставив при себе небольшую часть войска, он отослал остальных со своим сыном по имени Всевад в загорские державы, чтобы подчинить их своей власти. В это время константинопольский император, собрав войско, выступил на бой против Остривоя, поскольку узнал, что тот остался лишь с малой частью войска в Превалийском торговом городе. Там его и нашло посланное императором войско, но поскольку Остривой был храбрым мужем, он быстро приготовился к бою. В нем Остривой был побежден и пал, войско же его бежало. А византийское войско, захватив пленных, вернулось в свою землю.

Когда Всевад услышал о гибели отца, то быстро вернулся со своим войском, надеясь встретить византийцев, но их там уже не было. Он вернул себе державу и владел ею вместо своего отца и родил сына, назвав его Селимир. Некоторые считают, что у этого

Селимира были братья Лех, Чех и Русин. Эти авторы ведут от них происхождение славянских народов, причем в лето Христово 550 славянский народ из Иллирии перешел в Сербию, в древнюю державу, называемую Тривала, которая находится между высокими горами и по-гречески называется Имос, в Моравию, в Лешскую и Русийскую державы.

Наследником вышеназванного Селимира в Иллирии был Будимир, принявший святое крещение ходатайством богословского учения епископов Мефодия и Кирилла, приведших славянские народы во крещение. Этот Будимир был назван во святом крещении Святополк – о нем подробнее будем писать в дальнейшем [...].

А вот о чем писали друг другу русские люди, современники Бранковича (причем здесь представлены письма исторически значимых, политически активных личностей, по социальному положению стоявших и выше автора «Хроник»):

[1] Г[о]с[у]д[а]рю моему Андрею Ильичю Васка Голицын челом бьет [...] А что ты изволил ко мне писат о бегьлыхъ людех и кр[е]стьянехъ и я обо вьсемъ учинилъ по воле твоеи и к гетману писал и гетман тотчас листъ свои послал и о том обо вьсемъ тебе учинят извесно слуги твои А на сю грамотку не покручинься писано вскоре О семь тебе приятелю своему челом бью (письмо князя В. В. Голицына стольнику А. И. Безобразову; предполож. 1670-е гг.; Котков, Тарабасова 1965, № 88).

[2] Г[о]с[у]д[а]рь мои м[и]л[о]ст[и]вои бл[а]годетель Андреи Ильичъ Подаи г[о]с[по]д[ь] тебе г[о]с[у]д[а]рю моему многолетно и бл[а]гополучно с супругою твоею г[о]с[у]д[а]р[ы]нею моею с Агафьею Василевною и со всемъ твоим бл[а]годатнымъ домом здравствовать [...] О Тимофееве г[о]с[у]д[а]рь деле радет для м[и]л[о]сти твоеи по твоему писму рад Толко ево видел однажды в м[о]н[а]ст[ы]ре а болши тово ево не видал и ничего от него не слышал и в надобе ль ему то буде что я по твоему г[о]с[у]д[а]ря моево писму работат ему стану тово не знаю, За сим тебе г[о]с[у]д[а]рю моему и всему твоему бл[а]годатному дому всех бл[а]гожелател Федка Шакловитои челом бью (письмо Ф. Л. Шакловитого А. И. Безобразову; предполож. до 1689 г.; там же, № 198).

[3] Г[о]с[у]д[а]рю боярину кн[я]зю Василью Васильевичю холопъ твои Матюшъка Боев челом бьет В доме твоём г[о]с[у]д[а]р[е]ве на Москве и въ вотчинах августа въ 15 де[нь] дал б[о]гъ здарова Против твоего г[о]с[у]д[а]рь писма указал великии г[о]с[у]д[а]рь тебе итти с товарищи своими в Лубны И на Москве г[о]с[у]д[а]рь многие кто тебе г[о]с[у]д[а]рю добра хочет говорят что пишет де к тебе г[о]с[у]д[а]рю етман по наговору кн[я]зъ Григоря Григоревича чтобъ тебе итти в Лубны полку своего с ратными малыми людми на бесчестие а не на поиск потому что де неприятельские люди крымской хан с ордою всегда ходит Мурамским шляхом на Лубны и чтоб ты г[о]с[у]д[а]рь от такава вымышленного их етманского и кн[я]зъ Григоря Григоревича писма и походу оберегься и о том г[о]с[у]д[а]рь что воля твоя А мне слыша про твое г[о]с[у]д[а]р[е]во здарове нелзя к тебе г[о]с[у]д[а]рю не писат (письмо кн. В. В. Голицыну, 1677 г.; Котков и др. 1969, № 238).

Основной нашей целью было показать значимость текстового наследия для изучения не только языка, стиля и жанрового репертуара старой Православной Славии – но и для реконструкции знания и сознания, круга интересов

людей, в ней живших. Исследования возможностей этнолингвистической и лингвокультурологической интерпретации корпуса находятся пока в самой начальной своей стадии. Однако полученные результаты уже сейчас показывают значимость такого подхода – что мы надеемся вскоре показать в новых работах.

Литература

- Бранковић Ђорђе, 2008, *Хронике славеносрпске*. Приредила Ана Кречмер. Српска академија наука и уметности. Критичка издања српских писаца VII. Београд: САНУ.
- Бранковић Ђорђе, 2011, *Хронике славеносрпске*. Приредила Ана Кречмер. Српска Академија наука и уметности. Критичка издања српских писаца VIII. Београд: САНУ.
- Котков Сергей И. и др., 1965, *Памятники русского народно-разговорного языка XVII столетия (Из фонда А. И. Безобразова)*. Москва: Наука.
- Котков Сергей И. и др., 1969, *Грамотки XVII – начала XVIII века*. Москва: Наука.
- Кречмер Ана, 2002, *Руско приватно писмо у 17. веку и у доба Петра Великог*, „Зборник Матице Српске за филологију и лингвистику” 62, с. 117–148.
- Кречмер Анна Г., 2013, *Вопросы методологии исследования нестандартной языковой (славянской) письменности*. Елена С. Суркова, Елена Н. Руденко (ред.), *Современные направления исследования и преподавания славянских языков*. Международная научная конференция „VIII Супруновские чтения” (Минск, 21–22 сент. 2012 г.). Сборник научных статей, Минск: РИВШ, с. 113–122.
- Кречмер Анна, 2015, *Православные славяне в неправославном окружении – проблемы культурно-языкового идентитета*, „Языковой контакт”, Минск: РИВШ, с. 101–110.
- Кречмер Анна, 2018, *Макро- и микромир русского человека поздней Московской Руси (на материале частной переписки)*, „In Honorem (сб. статей к 90-летию А. Е. Супруна)”, / под ред. Елены Н. Руденко, Аллы А. Кожинной, Минск: РИВШ, с. 133–145.
- Пиккио Рикардо, 2003, *Slavia Orthodoxa. Литература и язык*, Москва.
- Толстой Никита И., 1961, *К вопросу о древнеславянском языке как общем литературном языке южных и восточных славян*, *Вопросы языкознания*” 1, с. 52–66.
- Толстой Никита И., 1997, *Slavia Orthodoxa u Slavia Latina – общее и различное в литературно-языковой ситуации*, „Вопросы языкознания” 2, с. 16–23.
- Kretschmer Anna, 1989, *Zur Methodik der Untersuchung älterer slavischer schriftsprachlicher Texte (am Beispiel des slavenerbischen Schrifttums)*, Slavistische Beiträge 241, München: Kubon & Sagner.
- Kretschmer Anna, 1998, *Zur Geschichte des Schriftrussischen. Privatkorrespondenz des 17. und frühen 18. Jahrhunderts*. Specimina Philologiae Slavicae, Suppl. 62, München: Kubon & Sagner.
- Kretschmer Anna, 2008, *Eine sprach- und kulturhistorische Studie zur Endphase der Orthodoxen Slavia*. Sebastian Kempgen et al. (eds.), Deutsche Beiträge zum 14. Internationalen Slavistenkongress Ohrid 2008, „Die Welt der Slaven“, Sammelbde, Bd. 32, s. 205–216.

- Kretschmer Anna, 2012a, *Slawenoserbisch als Phänomen der serbischen Sprach- und Kulturgeschichte und der Slavia Orthodoxa*. Gordana Ilić Marković, Anna Kretschmer, Miloš Okuka (Hg.), An den Anfängen der serbischen Philologie. *Salo debelega jera libo azbukoprotres* von Sava Mrkalj (1810–2010) – на почецима српске филологије. *Сало дебелого јера либо азбукопротрес* Саве Мркаља (1810–2010). „Philologica Slavica Vindobonensia“ Bd. 1, Frankfurt/Main u. a. O.: P. Lang Verlag, s. 21–47.
- Kretschmer Anna, 2012b, *Šta bi bilo da nije bilo Vuka?* Gordana Ilić Marković, Anna Kretschmer, Miloš Okuka (Hg.), An den Anfängen der serbscihen Philologie. *Salo debelega jera libo azbukoprotres* von Sava Mrkalj (1810–2010) – на почецима српске филологије. *Сало дебелого јера либо азбукопротрес* Саве Мркаља (1810–2010). *Philologica Slavica Vindobonensia* Bd. 1, Frankfurt/Main u. a. O., s. 281–285.
- Kretschmer Anna, 2013, *Russische Privatkorrespondenz des 17. und frühen 18. Jahrhunderts (sozio- und pragmlinguistische Auswertung)*. Ursula Doleschal et al. (Hg.), Österreichische Beiträge zum Internationalen Slawistenkongress Minsk 2013. „Wiener Slawistischer Almanach“, Sonderband 83, München–Berlin–Wien, s. 47–60.

Reconstructing the worldview of Orthodox Slavia at the beginning of the contemporary era. A textual approach

Abstract: Old literature can be an important aspect in reconstructing not only the linguistic situation in Late Slavia Orthodoxa, but also the worldview within this area. For such a complex analysis a model was developed that embraces linguistic and nonlinguistic elements. The analysis of this kind deals with text as a whole, with all its characteristics. It is illustrated in this paper with a contrastive take on two text corpora of Slavia Orthodoxa from the 17th and early 18th c. The first corpus is private Russian correspondence, the second are “The Slavo-Serbian Chronicles” by G. Branković from the very beginning of th 18th cent. This text-focused approach can be also used to determine the invariants of the cultural model of Slavia Orthodoxa, as well as the variety within this area. Two cultral prototypes, mainland and insular, have been found. The first one is represented by the oldest Orthodox Slavic cultures. The second type is represented by East Slavic culture outside of Moscow Russia, as well as the Slavo-Serbian culture in Austria. “The Slavo-Serbian Chronicles” present the culture of the Serbs in the Hungarian Kingdom of the 17th and early 18th c. It has not been determined yet how it should be classified; in this chapter it is exemplified with the Slavic ethno- and glottogenesis in “The Chronicles”.

Keywords: worldview reconstruction; Late Slavia Orthodoxa; text-focused approach

Dimka Savova

Uniwersytet Sofijski im. św. Klemensa Ochrydzkiego, Bułgaria

ORCID: 0000-0002-4985-4432

e-mail: dimkasav@abv.bg

Pojęcie ożywionego subiekty czynności i stanu w języku bułgarskim

Streszczenie: W artykule przedstawiono rodzaje środków językowych, które gramatyka języka bułgarskiego daje mówiącemu do wyrażania konceptu ożywionego subiekty czynu i stanu. Analiza semantyki i funkcji tego rodzaju konstrukcji składniowych pozwoliła wyłonić koncept badanego subiekty, sformułować jego definicję kognitywną, ukazać jego profilowanie w różnych typach tekstów. W ten sposób dokonano próby zastosowania do opisu zagadnienia z zakresu *gramatyki* metodologii badań przyjętej w dziedzinie *leksyki*. Przeprowadzone obserwacje pozwoliły na sformułowanie wniosku, że w języku bułgarskim badany koncept tylko w swoim wariacie prototypowym jest związany z potrzebami semantyki. Jego w pełni rozwiniętą postać odnajdujemy w sferze pragmatyki wypowiedzi – w intencjach komunikatywnych mówiącego w związku z przedstawianiem czynności.

Słowa kluczowe: subiekty; podmiot gramatyczny; ożywioność; konstrukcje deagentywne; pragmatyka

Niniejszy artykuł ma dwa cele: (1) przedstawienie jednego z możliwych w badaniach etnolingwistycznych ujęć zjawisk językowych z zakresu gramatyki; (2) jego wykorzystanie w analizie konkretnego zjawiska z dziedziny składni. Wybrane ujęcie zasada się na zastosowaniu do opisu tytułowego pojęcia, należącego do pojęć gramatycznych, modelu etnolingwistycznego badania pojęć z dziedziny leksyki. Spróbuję uzupełnić ten opis schematami procesu konceptualizacji, wypracowanymi według modelu schematów kognitywnych.

1. Jako źródła danych systemowych z zakresu gramatyki traktuję gramatyki akademickie oraz badania naukowe gramatyki danego języka. Przyjmuję definicję podmioty gramatycznego zaproponowaną w podręczniku akademickim języka bułgarskiego (GSBKE 1994) – podmiot jest: „główną, składniowo niezależną częścią zdania, która wyraża pojęcie przedmiotowe i którą orzeczenie określa predykatywnie” [tłum. DS]. Autorzy wyróżniają dwie podstawowe, według nich, cechy podmioty gramatycznego: posiadanie gramatycznego znaczenia przedmiotowości (jest przedmiotem myśli) oraz bycie członem zdania tak samo ważnym jak orzeczenie. W gramatyce tej mowa jest również o dwu przypadkach, mających podstawowe

znaczenie dla naszego tematu. Mianowicie: (1) w konstrukcjach biernych (gdzie podmiot oznacza osobę bierną) może być dopełnienie, które oznacza *osobę aktywną* albo przyczynę; (2) pewne czasowniki konstytuują zdania, w których wykładnikiem *subiektu logicznego* jest dopełnienie.

Źródłem danych systemowych są także dwie własne monografie o nieprototypowym wyrażaniu agensa (subiektu), które powstały na podstawie obfitego materiału językowego, pochodzącego z literatury pięknej i publicystyki oraz z baśni (Savova 2014, 2019). Na potrzeby niniejszego tekstu wykorzystuję ponadto materiał ze zbioru bułgarskich przysłów ludowych (BPP 1969). Na tym etapie badań zrezygnowałam z przeprowadzenia badań ankietowych, ponieważ muszą się one różnić od badań ankietowych nastawionych na leksykę i wymagają jeszcze dogłębnego przemyślenia.

2. Wyznaczając przedmiot badań, odchodzę od gramatycznego rozumienia podmiotu na rzecz pojęcia semantyczno-składniowego, które tylko w przypadku prototypowym realizuje się jako podmiot gramatyczny. Z licznych w lingwistyce sposobów rozumienia subiektu odwołam się do tych, które są najbliższe etnolingwistyce – Sapira i Langackera. Według przyjętej przez Sapira typologii *znaczenia konkretne* ↔ *znaczenia relacyjne* znaczenie subiektu należy do czwartej grupy znaczeń, relacyjnych, uniwersalnych, występujących we wszystkich językach. Jak pisze sam Sapir: „można przemilczeć czas, miejsce lub liczbę i dużo innych znaczeń różnego rodzaju, ale nie jest możliwe zapobiec pytaniu, kto kogo zabija“ (mowa o przykładzie „Farmer zabił kaczątko“) (Sapir 1993: 95, tłum. własne – DS).

W wypadku naszego tematu spośród narzędzi lingwistyki kognitywnej najbardziej pomocne wydają się mechanizmy profilowania, tj. wyróżnienia określonych elementów opisywanej sytuacji w procesie konstruowania jej konceptualizacji. Te wyróżnione (uwypuklone) elementy w zdaniu prototypowym wchodzi w relację *trajektor / landmark* (czyli *figura pierwszoplanowa / figura drugoplanowa*) na tle bardziej ogólnej *scenerii (setting)*. Według Langackera (Langacker 2009) definicja subiektu nie jest możliwa na poziomie ról semantycznych, badacz określa subiekt właśnie na poziomie konstruowania sceny – subiekt to *trajektor*, tj. uczestnik prymarny w relacji sprofilowanej (w opozycji do dopełnienia – *landmarku*, uczestnika sekundarnego).

Maksymalnie abstrakcyjne znaczenie terminu *subiekt* w pewnym stopniu zostaje skonkretyzowane w naszym artykule dzięki wprowadzeniu kategorii ‘istota ożywiona’ albo ‘człowiek’ i właśnie to daje podstawę, by spróbować przeanalizować pojęcie ożywionego subiektu, wykorzystując metodologię etnolingwistycznego badania jednostek językowych mających znaczenie przedmiotowe, konkretne (według Sapira), tj. jednostek leksykalnych.

3. Najpierw określmy, jakie środki służą użytkownikowi języka bułgarskiego do wyznaczania subiektu, niezależnie od jego natury ożywionej czy nieożywionej. Z powodu braku przypadków dla Bułgara ważną wskazówką istnienia różnicy semantycznej między rolami uczestników danego zdarzenia w wypadku imion jest kolejność ich włączania do konceptualizacji – przed werbalizacją (poprzez czasownik)

samego działania czy po niej. Innymi słowy, ważne jest, jakie miejsce w zdaniu zajmuje nomen wobec orzeczenia (ze względu na szyk język bułgarski jest jednym z wielu języków z charakterystyką typologiczną SVO).

Aby adekwatnie przedstawić obraz subiekta w języku bułgarskim, już na początku uzupełnimy schemat kognitywny konceptualizacji (przyjmujemy schemat Langacker'a) o pewien parametr dynamiczny, związany z realną werbalizacją wypowiedzi. Parametr ten uwzględni dynamikę w przebiegu chronologicznym samej konceptualizacji i jest związany z przekazywaniem informacji przez nadawcę odbiorcy. Mowa o podziale komunikacyjnym wypowiedzi, po raz pierwszy dostrzeżonym i opisanym przez Praskie Koło Lingwistyczne, później zaś badanym przez innych lingwistów, wśród nich wielu słowiańskich (tradycyjnie nazywanym *aktualnym rozczłonkowaniem zdania*, współcześnie zaś częściej określanym jako *funkcjonalna perspektywa zdania*, *struktura tematyczno-rematyczna* czy *datum – novum*). Wielości koncepcji, dotyczących tego zjawiska, towarzyszy wielość terminów, w tym miejscu elementy struktury informacyjnej nazywane są zgodnie z ich istotą: „informacja niewprowadzana ↔ informacja wprowadzana” (Savova 2012).

W prototypowym wariacie danego sądu subiekt jest tym, co/kto został(o) już wyróżnione/-y w konceptualizacji w postaci *trajektora*, tj. stanowi informację niewprowadzaną (w wypowiedzi aktualnej) i pojawia się jako pierwszy temporalnie lub graficznie (wykorzystajmy jako ilustrację przykład Sapira: *Farmer zabił kaczątko*). Ponieważ jednak subiekt może również być nieznanym odbiorcy, czyli być w konkretnej wypowiedzi informacją wprowadzaną (nie jest to sytuacja wyjątkowa), proponujemy, przedstawiając konceptualizację takiego zdarzenia, zostawić w profilu relacji lukę, która też została uwydatniona i wystarczająco wyróżniona w świadomości nadawcy – właśnie jako niewypełniona i czekająca, by przyjąć wprowadzany subiekt (*Kaczątko zabił ... farmer*). To uzupełnienie pozwoli na uwzględnienie komunikacyjnego podziału wypowiedzi, a luka oczekiwania, którą można oznaczyć w schemacie konceptualizacji jako kółko ze znakiem zapytania wewnątrz, będzie odpowiadała subiektowi we wprowadzanej informacji. Jestem zdania, że z powodu wyczekiwania przez odbiorcę konceptualizacji subiekta luka ta jest „zarezerwowana” tylko dla subiekta. Dlatego dopełnienie, chociaż również wchodzi w sferę przypisywanej cechy predykatywnej i częściej też jest wykładnikiem informacji wprowadzanej, z reguły profiluje się w świadomości nadawcy tylko jako *landmark*.

Podsumujmy tymczasowe ustalenia, dotyczące tego, jak jest konceptualizowany subiekt czynności i stanu w świadomości językowej Bułgara. Prototypowo subiekt jest profilowany w schemacie zdarzenia jako *trajektor*. Jeśli komunikatywnie został pozbawiony tej pozycji, tj. jeśli nie został prymarnie wyróżniony jako *trajektor*, to pojawia się najpierw w świadomości odbiorcy jako *oczekiwanie* (i być może jako zatrzymanie na jakiś czas poza profilem w konceptualizacji dla nadawcy), które pod koniec wypowiedzi zostanie spełnione.

4. Wróćmy teraz do wyznaczenia węższego obszaru badań, zapowiedzianego przez tytuł artykułu.

4.1. Była już mowa o tym, że do czysto relacyjnego znaczenia subiektu czynności i stanu zostało dodane znaczenie należące do grupy znaczeń konkretnie-relacyjnych, a więc choć w niewielkim stopniu zbliżające się do znaczeń konkretnych: kategoria semantyczna ożywioność – nieożywioność (o takich kategoriach Sapir mówi, że są zwykle, lecz nieobligatoryjnie gramatyzowane w różnych językach). W języku bułgarskim opozycja ta nie jest wyrażana gramatycznie nawet w wypadku zaimków osobowych, które jako jedyne zachowały formy przypadkowe. Różnica istnieje tylko w grupie zaimków pytających: o istotę ożywioną pytamy za pomocą *кой* ‘kto’, a o przedmiot nieożywiony – *какво* ‘co’ (ale w wypadku zwierząt reguła ta nie obowiązuje, por.: *Какво предпочитай: куче или котка?* ‘Co wolisz: psa czy kota?’). Wyrażana gramatycznie jest tylko opozycja ‘osobowość’ – ‘nieosobowość’. Dlatego dalej się skupimy na badaniu subiektu-osoby (człowieka), tj. na osobowym subiekcie czynności i stanu.

4.2. Z powodu braku form przypadkowych rzeczowników i przymiotników pojęcie subiektu w języku bułgarskim wyrażamy gramatycznie jako podmiot zdania przede wszystkim poprzez końcówkę orzeczenia. W wypadku zaimków osobowych wykładnikiem gramatycznym podmiotu jest mianownik. Cechą nieobowiązkową w wariacie prototypowym sądu z subiektem jest, jak wcześniej wspomniano, szyk zdania SVO, od którego mogą być jednak odstępstwa (z subiektem „oczekiwanym” przyjmuje postać OVS).

Do wyznaczonego prototypowego subiektu osobowego, realizowanego jako podmiot, dodać można dwie, już nie tak prototypowe odmiany. Pierwsza jest związana z różnym stopniem abstrakcji leksemu, który wyraża subiekt, por. np.: *След малко ще дойдат полицай/ ще дойде полиция* ‘Za chwilę przyjdą policyjanci/ przyjdzie policja’, gdzie rzeczownik *policija* nie jest prototypowy dla oznaczenia istoty ożywionej. Druga odmiana jest związana z językową możliwością wydzielenia z subiektu jakiejś jego nieodłącznej cechy lub czynności, jej nominalizację i realizację subiektu jako przydawki, np.: *Служителят действия неадекватно* ‘Urzędnik postępuje nieodpowiednio’ → *неадекватните действия на служителя* ‘nieodpowiednie działania urzędnika’; *Девойката е хубава* ‘dziewczyna jest piękna’ → *хубостта на девойката* ‘piękno dziewczyny’. Uznajemy, że w takich przypadkach mamy złożone pojęcie z subiektem prototypowym, które obejmuje całą nominalizowaną propozycję (predykację) razem z subiektem. Tutaj jednak wkracza semantyka leksykalna: jeśli słowo główne w takim wyrażeniu oznacza pojęcie, które można myślowo oddzielić od subiektu, np. *изказването на президента* ‘przemówienie prezydenta’ (por. *Президентът се изказа* ‘Prezydent przemówił’), występuje zwykły nieożywiony subiekt *przemówienie* i agens w pozycji przydawki.

4.3. W dalszych wywodach o osobowym subiekcie czynności lub stanu w języku bułgarskim nie będą brane pod uwagę wskazówki gramatyczne, tj. końcówki

orzeczenia i formy mianownikowej zaimka-podmiotu. Nie będę również uwzględniać wymagania kognitywnego Langackera, aby subiekt był *trajektorem* (już to raz zrobiłam, dodając do konceptualizacji propozycję schematu z *luką oczekiwaną*). Będę jednak respektować definicję Sapira, praktycznie klasyczną: subiekt jest przedmiotem, któremu „przypisuje się czynność”.

4.3.1. W wypowiedziach z tzw. subiektem logicznym, które są częste w językach słowiańskich i charakterystyczne dla języka bułgarskiego (zwłaszcza potocznego), wyraża się mentalne albo fizjologiczne stany eksperientera: *Топло ми е* ‘Jest mi gorąco’; *Яд ме е* dosł. ‘Jest mnie złość’; *Гаду ми се* dosł. ‘Mdli mi się’. Eksperienter nie występuje w nich jako *trajektor*, nie przyjmuje postaci podmiotu gramatycznego, któremu by odpowiadały osoba i liczba orzeczenia (takie wypowiedzi są częścią grup wypowiedzi, które nazywam *deagentywne*, zgodnie z tradycją, którą stworzył Michał Grepl, zob. Grepl’ 1967). Mimo to przyjmuję, że eksperienter jest nadal subiektem w bułgarskiej świadomości językowej, ponieważ w wyrażanym zdarzeniu jego rola pozostaje główna. Nieprzypadkowo w gramatyce języka starobułgarskiego (starsłowiańskiego) konstrukcje z dopełnieniem w celowniku nazywa się konstrukcjami z *celownikiem subiekta* (GSBE 1993). We współczesnym języku bułgarskim w takich wypowiedziach mogą występować trzy podstawowe rodzaje konstrukcji – *ме (e)*, *ми (e)* lub *ми се*, np.: *страх ме е* dosł. ‘Jest mnie strach’, *неприятно ми е* ‘Jest mi nieprzyjemnie’, *спи ми се* dosł. ‘Śpi mi się’. W odróżnieniu od wypowiedzi z agentywnymi czasownikami i z subiektem-eksperienterem, np. *боя се* ‘boję się’, *не харесвам* ‘nie lubię’, *искам да спя* ‘chcę spać’, tego rodzaju konstrukcje deagentywne ujmują ten sam stan wewnętrzny całościowo, jako zdarzenie bezagentywne (tak samo, jak w przypadku bezagentywnych zjawisk naturalnych typu *Навън вали/гърми се/разсъмва* ‘Na zewnątrz pada/grzmi/świta’, rozpatrywane przez nas stany występują jednak wewnątrz subiekta) i w konsekwencji – jako niezależne od woli człowieka i nie podlegające jego kontroli. Niemożność kontroli jest szczególnie podkreślana przez konstrukcje typu *ми се* (*ходи ми се на кино* dosł. ‘chodzi mi się do kina’, *не ми се спори* dosł. ‘nie kłóci mi się’), których Bułgar używa często i nie zawsze wtedy, kiedy danej czynności lub stanu rzeczywiście nie można kontrolować, czyli używa z zamiarem manipulowania. (Znamienne jest, że spośród wszystkich konstrukcji deagentywnych tylko w tych ostatnich nie może wystąpić subiekt zwierzęcy). Z powodu niewydzielenia uczestnika całościowo ujęte zdarzenie z reguły zostaje scharakteryzowane lokatywnie, dlatego w rozpatrywanych konstrukcjach eksperientera postrzega się jako swego rodzaju lokalizatora „wewnętrznego”. Proponuję w schemacie symbolicznym konceptualizacji przedstawiać subiekt-eksperientera takich wypowiedzi nie jako landmark-obiekt w *profilu*, lecz jako subiekt-scenerię (setting) poza *profilem* (odwrotnie niż u Langackera scenerię-subiekt w zdaniu «The garden is swarming with bees»).

W rzadkich przypadkach wypowiedź z subiektem logicznym może nie być bezosobowa – chodzi o zdarzenia z dwoma uczestnikami, z których jeden jest

uformowany gramatycznie jako podmiot, ale semantycznie najczęściej jest częścią eksperientera, odczuwającą pewien stan, np. *От няколко дена ме боли зъб* ‘Już kilka dni boli mnie ząb’, *Ще ми се пръсне сърцето* ‘Pęknie mi serce’. Uważamy jednak, że podmiot formalny nie wchodzi w nich oddzielnie od czynności do zakresu *trajektora*, tj. tutaj profilowana jest czynność jako całość. Są jednak wypowiedzi, semantycznie bliskie przytoczonym, np.: *Зъбът ме боли от няколко дена* ‘Ten ząb mnie boli już kilka dni’, *Сърцето направо ще ми се пръсне* ‘Serce po prostu mi pęknie’, w których – jak sądzę – podmiot gramatyczny jest umieszczony w pozycji *trajektora* i wyróżniany. A ponieważ zdarzenie już nie jest ujmowane całościowo, w takich wypowiedziach eksperienter staje się *landmarkiem*-obiektem.

4.3.2. Zajmijmy się teraz konceptualizacją subiekta czynności w tzw. nieokreślonoosobowych zdaniach w języku bułgarskim (*Казват, че няма нищо по-хубаво от лошото време* ‘Mówią, że nie ma nic lepszego niż zła pogoda’; *Помолих да ми донесат едно кафе с мляко* ‘Poprosiłem, aby mi przynieśli kawę z mlekiem’), w których brakuje podmiotu formalnego, a czasownik występuje w formie trzeciej osoby liczby mnogiej. Dla takich wypowiedzi charakterystyczna jest presupozycja ‘Czynności nie wykonuję ani ja, ani ty, lecz ktoś inny’, co pozwala niewyrażony subiekt uznać za ‘tego, który należy do innych’. Subiekt jest postrzegany jako nieokreślony zarówno w sensie ilościowym, jak i w sensie możliwości jego identyfikacji (bardzo trudno go zidentyfikować – jak w wypadku zdania *мówią, że*, albo można go w przybliżeniu określić dzięki kontekstowi lub konsytuacji – np. w zdaniu *aby mi przynieśli kawę* wiadomo, że to ktoś z kelnerów w kawiarni). We wszystkich takich przypadkach subiekt jawi się jak osoba na niewyraźnym zdjęciu, na którym widać tylko zaciemnioną sylwetkę. W takich konstrukcjach funkcjonuje forma gramatyczna, która pozwala jedynie na identyfikację subiekta wystarczającą do konceptualizacji charakteru czynności.

4.3.3. Subiekt czynności jest zupełnie wykluczony z konceptualizacji w bułgarskich wypowiedziach w stronie biernej – zarówno zwykłej (*Цветята не се късат* dosł. ‘Kwiaty się nie rwą’, w sensie *Nie wolno ich rwać*), jak i bezosobowej (*Така трябва да се отговаря!* dosł. ‘Tak się musi odpowiadać’), ale najczęściej zakłada się jego osobowość albo ożywioność. W konceptualizacji wyrażanych w ten sposób zdarzeń pozycję *trajektora* zajmuje subiekt stanu – pacjens czynności, co pozwala na postrzeganie zdarzenia z jego punktu widzenia. Można wyróżnić więcej niż dziesięć przyczyn, które skłaniają nadawcę do usunięcia z konceptualizacji wyobrażenia subiekta czynności, między innymi dzieje się tak, po to: aby zachował się (w zwykłej stronie biernej) punkt widzenia pacjensa we fragmencie tekstu, w którym obiekt ten jest „główną postacią“; aby z pozajęzykowych powodów ukryć sprawcę; aby przekazać swoje własne spostrzeżenia i emocje jako wspólne wszystkim (por. np. takie zastosowanie strony biernej, które przewiduje FIGURĘ OBSERWATORA, wyróżnioną przez J. Apresjana (1995) w znaczeniu określonych leksemów, tutaj jednak stanowi ona element semantyki składniowej, np.: *Чуват се*

звучи на прелитац самолет dosł. ‘Słyszysz się dźwięki przelatującego samolotu’); aby wyrazić w sposób uogólniony zakazy, nakazy, rady (*Не се съди за човека по дрехите* dosł. ‘Nie sadzi się o człowieku po jego ubraniu’, *Забранява се влизането в обекта* ‘Zabrania się wejścia do zakładu’) itp. Ogólnie rzecz biorąc, w rozpatrywanych wypadkach wyobrażenie subiekta-agensa jest „zerowe“, z reguły jednak takie wyobrażenie zerowe sugeruje subiekt ożywiony (nieożywiony zwykle nie jest domyślny), czyli można to traktować jako swego rodzaju środek składniowy do wyrażania w języku bułgarskim kategorii ‘ożywioność / nieożywioność’.

4.3.4. Jak wiemy, w językach słowiańskich istnieją też formy tzw. trzyczęściowej strony biernej, w których sprawca czynności został wyrażony, ale nie przypisano mu roli składniowej podmiotu, lecz dopełnienia (*Патето е убито от фермера* ‘Kaczątka została zabite przez farmera’). W takich wypowiedziach pacjens jest subiektem stanu i, odpowiednio, *trajektorem* w profilu konceptualizacji. Mimo to uważam, że dopełnienie – wykładnik agensa nie przestaje obrazować subiekta czynności, por.: *Този хребет трябва да бъде достигнат от всекиго* dosł. ‘Ten szczyt musi zostać osiągnięty przez każdego’. Przywołany przykład stanowi potwierdzenie tej tezy, ponieważ występujący w nim czasownik modalny *musi* jednoznacznie wskazuje, że zdarzenie „zostać osiągnięty” przypisuje się nie tyle pacjentowi jako jego charakterystykę, ile agensowi *każdy* jako czynność, którą musi on wykonać. W. Chrakowski odnotowuje, że takie konstrukcje składniowe powstały w językach słowiańskich późno, i to jako rezultat „dwutaktowego łańcucha derywacyjnego”: strona czynna → strona bierna (dwuczęściowa) → strona bierna trzyczęściowa (Hrakovskij 1991). Uważam, że było to następstwo rozwoju języka pisanego. W swoich badaniach na materiale bułgarskich tekstów publicystycznych i literackich (Savova 2014) stwierdziłam, że korzystanie z trzyczęściowej strony biernej wynika przede wszystkim z potrzeby stworzenia spójnego tekstu: zachowania punktu widzenia pacjensa, będącego „główną postacią” w jakimś fragmencie, przy jednoczesnym umieszczeniu agensa (tak samo jak oczekiwanego subiekta) w pozycji *wprowadzanej* informacji. Z tym powodem łączy się czasem powód pragmatyczny – autor tekstu chce wyrazić swój stosunek do agensa, najczęściej zdystansowanie.

Ze wspomnianych względów uważam, że agens w trzyczęściowych konstrukcjach pasywnych, uformowany gramatycznie jako dopełnienie z przyimkiem *от*, stanowi, pod względem konceptualnym, subiekt, który jest równoważny podmiotowi. A gramatyka służy tu nie semantyce, lecz tekstowi i jego wymaganiom. Cechą stylistyczną trzyczęściowych konstrukcji biernych jest typowa dla pasywu większa statyczność w wyrażaniu czynności i zdystansowany stosunek nadawcy. W wypadku takich wypowiedzi zastosuję ponownie w schemacie konceptualizacji zdarzeń *lukę oczekiwaną*, która została wprowadzona dla oczekiwanego subiekta. W efekcie będziemy mieli *trajektor* z subiektem stanu, który narzuca zdarzeniu określony punkt widzenia, oraz *lukę oczekiwaną* z oczekiwanym sprawcą, który nie został uformowany jako podmiot gramatyczny, ale jest źródłem energii w przepływie energii, skierowanej na pasywnego pacjensa.

4.3.5. Do tej pory omówiłam przypadki, w których subiekt czynności bądź stanu może denotować nadawcę lub odbiorcę na równi z subiektami, które nie są uczestnikami aktu komunikacji. Istnieją jednak także bardzo charakterystyczne konstrukcje, zarezerwowane tylko dla nadawcy. W nich może on czasami nie być subiektem czynności, lecz zawsze jest subiektem mowy, który się „rozmnaża” w różny sposób, aby wyrazić określoną intencję – nakłonić odbiorcę, możliwie niezauważalnie, do przyjęcia jego przekonań i doświadczeń. Czyli – manipulować nim. To tzw. wypowiedzi ogólnosobowe, które określam jako *manipulacyjne*, występujące w czterech postaciach. Pierwsza, którą się często wykorzystuje w języku bułgarskim, praktycznie niemal bez ograniczeń, to konstrukcja z leksemem *човек* ‘człowiek’ o znaczeniu uogólnionym, np. *Човек никога не знае какво искаш в даден момент* ‘Człowiek nigdy nie wie, co ty chcesz w danej chwili’ (= *Аз никога не знам, но за мен е важно да мислиш, че и всички други реагират като мен, а и ти би реагирал, ако беше на мое място* ‘To ja nigdy nie wiem, ale dla mnie jest ważnie, abys ty myślał, że wszyscy pozostali reagują tak samo jak ja, ty też byś tak zareagował, jeśli byś był na moim miejscu’). W drugiej konstrukcji występuje zaimек oraz/lub czasownik w 2.os.l.poj.: *Никога не знаеш какво можеш да очакваш от него* ‘Nigdy nie wiesz, czego możesz oczekiwać od niego’ (= *Аз никога не знам, но за мен е важно да мислиш, че и другите, включително и ти, не знаят* ‘Ja nie wiem, ale dla mnie jest ważnie, abys ty myślał, że i inni, z tobą łącznie, też nie wiedzą’). Trzecia zawiera zaimек oraz/lub czasownik w 1.os.l.mn.: *Ние никога не знаем какво ни е приготвила съдбата* ‘My nigdy nie wiemy, co nam zgotował los’ (= *Аз не знам, но и всички други, а значи и ти, не знаят* ‘To ja nie wiem, ale i wszyscy inni, to znaczy i ty, nie wiedzą’), a czwarta – formy w 2.os.l.mn.: *Вие никога не знаете дали не ви следят* ‘Wy nigdy nie wiecie, czy nie jesteście śledzeni’ (= *Аз не знам, но всеки, включително и ти, може да попадне в същото положение* ‘To ja nie wiem, ale każdy, w tym i ty, może znaleźć się w tej samej sytuacji’). Każda z tych form przedstawia subiekt w trochę inny sposób, w zależności od resztek znaczenia zaimka, które zostało prawie utracone. Prototypowa dla języka bułgarskiego jest konstrukcja z uogólnionym leksemem *човек*, którego znaczenie jest bliskie użyciom generycznym. Dla wszystkich rodzajów konstrukcji wspólne jest uogólnione wyobrażenie subiektu, które nie jest tożsame z tym, jakie stoi za kwantyfikatorem typu *всички* ‘wszyscy’ lub *всеки* ‘każdy’, lecz obejmuje zbiór wszystkich możliwych *subiektów mowy* (to pojęcie przejęte od Padučevy 2010), tj. wszyscy możliwi mówiący. W schematach kognitywnych zgeneralizowany subiekt możemy przedstawić jako kółko z wpisanymi do niego koncentrycznymi kołami, które sugerują przedstawienie ogólności i nieskończoności. Należy podkreślić, że zgeneralizowane wypowiedzi mogą występować zarówno w stronie czynnej, jak i biernej.

5. Na zakończenie, dokonam profilowania opisanego konceptu na podstawie analizy tekstów.

5.1. Powiedziałam na początku (p.1), że koncept spersonifikowanego subiekta, o którym mowa, wyłonił się w badaniu materiału językowego tekstów autorskich, szczególnie współczesnych – z zakresu publicystyki i beletrystyki. Dlatego można powiedzieć, że wyznaczone rodzaje wyobrażeń o spersonifikowanym subiekcie są charakterystyczne zarówno dla języka bułgarskiego jako całości, jak i dla jednego z jego wariantów – pisanych tekstów autorskich. Warto podkreślić, że w ramach tego wariantu języka formują się bardzo ciekawe profile swoiste dla każdego z badanych autorów, przekonująco ujawniające różnice w postawie kreatywnej i w osobowości każdego z nich (nie mam jednak możliwości zaprezentowania ich w tym miejscu).

5.2. Do celów niniejszego artykułu przeprowadziłam badanie bułgarskich przysłów ludowych (BPP 1969). Tutaj zaprezentuję jedynie wnioski z dokonanych analiz. Charakterystyczne dla tego rodzaju paremii jest przekazywanie zsyntetyzowanego doświadczenia życiowego w celu wpłynięcia na świadomość słuchającego, rozumianego jako uczestnik sytuacji mowy, która nie ma ograniczeń w czasie i w przestrzeni. To wymaga uogólnienia (*всеки* ‘każdy’, *всички* ‘wszyscy’) zarówno sytuacji mowy, jak i wyrażanego w paremiach zdarzenia, to zaś wymaga uogólnienia także subiekta czynności lub stanu. To ciekawe, jaką pomysłowość wykazał język narodowy, aby wyrazić ową „uogólnioność” lub „zgeneralizowaność” subiekta. Przede wszystkim należy podkreślić, że subiekt w przysłowiach jest z reguły prototypowy. Tutaj wymienimy odpowiednie jego przypadki: – z *manipulatywnych* konstrukcji *uogólnionoosobowych* w przysłowiach przedstawiono albo formy 2.os.l.poj. czasownika lub zaimka (*Станеш ли овца, всеки ще те стриже* ‘Jeśli się staniiesz owcą, każdy cię będzie strzyć’), wyróżniają się tutaj także formy trybu rozkazującego (*Надроби му попара, че го кани да яде ‘Pokrusz mu płatki i zaprosz go do jedzenia’*); albo dość rzadko 1.os.l.mn. czasownika lub zaimka (*По-добре да добием, че могаз да поцием* ‘Lepiej nam zdobyć i wtedy poczęstować się’); – samodzielne przedstawienie czynności albo cechy ogólnego lub zgeneralizowanego subiekta (*Работата краси човека, мързельт го грози* ‘Praca zdobi człowieka, lenistwo go oszpeca’); – subiekt identyfikuje się poprzez czynność albo stan, które są wyrażone w podrzędnym zdaniu podmiotowym (*Който не посее, той няма и да пожъне* ‘Kto nie sieje, nie będzie żąć’); – pasyw, w tym bezosobowy (*В мътна вода лесно се лови риба* ‘dosł. W mętnej wodzie łatwo się łowi ryba’); – cecha została nazwana wprost poprzez przymiotnik połączony z rzeczownikiem głównym lub występujący bez niego (rzeczownik ma znaczenie ogólne) (*Мързеливата булка срещу празник преди* ‘Leniwa niewiasta przed świętem przedzie’); – rzeczownik, który pozornie nadaje subiektowi wygląd konkretnej, nieuogólnionej osoby (*Майка ми е вещица, знае как се вари леица* ‘Moja matka jest umiejętna, wie jak gotować soczewicę’); – kwantyfikator ogólny (*Всеки може да яде хляб, ама не всеки може да меси* ‘Každy może jeść chleb, ale nie każdy może go mięsić’); – metonimia (*Суха поля риба не яде, а мокра* ‘Sucha spódnica ryby nie je, lecz mokra’); – alegoria (*Куче, което нощем спи, а денем лае, бои яде* ‘Pies, który w nocy śpi, a w dzień szczeka, dostaje w kość’); – imię (*Шие*,

нору наша Мара, празна да не стои ‘Szyje, pruje nasza Mara, aby nie została bez pracy’). Wyjątkowo spotyka się i deagentywne konstrukcje z subjektem logicznym, który jest jednak implicytny, by móc pozostawać w zgodzie ze znaczeniem zgeneralizowanym (*От работа Ø тежко, без работа – Ø по-тежко* ‘Z powodu pracy – Ø ciężko, z powodu braku pracy – Ø jeszcze ciężiej’).

6. Tak więc wyodrębniliśmy obraz osobowego (ożywionego) subiekta czynności lub stanu. Możemy zaproponować następującą definicję kognitywną interesującego nas pojęcia w języku bułgarskim. Subiekt to pojęcie uniwersalne, które z powodów semantycznych wyróżnia się z całego zdarzenia i jest głównym elementem wypowiedzi, któremu przypisuje się predykat (orzeczenie); ożywiony subiekt w języku bułgarskim jest ograniczany przede wszystkim do ram znaczenia „osobowość, personalność”. Subiekt prototypowy formuje się jako *trajektor* w profilu w schemacie konceptualizacji. Czasami jednak jego tożsamość może być odbiorcy nieznaną i wtedy on oczekuje jego konceptualizacji (gramatycznego uformowania podmiotu w *luce oczekiwania*). Kiedy trzeba podkreślić, że wewnętrzne zdarzenie w eksperienecerze nie poddaje się jego woli i kontroli, subiekt-eksperienecer przybiera kształt subiekta-lokalizatora. W określonych warunkach komunikatywnych subiekt przybiera formę niewyraźnego obrazu zaciemnionej sylwetki, której można przypisać predykat, nie można jej jednak zidentyfikować (z wyjątkiem tego, że należy do „innych“). Kiedy pozycję *trajektora* w konceptualizacji zajmuje pacjens, subiekt-agens – źródło energii w łańcuchu pozostaje nieuwzględnione w konceptualizacji, podkreśla się jedynie jego ożywioność. W tym samym przypadku, ale w innych warunkach komunikatywnych, subiekt-agens pojawia się ponownie, i to w pozycji *luki oczekiwania* (choć nie jest gramatycznie uformowany jako podmiot). W końcu, kiedy mówiący dąży do realizacji szczególnej, manipulacyjnej intencji, może on stworzyć obraz zgeneralizowanego subiekta czynu i stanu (zawsze jest to subiekt mowy), który się identyfikuje ze wszystkimi możliwymi subiektami mowy.

W tekstach autorskich, przede wszystkim pisanych, oprócz prototypowego subiekta przedstawiono jeszcze: oczekiwany przez odbiorcę subiekt formowany jako dopełnienie; spersonifikowany subiekt postrzegany jako niewyraźna zaciemniona sylwetka; usunięty, zerowy subiekt czynności, który jest pojmowany jako ożywiony; eksperienecer, który przybiera formę lokalizatora wewnętrznego; zgeneralizowany subiekt. W przysłowiaach występuje subiekt zgeneralizowany (przede wszystkim prototypowy lub bliski prototypowemu), ale w bajkach, w których nie ma potrzeby generalizacji, a język jest żywy i zbliża się do potocznego, częstym zjawiskiem jest też subiekt logiczny w pozycji lokalizatora.

W związku z rozpatrywanym tematem bułgarska świadomość językowa gramatycznie wyraża kategorię ‘personalność’ w ten sposób, że nie dopuszcza do uczestniczenia niepersonalnego (niezależnie nieożywionego czy ożywionego) subiekta w określonych konstrukcjach składniowych: z czasownikami nieokreślonoosobowymi, z zgeneralizowanym subjektem mowy, z bezosobowym pasywyem. Co do

kategorii ‘ożywioność / nieożywioność’, nieożywiony subiekt z reguły nie pojawia się również ze zwykłym pasywem – dwuczęściowym, nie pojawia się (z powodu semantycznego) również jako eksperienecer w konstrukcjach z subiektem logicznym. W obu rodzajach konstrukcji jest możliwy ożywiony subiekt-zwierzę (w tym drugim przypadku – bez grupy *mu ce*).

W innym miejscu postawiliśmy tezę, że etnolingwistyczne (EL) badanie gramatyki powinno odpowiadać nie na pytanie co, lecz jak myśli dana społeczność językowa (Savova 2019). W wypadku badanego pojęcia uderza fakt, że gramatyka języka bułgarskiego (a także wielu innych) nie ma ani jednego środka, który by jednoznacznie sygnalizował pojęcie subiekta. Można jednak zauważyć szczególne zaangażowanie gramatyki do przekazywania treści z zakresu pragmatyki – intencji mówiącego w związku z werbalizacją wyrażanego zdarzenia. Język zapewnia nadawcy środki gramatyczne, za pomocą których może on – zgodnie ze swoim zamysłem, ująć subiekt jako konkretną lub bardziej abstrakcyjną figurę, której abstrakcyjność może czasami przyjmować postać uogólnioności; a w wariantach nieprototypowych – jako zgeneralizowaną figurę; jako ożywiony lokalizator wewnętrzny, jako niewyraźną sylwetkę; zapewnia środki umożliwiające nadawcy przemilczenie istnienia subiekta lub wprowadzenie tej informacji później w celu zaspokajania oczekiwań odbiorcy. Wszystkie te warianty możemy traktować jako odmiany „punktu widzenia” mówiącego. Podsumowując – obraz świata, utrwalony w składni języka bułgarskiego w związku z rozpatrywanym tematem, ujawnia specjalną rolę pragmatyki. Dokładniej, w językowej świadomości Bułgara zróżnicowany sposób obrazowania ożywionego subiekta czynności i stanu w znacznej mierze zależy od intencji komunikacyjnych mówiącego podmiotu.

7. W EL analizie zjawisk z zakresu gramatyki możemy wyróżnić cztery następujące podejścia: (1) klasyczne wyliczenie typologicznych cech gramatycznych języków i ich porównanie, nastawione na oddzielenie tego, co specyficzne, od tego, co wspólne badanym kulturom (podobnie: Grzegorzyczkowa 2018); (2) wytypowanie pewnego problemu filozoficznego i porównawcze badanie, jak jest on ujmowany w różnych językach (tak u Wierzbickiej, 1999); (3) opis danej kategorii jako pola funkcjonalno-semantycznego w duchu A. Bondarka (jak u M. Nowosad-Bakalarczyk 2018); (4) wyznaczenie pojęcia z zakresu gramatyki i jego maksymalnie wyczerpujący opis (jak u A. Pajdzińskiej 2018, tak też w niniejszym artykule).

Literatura

- Apresjan Jurij 1995, *Izbrannye trudy*, t. II: *Integral'noe opisanie jazyka i sistemnaja leksikografija*, Moskwa.
- Bogrand Rober de, Dresler Wolfgang, 1995, *Uvod v tekstovata lingvistika*, Sofija.
- BPP – 5000 b”lgarski poslovici i pogovorki, Sofija 1969.

- Grepl' Michal, 1967, *K suščnosti tipov predloženíj v slavjanskich jazykach*, „Voprosy jazykoznanija“, vol. 5, s. 60–67.
- Grzegorzczak Renata, 2018, *Kilka uwag o udziale zjawisk gramatycznych w tworzeniu językowego obrazu świata*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 30, s. 31–40.
- GSBKE – *Gramatika na s“vremennija b“lgarski knižoven ezik*, t. 3. *Sintaksis*, Sofija 1994.
- GSBE – *Gramatika na starob“lgarskija ezik*, Sofija 1993.
- Langacker Ronald, 2009, *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, Kraków.
- Nowosad-Bakalarczyk Marta, 2018, *O gramatycznych i leksykalnych wykładnikach pojęcia liczby w polszczyźnie*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 30, s. 91–112.
- Padučeva Elena, 2010, *Semantičeskie issledovanija. Semantika vremeni i vida v russkom jazyke. Semantika narrativa*, Moskva.
- Pajdzińska Anna, 2018, *Kategorie gramatyczne a językowy obraz świata*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”, s. 41–54.
- Savova Dimka, 2012, *Predikativnaja struktura vyskazyvanija v bolgarskom jazyke*, „Voprosy jazykoznanija”, vol. 3, s. 69–90.
- Savova Dimka, 2014, *Deagentivnostta v b“lgarskija ezik i nejnoto izrazjavane*, Sofija
- Savova Dimka, 2019, *Obobštenoličnite izkazvanija v b“lgarskija ezik – pragmatični manipulacii na sintaktično nivo*, Sofija
- Savova Dimka, 2019, *O pewnym typie konstrukcji deagentywnych w językach polskim, rosyjskim i bułgarskim (perspektywa etnoskładniowa)*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 31, s. 121–132.
- Sapir Edward, 1993, *Izbrannye trudy po jazykoznaniju i kul'turologii*, V. *Forma v jazyke: grammatičeskie značeniija*, Moskva (https://www.gumer.info/bibliotek_Buks/Linguist/sepir/index.php, dostęp 10.08.2021).
- Langacker Ronald, 2009, *Gramatyka kognitywna, wprowadzenie*, Kraków.
- Hrakovskij Viktor, 1991, *Passivnye konstrukcii*, [w:] *Teorija funkcional'noj grammatiki. Personal'nost'. Zalogovost'*, t.3, red. Aleksandr V. Bondarko, Sankt Peterburg, s. 141–180.
- Wierzbicka Anna, 1999, *Etnoskładnia i filozofia gramatyki*, [w:] *Język – umysł – kultura. Wybór prac*, red. Jerzy Bartmiński, Warszawa, s. 341–401.

The concept of an animate subject of action or state in Bulgarian

Abstract: This chapter presents the various linguistic means available in Bulgarian grammar for expressing the concept of an animate subject of action or state. By providing a comprehensive description of the semantics and function of these syntactic constructions, it delineates the concept, formulates its cognitive definition, and profiles its peculiarities in different text types. It thus attempts to apply a research methodology established in the field of lexis to grammatical problems. It is claimed that in Bulgarian, the concept under consideration is related to semantics only in its prototype variant. It has acquired its full-fledged form, however, in the area of pragmatics, i.e. the communicative intentions of the speaker while presenting actions.

Keywords: subject; grammatical subject; animacy; non-agent constructions; pragmatics

Joanna Szadura

UMCS Lublin, Polska

ORCID: 0000-0001-7448-2602

e-mail: joanna.szadura@mail.umcs.pl

Czas w przestrzeni języka – o komplementarności językowych wykładników czasu i przestrzeni w polszczyźnie

Streszczenie: Punktem wyjścia prezentowanej analizy jest teza o pojmowaniu czasu jako substancji fizycznej funkcjonującej w przestrzeni w sposób dostępny ludzkiemu poznaniu zmysłowemu. Za ujęciem czasu w kategoriach przestrzennych opowiedzieli się już w latach 70. XX wieku zwolennicy hipotezy lokalistycznej. Zgodnie z nią wyrażenia przestrzenne służą w różnych niepowiązanych ze sobą językach za „szablony” dla wyrażeń temporalnych. Przyjmuję, że ‘ja’ obok ‘tu’ i ‘teraz’ sytuują się w centrum deiktycznym. Instancja ‘ja’ narzuca antropologiczną perspektywę widzenia świata i sposób mówienia o nim, a relacje przestrzenne stają się wzorem relacji temporalnych. Przestrzeń ujmowana jest w wymiarze substancjalnym doświadczanym zmysłowo, zaś czas – w procesualnym, przez człowieka odczuwanym i konceptualizowanym jako parametr służący do opisu zmian zachodzących w przestrzeni. W polszczyźnie wykładnikami tej współzależności są m.in. leksyka (etymologia, znaczenie wywodzących się z semantyki miejsca przyimków temporalnych), zwrotność nominacji (czas oznacza się przez odległość, a odległości przez czas) czy ujawniające konceptualizację czasu metafory.

Słowa kluczowe: kategoria; czas; przestrzeń; etnolingwistyka; język polski

Czym jest właściwie czas? [...] Czy możesz mi na to odpowiedzieć? Przestrzeń spostrzegamy przecież za pomocą naszych organów zmysłowych, za pomocą wzroku i dotyku. No, dobrze. Ale co właściwie jest naszym organem czasu? [...] jakżeż możemy chcieć mierzyć coś, o czym, ściśle mówiąc, nic nie wiemy, czego żadnej, absolutnie żadnej cechy nie znamy! Mówimy: czas upływa. Pięknie, niech sobie upływa, ale ażeby móc go mierzyć... Zaraz! Ażeby być wymierzalnym, musiałby przecie płynąć jednostajnie, a gdzie jest napisane, że tak właśnie się dzieje? Dla naszej świadomości na pewno tak nie jest, a przyjmujemy to tylko gwoli ladu i nasze miary to przecież tylko konwencja... (Mann 1965).

Przestrzeń i czas jako podstawowe kategorie poznania sytuują się w centrum całościowego postrzegania świata przez człowieka. Są pojęciami stycznymi. Przestrzeń jest ujmowana w wymiarze substancjalnym doświadczanym zmysłowo, natomiast czas – w wymiarze procesualnym, odczuwanym i konceptualizowanym przez człowieka jako parametr służący do opisu zmian zachodzących w przestrzeni. Czas bywa nazywany czwartym (obok wysokości, szerokości i głębokości) wymiarem i wspólnie z przestrzenią tworzy chronotop¹. Wprawdzie pojęcie czasoprzestrzeni upowszechniło się za sprawą fizyki teoretycznej i teorii względności Alberta Einsteina, jednak niewykluczone – na co wskazują dane językowe – że jest obecne również w poznaniu potocznym (Pajdzińska 1995: 90).

Cel: W swoim artykule postaram się ukazać, że podstawową płaszczyzną konceptualizacji czasu jest przestrzeń i że dowodów na poparcie tej lokalistycznej koncepcji dostarcza język i kultura. Przyjmuję następujące założenia:

Po pierwsze: Poczucie czasu jest zakotwiczone w biologii człowieka. Ludzka skala czasu i przestrzeni jest wyznaczana przez naturalne prawa percepcji². Tym samym to, co ludzkie, jest dla człowieka najlepszą miarą wszystkiego.

Po drugie: Za Karlem Bühlerem (1934/2004) przyjmuję, że podmiotowe ‘ja’, lokalistyczne ‘tu’ i temporalne ‘teraz’ sytuują się w centrum deiktycznym. Instancja ‘ja’ narzuca antropologiczną perspektywę widzenia świata i sposób mówienia o nim, natomiast relacje przestrzenne stają się wzorem relacji temporalnych. Te trzy parametry – ‘ja’, ‘tu’ i ‘teraz’ – zostały w empiryzmie doświadczeniowym uznane za podstawę dokonującej się w umyśle człowieka interpretacji świata. Są także podstawowymi składnikami aktu komunikacji.

Po trzecie: Za Vyvyanem Evansem (2004a, 2004b, 2005, 2013a, 2013b), specjalizującym się m.in. w opisie poznawczych domen³ czasu i przestrzeni, uznaję, że

¹ Czasoprzestrzeń jako kategoria poznawcza stała się w pierwszej kolejności przedmiotem zainteresowania filozofii (Kant), fizyki (Einstein), neurofizjologii (Uchtomski). W literaturoznawstwie, w ujęciu Bachtina, czasoprzestrzeń jest kategorią poetologiczną, umożliwiającą porównywanie różnych znakowo tekstów kultury. Współcześnie chronotop jest wykorzystany także przez: socjologię, psychologię, ekonomię, teorię organizacji czy geografie humanistyczną (Ulicka 2018: 261, 269, 270).

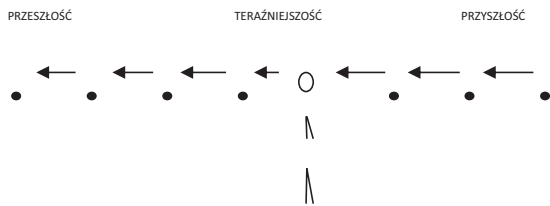
² Dotyczy tego m.in. prawo percepcji Webera-Fechnera wyrażające relację między fizyczną miarą bodźca a reakcją zmysłów, np. wzroku, słuchu, węchu czy poczucia temperatury (siła wrażenia). Kierując się tymi naturalnymi prawami percepcji, założenie o istnieniu stałej ludzkiej skali czasu i przestrzeni przyjął w swoich badaniach temporologicznych Ludwik Bielawski (1976: 222). „Ludzka miara” zamyka się w zaproponowanym przez Bielawskiego „trójkacie świata”, którego „środek wyznacza ludzka sekunda i ludzki metr” (Bielawski 1976: 212–213); „poprzez punkt przecięcia się ludzkiego metra i ludzkiej sekundy przechodzi [...] średnie tempo chodu, a więc podstawowego ruchu związanego z przemieszczaniem naszego ciała w przestrzeni” (Bielawski 1976: 215–216, tam zob. rys. 57).

³ Domena pojęciowa to w gramatyce kognitywnej spójna struktura wiedzy w przestrzeni semantycznej, mająca odniesienie do spójnych aspektów doświadczenia. Dostarcza „względnie stałego

„domena CZASU jest w języku kodowana na dwóch poziomach reprezentacji: jako pojęcie leksykalne i jako model kognitywny” (Evans 2007/2009: 24–25), a jego konceptualizacja bazuje na pojmowaniu go w kategoriach substancji fizycznej, tj. funkcjonującej w przestrzeni w sposób dostępny ludzkiemu poznaniu zmysłowemu. W przestrzennej konceptualizacji czasu Evans wyróżnił trzy typy ram odniesienia: deiktyczne⁴, sekwencyjne⁵ i zewnętrzne⁶.

Uwzględniając położenie (rozumianego w kategoriach obiektu) czasu lub obserwatora względem dziejących się zdarzeń, Evans wyróżnił w języku angielskim dwa językowe modele czasu: *Time-based* (czas w ruchu) i *Ego-based* (‘ego’ [dalej używam ‘ja’] w ruchu). Obydwa są oparte na relacji przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Modele te, chociaż nie wyczerpują możliwości konfiguracji relacji człowiek (‘ja’) – CZAS w polszczyźnie, czynią punktem wyjścia analizy, gdyż doskonale ilustrują istotę rozumienia CZASU.

W modelu ruchomego czasu obserwator jest statyczny w przestrzeni czasowej. Ruchome wydarzenia (konceptualizowane jako obiekty) poruszają się w jego kierunku, zbliżają się doń i mijają z przodu do tyłu. Tę relację przedstawia ryc. 1. Językowo wyraża ten model użycie: *Zbliża się przerwa w obradach*.



Ryc. 1: Model ruchomego czasu (źródło: Evans 2007/2009: 81)

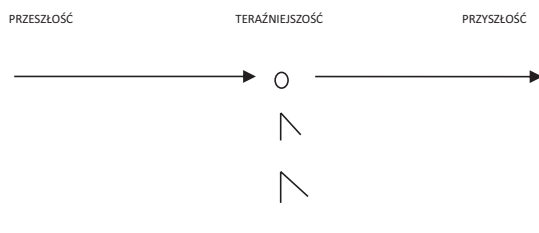
kontekstu wiedzy, w kategoriach którego możemy rozumieć inne rodzaje jednostek pojęciowych” (Evans 2007/2009: 23; zob. też: *domena kognitywna* Langacker 1995: 164). Domena podstawowa ma swoje źródło w doświadczeniu zmysłowym i subiektywnym (Evans 2009: 24), jest nieredukowalna do pojęć prostszych.

⁴ Odniesienie deiktyczne – „egocentryczne”, to odniesienie do przeszłości i przyszłości, które dokonuje się z perspektywy osoby mówiącej na podstawie doświadczenia teraźniejszości, np.: *Zbliża się Boże Narodzenie*. Model ten może być realizowany w różnych wariantach.

⁵ Odniesienie sekwencyjne – „allocentryczne” (gr. *állos* ‘obcy, inny’), jest niezależne od perspektywy mówiącego, a więc pozbawione stałego punktu odniesienia, jakim jest ‘ja’ w teraźniejszości. Bazuje na relacji następstwa i względnej kolejności poszczególnych zdarzeń (na zasadzie wcześniej – później), np.: *Sylwester jest po Bożym Narodzeniu*.

⁶ Odniesienie zewnętrzne – ma również charakter „allocentryczny”, ale jest oparte na matrycy, tj. bezwzględny system odniesienia, takim jak kalendarz, np.: *Sylwester jest 31 grudnia*.

W modelu ruchomego ‘ja’ człowiek porusza się w przestrzeni czasowej w kierunku wydarzeń, które są konceptualizowane jako miejsca na linii czasu. Model ten zakłada statyczność czasu. Graficznie przedstawia go ryc. 2. Wyrażają ten model takie użycia⁷, jak np.: *Zaraz dojdziemy do przerwy w obradach*.



Ryc. 2: Model ruchomego ‘ja’

Źródło: Evans 2007/2009: 80

Po czwarte: Dostęp do konceptualizacji czasu i przestrzeni umożliwia analiza semantyki w powiązaniu z danymi kulturowymi, gdyż:

Zasadniczo każde pojęcie [...] może zostać zakodowane i wyrażone za pośrednictwem języka. Pojęcia zakodowane w języku przyjmują postać pojęć leksykalnych [wyróżn. JSz] (Evans 2007/2009: 155–156).

Zgodnie z założonym celem przedstawię argumenty na poparcie tezy, że sposób ujmowania przez człowieka pojęć abstrakcyjnych (takich jak czas) wywodzi się z lokalistycznego widzenia świata (Grzegorzczkova 1993: 18)⁸. Dla usystematyzowania analizy w kolejności omówię: (1) przestrzenno-czasowy wymiar ludzkiego doświadczenia i poznania; następnie pokażę, że w polszczyźnie: (2) wzorem relacji czasowych są relacje przestrzenne, że (3) wydarzenia, zdarzenia, stany i procesy są ujmowane jako lokalizowane w przestrzeni przedmioty lub miejsca, oraz że (4) językowe wykładniki kategorii czasu i przestrzeni wykazują swoistą wymienną pojęciową.

⁷ Przykłady podaję za leksykonem V. Evansa (2007/2009: 81, 82).

⁸ Za ujęciem czasu w kategoriach przestrzennych opowiedzieli się w latach 70. XX w. zwolennicy hipotezy lokalistycznej (np. Anderson 1971, Miller, Johnson-Laird 1976). Zgodnie z tą hipotezą wyrażenia przestrzenne są bardziej podstawowe niż wyrażenia nieprzestrzenne i jako takie służą w różnych niepowiązanych ze sobą językach za „szablony” dla wyrażen nieprzestrzennych, szczególnie temporalnych (Lyons 1977/1989: 318). Koncepcja ta znalazła również potwierdzenie w badaniach Evansa (2007/2009).

1. Przestrzenno-czasowy wymiar ludzkiego doświadczenia i poznania

Szczególny status przestrzeni („tu”) i czasu („teraz”) podkreślał już Kant, uznając je za formy „wewnętrznej naoczności” stanowiącej o istocie doświadczenia świata przez człowieka. Pisał:

Przestrzeń jest koniecznym wyobrażeniem *a priori* leżącym u podłoża wszelkich zewnętrznych danych naocznych. Nie można sobie wyobrazić, że nie ma przestrzeni, jakkolwiek można sobie pomyśleć, że nie spotykamy w niej żadnych przedmiotów. Uważa się ją więc za warunek możliwości zjawisk, a nie za określenie od nich zależne [...] (Kant 2001: 76).

I dalej:

Czas jest w istocie czymś rzeczywistym, mianowicie jest rzeczywistą formą wewnętrznej naoczności. [...] Jeżeli odbierze się jej ten szczególny warunek naszej zmysłowości, to znika też pojęcie czasu; czas przywiązany jest bowiem nie do samych przedmiotów, lecz tylko do podmiotu, który je ogląda (Kant 2001: 86).

Kluczowym problem w tym kontekście jest to, że zmysłowa dostępność (naoczność) czasu, wymaga materializacji w przestrzeni. O ile jednak przestrzeń jest obiektem postrzegania, o tyle czas jest „trybem postrzegania”, wiąże się „nie z tym *co*, ale *jak* postrzegamy, odczuwamy czy wyobrażamy sobie” (Adam 2004/2010: 46). Przestrzeń łączy się więc ze światem zewnętrznym podmiotu doświadczającego, czas – ze światem wewnętrznym. Wspólnie służą człowiekowi do opisu makro- i mikrokosmosu (Tołstojowa 2007: 24–25). Obie kategorie stanowią o naszej (ludzkiej) pierwotnej i najbardziej rzeczywistej więzi z realnym światem fizycznym, stają się sceną życia. Tworzą swoistą, zróżnicowaną, współzależną (współpowiązaną) jedność – czasoprzestrzeń – arenę zdarzeń wszechświata.

Relacje między tymi kategoriami czasu i przestrzeni, co podkreślają socjologowie i antropologowie kultury, pod wpływem czynników społeczno-kulturowych podlegają niezwykle znaczącym zmianom, gdyż nie jest to układ statyczny. Warto w tym miejscu odnieść się do zjawiska uprzestrzennienia czasu, które polega na:

[...] myśleniu o czasie w kategoriach przestrzeni, mierzeniu go i racjonalizowaniu, dzieleniu na jednostki i interwały. [...] [Obecnie] [c]zas wykorzystuje się [...] intensywnie, a więc tak efektywnie, jak to możliwe, pod presją, by zmieścić jak najwięcej czynności w jak najkrótszym okresie, w wyniku czego czas i przestrzeń, jak zauważa David Harvey, uległy kompresji. Wszystkie działania w kapitalizmie rządzą się logiką skompresowanego uprzestrzennionego czasu, który zastępuje różnorodny przepływ czasu uprzedmiotowioną „rzeczą, którą można połączyć na części składowe w celu ich kupienia, sprzedania i wykorzystania” (Front 2017: 123).

Równolegle możemy mówić o temporalizacji przestrzeni,

[...] którą można opisać jako taki sposób myślenia o przestrzeni, który podkreśla kategorie ciągłości i trwania, a także przedkłada relacje wertykalne nad horyzontalne. Temporalizacja polega na mierzeniu przestrzeni w jednostkach czasowych, a nie w jednostkach odległości (Front 2017: 218).

Rozwój komunikacji elektronicznej spowodował, że współcześnie odległość przestała być czynnikiem utrudniającym komunikację. Możemy działać w globalnym „tu” w rzeczywistym „teraz”, co powoduje, że coraz częściej mówimy o tzw. *elektronicznej terażniejszości*:

W efekcie przestrzeń stała się bardziej ekstensywna, to znaczy czynności mogą być rozciągnięte w przestrzeni dzięki technologiom informacyjnym oraz zwiększonej mobilności, które wpłynęły na zmniejszenie znaczenia dystansu i lokalizacji (Front 2017: 218).

2. Przestrzeń jako strukturalny wzorzec, na którego bazie w polszczyźnie konstruowane jest pojęcie czasu

2.1. Relacje temporalne – jednoczesność, następowanie i poprzedzanie w czasie – w polszczyźnie są wyrażane poprzez odniesienie względem siebie zdarzeń lokalizowanych na osi czasu. Relacje te wyraża czas liniowy, który biegnie wektorowo od przeszłości do terażniejszości na zasadzie następstwa zachodzących procesów i zdarzeń (historyzm). Jest tym, co przed i po, ma swój początek i jest nieodwracalny (*co było to było, nie wróci drugi raz; przeszłość bezpowrotna*), jest treścią narodzin, życia i śmierci.

Relację powtarzalności wyraża natomiast czas cykliczny (gr. *kýklos* ‘krąg, koło’) oparty na obserwacji natury, szczególnie zdarzeń astronomicznych (przede wszystkim ruchu Ziemi dookoła Słońca i własnej osi). Cykl jest czasem nawrotów. Jest „przeszłością i przyszłością wyrażoną w żywej terażniejszości” (Adam 2004/2010: 31), „wiecznym teraz”. Ale przeszłość, terażniejszość i przyszłość nie następują po sobie w cyklicznej temporalności jednoznacznie, albowiem ten model czasowości ma kilka formatów. Jeżeli czas „wraca wciąż do swego początku” i jest zamkniętym cyklem zmian – jego wizualizacją jest koło. Jeżeli jego nawroty są złożone z „powtarzających się przeciwieństw” (jak np. dzień – noc, lato – zima) – obrazem czasowości jest wahadło. Gdy jednak z zatoczeniem kolejnego koła czasu wiąże się zmiana i kolejne cykle określają proces rozwoju, wtedy odpowiada im spirala.

Modele, o których mowa, nie są izolowane, np. czasy linii i koła łączą się, o czym pisze Renata Grzegorzycowa (2021: 168):

Czas liniowy (gr. *chronos*), zakładający początek i koniec, który jest podstawą historii, opiera się na umownie wyznaczanym punkcie (np. założenie Rzymu, narodzenie Chrystusa),

a następnie korzysta również z czasu wyznaczanego astronomicznie (lata, miesiące, dni). Konkretna data (np. *13 grudnia 1981 roku*) operuje więc zarówno czasem liniowym, jak astronomicznym. Czas pojmowany kolistnie może pełnić funkcje symboliczne i jest wykorzystywany w kulturze do mówienia o zjawiskach pozaczasowych (transcendentnych).

Wszystkie z wymienionych modeli są efektem przestrzennego myślenia o czasie, tj. ujmowania relacji temporalnych za pomocą metafor zaczerpniętych z geometrii.

2.2. Językowej dokumentacji dotyczącej lokalistycznej konceptualizacji czasu dostarcza leksyka. Na podstawie jej pochodzenia możemy wnioskować nawet o najstarszych wyobrażeniach czasu. Warto przecież pamiętać, że „słowo nigdy – no, prawie nigdy – nie odrzuca swej etymologii i sposobu, w jaki zostało utworzone” (Austin 1993: 207).

Ilustracją powiązań czasu i przestrzeni jest pochodzenie nazw jednostek czasu, które urobiono na podstawie obserwacji ruchu (i pojawiania się) ciał niebieskich. Spośród nich niezwykle wyrazistym przykładem jest słowo *miesiąc* mające znaczenie ‘księżyc’ oraz ‘jednostka czasu licząca ok. 30 dni’. Zdaniem niektórych etymologów zostało ono utworzone na bazie ie. **mē-* ‘wytyczać, wymierzać’ (Wojtyła-Świerzowska 1994: 17)⁹, co może potwierdzać, że cykl 30-dniowy postrzegano jako obserwowany w jakiejś przestrzeni powtarzający się ruch i wygląd księżyca. Podobną motywację ma słowo *faza*. Pochodzi z greki, w której *phāsis* znaczy ‘ukazanie się (gwiazdy); faza (księżyca)’, z *phainein* ‘pokazywać’ (Kop SWO 163, 165), od czego znaczenie ‘zmieniający się wygląd Księżyca lub jakiejś planety, zależny od padania promieni słonecznych i położenia względem Słońca i Ziemi’ (WSJP Żmigr).

2.3. Za językowym ujmowaniem czasu w kategoriach przestrzennych przemawia znaczenie wywodzących się z semantyki miejsca przyimków temporalnych. Kognitywną analizę wybranych polskich przyimków znajdziemy w pracach Renaty Przybylskiej (1985, 1988, 2002, 2006). Badaczka za wyjściową przyjmuje, ugruntowaną w językoznawstwie, tezę, że:

[...] podstawowe znaczenie przyimków (inaczej centralne; ang. *core meaning*) jest definiowane w ramach podstawowej domeny poznawczej – fizycznej przestrzeni postrzeżeniowej. Pozostałe znaczenia [w tym temporalne – JSz] są natomiast znaczeniami derywowanymi w różny sposób ze znaczenia centralnego (Przybylska 2002: 105).

Przyjmując, że przestrzeń uporządkowana jest zasadniczo egocentrycznie (z konceptualizatorem ‘ja’ w jej centrum), Renata Przybylska odwołuje się do

⁹ Rdzeń ten stał się podstawą nazw czasu w kilku odległych od siebie językach, np. litewskim (*mėtas* ‘czas’) i albańskim (*mot* ‘czas, pora; rok’) (Wojtyła-Świerzowska 1994: 17; zob. też: Dług WSEH 423).

modelowej sytuacji, w której „człowiek (konceptualizator) znajduje się w tzw. kanonicznej pozycji ciała, czyli stoi wyprostowany na powierzchni Ziemi, patrząc (lub idąc) przed siebie” (Przybylska 2002: 109). Z tej jego pozycji wyprowadzane są trzy podstawowe osie orientacji (góra – dół, przód – tył, prawy – lewy), które stanowią o trójwymiarowości przestrzeni¹⁰.

Z przeprowadzanych przez badaczkę analiz temporalnego znaczenia wybranych przyimków wynika, że metaforyczne przeniesienie znaczenia przestrzennego bazuje na analogiach związanych m.in. z ujęciem czasu jako bytu quasi-przestrzennego i odwzorowywaniem lokalizacji w czasie odpowiednio do relacji w przestrzeni na zasadzie substytucji. W tej konfiguracji przestrzeń jest strukturalnym wzorcem, na którego bazie konstruowane jest pojęcie czasu.

To odwzorowanie przestrzeni w czasie wyrażają w przypadku poprzedzania w czasie m.in. takie przyimki, jak:

– *za*, który wraz z rzeczownikiem nazywającym dany okres wprowadza określenie czasów, w których nastąpiło dane zdarzenie, np. *za (czasów) króla Ćwieczka/Piasta/Gierka, za komuny, za Solidarności* (Lesz-Duk 1995, a także Frankowska 1987, Przybylska 2002: 386);

– *przed*, który wraz z użytym po nim rzeczownikiem nazywa zdarzenie, względem którego stan rzeczy, o którym mowa w zdaniu, nastąpił wcześniej, np. *przed obiadem, przed południem*. W połączeniu z nazwą jednostki czasu odsyła w przeszłość na innej zasadzie – wprowadza określenie czasu, jaki upłynął od momentu zajścia danego zdarzenia, np. *przed godziną, przed tygodniem*; niektóre z tych nazw, jak *rok, wiek*, użyte w liczbie mnogiej, otrzymują znaczenie ‘bardzo dawno’ (*przed [dawnymi] laty, przed wiekami*);

– *po* natomiast wprowadza określenie stanu rzeczy lub punktu czasowego wcześniejszego w stosunku do zdarzenia, o którym mowa w zdaniu, np. *po studiach*.

Językowymi wykładnikami sygnującymi następstwo są np.:

– *za*, który w połączeniu z nazwą określonego segmentu czasowego informuje, w jakim czasie, od momentu mówienia lub od momentu, o którym mowa do momentu, w którym stanie się to, o czym mowa, upłynie określona ilość czasu (*będę za godzinę*); wskazuje na odcinek czasu, który pozostał do danego punktu czasowego (*zbliża się za kwadrans osiemnasta*);

– *od* w połączeniu z leksykalnymi wykładnikami następowania w czasie wprowadza określenie czasu, w którym zaczną mieć miejsce dany stan rzeczy, np.

¹⁰ Renata Przybylska obudowuje ten egocentryczny model przestrzeni ustaleniami psychologii poznawczej. Przywołuje m.in. stanowisko Millera i Johnson-Lairda (1976: 375–410) dotyczące kolejności nabywania pojęć przestrzennych przez dzieci. Wynika z nich, że dzieci najpierw przyswajają układ góra – dół, następnie przód – tył, a zdecydowanie później (średnia wieku to 11 lat) układ prawy – lewy (Przybylska 2002: 113).

od zaraz ‘od tej chwili, jak najszybciej’, *od jutra* ‘w dniu następującym po dniu, w którym się o tym mówi’;

– *na* poprzedza nazwę odcinka czasu, w którym ma trwać dane zdarzenie, np. *na chwilę*, *na zawsze*, poprzedza nazwę punktu czasowego, który ma zapoczątkować zaplanowane zdarzenie, np. *na poniedziałek*, *na dwunastą* oraz przyłącza nazwę odcinka czasu, który pozostał do określonego zdarzenia (*na godzinę przed końcem obrad*).

3. Wydarzenia, zdarzenia, stany i procesy ujmowane jako lokalizowane w przestrzeni przedmioty lub miejsca

Polszczyzna przynosi szereg dowodów na to, że wydarzenia, zdarzenia, stany i procesy ujmowane są w kategoriach jednostkowych, wzajemnie rozróżnialnych przedmiotów fizycznych/materialnych, które są przez człowieka doświadczane (postrzegane zmysłami, przede wszystkim wzrokowo) i istnieją poza nim jako materialne elementy rzeczywistości. Należą do tej grupy: (a) przedmioty morficzne, które wyróżniają się w przestrzeni, gdyż posiadają wyraźny kontur, stanowiący granicę zajmowanego przez nie miejsca, mają w miarę stały, znormalizowany kształt i wielkość, oraz (b) substancje – czyli przedmioty postrzegane zmysłowo, ale niemające wyraźnych, percypowanych wzrokowo granic i stałych form (Nowosad-Bakalarczyk 2018: 239).

3.1. Czas ujmowany jako przedmiot morficzny podlega kwantyfikacji numerycznej (*dwa dni*, *trzy sekundy*, *tysiąc lat* jak *dwie szafy*, *trzy krzesła*, *tysiąc cegieł*) i jest obiektem obliczeń (*rachuba czasu*, *liczyć czas*, *doliczyć komuś czas*), co potwierdza, że jego konceptualizacja opiera się na doświadczeniu przedmiotów materialnych (Goddard, Wierzbička 2001: 190). Tak rozumiany czas składa się z jednostek (*chwila/ godzina czasu*, *aktualny moment*), a każda z nich, w sensie jakościowym, jest inna (*nic dwa razy się nie zdarza*). Jest ich nieskończenie wiele, następują kolejno po sobie, można między nimi określić *odległość czasową*¹¹.

Postrzeganym jako przedmiot zdarzeniom, stanom i procesom przysługują takie parametry przestrzenne, jak: długość, szerokość oraz wysokość (*czas może być krótki, nieskończeni/bardzo długi; najwyższy czas*; też: *szeroki horyzont czasowy, rozpiętość w czasie*), czas ma też swój *początek* i *koniec*. Czasowi, podobnie jak każdemu materialnemu elementowi rzeczywistości postrzeganemu zmysłami jako odrębny przedmiot, zwłaszcza dający się dotknąć i wziąć do ręki, przypisywane są takie własności, jak: ciężar (*ciężkie czasy, ugiąć się pod ciężarem terażniejszości*,

¹¹ Wg WSJP Żmig: *odległość czasu* to ‘czas, który upłynął między dwoma wydarzeniami’, np. *odległość dziesięciu, dwudziestu... dni, lat*; https://wsjp.pl/haslo/do_druku/36351/odleglosc; dostęp: 12.08.2021.

dźwigać brzemię czasu, dźwigać ileś lat na karku), temperatura (*gorący czas/ okres/miesiąc*), zmiana objętości pod wpływem czynników zewnętrznych (*kompresja/ściskanie czasu; dekompresja czasu; rozrzedzanie czasu; czas pęczniał*), zdolność odkształcania się i powracania do pierwotnej postaci (*czas się kurczy, skraca i wydłuża, dłuży; ciągnie się w nieskończoność; rozciąga się jak guma; jest elastyczny*).

3.2. Czas postrzegany w kategoriach substancjalnych, tj. jako przedmiot niemorficzny, niemający znormalizowanego kształtu i wielkości ani stałego, wyraźnie zaznaczającego zajmowaną przestrzeń, konturu, podlega natomiast kwantyfikacji partytywnej (GWJP-M 1999: 204; Nowosad-Bakalarczyk 2018: 249). Polega ona na określeniu wielkości części (ilości), np. *odrobina/ nieco/ mało/ trochę/ niewiele/ sporo/ wiele/ dużo/ mnóstwo/ ogrom czasu jak odrobina/ nieco... piasku*. Tak rozumiany czas jest przez człowieka mierzony i dzielony na porcje.

Polszczyzna dokumentuje, że substancjami metaforycznie kojarzonymi z czasem są powietrze i płynąca woda. Cechuje je bowiem ciągły ruch i zmiana, które są obserwowane przez człowieka w trójwymiarowej przestrzeni.

Swobodny i nieustanny ruch powietrza sprawia, że jest ono postrzegane jako lotny, wszechobecny, niezający ograniczeń wiatr. To, że nie można go dotknąć, sprawia, że doskonale odpowiada on wyobrażeniu czasu jako „niewidzialnego bytu”. Przy ujmowaniu czasu w tych kategoriach eksponowana jest krótkotrwałość, bezpowrotna przemijalność zdarzeń i niemożność ich zatrzymania (*ulotny moment, ulotna chwila; lotne czasy pędzą*). Wiatr ukierunkowany jest wprawdzie do przodu, ale wieje albo z przyszłości, zwiastując nadejście czegoś nowego (*powiał wiatr odnowy*), albo z przeszłości (*wichry wspomnień*).

Kiedy natomiast mówimy o czasie, że *plynie (szybko, powoli, wolno, jednostajnym, miarowym rytmem, nierówno, swobodnie)*, *upływa, faluje, sączy się, przecieka przez palce*, uruchamiamy jego konwencjonalne wyobrażenie jako płynącej wody, przede wszystkim rzeki. Obraz rzeki odpowiada potocznemu wyobrażeniu czasu jako ukierunkowanego liniowo od przeszłości ku przyszłości, nieodwracalnego, nieustannie zmiennego, dynamicznego, niezależnego od człowieka. Rzeka i czas to nieuchronne przemijanie, Heraklitowe *pantha rei*¹². Rzeka, płynąca od swych źródeł w kierunku ujścia ukształtowanym przez siebie korytem jest analogiem życia ludzkiego. Człowiek, jak ona, od narodzin do śmierci, przemija (*czas unosi nas ze sobą; poddajemy się nurtowi czasu*). Kiedy podporządkowujemy się naturalnemu kierunkowi zdarzeń, mówimy, że *plyniemy z prądem czasu*, swoją bezsilność wobec doświadczanej czasowości komunikujemy wyrażeniami: *zostałem*

¹² Problem szeroko omawiany w literaturze etnologicznej, zob. np. Eliade (1949/1993), Kowalski (1997), Bartmiński (2000). Poetycką ilustracją wyobrażenia rzeki jako przemijalności ludzkiego życia jest wiersz Czesława Miłosza *Rzeka*. Analizę i interpretację tego utworu zob. np. Bartmiński (2000), Dakowicz (2005).

wciągnięty/ porwany przez prąd czasu. Natomiast „powracanie” do przeszłości („cofanie się” w czasie) porównujemy do ruchu *pod prąd czasu/historii* (wyrażenie to konotuje także zamknięcie się na przyszłość i nieumiejętność skorzystania z tego, co ona oferuje).

3.3. Konceptualizowany jako przedmiot czas może znajdować się w ruchu i/lub w ruchu znajduje się doświadczający go człowiek (‘ja’). Istotna jest zmiana, przy czym relacja „człowiek – czas” jest wyrażana przez kilka modeli, z których dwa opisał wspomniany wcześniej Vyvyan Evans.

(a) Model ruchomego czasu jest realizowany w języku polskim na kilka sposobów.

Przemieszczanie się przedmiotowo¹³ ujmowanych momentów i zdarzeń jest sygnowane czasownikami ruchu, np. *biec, biec, galopować, pędzić, pomykać, uchodzić, wlec się, zwalniać* oraz czasownikami presuponującymi ruch, np. *zatrzymać się* (*gdzieś czas się zatrzymał* ‘gdzieś nic się nie zmieniło, jest jak dawniej’), *stanąć* (*czas stanął, zatrzymał się w miejscu* ‘o wrażeniu ciągłego trwania jakiejś chwili’). Czasowniki te pozwalają mówić o rozumieniu czasu jako obiektu, który w różnym tempie porusza się do przodu.

Jeśli mówimy natomiast, że *zbliża się* jakiś moment lub zdarzenie (*zbliża się lato, matura, noc, pora obiadowa, urlop*), *przychodzi* (*przyszła na kogoś pora*), *nadchodzi* (*nadeszły złe czasy, nadeszło lato*), *dobiega* (*dobiegła północ*), *mija* (*minęło Boże Narodzenie, minął termin, mija dzień za dniem*), rozumiemy je jako obiekty, które przemieszczają się względem nas. Przyjmując, że człowiek jest zwrócony w przyszłość, poruszające się względem niego obiekty przemieszczają się od przyszłości do przeszłości. Przekonuje o tym m.in. znaczenie czasownika *mijać* ‘przemieszczając się obok jakiejś osoby lub obiektu, zostawiać go za sobą’.

Gdy natomiast mówimy, że *życie/wypadki toczą się*, konceptualizujemy je jak obiekty, które obracając się wzdłuż własnej osi, posuwają się do przodu po jakiejś powierzchni. Zbliżają się z przyszłości, mijają nas i stają się przeszłością.

O czasie mówimy również, że *leci, przelatuje* (*jak ten czas leci; a latka leca i leca; i dwa miesiące przeleciały*), *szybuje* (*szybuje czas bez wytchnienia*). W znaczenie tych czasowników ruchu wpisane jest przemieszczanie się pewnych obiektów w powietrzu¹⁴, eksponują one tempo przemijania oraz to, że rozumiane jako obiekty zdarzenia przemieszczają się w kierunku przeszłości.

¹³ Przyjmuję, że każde konkretne indywiduum ma charakter przedmiotowy.

¹⁴ Por. z definicjami czasowników: *lecieć* ‘przebywać jakąś przestrzeń w powietrzu za pomocą skrzydeł lub specjalnego mechanizmu’ (USJP Dub), *szybować* ‘[o obłokach, balonach itp.] przemieszczać się w powietrzu swobodnie i płynnie’, ‘o ptakach, owadach, nietoperzach itp.: lecieć, latać z rozpostartymi skrzydłami bez poruszania nimi, wykorzystując wznoszące prądy powietrzne’ (USJP Dub).

(b) W modelu ruchomego ‘ja’ „[...] czas funkcjonuje jako obszar, po którym porusza się jednostka i jest rozumiany w kategoriach ruchu ‘ja’ w kierunku wydarzeń i określonych momentów w czasie, konceptualizowanych jako miejsca” (Evans 2007/2009: 79). Zdarzenia nie stają się zatem, lecz istnieją. ‘Ja’ przechodzi obok nich lub przez nie, a punktem odniesienia jest doświadczana przezeń terażniejszość.

W polszczyźnie szereg wyrażen i związków wyrazowych poświadcza, że tak ujmowany czas jawi się jako droga. Poruszająca się po niej jednostka zmierza ku przyszłości (*przyszłość czeka*), zbliża się do usytuowanych przy/na drodze czasu zdarzeń-miejsc (*zbliżać się do celu, do finału, do końca śledztwa, zakończenia*), mija je i zostawia za sobą (*zostawić za sobą przeszłość*, np. *mijający rok*). Mając przyszłość przed sobą, stara się mieć w nią wgląd (*patrzy w przyszłość* ‘przewiduje konsekwencje, następstwa swojego postępowania’, *spogląda w przyszłość* ‘myśli o przyszłości, zastanawia się nad tym, co może nastąpić’). Za sobą ma natomiast przeszłość (*coś należy [już] do przeszłości* ‘coś skończyło się, minęło bezpowrotnie, przebrzmiało’). ‘Ja’ może też *patrzeć wstecz i oglądać się na przeszłość*. Zarówno przeszłość jak przyszłość mogą być ujmowane przez doświadczającą ich jednostkę przestrzennie jako *bliskie* lub *odległe, dalekie*.

‘Ja’ może też mentalnie przemieszczać się w czasie (*przenieść się, podróżować w czasie*) w dowolnym kierunku (*cofnąć się w czasie, powrócić do terażniejszości, wybiegać myślami ku przyszłości*), *wehikulem czasu* czyniąc pamięć i wyobraźnię. Może się też w nim *zagubić*. Gdy używamy wyrażenia *czas się cofnął*, w istocie mamy na myśli, że to człowiek myślą wrócił do przeszłości. Mówimy wtedy np. *czułem się tak, jakby czas się cofnął*.

(c) Polszczyzna utrwała również taki model, w którym poruszają się zdarzenia i momenty ujmowane jako obiekty oraz ‘ja’ (Szadura 2017: 292).

Czas, ujmowany jako poruszająca się istota żywa, może być usytuowany za doświadczającą jego działania jednostką (*czas mnie goni, zaczęły gonić mnie terminy*¹⁵; *gdy cię czas dogania, przodem puszczaj drania*) lub przed nią (*czas/ dzień za dniem/ chwile uciekają*¹⁶). W obu przypadkach i czas, i ‘ja’ zmierzają w kierunku przyszłości.

Ale jeżeli człowiek *wychodzi naprzeciw przyszłości*, która się doń zbliża, porusza się w przeciwnym doń kierunku. Przyjmując aktywną postawę wobec przebiegu zdarzeń, przyspiesza ich finalizację.

¹⁵ Por. z definicją czasownika *gonić* ‘biec, podążać za kimś, za czymś, usiłując go dopędzić, złapać; ścigać’ (USJP Dub).

¹⁶ Por. z łac. sentencją *carpe diem* (dosł. *skub dzień*) rozwiniętą w poezji Horacego w słowa *Chwytaj dzień, bo przecież nikt się nie dowie, jaką nam przyszłość zgotują bogowie* (Pieśń 1, 11, 8). Koresponduje z nią wyobrażenie *Kairosa* – greckiego bóstwa mijającej chwili. Na starożytnych płaskorzeźbach jego głowę zdobi tylko grzywka. Resztę włosów utracił, gdy ci, których mijał, próbowali go za nie złapać.

(d) Natomiast w modelu ruchomego czasu cyklicznego, rozumianym jako powracające sekwencje przedmiotowo konceptualizowanych zdarzeń, czas porusza się po okręgu. Językowo realizują to wyobrażenia wyrażenia typu *czas zatoczył koło; historia zatoczyła krąg; (nieustający, zakłęty) kołowrót pór roku/powracających zdarzeń i wrażeń/zdarzeń bez początku i końca; karuzela życia/ odmian losu i pór roku; w koło, w kółko Macieju/Wojtek* (Szadura 2017: 292). Koło czasu reprezentuje porządek kosmiczny, nieskończoną powtarzalność tych samych zdarzeń, stawanie się i przemijanie oraz uwięzienie.

Prototypowo przedmiotowo ujmowane zdarzenia poruszają się po okręgu z lewa na prawo. Podstawą tej konceptualizacji jest obserwacja pozornego ruchu Słońca, który jest traktowany jako wzorcowy. Ruch *za słońcem* w polskiej kulturze gwarantuje pomyślną przyszłość (szczęście, urodzaj, zdrowie), zaś *na opak* – uniemożliwia przekroczenie granicy terażniejszość – przyszłość, jest związany ze śmiercią i magią (np. zamawianiem chorób, odczynianiem uroków).

W kulturach tradycyjnych przyjęcie modelu czasu cyklicznego łączyło się z przewidywalnością następstwa zdarzeń, dawało poczucie bezpieczeństwa i budowało porządek społeczny, w którym obowiązującą była zasada naśladowania sprawdzonych wcześniej wzorów zachowań. Czas cykliczny został wprawdzie współcześnie zdominowany przez czas linearny, ale w wielu obszarach nie możemy zeń zrezygnować. Do dziś powtarzamy szereg sprawdzonych przez pokolenia scenariuszy (Szadura 2017: 292–293).

4. Wymiennność pojęciowa czasu i przestrzeni

O tym, że czas i przestrzeń wykazują wymiennność pojęciową, świadczy zwrotność nominacji (Evans 2007/2009: 25; Szadura 2017: 112–113). Skomentował ten mechanizm Tomasz Mann w znanym fragmencie *Czarodziejskiej góry*:

Czas mierzymy [...] przestrzenią, ale to jest tak samo, jak gdybyśmy przestrzeń chcieli mierzyć czasem, co robią przecież tylko ludzie zupełnie niewykształceni. Z Hamburga do Davos jest dwadzieścia godzin – no tak, kolejną; ale ile będzie na piechotę? A w myśli? Mniej niż sekunda! (Mann 1965: 87).

Językowymi wykładnikami oznaczania czasu przez odległość są takie wyrażenia, jak np.: *dzień najbliższy/bliski/blizszy/odległy/dalszy/daleki; przeszłość/przyszłość (niezbyt) odległa*, a odległości przez czas: *dwa dni drogi; tam się leci cały dzień samolotem; dystans czasu* ‘odległość w czasie między dwoma punktami’; o liście wysłanym z Warszawy do Londynu: *list będzie do Ciebie szedł tydzień, a odpowiedź dostanę za dwa tygodnie i to w dobie odrzutowców; rok świetlny* ‘jednostka długości stosowana w astronomii: odległość, którą światło

przebywa w próżni w ciągu jednego roku zwrotnikowego': *Syriusz jest oddalony o osiem lat świetlnych od Ziemi.*

Czas bywa też oznaczany przez powierzchnię, np.: *szmat, hektar czasu* i odwrotnie, kiedy o jakimś obszarze mówimy, odnosząc się do czasu (np. *cały dzień obchodziliśmy swoją ziemię*), jak Olga Tokarczuk, opisując Prawiek:

Gdyby przejść szybkim krokiem Prawiek z północy na południe, zabrałoby to godzinę. I tak samo ze wschodu na zachód. A jeśliby kto chciał obejść Prawiek naokoło, wolnym krokiem, przyglądając się wszystkiemu dokładnie i z namysłem – zajmie mu to cały dzień. Od rana do wieczora (Tokarczuk 2020c: 3).

Ten przykład ilustruje również, że ściśle powiązanie czasu i przestrzeni oddają nazwy kierunków geograficznych i pór dnia, tj.: *wschód, południe, zachód i północ.*

Interesujące jest również to, że sam czas jest postrzegany jako przestrzeń, w której możemy „poruszać się” w dowolnym kierunku, zatrzymać się tam, gdzie chcemy, aby zająć dogodne miejsce obserwacji (punkt widzenia), o czym wcześniej wspominałam. Ponownie przywołam Olę Tokarczuk, która pisze:

I zaraz odkrywam inną rzecz – że potrafię patrzeć także poprzez czas, że tak samo, jak zmieniam punkt widzenia w przestrzeni, mogę go zmieniać także w czasie, jakbym była strzałką na ekranie komputera, która jednak porusza się sama z siebie albo po prostu nie wie nic o istnieniu poruszającej nią dłoni (Tokarczuk 2020b: 8).

Podsumowanie

Język dokumentuje, że czas jako niewidoczny i nienamacalny jest przez człowieka doświadczany pośrednio jako wywołana ruchem, dokonująca się w jakiejś przestrzeni zmiana, rozumianego konkretnie, czegoś:

[Czas jest] poprzez ruch związany najściślej z przestrzenią, wtopiony w nią, nabiera dopiero wartości fizycznej, którą można nazwać i zmierzyć (Wojtyła-Świerżowska 2006: 69).

Dzieje się tak dlatego, że mówiąc o czasie, używamy języka odnoszącego się do ruchu i lokalizacji w trójwymiarowej przestrzeni, a wzorce przestrzenne, jako bardziej realne, dominują pod względem plastyczności nad temporalnymi.

Jednak kluczem do takiego rozumienia czasu jest człowiek jako istota biologiczna i społeczna. I znowu posłużę się trafnym komentarzem literackim:

[...] *czasu i przestrzeni doświadczamy w dużej mierze nieświadomie. Nie są to kategorie, które moglibyśmy określić jako zewnętrzne bądź obiektywne. Nasze poczucie przestrzeni wynika z tego, że możemy się poruszać, poczucie czasu zaś bierze się stąd, że jako istoty biologiczne*

ulegamy różnym zmiennym stanom. Czas nie jest więc niczym innym niż przepływem tych zmian (Tokarczuk 2020a: 193).

Czas jawi się również jako przestrzeń społeczna zależna od człowieka i przezeń kształtowana (Ingarden 2006: 66–67). Dlatego zamknę swoją analizę słowami noblistki:

Na początku nie było żadnego Boga. Nie było ani czasu, ani przestrzeni. Było tylko światło i ciemność. I to było doskonałe (Tokarczuk 2020c).

Literatura

- Adam Barbara, 2004/2010, *Czas*, tłum. Małgorzata Dera, Warszawa (oryg. *Time*, Cambridge: Polity).
- Anderson John M., 1971, *The Grammar of Case. Towards a Localistic Theory*, London: Cambridge University Press.
- Austin John Langshaw, 1993, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. wstępem i przypisami opatrzył oraz skorowidze sporządził Bohdan Chwedeńczuk, przekł. przejrz. Jan Woleński, Warszawa.
- Bartmiński Jerzy, 2000, *Rzeka w językowo-kulturowym obrazie świata Polaków*, [w:] *Rzeki. Kultura, cywilizacja, historia*, t. 9, red. Jerzy Kułuniak, Katowice, s. 41–54.
- Bielawski Ludwik, 1976, *Strefowa teoria czasu i jej znaczenie dla antropologii muzycznej*, Kraków.
- Bühler Karl, 1934/2004, *Teoria języka. O językowej funkcji przedstawiania*, tłum. Jan Koźbial, Kraków.
- Dakowicz Przemysław, 2005, *Rzeki Miłosza*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica”, nr 7, s. 457–480.
- Eliade Mircea, 1949/1993, *Traktat o historii religii*, wstęp Leszek Kołakowski, posłowie Stanisław Tokarski, tłum. Jan Wierusz-Kowalski, wyd. 2., Łódź.
- Evans Vyvyan, 2004a, *How we conceptualise time: Language, meaning and temporal cognition*, „Essays in Arts and Sciences”, vol. XXXIII, no. 2, p. 13–44 (reprinted in: *The Cognitive Linguistics Reader*, ed. by Vyvyan Evans, Benjamin K. Bergen, Jörg Zinken, London 2007).
- Evans Vyvyan, 2004b, *The Structure of Time. Language, Meaning and Temporal Cognition*, Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Evans Vyvyan, 2005, *The meaning of time. Polysemy, the lexicon and conceptual structure*, „Journal of Linguistics”, no. 41/1, p. 33–75.
- Evans Vyvyan, 2007/2009, *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*, tłum. Magdalena Buchta, Kraków (oryg. *A Glossary of Cognitive Linguistics*, Edinburgh: University Press, 2007).
- Evans Vyvyan, 2013a, *Language and Time. A Cognitive Linguistics Approach*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Evans Vyvyan, 2013b, *Temporal frames of reference*, „Cognitive Linguistics”, no. 24/3, p. 393–435.

- Frankowska Maria B., 1987, *Monografie syntaktyczne, 2. Konstrukcje typu „za panowania króla Stanisława”*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska”, t. 29, s. 43–60.
- Front Sonia, 2017, „*Jestem swoim własnym dziadkiem*” – spacializacja czasu w Przeznaczeniu *Michaela i Petera Spierigów*, „Er(r)go. Teoria – Literatura – Kultura”, nr 35, s. 123–136.
- Goddard Cliff, Wierzbicka Anna, 2001, *Język, kultura i znaczenie: semantyka międzykulturowa*, [w:] *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, red. Elżbieta Tabakowska, Kraków, s. 175–202.
- Grzegorzczkowska Renata, 1993, *Teoretyczne i metodologiczne problemy semantyki w perspektywie tzw. kognitywnej teorii języka*, [w:] *Studia semantyczne*, red. Renata Grzegorzczkowska, Zofia Zaron, Warszawa, s. 9–22.
- Grzegorzczkowska Renata, 2021, *Język w służbie myśli. Szkice z dziejów polskiego słownictwa*, red. nauk. Marek Łaziński, Marta Chojnacka-Kuraś, Warszawa.
- GWJP-M – *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. Renata Grzegorzczkowska, Roman Laskowski, Henryk Wróbel, wyd. 3. popr., Warszawa 1999.
- Ingarden Roman, 2006, *Książeczka o człowieku*, Kraków.
- Kant Immanuel, 2001, *Krytyka czystego rozumu*, tłum., wstęp i przypisy Roman Ingarden, Kęty.
- Kowalski Piotr, 1997, *Rzeka – próba uporządkowania znaczeń w kulturze magicznej*, [w:] *Rzeki. Kultura, cywilizacja, historia*, t. 9, red. Jerzy Kułtuniak, Katowice, s. 85–105.
- Langacker Ronald, 1995, *Wykłady z gramatyki kognitywnej. Kazimierz nad Wisłą, grudzień 1993*, red. Henryk Kardela, tłum. Joanna Berej [et al.], Lublin.
- Lesz-Duk Maria, 1995, *Przyimkowe konstrukcje temporalne w języku polskim*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica”, nr 33, s. 57–64.
- Lyons John, 1977/1989, *Semantyka 2*, tłum. Adam Weinsberg, Warszawa (oryg. *Semantics 2*, Cambridge: University Press).
- Mann Tomasz, 1965, *Czarodziejska góra*, posłowie Roman Karst, tłum. Józef Kramsztyk, t. 1–2, Warszawa.
- Miller George A., Johnson-Laird Philip N., 1976, *Language and Perception*, London: Cambridge University.
- Nowosad-Bakalarczyk Marta, 2018, *Kategoria ilości i jej wykładniki we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
- Pajdzińska Anna, 1995, *Dzieci Heraklita (poeci o czasie)*, [w:] *Kreowanie świata w tekstach*, red. Andrzej Maria Lewicki, Ryszard Tokarski, Lublin, s. 89–103.
- Przybylska Renata, 1985, *Znaczenie temporalne polskich przyimków*, „Polonica”, t. 11, s. 77–117.
- Przybylska Renata, 1988, *Wydzielanie przyimków wtórnych we frazach temporalnych*, „Język Polski”, z. 4–5, s. 243–248.
- Przybylska Renata, 2002, *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków.
- Przybylska Renata, 2006, *Schematy wyobrazeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*, Kraków.
- Szadura Joanna, 2017, *Czas jako kategoria językowo-kulturowa w polszczyźnie*, Lublin.
- Tokarczuk Olga, 2020a, *Bieguni*, Kraków.
- Tokarczuk Olga, 2020b, *Dom dzienny, dom nocny*, Kraków.
- Tokarczuk Olga, 2020c, *Prawiek i inne czasy*, Kraków.

- Tołstojowa Swietłana, 2007, *Władimir Toporow i jego teksty*, tłum. Irina Lappo, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 19, s. 11–30.
- Ulicka Danuta, 2018, *Kariera chronotopu*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 259–271.
- Wojtyła-Świerzowska Maria, 1994, *O niektórych nazwach czasu w językach słowiańskich*, „Rocznik Sławistyczny”, t. XLIX, s. 15–29.
- Wojtyła-Świerzowska Maria, 2006, *Słownictwo czasu i przestrzeni*, [w:] *Język a kultura*, t. 19: *Czas – język – kultura*, red. Anna Dąbrowska, Alicja Nowakowska, Wrocław, s. 67–73.

Wykaz skrótów

- Dług WSEH – Długosz-Kurczabowa Krystyna, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008.
- Kop SWO – Kopaliński Władysław, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, wyd. 16. rozszerz., Warszawa 1989.
- USJP Dub – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. Stanisław Dubisz, t. 1–6, Warszawa 2003.
- WSJP Żmigrej – *Wielki słownik języka polskiego*, red. Piotr Żmigrodzki, www.wsjp.pl.

Time in the space of language. On the complementarity of the linguistic markers of time and space in Polish

Abstract: The point of departure for this analysis is the idea of conceptualising time as a physical substance that functions in space in a way accessible to human sensory cognition. The conceptualisation of time in terms of space was already present in the 1970s within the so called localist hypothesis. The hypothesis says that spatial expressions serve in many unrelated languages as schemas for temporal expressions. I assume that the deictic centre includes, apart from “here” and “now”, the notion of “me”. “Me” imposes the anthropological perspective of looking and talking about reality, whereas spatial relations becomes the schema for temporal ones. Space is captured in the substantial dimension, sensually experienced, whereas time in the procesual dimension, sensed and conceptualised as a parameter of spatial changes. In Polish, the markers of this interrelationship include, among others, the lexis (with the etymology and meaning of temporal prepositions, deriving from the semantics of space), reciprocity of nomination (time is marked in terms of space, and vice versa), or the metaphors of time.

Keywords: category; time; space; ethnolinguistics; Polish

Marta Nowosad-Bakalarczyk

UMCS Lublin, Polska

ORCID: 0000-0002-3226-1665

e-mail: marta.nowosad-bakalarczyk@mail.umcs.pl

Ilościowe ujmowanie świata w polszczyźnie (na przykładzie oceniania i oceny ilości rzeczy i zdarzeń)

Streszczenie: U podstaw artykułu leży założenie, że czynności poznawcze człowieka pozostają w związku z językiem naturalnym, którego używa. Z jednej strony niektóre z pojęć wytworzonych w toku interakcji człowieka z doświadczaną rzeczywistością trafiają do języka, dając podstawę różnym kategoriom językowym, z drugiej zaś język z zawartą w nim siatką kategorii pojęciowych jest swoistym narzędziem poznawania świata, ukierunkowującym podejmowane przez człowieka czynności mentalne i mowne. Przyjmuję, że człowiek, realizując swoje potrzeby poznawcze i komunikacyjne, stawia między innymi pytanie: „Ile?”. Dokonuje charakterystyki różnych elementów rzeczywistości, czerpiąc z utrwalonych w języku swoistych schematów poznawczych. W zależności od potrzeb komunikacyjnych wybiera z repertuaru środków, które daje mu do dyspozycji język, te, które uznaje za najlepiej realizujące zakładane intencje komunikacyjne. Przeprowadzone przeze mnie badania pozwalają stwierdzić, że operacje mentalne i słowne, które prowadzą do poznania świata w aspekcie ilościowym, obejmują liczenie, mierzenie oraz ocenę liczebności i miary czegoś. W artykule przybliżam specyfikę ostatniej z wymienionych operacji oraz jej wykładniki w polszczyźnie (skupione wokół pojęć/znaczeń ‘dużo’ – ‘mało’ oraz ‘więcej’ – ‘mniej’ – ‘tyle samo’).

Słowa kluczowe: kategoria ilości; ‘dużo’ – ‘mało’; ‘więcej’ – ‘mniej’ – ‘tyle samo’

W artykule chcę zaprezentować część przeprowadzonych przeze mnie badań ilościowego ujmowania świata we współczesnej polszczyźnie. Ich podstawę stanowi – fundamentalne dla współczesnego językoznawstwa o nachyleniu kognitywnym (zob. m.in. prace Ronalda Langackera, George’a Lakoffa, Johna Taylora, Anny Wierzbickiej, Jerzego Bartmińskiego) – założenie, że język utrwała przejawy ludzkiego oglądu świata. Przyjmuję, że dążąc do zaspokojenia swych potrzeb poznawczych, ludzie m.in. określają, ile czego jest¹ (liczą, mierzą, szacują wielkość fragmentów doświadczanej rzeczywistości²), a czynności te pozostają w związku z używanym przez nich językiem naturalnym³ nie tylko ze względu na utwalone w nim określone sposoby postrzegania i konceptualizowania świata (sugerujące człowiekowi, jak ma ten świat ogarniać zmysłami i rozumem), ale także ze względu na fakt, że są w języku wyrażane⁴. (Ukonkretniona) charakterystyka ilościowa przypisywana różnym bytom odzwierciedla się w języku w postaci różnych wyrażań kwantyfikujących, usytuowanych na jego różnych poziomach. Wśród nich wskazać można eksponenty:

- prozodyczne (odpowiednia intonacja, akcent, tempo i iloczas, pozwalające wyrazić dużą – małą ilość i/lub wielkość czegoś)⁵;
- morfologiczne (końcówki fleksyjne liczby, formanty słowotwórcze: rzeczownikowe, związane z wyrażaniem znaczenia zbiorowości lub pojedynczości, czasownikowe, związane z aspektem i rodzajem czynności, oraz przymiotnikowe i przysłówkowe, związane ze stopniowaniem);
- leksykalne (liczebniki, rzeczowniki ilościowe, przysłówki ilościowe, przymiotniki i przysłówki parametryczne);

¹ Stwierdzają to filozofowie różnych epok, jak Arystoteles (1990: 32–63) czy Kant (2001: 108–123).

² Abstrahując od sporów filozoficznych na temat natury rzeczywistości i jej rozczłonkowania, zakładam, że rzeczywistość to świat doświadczany przez człowieka (zarówno realny, jak i wyobrażany), a ilość jest jedną z kategorii nakładanych na ten świat w celu jego uporządkowania.

³ Przyjmuję stanowisko Renaty Grzegorzczukowej, która godząc obiektywizm poznania (zachowując bazowy realizm) z subiektywizmem tej operacji, opowiedziała się „za interpretującym charakterem języka, który pojęciowo kształtuje poznawany świat” (Grzegorzczukowa 1996: 18). Wśród kategorii umysłu przejawiających się w strukturze języka badaczka ta wyodrębniła m.in. ilość jako kategorię drugiego stopnia nakładaną na substancje (rzeczy), cechy, relacje i zdarzenia (cechy i relacje na osi czasu) (Grzegorzczukowa 1996: 23). Także w jej wcześniejszej pracy (napisanej wspólnie z Bogdanem Szymankiem) ilość znalazła się w zestawie 13 najważniejszych kategorii pojęciowych wyrażanych w polszczyźnie słowotwórczo (zob. Grzegorzczukowa, Szymanek 1993: 466).

⁴ Jak stwierdził Andrzej Bogusławski, „mówienie ma status *warunku koniecznego* liczenia i mierzenia” (Bogusławski 2010: 26; wyróżnienie autora).

⁵ Typowe przykłady: np. *Kwiatów było w tym pokoju. Hałas był w tej szkole. Taaaka ryba. [...] A on znowu fajt w lewo, jak wytnie dwa susy, / Psy za nim fajt na lewo, on w las, a mój Kusy / Cap!!* (Mickiewicz 1834: 41).

- składniowe (struktury wyrażające ilość, przydawki ilościowe, okoliczniki stopnia i miary, konstrukcje z tzw. dopełniaczem częstkowym);
- tekstowe (reduplikacje⁶, koncepty liczbowe w strukturze tekstów⁷).

Jeśli różne wyrażenia kwantyfikujące ujęć jako pewną całość spójną wspólną funkcją (kodowanym znaczeniem ilościowym), to można dalej stwierdzić, że tworzą one pole semantyczne 'ilości'. W jego ramach znajdzie się zbiór takich elementów języka, które łączy to, że są używane przez ludzi do wyrażania podobnych sensów (takich, które stanowią wynik ludzkiego oglądu świata w aspekcie ilościowym). Ten zbiór można określić mianem językowej kategorii ilości⁸.

Badanie tak rozumianej kategorii (poszukiwanie odpowiedzi na pytania o treści ilościowe wyrażane w polszczyźnie i ich wykładniki formalne) wiązało się z przyjęciem założenia, że semantyka stanowi najważniejszy poziom języka, jest podstawą wszelkiej komunikacji. Konsekwencją tego jest uznanie, że wszystkie formy językowe (niezależnie od stopnia ich złożoności i konwencjonalności) są nośnikami określonych treści, nie tylko jednostki leksykalne, ale także gramatyczne mają charakter symboliczny – stanowią wyraz jakiejś myśli, sposobu konceptualizacji świata (Langacker 1987, 2008/2009; Wierzbicka 1988, 1999, 2006). W programie etnolingwistyki, sformułowanym przez Jerzego Bartmińskiego w *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics* (2009), kategorie semantyczne zostały postawione najwyżej w hierarchii wszystkich wyróżnianych kategorii językowych. Ustanowienie ich punktem wyjścia dla opisu języka pozwala – zdaniem badacza – stawiać pytania (najważniejsze dla określenia istoty języka i jego funkcjonowania) o to, jakie pojęcia i w jaki sposób są kodowane w języku. Pozwala też w sposób spójny opisać różne kategorie językowe, które współdziałają jako ekspozyty tych samych treści. Ten sposób ujęcia kategorii daje możliwość połączenia w jednym modelu opisu zjawisk z różnych poziomów języka, np. słownictwa ze zjawiskami z poziomu gramatycznego⁹. Model ten określanym jest mianem opisu

⁶ Powtórzenie stanowi wyraz ilości dużej lub świadomie wyolbrzymionej, np. *Trwało to lata, lata. Idzie, idzie i dojdź nie może. Wszędzie książki i książki. Tylko bajki i bajki, nic nie robi tylko ogląda* (zob. Bartmiński 1973: 49).

⁷ We współczesnych badaniach tekstologicznych zwraca się uwagę na rolę konceptów liczbowych w procesach budowania tekstów (Niebrzegowska-Bartmińska 2007).

⁸ Przyjęta przez mnie nazwa kategorii eksponuje przedmiot opisu – fakty językowe, które wiążą się z odpowiedzią na pytanie „ile” zawarte w jej podstawie. Obejmuje swym zakresem takie podkategorie, jak liczba, miara, ocena ilościowa (szacowanie). Jest więc nazwą nadrzędną wobec liczby (a nie jej kohiponimem używanym w odniesieniu do bytów konceptualizowanych jako niepoliczalne).

⁹ Autonomizacja częstkowych dziedzin wiedzy o języku (np. leksykologii i gramatyki, a w ramach gramatyki – składni, morfologii i prozodii) zdaniem J. Bartmińskiego pozwala osiągnąć wysoki stopień precyzji opisu, ale „stwarza konflikt z potocznym rozumieniem języka jako zespołu różnorodnych środków formalnych, które jednak w procesie porozumiewania się mogą być używane wymiennie i w połączeniu ze sobą” (Bartmiński 2006: 15).

holistycznego (integralnego) w odróżnieniu od szeroko stosowanego opisu separacyjnego (izolacyjnego) wybranych (wyzisolowanych) form językowych w ramach jednego z podsystemów języka. Został zastosowany w zespole lubelskim do opisu kategorii przestrzeni (Adamowski 1999), płci i rodzaju (Nowosad-Bakalarczyk 2009), podmiotu (Majer-Baranowska 2005), czasu (Szadura 2017), ilości (Nowosad-Bakalarczyk 2018).

Przyjrzyjmy się fragmentowi pola semantycznego ‘ilość’ w polszczyźnie – treściom semantycznym związanym z ocenianiem i oceną¹⁰ ilości bytów oraz ich wykładnikiem. Obejmują one sądy formułowane na podstawie porównywania cech ilościowych poznawanego i opisywanego świata. Operacja ta może być dokonywana na różnych poziomach.

(1) Pod względem ilości mogą być porównywane ze sobą konkretne byty (przedmioty lub zdarzenia). W efekcie takiego porównania stwierdza się, że liczebność czy miara jednego z nich jest większa lub mniejsza niż liczebność czy miara drugiego bądź parametry obu porównywanych bytów są sobie równe. Bazująca na takiej podstawie ocena ilości rzeczy lub zdarzeń (ich liczebności bądź miary) jest oceną względną. Jej językowym wykładnikiem jest ustalona struktura składniowa obejmująca co najmniej dwa zestawiane ze sobą (porównywane) elementy opisywanej rzeczywistości. Mówiący może orzec, że są one takie same (równe) bądź różne (jeden jest większy/mniejszy od drugiego).

Sąd utożsamiający porównywane wycinki rzeczywistości (tj. stwierdzenie, że A jest tyle samo co B) komunikuje sfrageologizowane wyrażenie o postaci *tyle samo*, które pozwala wyrazić, że liczba lub miara czegoś jest równa innej, np.:

[1] *Wczoraj i przedwczoraj zgłosiło się tyle samo kandydatów* (USJP) [= Liczba kandydatów, którzy zgłosili się dzisiaj jest taka sama jak liczba / jest równa liczbie/ kandydatów, którzy zgłosili się wczoraj].

Wyrażenie *tyle samo* w zdaniu często łączy się z zaimkiem względnym *co* lub *ile* wprowadzającym drugi człon porównania, np.:

[2] *Gości przybyło tyle samo, co w ubiegłym tygodniu* (USJP) [= W tym tygodniu gości przybyło X, w ubiegłym tygodniu gości przybyło Y; X=Y].

Strukturę składniową zawierającą zrównywanie (pod względem ilości) ze sobą rzeczy lub zdarzeń ustanawiają dwusegmentowe spójniki pozwalające relatywizować względem siebie zdania składowe (i zawarte w nich sądy) i wyrażać tym

¹⁰ Używam słów *ocena* i *ocenianie* zgodnie z ich rozumieniem utrwalonym w języku (por. Nowosad-Bakalarczyk 2018: 198–206) dla nazwania pewnych operacji mentalnych i ich wytworów – sądów o rzeczywistości. Są one dokonywane przez człowieka i wyrażane w języku. Dotyczą wybranej sfery poznania świata – w tym wypadku ilościowej charakterystyki bytów.

samym informację o braku różnic ilościowych między zestawianymi wycinkami rzeczywistości. Budowane w ten sposób konstrukcje składniowe zawierają jednostki takie, jak:

– *tyle – ile / co*, np.

[3] *Zaproś tylu kolegów, ilu chcesz. Zebrał przez miesiąc tyle materiału, co inni w ciągu całego roku. Przeczytam tyle, ile zdążę* (USJP).

– *ile razy ... (tylekroć, tyle razy)*, np.

[4] *Ile razy wybierał się na urlop, tylekroć ktoś z domowników zaczynał chorować. Ile razy prosił ją o pomoc, tyle razy odmawiała* (USJP).

– *ilekroć... (tylekroć)*, np.

[5] *Ilekoć lało, miał przemoczone buty. Ilekoć była kontrola, tylekroć stwierdzano jakies zaniedbania* (USJP).

– *tyleż – co*, np.

[6] *Porządku pilnowało tyluż policjantów, co podczas poprzedniego meczu. Na premierę przyszło tyluż widzów, co na próbę. Potrzebuję tyleż krzeseł, co wczoraj* (USJP).

– *co... (to)*, np.

[7] *Co strzelił, to chybił. Co książka, to nagroda* (USJP).

Przytoczone konstrukcje komunikują, że między regularnie powtarzającymi się faktami zachodzi związek polegający na tym, że za każdym razem, gdy ma miejsce pierwszy z nich, ma miejsce również drugi. Kodują sensy ilościowe w sposób relatywny – bez użycia liczb czy miar. Opisują świat z potocznego punktu widzenia, z liczeniem czy mierzeniem w sensie matematycznym mają luźny związek.

Sens ‘tyle samo’ wyrażają też jednostki leksykalne, takie jak przymiotnik *równy* oraz pochodne od niego przysłówek *równo* i czasownik *równać się*, np.

[8] *Dwa plus dwa jest równe cztery. Mieli równą liczbę punktów. Metr równa się stu centymetrom* (USJP).

Kodujący znaczenie ‘tyle samo’ człon *równ-* może też wchodzić w skład wyrazów złożonych syntetyzujących niektóre konstrukcje składniowe, np. *równolatek* 1. ‘człowiek mający tyle samo lat, co ktoś inny’ i 2. ‘zwierzę, roślina lub przedmiot mające tyle samo lat, co inne’ (SJP Sob).

Porównywanie w aspekcie ilościowym określonych fragmentów rzeczywistości (A i B) może wieść do stwierdzenia różnic między nimi. Orzekanie o nich może odbywać się z wykorzystaniem struktur składniowych bazujących na jednostkach *więcej* i *mniej*, otwierających miejsca dla porównywanych ze sobą bytów. Używa się ich w zależności od przyjętej perspektywy oglądu przedstawianej sytuacji (przedmiotu wypowiedzi), pozostają bowiem względem siebie w relacji konwersji (A jest więcej niż B = B jest mniej niż A).

Porównywane są ze sobą dwa stany rzeczy, np.:

– występujące w różnym czasie, por.

[9] *Zgłosiło się do pracy więcej ochotników niż poprzednio. Mam teraz więcej spraw do załatwienia. Więcej teraz podróżował* (USJP);

– przypisywane różnym podmiotom, por.

[10] *Ma mniej wolnego czasu niż ja. Zapłacił mniej ode mnie* (USJP);

– ujęte w różnych ramach modalnych (np. stan realny i pożądaný/zakładany), por.

[11] *Weź więcej mąki, bo ciasto jest rzadkie. Zainteresowanych było mniej, niż się spodziewano. Był wzrostu mniej niż średniego* (USJP).

Różnice między nimi są orzekane (najczęściej) w sposób ogólny, ale mogą też być doprecyzowane poprzez rozwijanie struktury zdania za pomocą wprowadzenia członu „o ile”, np.:

[12] *Dostał o jeden cukierek więcej niż inne dzieci* (USJP);

albo oceniane jako duże lub małe, o czym jeszcze dalej, por.

[13] *Niewiele (mało co) więcej umiesz niż on. Placili nam ociupinę więcej* (USJP).

Nośnikami ogólnego znaczenia ‘więcej’ są też – co zrozumiałe – wyrazy pochodne od *więcej* (lub *większy*)¹¹ – czasowniki: *zwiększyć*, *powiększyć* i ich niedokonane odpowiedniki, formacje dezagentywne (np. *zwiększyć się*, *powiększać się*), formy imiesłowów (np. *zwiększony*, *powiększający się*), gerundia (np. *zwiększenie*, *powiększenie*). Również ich bliskoznaczniki (i pochodne od nich), jak np. czasownik *pomnożyć* – *pomnażać*, nawiązujący do matematycznej operacji mnożenia.

¹¹ Nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć czy *duży* pochodzi od *dużo*, czy odwrotnie. R. Grzegorzycowa stwierdza w tym przypadku relację oboczności, równoległości semantycznej (GWJP-M: 528).

Eksponują one zmianę polegającą na zwiększaniu ilości rzeczy i zjawisk najczęściej w sposób ogólny, choć też umożliwiające rozwinięcie struktury składniowej poprzez dodanie członów określających wielkość różnicy, np.:

[14] *Powiększyć dom o dwa pokoje. Liczba ludności zwiększyła się o 10 procent. Jego dochody pomnożyły się dwukrotnie* (USJP).

Z doprecyzowaniem wielkości „więcej” mamy do czynienia w formacjach odliczebnikowych, takich jak: *dwoić się, podwoić — podwajać, podwoić się — podwajać się, potroić — potrajać, potroić się — potrajać się* i pochodnych, jak *podwójny, potrójny, podwójnie, potrójnie* itp.

Z kolei nośnikami ogólnego znaczenia ‘mniej’ są czasowniki utworzone od *mniej/mniejszy*, tj. *zmniejszyć, pomniejszyć* i pochodne od nich symetryczne znaczeniowo i formalnie do odpowiednich wyrażen sensu ‘więcej’.

Znaczenie ‘mniej’ jest kodowane w polszczyźnie także za pomocą czasownika *maleć* (utworzonego od *mało/mały*) i jego dokonanej formy *zmaleć*, np.:

[15] *Maleje liczba bezrobotnych. Maleją zapasy. Odległość między uciekającymi a pościgiem zmalała. Zyski gwałtownie maleją, a wydatki rosną* (USJP).

Wyrażany sens ‘mniej’ może zostać uściślony poprzez rozwinięcie wypowiedzi na płaszczyźnie składniowej, por.

[16] *Powierzchnia lodowców maleje średnio o 1% co piętnaście lat.*

Rzecz ciekawa, że w polszczyźnie nie ma symetrycznie utworzonego czasownika kodującego sens ‘więcej’ – w tym znaczeniu jest używany (na zasadzie metaforycznego rozszerzenia) czasownik *rosnąć* oraz pochodne od niego czasowniki (i dalej rzeczowniki odczasownikowe):

[17] *Wzrost dochodów, wpływów, wydatków. Wzrost zaludnienia. Wzrost zachmurzenia* (USJP).

Warto też odnotować pary (antonimiczne) wyrazów używanych do komunikowania sensów ‘więcej’ – ‘mniej’, jak np. charakterystyczne dla stylu urzędowego rzeczowniki *wyżka – niżka*, oddające relację ‘więcej – mniej’ jako umiejscowioną wzdłuż wyobrażanej osi wertykalnej doświadczanego świata, por.

[18] *Zwyżka zachorowań na gripę* (USJP). *Niżka pensum* (zasłyszane).

Nośnikami sensów ‘więcej’ – ‘mniej’ są też czasowniki (i słowa pochodne od nich) prymarnie nazywające czynności lub procesy prowadzące do zmian ilości

czegoś (np. liczby składników jak w przypadku *redukować – rozszerzać*), wtórnie zaś pozwalających wyrazić uogólniony sens zmiany ilościowej, stwierdzanej w efekcie porównania stanu A i stanu B. Por.

[19] *Redukować wydatki, dochody. Redukować masę ciała. Redukować straty. Redukować ryzyko zawału serca* (USJP).

Sensy ‘więcej’ – ‘mniej’ kodują też niektóre morfemy słowotwórcze – przedrostki w derywatach modyfikacyjnych. Np. przedrostek *nad-* wnosi do znaczenia słowa komponent ‘więcej’ niż zakładano, zamierzono, więcej niż potrzeba, por. *nadpłacić — nadpłacać* ‘zapłacić więcej niż się należy lub ponad umowę’ (SJP Sob); *nadkomplet* ‘większa niż planowana liczba ludzi lub rzeczy’ (SJP Sob); *nadliczbowy* ‘przekraczający oznaczoną liczbę lub ilość’: *godziny nadliczbowe* (SJP Sob). Z kolei przedrostek *u-* kodujący znaczenie ‘odjęcie części, zmniejszenie ilości, rozmiarów czegoś wnosi do znaczenia słowa komponent ‘mniej’, por. *ubyc — ubywać* ‘o liczbie, objętości, ilości czegoś: stopniowo zmniejszyć się (zmniejszać się)’, np. *W garnku ubyło mleka. Komuś ubywa sił* (USJP); *ubyttek* ‘zmniejszenie się ilości lub liczby czegoś’, np. *ubyttek wagi* (SJP Sob). Zob. Przybylska 2006: 238–245.

Ogólnie rzecz ujmując, porównywanie określonych wycinków rzeczywistości w aspekcie ilościowym pozwala stwierdzać tożsamość ilościową lub różnice stanów; dodatkowo jeśli różnice zachodzą w czasie – dynamikę świata w opisywanym aspekcie (zmiany cech ilościowych określonych wycinków rzeczywistości).

(2) Podstawą oceny ilościowej rzeczy i zdarzeń może być też odniesienie do przyjętej dla nich normy¹² liczebności lub miary. Na tej podstawie stwierdza się, że czegoś jest dużo (czyli więcej niż przewiduje norma) lub mało (czyli mniej niż przewiduje norma). Są to bieguny wyobrażanej skali, wyraźne jej punkty, do których nawiązuje mówiący; norma zajmuje środek skali, stanowi swoistą średnią, typową wartość. Najczęściej nie jest wyrażana, ale milcząco zakładana przez mówiących.

Nośnikiem znaczenia ‘dużo’ jest przede wszystkim słowo *dużo*, np.:

[20] *Miał dużo spraw do załatwienia. Dużo czasu, pieniędzy, pytań. Zrobić komuś dużo dobrego, złego. Dużo ludzi idzie, szło. Dużo jeść, spać, pracować, zarabiać, podróżować* (USJP).

Ma ono bardzo szeroki zakres użycia – łączy się z zarówno nazwami rzeczy: policzalnych (np. *dużo spraw*) i niepoliczalnych (np. *dużo dobrego*)¹³, konkretnych

¹² Na temat normy w interesującym mnie znaczeniu zob. Apresjan 1974/1980: 102–103.

¹³ To różni polszczyznę od języka angielskiego, w którym sens ‘dużo’ oddają dwie jednostki leksykalne: *many* (łączy się z rzeczownikami policzalnymi, np. *many chickens* ‘dużo kurczaków’)

(np. *dużo ludzi*) i abstrakcyjnych (np. *dużo pytań*), jak i nazwami zdarzeń (np. *dużo podróżować*)¹⁴.

Bliskoznacznikiem *dużo* jest *wiele*¹⁵, które (podobnie jak *dużo*) ma szeroką łączliwość, np.:

[21] *Kwitło już wiele kwiatów. Na stole leżało wiele kopert. W korytarzu było wiele drzwi. Dostawaliśmy wiele listów. W zawodach brało udział wielu sportowców. Różnili się od siebie pod wieloma względami. Miał wielu uczniów i wiele uczennic. Poznaliśmy się przed wielu a. wieloma laty. Zrobił dla nas wiele dobrego. Sprawiałaś mi tą niespodzianką wiele radości. Wiele czasu upłynęło od twojej ostatniej wizyty. Zebrano z pola wiele zboża. W wielu miastach zorganizowano festyny* (USJP).

Rzecz ciekawa, że spośród przedstawionej pary jednostek tylko *wiele* wykazuje aktywność słowotwórczą – jest nośnikiem rozpatrywanego sensu ‘dużo’ w kolejno tworzonych nazwach prostych, jak *wielość* ‘duża ilość, duża liczba czegoś’, np. *wielość słów, wątków, tematów* (USJP), oraz przede wszystkim w nazwach złożonych, stanowiących wyraz syntetycznego ujęcia treści wyrażanych przez połączenia składniowe słowa *wiele* z rzeczownikiem, np. *wiele barw – wielobarwny, wiele aspektów – wieloaspektowy, wiele dni – wielodniowy*, itp.¹⁶.

Znaczenie ‘dużo’ kodują też zaimki liczebne *ile, tyle* oraz ich wzmocnione formy z partykułą *-ż*:

[22] *Tyłu tam stało ludzi. Tyle razy kłamał. Milczała od tylu miesięcy. Przed tyloma wiekami. Tyle pracy na nic! Tyle czasu* (SJP Sob);

[23] *Tyleż pism dostawał codziennie, że nie nadązał na nie odpisywać. Tyleż zdolnych uczniów było w naszej klasie!* (USJP);

[24] *Ile dusza zapagnie, ile mocy, ile sił, ile tchu, ile wlezie (włazło)* (USJP);

ków’) i *much* (łączy się z rzeczownikami niepoliczalnymi, np. *much chicken* ‘dużo kurczaka’). Podobnie jak w języku polskim nie odróżnia się mnogości policzalnej i niepoliczalnej np. w języku rosyjskim (*mnogo vody* i *mnogo sobak*), francuskim (*beaucoup*), japońskim (*takusan*). Zob. Wierzbicka 2006: 63.

¹⁴ *Dużo* (i antonimiczny leksem *mało*) może być też wykładnikiem oceny cech (ilościowych i jakościowych) rzeczy i cech zdarzeń, np. *dużo więcej chleba, dużo większy / lepszy chleb, dużo więcej / lepiej pracować*.

¹⁵ W odniesieniu do ludzi używa się formy *wielu*, która w przypadku elipsy rzeczownika osobowego przyjmuje jego funkcje: *Wielu mu pochlebiało. Wielu oskarżało go o zdradę* (USJP).

¹⁶ W ten sposób tworzy się seryjnie przymiotniki, które następnie mogą stanowić podstawę przysłówków, np. *wielobarwnie, wieloaspektowo, wieloetapowo*, lub rzeczowników, np. *wielobarwność, wieloaspektowość, wieloetapowość*.

[25] *Ileż ona ma książek! Ileż w to trzeba włożyć wysiłku. Iluż tam było znajomych z dawnych lat!* (USJP).

Podobny sens pozwala też wyrazić leksem *krocie* używany do oznaczenia zarówno dużej ilości pieniędzy (por. *przegrać, wydać, zarobić krocie*), jak też bliżej nieokreślonej, ogromnej ilości (liczby) czegoś lub kogoś, np. *krocie kwiatów, owoców; krocie naśladowców, demonstrantów* (USJP).

Z kolei pochodne od nich złożenia *tylękroć* i *wielokroć* (*po wielokroć*) mają ograniczoną łączliwość – mogą być użyte jedynie do oceny liczebności (dokładniej: krotności) zdarzeń lub zakresu występowania cech; komunikują, że coś powtórzyło się wiele razy albo jest wiele razy większe lub mniejsze od czegoś innego, por.:

[26] *Tylękroć pisał skargi na sąsiadów, zawsze bez rezultatu. Tylękroć go o to prosiłam, że nie wypada mi więcej. Nie zdawała sobie sprawy, że jest tylękroć od niego młodsza. Nie musisz stosować diety, jesteś ode mnie tylękroć szczuplejsza* (USJP);

[27] *Wielokroć nas odwiedzał* (USJP);

[28] *Po wielokroć powtarzał to samo* (USJP).

Wskazane jednostki mają status słów książkowych – ich szerzej używanymi odpowiednikami jest przysłówek *wielokrotnie* (przykłady podawane w USJP: *Wielokrotnie upominał się o podwyżkę. Wielokrotnie pisał skargi i zażalenia. Ceny benzyny wzrosły wielokrotnie*) i przymiotnik *wielokrotny*, komunikujący cechy: ‘występujący wiele razy, powtarzający się lub powtórzony wiele razy’ (przykłady podawane w USJP: *Wielokrotne usiłowania. Wielokrotny laureat*).

Ogólne znaczenie ‘dużo’ (a nawet ‘bardzo dużo’) i szeroką łączliwość mają jednostki, takie jak *full* (pożyczka z angielskiego lub jej spolszczona wersja *ful*), *huk* i *moc*:

[29] *Na stołach było ful jedzenia* (SJP Sob);

[30] *Zwalilo się huk gości. Miał huk roboty. Liczenia głosów było huk. Nazwożono na teren budowy huk piachu* (USJP);

[31] *Przyjechało moc turystów. Ze szczytu spadło moc kamieni. Mieć moc pracy, spraw do załatwienia* (USJP).

Kolejne leksemy bliskoznaczne różnią niuanse semantyczne: *miriady* stanowią wykładnik oceny liczby obiektów, zaś *mnóstwo* i *multum* – liczby i miary, w związku z tym mają szerszy zakres zastosowania – łączą się zarówno z rzeczownikami policzalnymi, jak i niepoliczalnymi, por.:

[32] *Miriady gwiazd. Miriady owadów* (USJP);

[33] *Demonstrowało mnóstwo ludzi. Przyleciało już mnóstwo bocianów. Duży kredens z mnóstwem szuflad. Wywieziono mnóstwo śmieci. Jest jeszcze mnóstwo spraw do załatwienia* (USJP);

[34] *Ludzi przyszło multum. Wypito multum wina. Miał multum problemów i spraw do załatwienia* (USJP).

W polszczyźnie znaczenie ‘dużo’ jest też wyrażane za pomocą formy liczby mnogiej liczebników (lub pochodnych od nich wyrazów, jak *setka*) oznaczających duże, „okrągłe” liczby od stu wzwyż¹⁷, praktycznie niedoświadczane w liczeniu konkretnych bytów przez przeciętnego człowieka, np.:

[35] *Setki książek, obrazów. Setki razy mówić o czymś* (USJP);

[36] *Tysiące gwiazd świeciło (świeciły) na niebie. Załatwiał tysiące spraw. Tysiące ptaków ginie (giną) w czasie przelotów. Tysiące spraw zatrzymuje (zatrzymują) mnie w Warszawie* (USJP);

[37] *Zarabiał miliony. W Afryce miliony ludzi umierało (a. umierały) z głodu. Miliony ludzi ginie (a. giną) w czasie wojny. Straty oszacowano na miliony rubli* (USJP);

[38] *Miliardy kropeł rosy lśniło (a. lśniły) w promieniach słońca. Budowa pochłonęła miliardy* (USJP).

Warto zwrócić uwagę, że jednostki te (jako że w podstawie oznaczają liczby) łączą się jedynie z nazwami obiektów policzalnych. Ponadto wraz ze wzrostem wartości oznaczanej liczby wzrasta siła komunikowanej treści oceny: leksemy *milion* i *miliard* wyraźnie ją intensyfikują.

Do wyrażania sensu ‘dużo’ w polszczyźnie używa się także wielu innych słów. Nie sposób je wszystkie przedstawić, warto zwrócić uwagę na motywacje zastosowania niektórych z nich. Np. słowo *beźmiar*, w którym przedrostek negujący *miarę*, oznaczającą granicę bytu, umożliwiająca jego poznanie, pozwala wyrazić ilość niemającą granic, tym samym niemożliwą do dokładnego poznania, dużą, np.

[39] *Beźmiar wód. Beźmiar gorzycy, radości* (SJP Sob).

Podobnie brak kształtu, zatem i granicy w konceptualizacji bytu nazywanego *masą*, pozwala odnośną nazwę używać także do komunikowania znaczenia ‘dużo’:

¹⁷ Liczebniki te mają rzeczownikową odmianę dopuszczającą taką możliwość.

[40] *Nie wiedział, co robić z taką masą pieniędzy. Miał masę kłopotów. Popelniał masę błędów. Czekala na niego cała masa niezalatwionych spraw. Zniknął nam z oczu w masie samochodów* (USJP).

Jednostka ta jest szeroko stosowana w komunikacji, również jako wykładnik oceny zakresu zdarzeń, por.

[41] *Ostatnio masę podróżował. Ryby morskie poławiano masami. Ludzie masami opuszczali tereny zagrożone trzęsieniem ziemi* (USJP).

Na tej samej zasadzie do wyrażania znaczenia ‘dużo’ wykorzystywane są nazwy wielkich przestrzeni (jak *morze, ocean, świat*). Mimo że ich desygnaty są konceptualizowane jako mające granice, to jednak (ze względu na rozmiar) dostrzeżenie tych granic pozostaje poza zasięgiem możliwości przeciętnego człowieka. Z tego powodu jawią się jako niezmierzone i ogromne zarazem, a nazwy odnośnych bytów (na zasadzie metaforycznego przesunięcia) są używane do oznaczenia dużej i niemożliwej do zliczenia bądź zmierzenia ilości innych bytów. Np.:

[42] *Morze głów. Morze płomieni* (SJP Sob); *Miasteczko tonie w morzu zieleni. Wypił morze kawy. Morze piasku. Morze kłamstw, nieszczęść, potrzeb* (USJP);

[43] *Ocean łez. Ocean wiedzy* (SJP Sob);

[44] *Świat drogi* (SJP Sob).

Sens ‘dużo’ kodują też nazwy zbiorów wyodrębnianych ze względu na szczególne skupienie jakichś elementów, których liczba może być postrzegana jako szczególnie duża czy trudna lub wręcz niemożliwa do określenia. Np. (podaję wybrane jednostki w kolejności alfabetycznej):

[45] *Armia bezrobotnych. Armia pochlebców* (USJP);

[46] *Arsenal sposobów, sztuczek. Mieć cały arsenał czegoś, np. kosmetyków, leków. Korzystać z arsenału wypróbowanych chwytów* (USJP);

[47] *Gromada dziewcząt, dzieci, turystów, uczniów. Gromada ptaków* (USJP);

[48] *Las pokrzyw. Las zagadek. Las sztandarów* (SJP Sob);

[49] *Mrowie gwiazd, światła. Mrowie faktów, tematów* (USJP);

[50] *Rój much. Rój gwiazd na niebie. Rój pocisków, strzał. Była zawsze otoczona rojem wielbicieli* (USJP);

[51] *Rzesza przechodniów. Rzesza turystów, kibiców sportowych* (USJP);

[52] *Stado chmurek* (SJP Sob);

[53] *Szarańcza turystów* (USJP);

[54] *Szereg osób mówiło mi o tym* (SJP Sob);

[55] *Wataha pijanych kibiców* (USJP).

Motywacja semantyczna zestawionych nazw jako nośników znaczenia ‘dużo’ jest czytelna – została oparta na przeniesieniu do opisu innych sfer rzeczywistości łatwo dostrzegalnych cech zjawiskach ze (1) świata przyrody – naturalnego występowania w dużej liczbie pewnych rodzajów istot żywych (np. *rój, mrowie, szarańcza, lawica, wataha*) oraz ze (2) świata społecznego – organizacji wojskowych, które również cechuje szczególne (wyróżniające się na tle życia społecznego) zgromadzenie ludzi i rzeczy (np. *armia, arsenał, sztab, szereg*). Użycie tych nazw w formie liczby mnogiej dodatkowo wzmacnia kodowany sens ‘dużo’. Por.:

[56] *Armie krwiożerczych owadów* (USJP);

[57] *Lawice śledzi, małży. Lawice chmur* (USJP);

[58] *Roje komarów unosiły się nad wodą. Roje szpaków obsiadły czereśnie. Roje młodzieży, gapiów* (USJP);

[59] *Stada wilków* (SJP Sob);

[60] *Na wygląd modelek pracują całe sztaby kosmetyczek, fryzjerów, krawców* (SJP Sob);

[61] *Watahy nastolatków zatarasowały przejście. Watahy zbieraczy grzybów niszczą rezerwat* (USJP).

Do wyrażenia oceny ‘dużo’ wykorzystywane są też jednostki, które w dosłownym znaczeniu desygnują zjawiska przyrody bądź zjawiska związane z działalnością ludzką, postrzegane jako trudne do zmierzenia (określenia w aspekcie ilości) – ponieważ mają kształt jedynie przybliżony (np. *kupa*) i/lub niestabilny (np. *zwały śniegu*), duży rozmiar i rozległość (*stos, góra*):

[62] *Góra kamieni, śmieci. Góra książek, papierów, kwiatów* (USJP);

[63] *Kupa chrustu, kamieni, śmieci. Otoczyła ich kupa ciekawskich dzieciaków. Kupa baranów, gęsi. Kupa dzieciaków. Kosztowało ich to kupę pieniędzy. Miał jeszcze kupę roboty* (USJP);

[64] *Stos gazet, książek. Stos talerzy, szpargałów, śmieci* (USJP).

Cecha ‘dużo’ może też być osłabiana (zauważana w mniejszym wymiarze), co oddaje np. leksem *sporo*:

[65] *Czasu miał sporo. Sporo pracował. Sporo ludzi przyszło* (SJP Sob);

a także *niemalo*:

[66] *Niemalo studentów zaliczyło już rok i wyjechało na wakacje. Mieli niemalo kłopotów, a do tego ten wypadek* (USJP).

Zaprzeczenie cechy ‘mało’ za pomocą przedrostka *nie-* powoduje przesunięcie znaczenia nowo powstałej jednostki w kierunku bieguna przeciwnego (na wyobrażanej skali obrazującej relację antonimiczną ‘dużo–mało’) i usytuowanie jej za punktem zero (w części pomiędzy punktem zero symbolizującym jakąś normę a ‘dużo’). Punkt zero stanowi granicę, poniżej której można już mówić o cesze ‘mało’, powyżej której zaś o cesze ‘dużo’; punkty ‘mało’ i ‘dużo’ stanowią miejsca, w których cechy – odpowiednio – ‘mało’ i ‘dużo’ mają silną pozycję. Mówiąc zatem *niemalo studentów/ kłopotów*, stwierdzamy, że *studentów/ kłopotów* w zasadzie czy raczej jest dużo, ale siła tego stwierdzenia jest mniejsza niż w przypadku wypowiedzi *dużo studentów/ kłopotów*.

Oslabianie cechy ‘dużo’ ma też miejsce w wypowiedziach wyrażających niepewność nadawcy co do prawdziwości komunikowanego sądu lub dystansowanie się nadawcy wobec wyrażanej treści, por. *raczej dużo*. Z kolei wzmacnianiu tej cechy służy użycie wyrażen intensyfikujących, np. jednostek takich, jak *bardzo, niesłychanie, ogromnie, wyjątkowo, strasznie, szalenie* itd. (*dużo*), frazeologizmów, jak *bez liku, co niemiara*.

Omówione dotychczas przykładowe jednostki pozwalają wyrażać ilościową ocenę świata w sposób analityczny, tzn. w powiązaniu z nazwami charakteryzowanych pod tym względem bytów. Użytkownicy polszczyzny mogą jednak wyrażać te same treści (tj. ocenę w kategoriach ‘dużo’ – ‘mało’) w sposób syntetyczny, tzn. w znaczeniu specjalnie utworzonych form. Np. przedrostek *na-*, za pomocą którego w polszczyźnie są tworzone tzw. formacje kumulatywne¹⁸, podkreśla wielość porcji akcji (szczególne skumulowanie, sumowanie się) lub wielość przedmiotów, których akcja dotyczy. Np.:

[67] *Nabrać łupów. Naciąć kwiatów. Naskrobać marchwi, chrzanu* (SJP Sob); *Natluc talerzy, szklanek* (SJP Sob).

¹⁸ Akumulatywne w ujęciu Henryka Wróbla (1998: 549).

Znaczenie dużej ilości jako cechy charakteryzowanej akcji wprowadza też przedrostek *ob-*:

[68] *Drzewo obsypane owocami. Obsypać dzieci prezentami* (SJP Sob);

[69] *Obwiesić ściany obrazami* (SJP Sob); *Obwiesiła się ozdóbkami* (SJP Sob);

oraz przedrostek *u-*:

[70] *Twarz usiana piegami. Niebo usiane gwiazdami* (SJP Sob).

Przedrostek *wy-* jest charakterystyczny dla formacji tzw. kompletywnych, charakteryzujących ilość akcji poprzez ogarnięcie nią wszystkich przedmiotów danej zbiorowości. W definicjach słownikowych utworzonych w ten sposób nazw pojawiają się wykładniki oceny tego stanu rzeczy, por.: *wystrzelać* ‘strzelając, zabić wielu ludzi, wiele zwierząt’ (SJP Sob); *wytracić* ‘zabić wiele osób, zwierząt’ (SJP Sob).

Z kolei połączenie przedrostka *wy-* z postfiksem *się* pozwala wyrazić sens dużego zakresu akcji¹⁹. Potwierdzają to liczne utworzone w ten sposób derywaty, w których komponent ‘dużo’ jest częścią znaczenia, np. *wykrwawić się* — *wykrwawiać się* ‘stracić dużo krwi’ (SJP Sob); *wyleżeć się* — *wylegiwać się* ‘spędzić dużo czasu na leżeniu’ (SJP Sob); *wypocić się* ‘pocąć się, wydalić z siebie dużo potu’ (SJP Sob).

Znaczenie ‘mało’ koduje przede wszystkim leksem *mało*²⁰, który podobnie jak jego antonimiczny odpowiednik ma szeroką łączliwość – jest używany do wyrażenia oceny ilości zarówno rzeczy, jak i zdarzeń, a także ich cech, por.:

[71] *Mam za mało jajek, żeby upiec ciasto. Czy mało dla Ciebie zrobiłem? Mało czasu, lat. Mało zmartwień, miłości, wdzięku. Mało słońca, wody. Mało pieniędzy, ubrań, drzew. Mało ludzi, dzieci, ptaków. Mało czytać, jeść, podróżować, pracować, wiedzieć, zarabiać* (USJP).

Nośnikiem treści ‘mało’ jest też cząstka *mało-* wchodząca w skład tworzonych wyrazów złożonych. Powstałe w ten sposób formacje są efektem przekształcenia połączeń *mało* z rzeczownikiem (np. *małokaloryczny, małolat*) lub czasownikiem (*małomówny*). Na tej zasadzie są tworzone przede wszystkim przymiotniki, np.:

[72] *małodzietny* ‘mający mało dzieci’: *Rodziny małodzietne. Małodzietne małżeństwo* (USJP);

¹⁹ „Wysoki stopień nasycenia subiekta akcją podstawową” – jak to ujął H. Wróbel (1998: 550).

²⁰ W języku angielskim odpowiadają mu dwie jednostki leksykalne: *little* i *few* (*little butter* ‘mało masła’, *few people* ‘mało ludzi’).

[73] *małosolny* ‘zawierający niewielką ilość soli, prawie bez soli’: *Dieta małosolna. Ogórek małosolny* (USJP).

Mogą one w kolejności stanowić podstawę rzeczowników, np. *małodziejność*. Ocenę ilościową ‘mało’ koduje również leksem *trochę*, mający – podobnie jak *mało* – szerokie zastosowanie do oceny ilości²¹, np.:

[74] *Zebralo się trochę ludzi. Mieć trochę pieniędzy, książek. Mówić trochę po francusku. Poczekać trochę. Trochę wcześniej wyjść* (SJP Sob).

Także pochodne od tej jednostki wyrażenia *po trochu* i dalej *po trosze*, *po troszku* podtrzymują tę treść semantyczną, dodatkowo odnosząc ją do pojęcia części, por.

[75] *Dawać wszystkiego po trochu. Każdy z nas jest po trochu marzycielem* (SJP Sob).

Wśród innych jednostek leksykalnych komunikujących ocenę ilościową ‘mało’ wskazać należy takie, jak *ciut*, *nieco*, *co nieco*, *co niecoś*, np.:

[76] *Przesuń się ciut w lewo. Jedźmy ciut wolniej. Zatrzymaj się ciut dalej* (USJP);

[77] *Dolała mu do herbaty nieco rumu. Powinieneś się zdobyć na nieco wyrozumiałości dla dziadka. Mamy jeszcze nieco czasu* (USJP);

[78] *Chciałbym zaczerpnąć co nieco świeżego powietrza. W piwnicy nagromadziło się co nieco śmieci* (USJP);

[79] *Zjeść coś niecoś. Sprzątnąć coś niecoś* (SJP Sob).

Sens ‘mało’ kodują też nazwy małych porcji czegoś. Przykłady ich użycia wskazują, że znajdują zastosowanie do opisu ilościowego aspektu istnienia różnych bytów, por.:

[80] *Zjadła tylko odrobinę jarzyn. Nie mieć dla kogoś ani odrobiny uczucia* (USJP);

[81] *Ociupina chleba, mięsa. Zjeść, wypić ociupinę czegoś* (USJP);

[82] *Poprosić o kapkę mleka, wody. Okazać komuś kapkę litości* (USJP);

[83] *Nie miała krztyny talentu* (USJP).

O ich szerokim wykorzystaniu świadczą ich formy przysłówkowe, które są używane do wyrażenia małych zakresów zdarzeń, np.:

²¹ Eksplicacja tej jednostki w artykule Macieja Grochowskiego (2005).

[84] *Posuń się kapkę* (SJP Sob);

[85] *Był odrobinę zmęczony. Zdrzemnąć się odrobinę* (USJP);

[86] *Muszę ociupinę odpocząć. Przesunął się ociupinę* (USJP);

[87] *Porozmawiali ze sobą krztynę* (USJP).

Komunikowany przez nie sens wzmacniają dodawane do nich formanty deminutywne, np.:

[88] *Daj mi ździebko dżemu. Ździebko odpocząć, pospać* (SJP Sob);

[89] *Chcę ociupinkę odetchnąć* (USJP).

Nośnikiem oceny ilościowej ‘mało’ są też związki frazeologiczne, np.: *jak na lekarstwo, można policzyć na palcach jednej ręki, tyle co brudu za paznokciem, tyle co kot napłakał*.

Wyrażanie cechy ‘mało’ może się też dokonywać przez zaprzeczenie cechy ‘dużo’. W polszczyźnie tworzy się derywaty tego typu od dwóch podstaw – *dużo* i *wiele*. Np.:

[90] *Odłożyli niedużo pieniędzy. Zostało już niedużo czasu na przygotowania do balu. Niedużo ludzi tam studiuje. Niedużo wody ubyło. Worków mieli niedużo* (USJP);

[91] *Niewielu²² pracowników o tym słyszało. Niewielu ludzi znam w tej firmie. Z niewieloma koleżankami udało mi się porozmawiać. Okazują nam niewiele serdeczności. W niewielu miastach nie podróżowała komunikacja. Mam niewiele czasu na rozmowę. Niewielu skargom przysłuchiowano się z taką uwagą. W portfelu miał niewiele pieniędzy* (USJP).

Zaprzeczenie za pomocą przedrostka *nie-* powoduje – podobnie jak w przedstawionym wcześniej przypadku *niemało* – przesunięcie znaczenia nowo powstałej jednostki w kierunku bieguna przeciwnego (na wyobrażanej skali obrazującej relację antonimiczną ‘dużo–mało’) i usytuowanie jej pomiędzy punktem zero a ‘mało’. Jeśli zatem mówimy *niedużo książek*, to stwierdzamy, że książek w zasadzie czy raczej jest mało, ale siła tego stwierdzenia jest mniejsza niż w przypadku wypowiedzi *mało książek*.

Charakterystykę ilościową ‘mało’ kodują też przedrostki sygnalizujące osłabienie efektywności akcji podstawowej. Wśród nich jest przedrostek *prze-*, który pozwala ocenić wielkość zdarzenia jako małą, por. *przepracować* – *przepierać* ‘uprać

²² W przypadku redukcji składników w zdaniu *niewielu* przejmuje funkcję reprezentanta grupy. Por. *Niewielu może sobie pozwolić na tak długi urlop. Niewielu nam dorównuje* (USJP).

coś naprędce, zrobić małe pranie’ (pochodny potoczny *przepierka* ‘małe pranie lub upranie czegoś naprędce’) (SJP Sob). Podobnie przedrostek *pod-* eksponuje informację, że zdarzenie zawarte w podstawie zachodzi w małym zakresie, tj. obejmuje małe porcje czegoś, choć równocześnie zachodzi systematycznie (może być rozłożone w dłuższym odcinku czasu), np. *podpijać, podjadać, podskubywać*. Z kolei przedrostek *nad-* jest nośnikiem treści, że zdarzenie zachodzi w jakiejś małej części, nie obejmuje możliwej całości, por. *nadmarnąć* ‘trochę przemarnąć’ (SJP Sob), *nadgnić, nadłamać*. Podobną treść wyraża przedrostek *u-*, np. *Ulać/upić wina z kieliszka* (SJP Sob), a także przedrostek *na-*, por.:

[92] *naciąć* ‘przeciąć powierzchnię czegoś na niewielkim odcinku lub niezbyt głęboko’: *Naciąć pień brzozy* (SJP Sob).

Zbierzmy wnioski. Ocena ilościowa rzeczy i zdarzeń jest związana z jedną z podstawowych operacji umysłu ludzkiego – porównywaniem. Jak pokazują przeprowadzone analizy polszczyzny, operacja ta jest dokonywana na różnych poziomach z uwzględnieniem różnych cech ilościowych charakteryzowanych bytów oraz przyjętych dla nich norm. Można zauważyć funkcjonowanie dwóch schematów poznawczo-komunikacyjnych: (1) schemat charakterystyki ilościowej oparty na relacji ‘więcej – tyle samo – mniej’, związany z porównywaniem bytów ze sobą pod względem cech ilościowych, oraz (2) schemat charakterystyki ilościowej oparty na relacji ‘dużo – mało’, związany z odniesieniem cech ilościowych ocenianego bytu do powiązanych z nim norm ilościowych. Oba schematy są szeroko stosowane w języku polskim, nakładane zarówno na rzeczy i zdarzenia policzalne (*dużo książek, wiele razy spotkać kogoś*), jak i niepoliczalne (w tym mierzalne, np. *dużo masła, dużo pracować*, i niemierzalne, np. *dużo swobody, dużo kochać*)²³. Budowanie charakterystyki ilościowej w taki sposób jest – w porównaniu do liczenia i mierzenia – operacją w wysokim stopniu zrelatywizowaną do podmiotu mówiącego i sytuacji komunikacyjnej, w której uczestniczy. Jej efektem są sądy o wysokim stopniu subiektywizmu (ktoś porównuje coś z czymś i na tej podstawie formułuje sąd), wysokim stopniu zanurzenia w kontekst czasowo-przestrzenny (dotyczy to zwłaszcza relacji ‘więcej – tyle samo – mniej’), niskiej precyzji.

²³ Także na cechy rzeczy i cechy zdarzeń, np. *X jest dużo bardziej pracowity niż Y*, czego w artykule nie rozwijałam, a co pokazuje zazębianie się kategorii ilości i stopnia.

Literatura

- Adamowski Jan, 1999, *Kategoria przestrzeni w folklorze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin.
- Apresjan Jurij D., 1980 [1974], *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, przełożyli Zofia Kozłowska i Andrzej Markowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Arystoteles, 1990, *Dzieła wszystkie*, t. 1: *Kategorie. Hermeneutyka. Analityki pierwsze. Analityki wtóre. Topiki. O dowodach sofistycznych*. Przekłady, wstępy i komentarze Kazimierz Leśniak, Warszawa.
- Bartmiński Jerzy, 1973, *O języku folkloru*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, 2009, *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*, Londyn: Equinox.
- Bogusławski Andrzej, 2010, 'Więcej' wśród aspektów prymitywu 'wie, że', „Linguistica Copernicana” nr 1 (3), s. 23–79.
- GWJP-M – *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. Renata Grzegorzyczkowa, Roman Laskowski, Henryk Wróbel, wyd. 2. zmienione, Warszawa 1998.
- Grochowski Maciej, 2005, *O cechach gramatycznych i znaczeniu jednostek o postaci trochę*, [w:] *Przysłówki i przyimki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*, red. Maciej Grochowski, Toruń, s. 101–111.
- Grzegorzyczkowa Renata, 1996, *Filozoficzne aspekty kategoryzacji*, [w:] *Językowa kategoryzacja świata*, red. Renata Grzegorzyczkowa, Anna Pajdzińska, Lublin, s. 11–26.
- Grzegorzyczkowa Renata, 1998, *Przysłówek*, [w:] GWJP-M, s. 524–535.
- Grzegorzyczkowa Renata, Szymanek Bogdan, 1993, *Kategorie słowotwórcze w perspektywie kognitywnej*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław, s. 459–476.
- Lakoff George, 2011 [1987], *Kobiety, ogień i rzeczy niebezpieczne. Co kategorie mówią nam o umyśle*, redakcja naukowa Elżbieta Tabakowska, przekład Magdalena Buchta, Agnieszka Kotarba, Anna Skucińska, Kraków.
- Langacker Ronald W., 1987, *Foundations of Cognitive Grammar*, vol. 1: *Theoretical Prerequisites*, Stanford.
- Langacker Ronald W., 2009 [2008], *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie*, tłumaczenie Elżbieta Tabakowska, Magdalena Buchta, Henryk Kardela, Wojciech Kubiński, Przemysław Łozowski, Adam Głaz, Joanna Jabłońska-Hood, Hubert Kowalewski, Katarzyna Stadnik, Daria Bębeniec, Justyna Giczela-Pastwa, Kraków.
- Majer-Baranowska Urszula, 2005, *Podmiot w języku czy język w podmiocie?*, [w:] *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd polonistów. Kraków, 22–25 września 2004*, t. 1, zespół red. Małgorzata Czermińska (przewodnicząca), Stanisław Gajda, Krzysztof Kłosiński, Anna Legeżyńska, Andrzej Z. Makowiecki, Ryszard Nycz, Kraków, s. 253–266.
- Mickiewicz Adam, 1834, *Pan Tadeusz*, Paryż.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2007, *Koncept liczbowy*, [w:] tejże, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin, s. 332–349.
- Nowosad-Bakalarczyk Marta, 2009, *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
- Nowosad-Bakalarczyk Marta, 2018, *Kategoria ilości i jej wykładniki we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.

- Przybylska Renata, 2006, *Schematy wyobrazeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*, Kraków.
- SJP Sob – *Słownik języka polskiego PWN*, red. Elżbieta Sobol, wydanie zmienione i zaktualizowane, Warszawa 2011.
- Szadura Joanna, 2017, *Czas jako kategoria językowo-kulturowa w polszczyźnie*, Lublin.
- Taylor John R., 2001 [1989], *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*, przełożyła Anna Skucińska, Kraków.
- Taylor John R., 2007 [2002], *Gramatyka kognitywna*, przekład Magdalena Buchta, Łukasz Wiraszka, red. naukowa Elżbieta Tabakowska, Kraków.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. Stanisław Dubisz, t. 1–4, Warszawa 2003.
- Wierzbicka Anna, 1988, *The Semantics of Grammar* (Studies in Language Companion Series 18), Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Wierzbicka Anna, 1999, *Język – umysł – kultura*. Wybór prac pod red. Jerzego Bartmińskiego, Warszawa.
- Wierzbicka Anna, 2006, *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin.
- Wróbel Henryk, *Czasownik*, [w:] GWJP-M, s. 536–583.

Quantitative interpretation of the world in Polish. Assessment of the quantitative aspects of objects and events

Abstract: This study is based on the assumption that human cognitive processing is connected with the language that one speaks. On the one hand, some of the concepts that arise in the course of human interaction with reality make their way to language and give rise to linguistic categories. On the other hand, language with its network of conceptual categories is a tool for cognising reality, guiding people's mental and linguistic behaviour. I assume that people, realising his or her own cognitive and communicative needs, ask the basic question: "How much?"/"How many?". They assess various elements of reality, based on language-entrenched cognitive schemas. Depending on one's communicative needs, a person selects those linguistic means that they consider the best to realize those needs. My research shows that mental and linguistic behaviour that leads to capturing the world mentally in the quantitative sense embraces counting, measuring, and assessment of numerical value. This chapter illustrates the latter of these operations and its linguistic markers in Polish, connected with the notions of "many" – "few" and "more" – "fewer" – "the same number".

Keywords: category of quantity; "many" – "few"; "more" – "fewer" – "the same number"

Николай И. Зубов

Международный гуманитарный университет, Одесса, Украина

ORCID: 0000-0002-1383-451X

e-mail: nikolaji.zubov@gmail.com

На вкус и цвет товарища нет? Фрагмент межъязыковых параллелей в глагольной матрице чувственных восприятий человека

Резюме: В статье на материале русского, польского и украинского языков рассматриваются некоторые особенности глагольной вербализации чувственных восприятий действительности человеком. На основе базовых идей Ю. Д. Апресяна о системе человека в зеркале языка показаны некоторые интересные отличия русского языка от польского и украинского на фоне влияния немецкого языка. Делается вывод, что немецкий, польский и украинский языки представляют в данном специальном случае один из семантических фрагментов европейского языкового союза.

Ключевые слова: органы чувств человека; лексические заимствования; языковая картина мира; европейский языковой союз; славянские языки; немецкий язык

Предваряя изложение обозначенной заголовком темы, подчеркнём, что понятие вкуса привлечено в самом узком смысле – ‘ощущение при раздражении рецепторов языка какими-либо веществами; ощущаемое этими рецепторами качество пищи’. При этом интерес представляют прежде всего русские, польские и украинские глагольные дериваты типа польск. *smakować* в сопоставлении с параллелями из других лексико-семантических полей, относящихся к вербализации чувственных восприятий человеком окружающей среды.

Само слово *smak* было заимствовано в польский из д.-в.-н. *gismac* или ср.-в.-н. *gesmac(h)* ‘вкус’, а далее из польск. попало в блр., рус., укр. *смак* ‘вкус’. Сюда же относится польск. *smakować* (от ср.-в.-н. *smacken, smecken* ‘пробовать на вкус’ с дальнейшими рус. *смаковать*, укр. *смакувати*, блр. *смаковаць* (Фасмер 1987: 683). В этом заимствовании есть некоторая лингвистическая

загадочность, поскольку оно касается обозначения одного из базовых (в духе М. Сводеша, а ещё раньше – Р. Раска) человеческих восприятий, а потому его вербализация должна была бы в нормальном случае опираться на исконный лексический фонд соответствующих славянских языков, что, собственно, и наблюдается в рус. *вкус*, производном от *кус* (с дальнейшим *кусать*, *кусить*) (Фасмер 1986: 326).

Вкус, как известно, относится к одному из пяти основных чувств человека наряду с такими, как зрение, слух, обоняние (нюх), осязание. Вообще попутно говоря, нынешняя физиологическая наука значительно расширила список этих чувств: *термоцепция* – кожное чувство тепла (или его отсутствия); *эквистрицепция* – чувство равновесия; *ноцицепция* – восприятие боли кожей, суставами и органами тела; *проприоцепция*, или «осознание тела» – осознание своего тела в пространстве. Иногда насчитывают более двух или даже более трёх десятков таких чувств. Тем не менее в обыденной языковой картине мира зрение, слух, вкус, обоняние и осязание представлены как исчерпывающие телесные чувства. Это понимание находим уже у Аристотеля. Такое же понимание нашло раннее отражение и в древнерусской письменности, как это видим в послании митрополита Никифора Владимиру Мономаху:

Тако и душа по всему тѣлоу дѣйствуетъ пятью слоугъ своихъ, рекше пятью чювьстви: вчима, слѣхомъ, вбоняніемъ, еже есть ноздрима, вкоушеніемъ и всязаніемъ, еже еста роуць (Срезневский 1902, 755).

Естественная основа такой классификации находится в том, что пять основных чувств человека связаны с внешними органами: глаза, уши, нос, рот и язык, руки (т. е. кончики пальцев прежде всего). Все пять чувств относятся к так называемым экстероцептивным чувствам. Иной класс чувств, основанных на рецепторах внутри организма, представлен интероцептивными чувствами: голод, жажда; внутренние болевые и статические ощущения. Для полноты картины назовём ещё чувства проприоцептивные, или двигательные: ощущения движения тела, его положения, степень усилий, равновесия.

Далее отметим, что по характеру взаимодействия рецепторов с источником раздражения ощущения относятся к одному из трёх классов: световой (зрение), механический (слух и осязание), химический (обоняние и вкус). В ином отношении чувства классифицируются по контакту с источником раздражителя: дистактные (зрительные, слуховые, обонятельные) и контактные (осязательные, вкусовые).

Общность тех или иных классификаторов в характеристике чувств сопряжена и с общностью лексико-семантической сочетаемости в сфере языка. В этом смысле на основании признака дистактности семантика запаха оказывается близкой к семантике слуха: и запах, и звук можно *слышать*; и звук, и запах

могут *доноситься, раздаваться* (ср. *раздался запах скверный* у А. С. Пушкина); как звук, так и запах соответствующие объекты могут *издавать*.

В другом отношении на основании контактности оказываются семантически близкими уже запах и вкус: то и другое чувство могут получить одинаковые признаки – *приторный, пряный, ароматный отвратительный, тошнотворный, сладковатый, кисловатый, терпкий, аппетитный, омерзительный, едкий, прогорклый* и множество других подобных определений. Кроме того, запах и вкус как некие переходящие наполнители ротовой и носовой полостей могут *держаться, оставаться* (ср. рус. *послевкусие, привкус, стойкий запах*, польск. *rosmak, uporczywy zapach*, укр. *посмак, стійкий запах*).

Эта отдельная проблема, интересная для выявления этноспецифического и общекультурного в лексике ощущений, в её обозначении синестезии чувств и в её метафорических переносах, остаётся за рамками настоящей статьи.

Далее отметим, что обыденные языковые представления пяти чувств в целом запечатлены в разветвлённых лексико-семантических полях с их лингвистическим своеобразием. В этом плане уместно вспомнить Л. Вайсгербера, который в статье «Der Geruchsinne in unseren Sprachen» («Обоняние в наших языках» – одна из первых работ неогумбольдтианской направленности), посвящённой анализу лексических полей запаха и вкуса, в частности, констатирует, что названия вкусовых ощущений в немецком языке представлены значительно более бедно, нежели названия запахов (Weisgerber 1928).

На одном из аспектов подобной семантической асимметрии в глагольных обозначениях человеческих восприятий остановимся далее. Для начала обратимся к классической статье Ю. Д. Апресяна «Образ человека по данным языка», где механизмы человеческого чувственного восприятия описываются в системе двух координат – субъект восприятия и объект восприятия. В этих координатах глагольные выражения восприятий представлены тернарными отношениями: (1) пассивное восприятие со стороны субъекта – *видеть, слышать*; (2) активное восприятие со стороны субъекта – *смотреть, слушать*; (3) возможность восприятия, обусловленная состоянием объекта – *виднеться, слышаться*. Исследователь указывает также и на четвёртую позицию – активное воздействие объекта на орган чувств субъекта: *бросаться в глаза* для зрения, *доноситься* для слуха, *шибать (в нос)* для обоняния (Апресян 1995: 41–44). Эту особенность можно было бы назвать сверхизбыточным проявлением объекта восприятия.

Сведём соответствующий русский, украинский и польский материал в таблицу, в которой для упрощения пропущен четвёртый параметр сверхизбыточного проявления объекта (хотя, заметим на полях, для сопоставительного анализа языковых картин мира разных этносов этот параметр представлял бы несомненный интерес).

Пассивность субъекта			Активность субъекта			Обычное проявление объекта		
рус.	укр.	польск.	рус.	укр.	польск.	рус.	укр.	польск.
видеть	бачити	widzieć	смотреть	дивитися	patrzeć	видеться	виднітися	widnieć
слышать	чути	słyszeć	слушать	слухати	słuchać	слыхать	чути	słyschać
обонять	чути (носом)	czuć nosem	нюхать	нюхати	wąchać	пахнуть / вонять	пахнути / воняти, смердіти	pachnąć / śmierdzieć, cuchnąć
ощущать вкус	відчувати смак	czuć smak	пробовать смаковать	куштувати смакувати	kosztować smakować	∅	смакувати	smakować
осязать	відчувати дотик	czuć dotknięcie	шупать	мацати	masać	∅	∅	∅

Как можно увидеть, в этой матрице однословные глагольные обозначения почти последовательно представлены только для зрительных и слуховых восприятий, на основании чего и были сформулированы идеи Ю. Д. Апресяна. Исключение, однако, представляет уже укр. *чути*, исторически слово более широкого семантического поля ‘ощущать’, сузившее свою функциональную семантику до ‘слышать’ и ‘быть слышным’, что отражено в двух полях таблицы в области пассивного восприятия субъектом и в области обычного проявления объекта. Наряду с этим украинский язык сохранил и давний спектр значений, восходящих к древнерусскому языку – ‘чувствовать, ощущать’, ‘знать, осознавать’. Эти последние значения вышли на первый план в рус. *чуютъ* (*чуютъ беду, чуютъ сердцем (душой)*) и т. п. с теми же украинскими соответствиями *чути біду, чути серцем (душею)* и др. Тожественный спектр значений представлен также в польск. *czuć* ‘odbierać wrażenia za pomocą zmysłów’, ‘doznawać jakichś wrażeń psychicznych’, ‘przeczuwać coś’, ‘uświadamiać sobie coś’ (SJP PWN).

Далее обратим внимание на то, что этот же польск. и укр. глагол *czuć* = *чути* задействован в аналитических номинациях укр. *чути носом* и польск. *czuć nosem* для обозначения пассивного восприятия запаха (ср. к этому рус. *чуютъ носом* ‘предчувствовать что-л.’), а также в таких же по типу номинациях польск. *czuć smak*, укр. *відчувати смак*, рус. *ощущать вкус* для обозначения пассивного восприятия вкуса. Наконец для польск. *czuć dotknięcie* и укр. *відчувати дотик* опять-таки не находится однословных глагольных обозначений¹.

¹ Сразу оговорим, что показанные нами в таблице лакуны для тактильных восприятий в позиции обычного проявления объекта довольно условны. В принципе, можно рассу-

С другой стороны, хотя русский язык и обладает специализированными глаголами *осязать* и *обонять*, однако оба они носят выразительно книжный характер и в общем-то не употребляются в повседневной речи. Показательно, что и митрополит Никифор в приведённой выше цитате указывает синонимические толкования только к слову *обоняние* (= *ноздри*) и к слову *осязание* (= *руки*, то есть, надо понимать, *пальцы*). Это значит, что словообразовательные старославянизмы *обоняние* и *осязание* были достаточно чужды разговорному койне древнего Киева.

Ещё одно интересное и значительно более позднее замечание обнаруживается в этом отношении у В. Н. Татищева, который в 1748 г. в одном из писем И. Д. Шумахеру отметил царящую кое-где на местах путаницу в употреблении слова *жито* вместо слов *рожь*, *овёс*, *пшеница*, *ячмень*, *полба* и далее: «... особенно в философии надобно внятно разность имян разуметь и не класть вместо *осчущения осезание*, вместо *обоняю* или *осчущаю*, *слышу* и пр.» (Татищев 1990: 336) (сохранена орфография оригинала; курсив наш. – Н. З.). Кстати, эта же проблема «правильности» выражений *слышатъ запах* или *ощущать запах* активно обсуждается в сети Интернет и сегодня – достаточно ввести соответствующий запрос в поисковую систему Google, чтобы убедиться в этом. Для полноты картины можно заметить, что по-русски *слышатъ* можно и вкус: ср. поговорку *язык не лопатка, слышит, что горько, что сладко*; ср. ещё типичный симптом Covid-19 *перестать слышать вкус и запах* (тут явно срабатывает контаминация слова *вкус* с обычным выражением *слышать запах*).

Заметим далее, что среди всех пяти чувств только вербализации чувства запаха (в зоне обычного проявления объекта) имеют полярные оценки: польск. *pachnąć* против *śmierdzieć*, *cuchnąć*, рус. *пахнуть* против *вонять*, *смердеть*, укр. *пахнути* против *воняти*, *смердіти*. Хотя, в принципе, *пахнуть* может чем угодно – и магнолиями, и выбросами химического предприятия, тем не менее слово *пахнуть* в русском языке скорее тяготеет к положительной оценке. Это подтверждается и тем, что слова *вонять* или *смердеть* являются антонимами *пахнуть*. В принципе, что-то подобное касается польск. *pachnąć* и укр. *пахнути*. Подтверждается это и в словообразовании: рус. *пахучий* (вместе с *душистый*), польск. *pachnący* (как и *wonny*), укр. *пахучий* (как и *духмяний*) отражают сему позитивности в производящей основе.

ждать о глаголах типа *колоть*, *тереть*, *давить*, *жать* и прочих обозначениях поверхностно-кожного воздействия объектов на человека, однако соответствующий генеральный, так сказать, глагол, насколько нам представляется, отсутствует. К тому же глагол *цупать* (зона активности субъекта) имплицитно содержит обязательную сему ‘кончики пальцев’, тогда как она в таком смысле отсутствует в глаголах типа *давить*, *тереть* (например, об обуви, одежде) в предположительно возможной для них позиции обычного проявления объекта.

Обратим далее внимание на то, что слово *вкус* даже больше, нежели слово *запах*, ориентировано на выражение позитивной, гедонической оценки: ср. рус. *вкусный* и разг.-экспрессивн. *смачный* ‘приятный на вкус’, польск. *smaczny* ‘*mający dobry smak, smakujący komuś, zachęcający do jedzenia; smakowity, apetyczny*’, укр. *смачний* ‘приемный на smak’. О том же свидетельствует синонимический ряд рус. *вкусный* – *лакомый* – *смачный* – *аппетитный* – *пикантный*.

В целом же, уклоняясь от обсуждения межъязыковой энантиосемии типа рус. *вонять* и польск. *wonieć = pachnąć*, покамест ещё раз ограничимся констатацией, что выявить для польского и украинского языка однословные глагольные обозначения запаховых, вкусовых и тактильных пассивных восприятий в духе идеи Ю. Д. Апресяна, по всей видимости, не удаётся. Внеязыковые предпосылки к этому заключаются в том, что восприятие вкуса и тактильности основаны на непосредственном контакте объекта с рецепторами субъекта. При этом источником вкуса вообще оказывается некий объект (пища в нормальном случае), оказавшийся в ротовой полости, – практически внутри организма. Это яркое отличие источника вкуса от источников всех других восприятий уводит чувство вкуса в более глубокий интимный мир субъекта, менее доступный для совместного опыта по сравнению с ситуациями *смотреть*, *слушать*, *нюхать*, *цупать*.

Этим, по всей видимости, объясняется отсутствие строгой необходимости в однословных глагольных обозначениях восприятия вкуса. К тому же то, что будет вкусным для одного, может оказаться не таковым для другого. Отражено это в пословицах: рус. *На вкус и цвет товарища нет*; укр. *На колір і смак товариш не всяк*; нем. *Für Geschmack und Farbe findet sich kein Kamerad*; польск. *Są gusty i guściki*. Правда, в случае польского примера слово *gust* хотя и заимствовано из лат. *gustus* ‘вкус’ (о пище), но сегодня имеет далёкие от кулинарной области значения ‘*rozcucie piękna, harmonii, elegancji*’, daw. ‘*zamiłowanie do czegoś lub ochota na coś*’, pot. ‘*styl lub moda*’ (SLJ PWN). Тем не менее, его эквивалентная передача *есть вкусы и вкусы* либо *о вкусах не спорят* вполне согласуется с идеей о том, (в гастрономическом смысле) – вещь очень индивидуальная.

При этом можно предположить, что чувство вкуса вместе с чувством запаха представляет собой более культурно зависимое явление, нежели чувство света (точнее – цвета) или звука. В этой связи обратимся наконец к табличному участку вкуса в зоне обычного проявления объекта. Здесь в соответствующих ячейках находятся польск. *smakować* и укр. *смакувати* в значении ‘производить приятный вкус’, но в ячейке русского языка для этого значения обнаруживается лагуна: конструкции типа польск. *kawa (jabłko) smakuje* и укр. *кава (яблуко) смакує* (с простым глагольным сказуемым) чужды русскому языку и им соответствуют конструкции с составным именным сказуемым – *кофе*

(есть, был, будет) *вкусный (вкусен)*, *яблоко вкусное* и т. п. Одновременно для всех трёх языков в зоне активного восприятия субъекта видим совпадение: *смаковать* = *смакувати* = *smakować* ‘находить приятность во вкусе пищи; наслаждаться вкусом пищи’. Разница разве что в регистрах – нейтральном в общем случае для польского и украинского и разговорно-экспрессивном для русского.

Итак, ещё раз можно констатировать, что польский язык заполнил семантическую лауну ‘производить приятный вкус’ за счёт заимствования двн. *smecken* 1) ‘пробовать на вкус’; 2) ‘производить вкус’: ср. нем. *Der Kaffee schmeckt (mir gut)*. Далее оба значения ‘воспринимать на вкус = получать удовольствие от вкуса’ и ‘производит приятный вкус’ попадают из польского в украинский язык. В русском языке, достаточно периферийном в сравнении с украинским по отношению к польскому и к немецкому, закрепляется только первое значение. Тут обратим внимание, что польский оказывается более близким с украинским и в общих дериватах: *smakołyk* – *смаколик*, *smakowitość* – *смаковитість*, *smakowity* – *смаковитий*, *smakowy* – *смаковий*. Попросту говоря, указанные украинские дериваты являются прямыми заимствованиями из польского.

В продолжение высказанной выше мысли о вкусе как культурно чувствительном явлении заметим, что и слово *смак* пришло к славянам не в изолированном виде. Так, наряду с этим заимствованными из немецкого оказываются некоторые названия видов еды, ценной по питательным и вкусовым качествам: рус./укр. *зельц* < нем. *Sulze*; польск. *smalec*, рус. *смалец*, укр. *смалець* < нем. *Schmalz*; польск. *szynka*, укр. *шинка* < нем. *Schinken*; польск. *szpik*, рус./укр. *шпик* < нем. *Speck*; польск. *strudel*, рус./укр. *штрудель* < внем. *strudel*, нем. *Strudel*; польск. *kartofle* = *ziemniaki*, рус. *картофель*, укр. *картопля* < нем. *Kartoffeln*.

Пришлыми из немецкого оказываются некоторые названия посуды: польск. *talerz*, рус. *тарелка*, укр. *тарілка* < нем. *Teller*; рус./укр. *шумовка* < нем. *Schaumlöffel* при польск. *szum* = *szumowina*, рус./укр. *шум* < нем. *Schaum* ‘пена’ (кулинар.); рус. *противень* < нем. *Bratpfanne*. Можно указать также названия заведений питейно-трактирного типа: польск. *szynk*, рус./укр. *шинок* < срвн. *schenk*; польск. *handelek*, укр. *генделик/ганделик* при нем. *Handel*; польск. *knapa*, укр. *кнайпа* < нем. *Kneipe*.

В конечном счёте в результате культурного взаимодействия своих носителей польский и украинский языки оказались в лексическом товариществе с немецким, представляя тем самым в широкой этнолингвистической перспективе общий семантический фрагмент языковой картины мира европейского языкового союза.

Литература

- Апресян Юрий Д., 1995, *Образ человека по данным языка: попытка системного описания* / Юрий Дереникович Апресян // Вопросы языкознания. №1. С. 37–67.
- Срезневский Измаил И., 1902, *Материалы для словаря древнерусского языка* / Измаил Иванович Срезневский. СПб: Типография Императорской Академии Наук.
- Татищев Василий Н., 1990, *Записки. Письма*. М: Наука. (Научное наследство; т. 14).
- Фасмер Макс, 1986, *Этимологический словарь русского языка*. В 4 т. Т. 2 (Е – Муж) / Пер. с нем. и доп. О. Н. Трубачева. 2-е изд., стер. М.: Прогресс.
- Фасмер Макс, 1987, *Этимологический словарь русского языка*. В 4 т. Т. 3 (Муза – Сят) / Пер. с нем. и доп. О. Н. Трубачева. 2-е изд., стер. М.: Прогресс.
- SJP PWN – *Słownik języka polskiego* [Электронный ресурс] // PWN – Режим доступа к ресурсу: <https://sjp.pwn.pl>
- Weisgerber Leo, 1928, *Der Geruchsinn in unseren Sprachen* / Leo Weisgerber // Indogermanische Forschungen. №46. С. 121–150.

Na vkus i tsvet tovarishcha net? – Everyone to their own taste.

Interlingual correspondences of the lexis of sensory perception

Abstract: The article explores the features of the verbalization of sensory perception of reality based on Russian, Polish, and Ukrainian data. In accordance with Yu. D. Apresyan's fundamental ideas regarding human perception through the mirror of language, differences are shown between Russian, Polish, and Ukrainian in the context of German borrowings. It is concluded that in this case, German, Polish, and Ukrainian represent an area of the semantics of the European linguistic league.

Keywords: human sense organs; lexical borrowings; linguistic worldview; European linguistic league; Slavic languages; German

Елизавета Борисова

Уральский федеральный университет, Екатеринбург, Россия

ORCID: 0000-0003-3749-3307

e-mail: joborisowa@yandex.ru

Корреляция значений ‘медлительный человек’ и ‘неопрятный человек’ в русских народных говорах¹

Резюме: Поиск смежных семантических полей – один из способов этнолингвистической интерпретации лексики. В русских народных говорах частотно сочетание значений ‘медлительный человек’ и ‘неопрятный человек, неряха’ в рамках семантической парадигмы одного слова: арх. *кукомоя* ‘нерасторопный, неумелый, неопрятный человек (чаще – женщина); неряха’; сарат. *волоха* ‘неряшливая женщина, грязнуля’, ‘растрепанная, неопрятная женщина’ и др. Понимая диалектный полисемант как комплексное смысловое единство, формирующееся из всех значений слова, зафиксированных на разных территориях, мы предприняли попытку выявить отношений между значениями медлительности и неопрятности: в каком случае вероятно предположить формирование синкретичного образа субъекта; могут ли при образной номинации два признака выделяться изолированно; когда есть основания предполагать «притяжение» признаков нерасторопности и неряшливости друг к другу; существуют ли отношения производности между названными значениями. Отмечается, что важным мотивом появления обоих значений в семантической парадигме слова является единая аксиологическая подоплека номинаций, поскольку обе характеристики входят в число свойств личности, получающих выраженную общественную оценку.

Ключевые слова: семантическое поле, семантическая парадигма, полисемант, медлительность, неряшливость.

Известно, что экспрессивная лексика в диалектах может характеризоваться диффузностью значения. Елена Л. Березович, говоря об этнолингвистической интерпретации семантических полей, отмечает, что «нередко смыслы, логически принадлежащие различным соседним полям, могут быть объединены, комбинированы в рамках одного значения» (Березович 2004: 9).

¹ Исследование выполнено при поддержке гранта РНФ № 20-18-00223 «Этимологизация и семантическая реконструкция русской диалектной лексики».

Возможны, по-видимому, два варианта совмещения двух смысловых сфер в семантической парадигме отдельных лексем: одно значение объединяет несколько признаков (которые мы как носители литературного языка воспринимаем изолированно) или на одной территории фиксируется несколько значений одного слова. При этом очевидно, что однозначно разделить две описанные ситуации мы не можем, поскольку многое зависит от того, как интерпретировал значение сборщик или лексикограф при составлении дефиниции.

Анализируя диалектную лексику, называющую нерасторопных людей, мы обнаружили, что во многих ситуациях признак «медлительности» не выделяется обособленно, а является «составной частью» образа субъекта: башк. *акүлюшка* ‘о неловком, нерасторопном, неуклюжем, неумелом человеке’, ‘глупенькая’, ‘о неаккуратном, неопрятном человеке’ – *Акулюшка чё зделът – фсё неладна: акуля и йес' акуля* (СРГБаш), арх. *егүменьша* ‘некрасивая, неряшливая, неповоротливая женщина’ – *Жэньшына не очень красовита да не нарядна идёт – идёт, как йегүменьша; Йегүменьша нүто уш ругань. Фсё ходит как йегүменьша. Толста да йэле шэвелицэ дак. Вот и называють йегүменьша* (АОС, т. 13: 31), свердл. *митя* ‘нерасторопный, медлительный, растяпа’ (СРГСУ, т. 2: 133), арх. *параня* ‘неумеха; неряха; глупая’, ‘тихоня, нерасторопная’ (УНС).

Приведенные примеры (а также многие аналогичные) демонстрируют корреляции медлительности с такими качествами, как неуклюжесть, неловкость, умственная неполноценность, глупость, неопрятность. Можно заметить, что некоторые из этих характеристик на логическом и языковом уровнях находятся близко к неспособности делать что-либо быстро: так, например, *неловкий*, *неповоротливый* и *медлительный* используются в речи как синонимы и взаимопределяются в словарях друг через друга (ср. *неповоротливый* ‘лишенный быстроты в движениях; нерасторопный’ (СРЯ, т. 2: 463)). Другие могут быть связаны причинно-следственными связями: *неумелый*, *поэтому не может сделать быстро*; *медленно соображает*, *поэтому глупый*. При этом важно, что логическая связь не безусловна, ее возникновение во многом, особенно в аспекте оценки ментальной неторопливости говорящим, определяется восприятием. Например, в художественной литературе можно встретить контексты, в которых аналогичная характеристика звучит если не как положительная, то как нейтральная: *Кучер Йегудишл, человек чрезвычайно медлительный, тяжелый на подъем, рассудительный и заспанный, стоял у ворот...* (И. С. Тургенев) (ССРЛЯ, т. 6: 766).

Мы обратили внимание на то, что среди характеристик, регулярно встречающихся в сочетании с неспособностью делать что-либо быстро, есть как минимум одна, не представляющая носителям литературного языка логически связанной с расторопностью или медлительностью, – это характеристика особенностей внешности. Иными словами, в русских говорах

медлительность может коррелировать с неряшливостью, неопрятностью: арх. *кукомбья* 'нерасторопный, неумелый, неопрятный человек (чаще – женщина); неряха' (КСГРС), сарат. *волóха* 'неряшливая женщина, грязнуля', 'растрепанная, неопрятная женщина', 'нерасторопная, медлительная женщина' – *Волоха, а не работник* (СРНГ, т. 5: 67), *ляпа* свердл., перм. 'о нерасторопном, медлительном человеке', ряз., влад. 'о неряшливом, глуповатом человеке' (СРНГ, т. 17: 278). Делая попытку определить возможные варианты отношений между заявленными значениями медлительности и неопрятности на семантическом и мотивационном уровнях, мы, вслед за Татьяной Е. Лебедевой, предполагаем рассматривать «комплексное смысловое единство, формирующееся из всех значений, закрепленных за определенным языковым знаком и функционирующих в разных говорах русского языка» (Лебедева 2002: 15). Как мы видим, в первых двух приведенных выше примерах значения фиксируются на одной территории, в последнем – на разных.

Рассмотрим варианты взаимодействия двух признаков, выделенные нами в результате такого подхода. Очевидно, что некоторые из них будут возможны, только если искомые значения фиксируются на одной территории, другие – независимо от этого.

Первый вариант частично был охарактеризован нами ранее: носитель диалекта, очевидно, может объединять две характеристики, создавая синкретичный образ субъекта. Очень показателен в этом отношении контекст к смол. *растопыра* 'о неловком, неуклюжем человеке', 'о неряшливом человеке' – *Кыда идеть чилавек нястройна, ноги и руки урось, ниряшлива, – эта и есь рьстатыра*. Нам интересно выяснить, связаны ли признаки медлительности и неряшливости мотивационной связью и если да, то каково направления развития значения; могут ли они развиваться параллельно и в каких случаях.

Большую роль в создании синкретичного образа играет внутренняя форма слова. Многие лексемы данной группы представляют собой примеры образной номинации – «комплексно мотивированной свойствами объекта отсубъектно-направленной номинации открытого выбора» (Рут 1992: 30). Следовательно, соотнесение объекта или явления действительности с «обладателем» низкой скорости осуществляется с учетом комплекса признаков, оказывающих влияние на появление нового значения. Признаки, ассоциирующиеся в сознании носителя языка с медлительностью, характеризуются повторяемостью и были описаны нами в (Борисова 2016). Представляется, что информация об особенностях объекта (его внешнего вида, способов использования и пр.), с которым сравнивается «медлительная неряха», может помочь обнаружить логику развития значения, поэтому там, где это возможно, мы сопровождаем примеры мотивационными комментариями.

Так, например, в качестве комплексного образа, ассоциирующегося с медлительным, неряшливым человеком, очень «подходят» самки птиц в период

выращивания птенцов: костром. *клу́ня* ‘неуклюжая, неряшливая женщина’ (ср. ‘наседка с цыплятами’), арх. *мараку́ша* ‘неряха’, ‘медлительный человек’ (ср. ‘самка полевого тетерева, косача’) (СРНГ, т. 17: 368; КСГРС), вят. *тетэ́ря* ‘о неловком, неуклюжем человеке’, ‘о неряшливом человеке’ (ср. ‘самка тетерева’) (ОСВГ). У арх. *суслóн* фиксируется несколько значений, связанных с нерасторопностью и неопрятностью: ‘(перен., шутил.) неряшливо одетый человек’, ‘(перен., груб.) непонятливый и нерасторопный человек’ (УНС). Суслон (‘сооружение из снопов, установка их для просушивания и временного хранения под открытым небом – на поле, огороде, сразу после жатвы’), объект большого размера и сложной формы, ассоциируется в сознании носителя диалекта, с одной стороны, с неспособностью к быстрым действиям, с другой – растрепанностью, неряшливостью. Эксплуатируется образ игуменьи, настоятельницы женского монастыря: арх. *егуменьша* ‘некрасивая, неряшливая, неповоротливая женщина’ – *Вот у наз была жэнишына – фся несэтирана, лицо грязно – вот ходит, как йегуменьша, некрасовита. А йегуменьша где-то ф цэрквах йесь. А у нас кака неповоротиста идёт – вот так* (АОС, т. 13: 31). Источником подобных ассоциаций становится, по-видимому, представление о не очень активном образе жизни игуменьи и об отсутствии необходимости следить за своей внешностью (ср. Синица 2017: 100).

Возможны ситуации, когда язык «замечает» разные признаки объекта; этот вариант вероятен особенно в том случае, если значения, связанные с медлительностью или неряшливостью, фиксируются на разных территориях, например, вят. *как квашня и квашня квашней* ‘о неряшливой женщине’ (ОСВГ, т. 5: 37) и печор. *как квашня* ‘о нерасторопном, неуклюжем человеке’ (ФСРГНП, т. 1: 309).

Выше мы отмечали, что сложно говорить о синкретичности или изолированности значений, если они фиксируются на одной территории (на интерпретацию влияют особенности сбора материала и нередко недостаточность контекстов). Однако свидетельством актуализации какого-то одного из признаков может служить участие лексемы в разных идиоматичных сочетаниях: вят. *как куль (с мукой)* ‘о неповоротливом, медлительном человеке’ и *как куль в отрепьях* ‘о неряшливо одетом человеке’ (ОСВГ, т. 5: 148) (куль – предмет тяжелый, объемный и грязный); яросл. *кокóра нечёсаная* ‘о толстой, неряшливой женщине’ (ЯОС, т. 5: 47) и яросл. *кокóра си́цкая* ‘о неловком нерасторопном человеке’ – *В местностях около реки Сити есть привычка говорить о том, кто неловок в обращении, не развязен, не умеет щегольно одеться, кокоря сицкая!* (СРНГ, т. 37: 360) (ср. яросл. *кокóра* ‘дерево, с корнем вырванное бурей или выкорчеванное, или подмытое течением и т. д.’ (ЯОС, т. 5: 47)).

Обратим также внимание на ленинг. *неуклю́жий* ‘неаккуратно, неряшливо одетый’ – *Плохо одет, скажут неряха, такой неуклюжий, чучвара какой, всяко укладем* (СРГК, т. 4: 17). В литературном языке слово *неуклюжий* известно

в значении 'неловкий в движениях; неповоротливый' (ССРЛЯ, т. 7: 1237). По-видимому, перед нами пример параллельного развития двух значений от прилагательного *уклюжий*, которое, однако, не представлено в бесприставочной варианте в ленинградских говорах², а в литературном языке фиксируется с пометой «устар.» и контекстными ограничениями (см. ССРЛЯ, т. 16: 466). М. Фасмер отмечает, что *уклюжий*, образованное от *клюдь* 'порядок', могло обозначать 'проворный, ловкий' и 'пригожий, миловидный' (Фасмер, т. 3: 69), демонстрируя аналогичную рассматриваемой корреляцию признаков.

Заключая рассуждения о синкретичном образе медлительного неряхи, отметим, что диффузность характерна для экспрессивной лексики в целом и бранной особенно, однако показательно, что такие различные с точки зрения объективного устройства мира признаки, как скорость и неопрятность, совмещаются именно в семантике лексем русских национальных говоров. Кроме неряшливости и неопрятности, в паре с нерасторопностью выступают и негативно маркированы различные отступления от «достаточно хорошего» внешнего вида: например, несколько раз встретились определения «некрасивая, невзрачная» – прежде всего, естественно, женщина.

По-видимому, в подобных номинациях в очередной раз проявляется повышенное внимание диалектной лексики (и, соответственно, диалектоносителя) к «вписанности» человека в социум, соответствию критериям социальной нормы. Неумение (нежелание) работать с нужной скоростью оценивается наравне с неумением (нежеланием) поддерживать опрятный, одобряемый обществом внешний вид. В крайней форме выражения обе характеристики сводятся к универсальному «ничего не может делать». В качестве иллюстрации рассмотрим контексты к арх. *заброда* – в скобках приведены районы с целью демонстрации пересечения территорий фиксации значений, однако обратить внимание мы бы хотели на два подчеркнутых: арх. *забрóда* 'нерасторопное, медлительное существо' (АОС, т. 15: 193), 'о неряшливом человеке' (СРГК, т. 2: 84): *Не могут сами зьделать ницево, заброды!* (Вель.); *Ползут зоброды, ползут* (Прим.); *Тихо ходя, да фсё каг заброда бредё* (Пин.), 'неаккуратный человек, неряха': *Ницево не зьделано, вот и заброда, скажу* (Пин.); *Така грязева, даг заброда* (Пин.) (АОС, т. 15: 193).

При этом внутренняя форма и логика семантического развития у данного слова не представляют сложностей для интерпретации: *заброда* образовано от глагола *бродить* 'медленно идти', эта связь хорошо улавливается носителями языка и актуализируется в контексте, поэтому в данном случае

² В севернорусских говорах распространен вариант *клюжий* – волог., яросл., олон., ленинг., влад., костр., калуж. 'хороший, статный, красивый, видный' (СРНГ, т. 13: 318).

очевидна исходная семантика низкой скорости и «подключение» других признаков именно как универсализация неспособности медлительного человека к чему-либо.

Рассмотрим некоторые другие случаи, в которых, по нашим предположениям, первичным было значение низкой скорости, а неопрятность «добавлялась» на основании признака неспособности соответствовать норме. Контекст, свидетельствующим о синкретичном образе субъекта, фиксируется у новг. *охлапунь* ‘неряшливый, неуклюжий человек’ – *Охлапунь, так называют человека неряшливого, грязного, неуклюжего* (НОС: 768). На территории фиксации контекста у данной леммы отмечается предметное значение: *охлапунь* ‘бревно (обычно выдолбленное снизу в виде желоба) на гребне двускатной крыши, которое прижимает концы тесин кровли, а также бревно, покрывающее его сверху’ (СРНГ, т. 25: 35), которое широко распространено и в других областях (волог., арх., перм.). *Охлапунь* имеет несколько близких переносных значения (‘лентяй, бездельник’ (волог.), ‘неуклюжий человек, увалень’ (арх.) (СРНГ, т. 25: 36) и под.), актуализирующих признаки неподвижности и большого веса, поскольку бревно прижимает другие доски. Отсюда ‘неуклюжий’ (= ‘медлительный’), а характеристика внешности «притягивается» к скорости (о чем дополнительно свидетельствует тот факт, что фиксируется «неряшливость» точно, в отличие от других переносных значений).

Обращают на себя внимание глагольные производные. Так, например, значение низкой скорости деятельности регулярно фиксируется у дериватов глагола *шлѣпать*, называющего воздействие, сопровождаемое отчетливым глухим звуком (перм. *шлѣпаться* ‘медленно или неторопливо делать что-л.; возиться’ (СПГ, т. 2: 556), карел. *шлѣпало* ‘ленивая и очень медлительная женщина’ (СРГК, т. 6: 887)), и, среди прочих, у костр. *шушлѣна* ‘о нерасторопной, немелой женщине’ (ЛКТЭ), образованного вероятно, от глагола *шлѣпать* с архаической экспрессивной приставкой *шу-*. На этой же территории отмечается значение, демонстрирующее совмещение значений скорости и внешнего вида: костр. *шушлѣна* ‘женщина, которая плохо одевается, нерасторопная’ (Там же).

Еще одной «медленной» моделью является сравнение нерасторопного человека с больным, слабым, например, пск. (*идти*) *как влѡгий* ‘об очень медленно, волоча ноги идущем человеке’ (БСРНС: 99) (ср. *влѡгий* ‘увечный, немощный’ (ПОС, т. 4: 54)); орл. *копать* *как немѡщий/немѡщѡй* ‘о медлительном, излишне долго делающем что-л. человеке’ (БСРНС: 434) (ср. орл. *немѡщий/немѡщѡй* ‘слабый, болезненный, немощный’ (СОГ, т. 7: 107)). Поэтому можно предположить, что пск. *недолѡга* ‘неопрятный, медленно работающий человек’ (СРНГ, т. 21: 24) – отглагольное существительное от пск. *недолѡгий*, заимствованного, по мнению М. Фасмера, из польск. *dolega* ‘силач’ (Фасмер, т. 3: 58), развивает сначала значение скорости (ср. пск. *недолѡгий* ‘нерасторопный, неумелый’ (СРНГ, т. 21: 21)), следом – внешности.

Единая аксиологическая подоплека номинаций (то есть сходство в оценочной интерпретации – очевидно, негативной – поведения медлительного и неопрятного человека диалектоносителем) нередко становится причиной появления обоих значений в семантической парадигме слов. В отличие от предыдущих случаев, в эту группу мы включили в том числе примеры, когда анализируемые значения фиксируются на разных территориях и развиваются независимо друг от друга по сходной логике. Большая часть из них сохраняет оценочность и во внутренней форме: смол. *беспрѡка* (< *прок*) 'о неуклюжем, нерасторопном человеке' и 'неопрятный, неряшливый человек', *непрѡѣка* вят. 'о неряшливой, бесхозяйственной женщине', пск., смол., волог., нижегор., калуж., ряз. 'неповоротливый, нерасторопный, ленивый человек', *опакуша* вост. 'неловкий, нерасторопный человек, «у которого всякое дело из рук валится»'; ленинг. 'неаккуратный человек, неряха' – *Ленка у меня опакуша, кошка и та аккуратней, чем Ленка*; волог. 'неумеха' – *Ой, чертова опякуша, неваровый, щей из печки не достать* (СРНГ, т. 23: 231).

Лексема *непрѡѣка*, в исходном значении характеризующее сырое, неудавшееся блюдо, используется для обозначения целого ряда вариантов социально неприемлемого поведения: вят. 'о неряшливой, бесхозяйственной женщине', пск., смол., волог., нижегор., калуж., ряз. 'неповоротливый, нерасторопный, ленивый человек', калуж., пск., твер., тул., моск. 'человек, которого трудно приучить к делу, порядку', влад., курск. 'пьяница' и пр. (СРНГ, т. 21: 132) Объединены все эти значения идеей несоответствия норме.

Опакуша, по-видимому, все делает наоборот, *на opak* (ср. вост. *опакуша* 'выворот, изнанка, ничка', 'обратное, превратное, что задом наперед; что вопреки, против чего' (СРНГ, т. 23: 231)), вопреки, не так, как другие. Интересен контекст к значению 'неумеха', который также актуализирует связь «неумелости» с низкой скоростью (*неваровый* – нерасторопный и несообразительный).

В ряде случаев встает вопрос о производности одного значения от другого: например, закономерен переход «человек в одежде не по размеру» → «неопрятный человек», у которого можно предположить дальнейшее развитие в направлении медлительности: вят. *подофѣня* 'человек, носящий длиннополую одежду и путающийся в ней; неряшливо одетый человек' и 'неповоротливый, медлительный человек'.

Особенно выделим лексемы, называющие одновременно нерасторопных и неопрятных людей и образованные от глаголов со значением 'пачкаться', как, например, вят. *пачкалда* 'о неряшливом человеке' и 'о неуклюжем, неумелом человеке' (ОСВГ, т. 7: 215), помор. *пицькун* 'неряха, грязава, пачкун', 'медленно и небрежно выполняющий ту или иную работу; плохой маляр, плотник, столяр и слесарь' (Дуров 2011: 299). По-видимому, это действие ассоциируется с беспорядочными, а главное – непродуктивными действиями (*не сделал, только испачкался*), что инициирует развитие значения медлительности.

Подобная мотивация просматривается у карел. (рус.) *торбóня* ‘неаккуратная, нерасторопная, неряшливая женщина’ – *Женщина всё торбаёт, неаккуратная; не успевает сделать вовремя, скажут торбоня* (СРГК, т. 6: 489). Карел. (рус.) *торбать* называет специфическое действие – ‘пугать, загонять рыбу в сети, хлопая по воде веслом, шестом, багром’ (СРНГ, т. 44: 263). Среди производных отмечаются различные действия, объединенные признаком повторяющихся действий: ‘хлопать, плескать’, ‘взбивать, встряхивать’ и пр. (Там же).

В заключение отметим, что наш обзор не претендует на полноту (например, в него не вошли такие интересные факты, как ленинг. *рjамза* ‘неряха’ – *Рямза – нерасторопный, неряшливый человек*; перм. *тюлёна* ‘о неуклюжем, нерасторопном, неряшливо одетом, малокультурном человек’; арх. *диуля* ‘глупая, нерасторопная, невзрачная на вид женщина’ и др.) и отмеченная закономерность заслуживает более подробного, прежде всего этимологического, анализа. Однако приведенные примеры выявляют устойчивую корреляцию характеристик скорости и внешнего вида в русских народных говорах. Признаки нерасторопности и неопрятности участвуют в создании образа социально порицаемого субъекта, называющие их лексемы могут образовываться по сходным моделям и взаимодействовать на семантическом и мотивационном уровнях.

Литература

- Березович Елена Л., 2004, *К этнолингвистической интерпретации семантических полей* // Вопросы языкознания. № 6. С. 3–24.
- Борисова Елизавета О., 2016, *Русская лексика со значением быстроты и медлительности в семантико-мотивационном аспекте*: дис. ... канд. филол. наук. Екатеринбург.
- Лебедева Татьяна Е., 2002, *Полсемия в русских народных говорах (на материале имен существительных)*: автореф. дис. ... канд. филол. наук. СПб..
- Рут Мария Э., 1992, *Образная номинация в русском языке*. Екатеринбург: Изд-во Урал. ун-та.
- Синица Наталья А., 2017, *Портретирование как методика этнолингвистических исследований (на материале образов священнослужителей в славянских языках)*: дис. ... канд. филол. наук. Екатеринбург.

Источники материала

- АОС – *Архангельский областной словарь* / под ред. О. Г. Гецовой. М.: Изд-во Моск. ун-та, 1980–. Вып. 1–.
- БСРНС – Мокиенко В. М., Никитина Т. Г., *Большой словарь русских народных сравнений* / В. М. Мокиенко, Т. Г. Никитина. М.: ОЛМА Медиа Групп, 2008.

- Дуров 2011 – *Словарь живого поморского языка в его бытовом и этнографическом применении* / И. М. Дуров: Карельский науч. центр Российской акад. наук, Ин-т яз., лит. и истории. Петрозаводск: Карельский науч. центр РАН: Ин-т яз., лит. и истории КарНЦ РАН.
- КСГРС – картотека Словаря говоров Русского Севера (кафедра русского языка и общего языкознания УрФУ, Екатеринбург).
- ЛКТЭ – Лексическая картотека Топонимической экспедиции Уральского федерального университета (кафедра русского языка и общего языкознания УрФУ, Екатеринбург).
- НОС – *Новгородский областной словарь* / Институт лингвистических исследований РАН, изд. подгот. А. Н. Левичкин, С. А. Мызников. СПб.: Наука, 2010.
- ОСВГ – *Областной словарь вятских говоров* / под ред. В. Г. Долгушева, З. В. Сметаниной. Киров: Изд-во ООО «Коннектика», 2012–. Вып. 1–.
- ПОС – *Псковский областной словарь с историческими данными*. Л.; СПб.: Изд-во С.-Петербурга, ун-та, 1967–. Вып. 1–.
- СОГ – *Словарь орловских говоров: учеб. пособие по русской диалектологии* / под ред. Т. В. Бахваловой. Вып. 1–4. Ярославль, 1989–1991. Вып. 5–. Орел, 1992–.
- СПГ – *Словарь пермских говоров: в 2 вып.* / под ред. А. Н. Борисовой, К. Н. Прокошевой. Пермь : Книжный мир, 1999–2002.
- СРГБаш – *Словарь русских говоров Башкирии: А–Я* / под ред. З. П. Здобновой. Уфа: Гилем, 2008.
- СРГК – *Словарь русских говоров Карелии и сопредельных областей: в 6 т.* / гл. ред. А. С. Герд. СПб.: Изд-во СПбГУ, 1994–2005.
- СРГСУ – *Словарь русских говоров Среднего Урала: в 7 т.* / под ред. А. К. Матвеева. Свердловск : Среднеуральское книжное изд-во; Изд-во Урал. ун-та, 1964–1987.
- СРНГ – *Словарь русских народных говоров* / гл. ред. Ф. П. Филин, Ф. П. Сороколетов, С. А. Мызников. М.; Л. ; СПб.: Наука, 1965–. Вып. 1–.
- СРЯ – *Словарь русского языка* / под ред. А. П. Евгеньевой, АН СССР, Институт русского языка. М.: Русский язык, 1981–1984. Т. 1–4.
- ССРЛЯ – *Словарь современного русского литературного языка: в 17 т.* / ред. В. И. Чернышев. М.; Л.: Наука, 1948–1965.
- УНС – *Устьянский народный словарь* / ред. группа А. А. Истомин и др. Изд. 2-е, испр. п. Октябрьский, Архангельская обл., 2013.
- Фасмер – Фасмер М., *Этимологический словарь русского языка: в 4 т.* / пер. с нем. и доп. О. Н. Трубачева. М.: Прогресс, 1986–1987.
- ФСРГНП – *Фразеологический словарь русских говоров Нижней Печоры: в 2 т.* / сост. Н. А. Ставшина. СПб.: Наука, 2008.
- ЯОС – *Ярославский областной словарь: в 10 вып.* / науч. ред. Г. Г. Мельниченко. Ярославль: ЯГПИ им. К. Д. Ушинского, 1981–1991.

Correlations of the meanings ‘a slow person’ and ‘a slovenly person’ in folk Russian dialects

Abstract: Looking for neighbouring semantic fields is one of the ethnolinguistic interpretations of lexical items. In Russian folk dialects, the meanings ‘a slow person’ and ‘a slovenly person’ often belong to the semantic paradigm of a single word. We are dealing here with a dialectal polysemantic unit, a complex unity composed of all the word meanings active in different geographical regions. The study attempts to reveal the connection between the meanings of slowness and slovenliness: under what circumstances is there a likelihood of creating a syncretic picture? Can these two meanings function independently in the act of symbolic naming? When do they “attract” each other? Are there derivative values in between them? It is pointed out that in the emergence of the semantic paradigm of a word, an important motif is a common ground of the nomination, since both meanings are subject to clear assessment in the public sphere.

Keywords: semantic field; semantic paradigm; polysemantic unit; slowness; slovenliness

Noty o autorach

Елизавета Олеговна Борисова – Выпускница славянской филологии; В 2016 году защитила докторскую диссертацию в области российской лингвистики; кандидат филологических наук, доцент кафедры русского языка для иностранных учащихся Уральского федерального университета (Екатеринбург, Россия). Научные интересы: славянская филология, диалектология, этнолингвистика.

e-mail: liska5@yandex.ru

Wojciech Chlebda – prof. dr hab. Uniwersytetu Opolskiego. Od roku 2003 pełni szereg istotnych funkcji w polskim i międzynarodowym życiu naukowym. Jest członkiem Komisji Frazeologicznej i Komisji Etnolingwistycznej Międzynarodowego Komitetu Sławistów, członkiem Komitetu Językoznawstwa PAN (w latach 2015–2019 był jego przewodniczącym) i jego dwóch Sekcji: Frazeologicznej i Etnolingwistycznej; jest też członkiem Prezydium Komitetu Słowianoznawstwa PAN. Przez dwie kadencje był członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów. W roku 2016 został wybrany na członka korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności, w roku 2019 – na członka Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN. Jest wiceprzewodniczącym Rady Naukowej konwersatorium EUROJOS przy Instytucie Sławiistyki PAN, członkiem rad i kolegiów redakcyjnych m.in. „Rocznika Sławiistycznego”, „Slavii Orientalis”, „Etnolingwistyki”. Zainteresowania naukowe: teoria frazeologii, frazeografia (jednojęzyczna i przekładowa), metaleksykografia, przekładoznawstwo, samoświadomość językowa współczesnych użytkowników języka, etnolingwistyka kulturowa, badania tożsamości zbiorowych oraz pamięci i niepamięci wspólnotowych, teoria pograniczy mentalnych i kulturowych. Autor ponad 300 publikacji, w tym 4 monografii autorskich: *Oksymoron. Z problemów językowego poznania rzeczywistości* (1985); *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy* (1991, wyd. 2. 2003); *Fatum i nadzieja. Szkice do obrazu samoświadomości językowej dzisiejszych Rosjan* (1995); *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne* (2005).

e-mail: womich4@gmail.com

Ольга Евгеньевна Фролова (1959–2022) – Закончила русское отделение филологического факультета МГУ имени М.В.Ломоносова. Кандидат педагогических наук, доктор филологических наук. Заведующая лабораторией фонетики и речевой коммуникации филологического факультета МГУ имени М.В. Ломоносова.

Tomasz Jelonek – doktor, zatrudniony na stanowisku adiunkta na Wydziale Polonistyki UJ, w Katedrze Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki. W latach 2007–2012 studiował filologię polską (UJ), a od 2010 do 2012 r. historię z wiedzą o społeczeństwie. W roku 2017 uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół języka i kultury wsi w ujęciu etno- i socjolingwistycznym, onomastyki, leksykografii gwarowej, kultury języka oraz historii Truskolas i wsi okolicznych w powiecie kłobuckim (woj. śląskie). Jest członkiem m.in. Komisji Socjolingwistyki afiliowanej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów. W swoim dorobku ma cztery monografie: *Na melanzu czadowa nutka – leksyka gimnazjalistów z początku XXI wieku* (2012), *Truskolasy. Dzieje wsi, jej tradycje oraz zabytki kościoła parafialnego pw. św. Mikołaja* (2013), *Językowo-kulturowy obraz wsi i jej mieszkańców utrwalony w mikrotoponimach* (2018) oraz *Słownik mikrotoponimów gminy Wręczyca Wielka* (2018). Jest też autorem kilkunastu artykułów naukowych i współautorem *Słownika gwar polskich* oraz *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*.

e-mail: tomasz.jelonek@uj.edu.pl

Amir Kapetanović – doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, profesor zwyczajny w Instytucie Języka Chorwackiego i Lingwistyki w Zagrzebiu; członek współpracownik Chorwackiej Akademii Nauki i Sztuki. Zainteresowania naukowe: historia języka chorwackiego i innych języków słowiańskich, morfo(no)logia, leksykografia, tekstologia (krytyka tekstu), paleografia, (etno)lingwistyka kognitywna, socjolingwistyka historyczna, dialekt czakawski, język poezji, literatura chorwacka średniowiecza i renesansu. Autor około 100 artykułów naukowych. Opublikował książki: *The Croatian Language in the digital Age* (z M. Tadić, D. Brozović, 2012), *Hrvatsko srednjovjekovno pjesništvo* (z D. Malić, K. Š. Despot, 2010), *Književna djela Nikole Nalješkovića* (2005), *Jezik u starim versima hrvatskim* (2016), *The oldest linguistic attestations and texts in the Slavic languages* (2019).

e-mail: akapetan@ihjj.hr

Анна Кречмер – Учеба в МГУ, затем в Бохумском университете (Ruhr-Universität Bochum) по специальностям филология, сравнительно- историческое языкознание и скандинавистика. Работа в университетах Бохума,

Базеля, Билефельда, Нового Сада, Минска, Ополе. С 2010 г. профессор Венского университета (кафедра восточнославянского и русского языкознания). Центральные научные темы – предыстория славянских письменных и стандартных языков (XVII–XIXвв.), *Slavia Orthodoxa* (типологический подход), (диахроническая) этнолингвистика, славяносербская письменная традиция (XVIII–XIXвв.), славянский глагол (соотношение времени – вида – наклонения; преимущественно в типологическом аспекте). Монографии по истории изучения становления русского литературного языка, по первому сербскому журналу («Славяносербский магазин» Захарии Орфелина, 1768 г.) и по частному русскому письму предпетровской и Петровской эпохи. Многочисленные другие публикации. Подготовитель первого издания «Славяносербских хроник» Джорджа Бранковича (конец XVII–самое начало XVIIIвв. – вышли из печати первые два тома). Участие в работе международных съездов славистов в 1988–2018 гг.

e-mail: anna.kretschmer@univie.ac.at

Marzena Marczevska – doktor habilitowany, prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Specjalizuje się w etnolingwistyce i komunikacji językowej <https://ilij.ujk.edu.pl/dr-hab-marzena-marczevska-prof-ujk/>. Prowadzi badania nad problematyką etnobotaniczną i etnomedyczną (autorka monografii: *Drzewa w języku i kulturze, Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam... Choroba. Studium językowo-kulturowe*). Członkini kolegiów redakcyjnych czasopism „Respectus Philologicus” (<https://www.journals.vu.lt/respectus-philologicus/>) i „InScriptum. A Journal of Language and Literary Studies” (<https://inscriptum.ujk.edu.pl/>).

e-mail: marzena.marczevska@ujk.edu.pl

Marta Nowosad-Bakalarczyk – doktor habilitowany nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo, adiunkt w Katedrze Tekstologii i Gramatyki Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej UMCS w Lublinie. Autorka publikacji na temat relacji płci i języka oraz wyrażania pojęcia ilości (liczby i miary) w polszczyźnie, w tym monografii *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie* (2009) oraz *Kategoria ilości i jej wykładniki we współczesnej polszczyźnie* (2018); współredaktorka prac zbiorowych: *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań*, t. 6: *Części mowy* i t. 9: *Prozodia. Fonetyka. Fonologia* (2010), *Działania na tekście w dydaktyce szkolnej i uniwersyteckiej* (2015), *Działania na tekście. Przekład – redagowanie – ilustrowanie* (2015), *Etyka słowa. Wybór opracowań I* (2017). Sekretarz czasopisma „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” (od 2009); członkini Sekcji Etnolingwistycznej KJ PAN oraz Rady Programowej CLARIN-PL; współpracownik Komisji Etyki Komunikacji PAU.

e-mail: marta.nowosad-bakalarczyk@mail.umcs.pl

Татьяна Н. Олиферчик – кандидат филологических наук, заведующая отделом славистики и теории языка филиала „Институт языкознания имени Якуба Коласа” Центра исследований белорусской культуры, языка и литературы НАН Беларуси. Научные интересы: топонимика, этнолингвистика, фольклористика. Автор книги: *Топанімя Заходняга Палесся: этналінгвістычны аспект* (Мінск 2013).

e-mail: olif_tanya@tut.by

Anna Pajdzińska – prof. dr hab., kierownik Katedry Semantyki, Pragmatyki i Teorii Języka Instytutu Filologii Polskiej UMCS w Lublinie. Autorka ok. 150 prac naukowych, w tym 4 książek: *Związki frazeologiczne nazywające akt mowy. Semantyka i składnia* (1988), *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji* (1993; 2005), *Studia frazeologiczne* (2006), *Wiersz – złożony sens* (2022), współautorka książki *Z zagadnień frazeologii. Problemy leksykograficzne* (z A.M. Lewickim i B. Rejakową; 1987), współredaktorka 6 tomów zbiorowych. Członek Komitetu Językoznawstwa PAN, przewodnicząca Komisji Frazeologicznej KJ PAN, członek Komisji Etnolingwistycznej i Komisji Teorii Języka KJ PAN. Członek kolegium redakcyjnego „Etnolingwistyki” oraz rad naukowych czasopisma „LingVaria” i serii „Język a Kultura”. Zainteresowania naukowe: semantyka leksykalna, frazeologia, językowy obraz świata, językowa organizacja tekstu artystycznego.

e-mail: anna.pajdzinska@mail.umcs.pl.

Zofia Sawaniewska-Mochowa – doktor habilitowany, profesor Instytutu Sławistyki PAN. Główny nurt jej zainteresowań badawczych stanowi polszczyzna kresowa i kontakty językowe i kulturowe na obszarze dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, podejmuje także zagadnienia z zakresu dialektologii, historii języka i socjolingwistyki; przedmiotem jej badań jest również leksykografia przekładowa polsko-litewska i litewsko-polska XIX w. oraz tożsamość narodowa i kulturowa potomków warstwy ziemiańskiej na Litwie. Opublikowała monografie autorskie: *Poradnik Jana Karłowicza jako źródło poznania potocznej polszczyzny północnokresowej. Słownictwo* (1990) i *Ze studiów nad socjolektem drobnej szlachty kowieńskiej XIX wieku* (2002) oraz dwie książki we współautorstwie: *Poradnik językowy. Polskie gadanie* (z Włodzimierzem Mochem, 2000) i *Dziedzictwo kultury szlacheckiej na byłych Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Ginąca część kultury europejskiej* (z Anną Zielińską, Warszawa 2007, dostęp online: www.rcin.org.pl). Wydała ponad 80 artykułów naukowych. W latach 2018–2020 pełniła funkcję redaktor naczelnej czasopisma „Acta Baltico-Slavica”. Jest członkiem Komisji Etnolingwistycznej i Komisji Socjolingwistyki afiliowanych przy MKS.

e-mail: zofia.sawaniewska-moch@ispan.waw.pl

Dimka Savova – profesor zwyczajny języków serbskiego i chorwackiego na Uniwersytecie Sofijskim im. św. Klemensa Ochrydzkiego. Była lektorką języka i kultury bułgarskiej w Zagrzebiu i Lublinie. Jest autorką około 70 tytułów z dziedziny języków serbskiego, bułgarskiego, chorwackiego i polskiego, w tym dwóch monografii, poświęconych składni języka bułgarskiego. Jej zainteresowania naukowe są związane z dziedzinami składni, pragmatyki oraz semantyki.

e-mail: dimkasav@abv.bg

Ida Stria – doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa stosowanego, adiunkt w Instytucie Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie naucza m.in. języka szwedzkiego. Absolwentka filologii szwedzkiej i etnolingwistyki oraz podyplomowych Studiów Interlingwistyki UAM w Poznaniu. Stypendystka w projekcie Mobility and Inclusion in Multilingual Europe z ramienia Uniwersytetu w Mediolanie-Bicocca. Zainteresowania naukowe: językowy obraz świata w kontekście wielojęzyczności, języki sztuczne z perspektywy współczesnego językoznawstwa kognitywnego, tożsamość użytkowników esperanta.

e-mail: i.stria@uw.edu.pl

Joanna Szadura – doktor habilitowany, prof. UMCS, pracownik Katedry Tekstologii i Gramatyki Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej UMCS w Lublinie. Autorka monografii *Czas jako kategoria językowo-kulturowa w polszczyźnie* (2017), publikacji z zakresu etnolingwistyki i folklorystyki, w tym artykułów do *Słownika stereotypów i symboli ludowych* (1996, 2012, 2019), a także opracowania przyspiewek ludowych w monografii *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały*, t. 4: *Lubelskie* (2011). Redaktor tomu *Tekst – gatunek – dyskurs na przelomie XX i XXI w.* (2012); współredaktor prac zbiorowych z zakresu badań nad językowym obrazem świata: *Stereotypy – walka z wiatrakami?* (2011), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*, 3: *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć* (2014) i *oral history: Historia mówiona w kręgu nauk humanistycznych i społecznych* (2014) oraz serii *Gawędy o kulturach* (2014, 2016, 2017, 2019). Zainteresowania badawcze: etnolingwistyka, leksykografia, współczesna polszczyzna, historia mówiona i folklorystyka.

e-mail: joanna.szadura@mail.umcs.pl

Marta Wójcicka – doktor habilitowany nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo, prof. UMCS, pracownik w Instytucie Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS (Katedra Komunikacji Medialnej), absolwentka filologii polskiej UMCS. Zainteresowania naukowe: pamięć zbiorowa, komunikacja, tożsamość, lingwistyka (tekstu, mediów, obrazu), folklorystyka. Autorka ponad 100 artykułów naukowych z zakresu tekstologii, folklorystyki i komunikacji społecznej, w tym monografii: *Dawno to temu, już bardzo dawno... Formuły ramowe w tekstach*

polskiej prozy ludowej (2010), *Pamięć a tekst ustny* (2014, wyd. ang.: *Collective Memory and Oral Text*, Berlin 2020), *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej* (2019), współredaktor 18 tomów zbiorowych. Członek redakcji serii wydawniczej Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego „Biblioteka Literatury Ludowej” i współredaktor serii wydawniczych: „Tradycja dla współczesności”, „Biblioteka Literatury Ludowej”, „Tam na Podlasiu”, „Podróże nie tylko w czasie i przestrzeni. Szkice kulturoznawcze”.

e-mail: marta.wojcicka@mail.umcs.pl

Николай И. Зубов – филолог-славист, в 1978 г. закончил Одесский государственный (ныне национальный) университет им. И. И. Мечникова (ОНУ), д. филол. н. (2005) по специальности славянские языки, профессор (2007) по кафедре общего и славянского языкознания. С 1995 по 2011 гг. зав. кафедрой общего и славянского языкознания в ОНУ им. И. И. Мечникова, с 2011 по 2018 гг. профессор кафедры перевода ОНУ им. И. И. Мечникова, с 2018 по 2020 гг. декан факультета лингвистики и перевода Международного гуманитарного университета (МГУ) в Одессе, с 2020 г. по наст. время профессор кафедры германских и восточных языков и перевода в МГУ (Одесса). Член ЭК при МКС, член экспертного совета журнала «Вопросы ономастики» (Екатеринбург, РФ). Сфера научных интересов: ономастика, славянская теонимия, лингвотекстология древнерусских поучений против язычества, этнолингвистика, германо-славянские семантические параллели и влияния в аспекте языковой картины мира.

e-mail: nikolaji.zubov@gmail.com

I Międzynarodowy Kongres Etnolingwistyczny, który odbył się w Lublinie w 2021 roku, pomyślany został jako spotkanie międzynarodowego grona badaczy reprezentujących przedstawicieli różnych szkół etnolingwistycznych oraz uczonych realizujących własne projekty ukierunkowane na opis relacji język a kultura. Uczestnicy Kongresu (121 referentów) reprezentowali ośrodki akademickie i uniwersyteckie: z Białorusi, Ukrainy i Rosji, z Czech i Słowacji, z Bułgarii, Macedonii, Serbii i Chorwacji, z Austrii, Hiszpanii, Francji, Belgii, Litwy i Australii oraz z Polski. Obrady plenarne przebiegały w ramach 7 bloków tematycznych (*Pojęcia, metody, granice etnolingwistyki; Etnolingwistyka w krajach słowiańskich; Etnolingwistyka w krajach słowiańskich i bałtyckich; Problemy geografii lingwistycznej; Pamięć i niepamięć w języku i kulturze; Perspektywy etnolingwistyki; Prezentacja leksykonów, słowników i baz danych*) i 19 sekcji: *Pogranicza etnolingwistyki i tradycje etnolingwistyczne w Polsce; Synchronia i diachronia w etnolingwistyce; Etnolingwistyka a gramatyka; Nominacja a językowy obraz świata; Frazeologia i etymologia a etnolingwistyka; Definicje i eksplikacje pojęć; Gatunkowe wzorce wypowiedzi; Stereotypy i koncepty językowo-kulturowe; Od danych językowych do danych niewerbalnych; Problemy duchowości; Pamięć i tożsamość i ich wykładniki; Wartości i ich hierarchie; Konceptosfera rodziny; Konceptosfera zdrowia i śmierci; Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów* (5 posiedzeń). Wystąpienia kongresowe publikujemy w czterech tomach: I – *Etnolingwistyka – bilans dyscypliny. Metody i postulatory badawcze*, II – *Obraz świata i człowieka w kulturze ludowej i narodowej*, III – *Pamięć – tożsamość – kategorie językowo-kulturowe*, IV – *Nazwy wartości i koncepty kulturowe. Hierarchie i rekonstrukcje*.